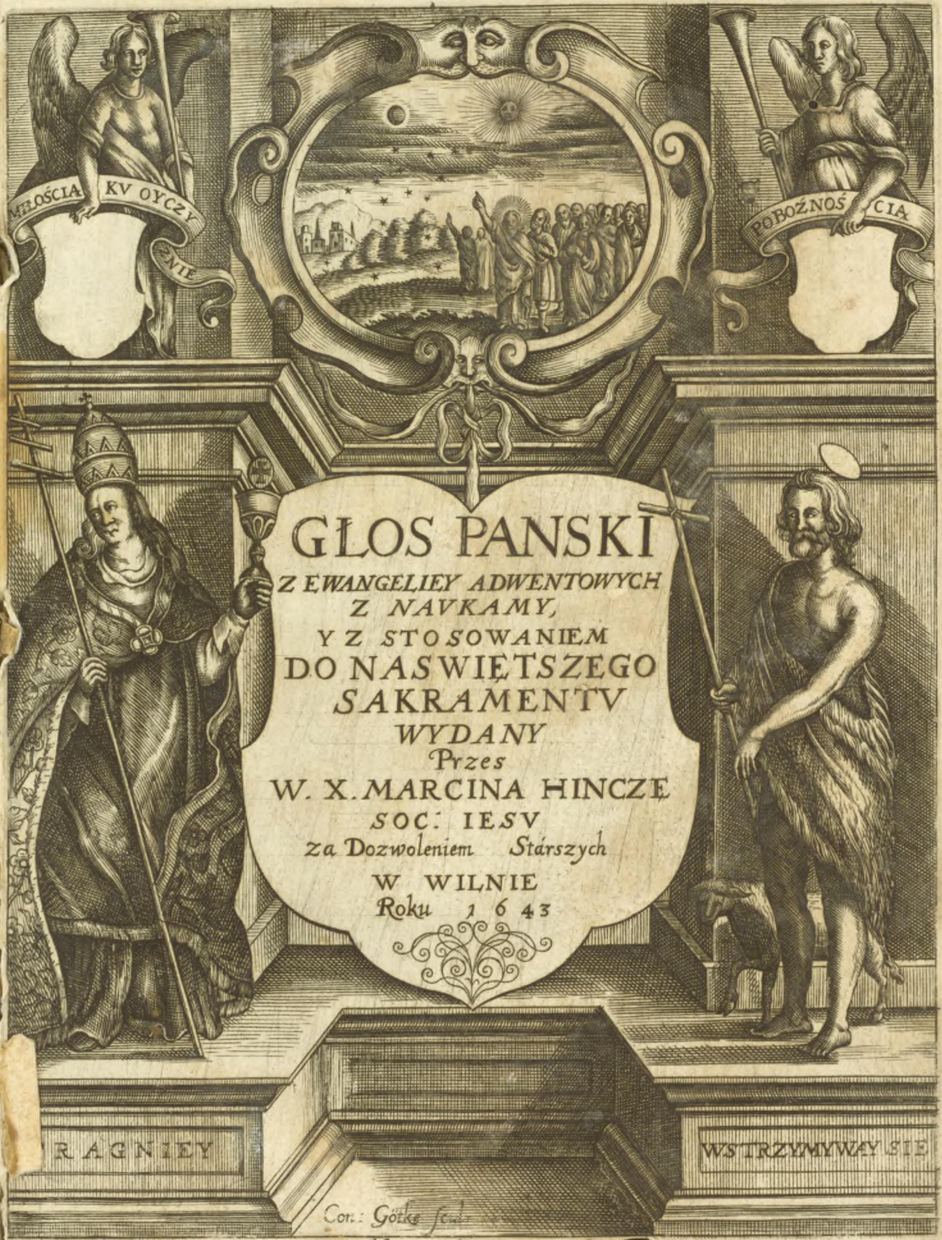
384



GŁOS PANSKI

Z EWANGELIEY ADWENTOWYCH Z NAVKAMY, Y Z STOSOWANIEM

DO NASWIĘTSZEGO *SAKRAMENTV*

WYDANY

Przes

W. X. MARCINA HINCZE

SOC: IESV

za Dozwoleniem Stárszych

W WILNIE

Roku 1643

z Adwentowych Ewángeliey Náuki CHryſtuſo-
we/ ktorymi wßyſtek świát oświeca; zwabi-
kem y ſámo Słońce/ Naświetßy SAKRAMENT
Ciáłá y Krvvie Páńskiey, ktory y ieſt/ y názywa
ſie Słońcem Kośćiołá CHRyſtuſowego. Eu-
chariſtia eſt Diuinus Sol. Naśw: SAKRAMENT
ieſt Boſkie Słońce/ y tom oboie ná tarczy wy-
ryſowat/ áby świát/ przy tych iáſnośćiách/ o-
brócił oczy ná świetną Tarczą/ y w niey oba-
czył/ lepiey niż we zwierćiedle/ wßelką Pobo-
żność przezacney Fámiliey/ y W. M. Náßey M.
P. poſpołu z Páńſką ßczodrobliwośćią ku Bo-
gu/ ſługom iego/ iáko gorom/ y opußczonym od
świátá/ iáko ziołkom/ sierotom: áby vyźrzał/
w tey świetney Tarczy/ odważne dziełá/ z mi-
łośći ku Oyczyznie vczynione/ krwi zacney W.
M. Náßey M. P. y z oboygá brał model/ do po-
dobnych dzieł zacnych náśládowánia. Słońce
nie vmie tylko oświecáć tę rzecz/ ná ktorą pro-
mienie ſwoie ſpußcza/ y ſpráwuie to/ że w pole-
rownym naczyniu wyrażáią ſie reflexyą wßy-
ſtkie przećiwko niemu rzeczy poſtáwione.

Ludou: Pon: Exhort: 3. lib: 3.. Par: 4.

Zacne Porto we Miáſto Gdańſk/ nie vſtępu-
iące żadnemu Miáſtu w porządku/ w doſtátkách
opływáiące/ w polityce chwalebne/ day Boże á-
by ſtárożytney Wierze Kátholickiey było zie-
dnoczo-

dnoczone/ do ktorey y tych náſzych czáſow / ma wewnętrzne/ y powierzchowne znákow iáſnych pobudki/ y ſtárych Kośćiołow Kátholickich/ Obrázow/ Oltarzow/ Fundáciey/ widome powáby / ma ieden Kleynot koſztowny w Kośćiele Fárſkim/ to ieſt/ Obraz Sądu Páńſkiego/ ktory Roku 1367. Jákub y Hubert Bráćia Málárze wymálowáli. Ná tym Obrázie ieſt Michał święty / trzymáiący Tarczę / w ktorey wyráziło ſię z grobu ludzi powſtánie/ iednych w piekielny ogień wpádánie/ drugich ku niebu drogę odpráwuiące / á zás od tey Tarczy ná iábłku/ ktory Bog Oćiec trzyma w Niebie / reflexem tož ſię wſzytko wyráziło. Piękny záiſte kunſzt tego Obrázu/ że Tarcza Michałá świętego/ pokázuie y wyraža iák we zwierćiedle/ co ſię ná ziemi dzieie/ y zás do świátá/ w ręce Bogá Oycá będącego / też dzieła odbićiem puſzcza.

Kiedy ſię ia przypátruię Tarczy polerowney W. M. Náſzey M. P. widzę/ iákoby zdáleká/ ſtárożytnych Przodkow W. M. Náſzey M. P. Páńſkie dzieła. Widzę bliżey/ Jáśnie Wielmożnego Páná Márká Sobieſkiego/ Woiewody Lubelſkiego/ Rodzicá W. M. Náſzey M. P. Męża rycerſkimi odwagámi ſławnego. Widzę/ á ono Chorążym będąc Koronnym / z S.

pámięći

pámięći Naiáśnieyſzym Krolem Stepháńem/ pod Pſchowem do ſzturmu idźie/ gdźie w rękę poſtrzelony / áż do śmierći znák ten męſtwá w teyż ręce ſwey kuli zátopioney noſił/ pokázuiąc nim/ że bárźiey ſobą/ niż Tarczą bronił Páná ſwoiego doſtoieńſtwá/ y nád ſwe zdrowie miłość Oyczyzny przekłádał/ ktorym przykłádem ták dodał ſercá Wnuczkom ſwoim / Jch MM. PP. Rozrażewſkim/ że też y ći w kwitnącym wieku/ w cudzey Ziemi/ ná ſtráſznym plácu ſzturmowym / ſwoiego męztwá początki odpráwuiąc/ poſtrzały śmiertelne odnieśli/ ktorym ieden żywot zápieczętował / á drugi od Bogá ieſzcze Oyczyznie záchowány/ znák noſi wielkiego ſercá ſwoiego. Godnáś wieczney pochwały przezacna Młodźi.

Widzę bliżey / nie policzone w tey Tarczy ozdoby. Piſze Nicephorus/ że gdy Theodor / po zmárłym Oycu / wſzytkiego ludu iednoſtáynym głoſem / zá Ceſárzá był obrány/ śiedźiał odpoczywáiąc ná Tarczy/ według zwyczáiu Przodkow ſwoich. Poſt Patris obitum, totius populi ſuffragijs, eſt creatus Imperator, in Clypeo ſedens, more à Maioribus accepto. Nie dobiiał ſię po śmierći Oycá ſwoiego ten Theodor Páńſtwá/ ále śiedząc w pokoiu ná Tárczy/ głoſem

Lib: 3. hiſ: Rom: de Theod: Imperat:

iedno-

iednoſtáynym ludu ſwoiego/ Páńſtwá doſtak. Toż ia widzę w tey świetney Tarczy/ w ktorey ſię wyráźiłá ßczęśliwa Elekcya Naiáſnieyßego WLADYSŁAWA Czwartego/ Krolá y Páná Náßego/ ßczęśliwie nam pánuiącego/ ktoremu vprzeymym áffektem życzemy wßyſcy/ áby do zgrzybiáłego wieku żył ßczęśliwie Pánem náßym Miłośćiwym. Ná tey Elekcyey obrány od niepoliczonych Rycerſkie° ſtanu ludźi Márßałkiem/ ozdobá Rzeczypoſpolitey/ wielkiey mąż roſtropnośći/ y do ziednoczenia ſerc rozrożnionych ßczęśliwy/ zgołá miłość ſámá ſerc wßytkich/ Jáſnie Wielmożny Je° M. P. Jákub Sobieſki/ teráźnieyßy Woiewodá Ruſki/ ná ten czás Kráyczy Koronny/ Brát rodzony W. M. Náßey M. P. ták ßczęśliwie/ ten wyſoki/ y trudny vrząd/ dźwigał ná ſobie/ w oczách nie tylko ták wielkiego ziázdu/ ále też y poſtronnych Páńſtw/ gdźie ták Chrześćiáńſkich PP. Posłowie/ iáko też y Pogáńſkich/ nápátrzyły ſię oczy powagi iego y dźielnośći/ więc vßy náſłucháły/ przy wyſokim rozſądku dźiwney wymowy/ że Pan Naiáſnieyßy/ iednym ſercem ſpokoynym/ od wßytkich zá Krolá był obrány: Nie dźiw. Spokoyne miał ná Tarczy odpocznienie. Widzę y tego/ á nie ná iednym polu krwáwym/ przećiw

Nieprzy-

Niepżzyiaćielom Oyczyny / w pięknym ßyku. Widzę ná Krześle Senatorſkim/ y wydźi wßyſtká Rzeczpoſpolita/ iáko ná nim/ przy boku Pomázáńcá Boſkiego/ záśiada/ iáko pożyteczne podawa rády/ á wielkich Przodkow ſwoich ßczera ku Oyczyznie oświádcza y zátrzymawa miłość.

Leczby tá nie ták w oczy wchodźiłá/ gdyby ſię nie oſadzáłá ná wielkiey ku BOgu pobożnośći/ y ku Kośćiołowi Kátholickiemu żárliwośći. Komuż nie wchodźi w oczy (nie záſięgáiąc dawnieyßych wiekow) iáko ten Jáſnie Wielmożny Brát W. M. M. P. wßyſtek ieſt ná tym/ áby Kośćioł Kátholicki/ y iego wolnośći/ w cáłe potomnym czáſom zoſtawáły? Kto nie widźi/ iáko pomnaża chwałę Boſką/ czyniąc fundácye Sługom Bożym? Komu nie wnidźie w oczy/ wielka iego Wiárá w Swiętych Bożych pomocy? Kto ſię nie zádźiwi/ lubo zátrudnionemu głownymi ſpráwámi/ przećię ſtátecznie nabożnemu. Lecz co naywiękßa/ kogo do zdumienia nie przywiedźie/ Wiárá oná Zywa w chorobie Synaczká iego/ ktorego/ iuż nie lekárſtwy/ nie rádą Doktorow/ ále Naświętßym SAKRAMENTEM vleczył/ niemáiąc bowiem/ w ták wielkim niebeſpieczeńſtwie/ żadney porády/ ſtrapiony Oćiec/ vćiekł ſię do Bogá w tym Sákrá-

menćie

menćie zátáionego/ y On kazawszy Dźiećięćiu przynieść/ á Wiárą żywą się vpewniáiąc/ że przezeń dźiećię miáło bydź zdrowe/ otrzymał Dźiećięćiu zdrowie.

Aleć to lubo domowe/ lecz przećię nie Osoby W. M. M. P. Miłośćiwa Dobrodźiyko są zacne dźiełá. Coż ná osobney stronie w tey Tarczy służące/ sámey Osobie W. M. Nászey M. P. mnie się przed oczy stáwi? Nic inszego tylko Páńskie dźiełá/ włáśćiwe W. M. Nászey M. P. y Dobrodźiyki. Jest tu wychowánie Pánieńskie/ w wielce przezacnym y pobożnym Domu/ w ktorym záwźięłáś/ z dźiećinney młodośći/ w Wierze prawdźiwey Kátholickiey żárliwość/ y wzrosłáś w cnoty/ y przymioty/ włásney krwiey W. M. M. P. przyzwoite. Z tymi oddána/ z woley Bożey/ w stan święty Małżeński/ zá przezacnego Páná/ tákże gorącego Kátholiká/ S. pámięći/ Jáśnie Wielmożnego/ Jego Mośći Páná Krzysztophá Wiesiołowskiego/ W. Márszałká W. X. L. Stárośte Tykoćińskiego/ Suráskiego. etc. etc. Miłośniká wielkiego Oyczyzny/ y czułego około cáłośći iey Senatorá/ wiernego sługi Krolow Pánow swoich y życzliwego/ ktory ácz záwsze/ kosztem wielkim/ y odwagą/ ná rożnych Seymách/ osobliwie E-

wie Elekcyey/ Koronácyey Páńskiey/ ále też y po śmierći/ osobliwą Dobrodźieiom swoim w prowádzeniu ćiał ich/ w niewczesną drogę/ z swoią ćięzką fátygą/ oświádczył miłość státeczną. Záprawdę/ Fortis est vt mors dilectio, aquæ multæ non poterunt extinguere charitatem. *Cant. 8.* Mocna iest iák śmierć miłość/ wod wiele zágáśić iey nie mogą. Aza się nie burzyło morze przećiwko miłośći tego Páná/ ktory wrácáiąc się ze Szweciey z S. Pámięći Krolem Zygmuntem/ wiátrámi od Okretu Krolewskiego mogł bydź oderwány/ ále w miłośći przećiw Pánu swemu nie był nigdy oddalony. Przez dwá Miesiące/ z inszymi wiernymi Pánu swemu Kolegámi/ w niebespieczeństwie wielkim/ y niewczáśie/ tułáiąc się po morzu/ z nátury inszego napoiu/ oprocz wody nie záżywáiąc/ do tákiey/ y w tym pospolitym bydletom y vbogim ludźiom napoiu/ przyszedł niewygody/ że długo morskiey wody záżywáć muśiał/ z ćieżkim náráżeniem zdrowia swoiego. Nic iednák burzliwe wáły nie náráźiły iego przećiwko Pánu miłośći/ nic słony napoy nie nákáźił w sercu iego słodkiey ku Pánu życzliwośći. Więc y w oney ćięszkiey domowey mieszáninie/ nie odstąpił nigdy od boku Páná swoiego/ ále tuż przy nim będąc/ zá iego zdrowie nie ważył swego/ przy-

go/ przywodząc mężnie ſwoy poczet/ ná vśmie-
rzenie tych / ktorzy ná Páná ſwego náſtępowá-
li. Lecz nie tu termin miłośći iego ku Pánu. Przy-
ßłá Expedicya do Moſkwy/ do Infland/ tám po
kilkákroć wpułtoráſtá człowieká ſtawał ſwȳ ko-
ßtem ná obronę Páná / oświadczáiąc w káżdey
Expedycyey ßczyrą miłość przećiwko ſwemu Do-
brodźieiowi. Zyłáś z tym miłym przyiaćielem/
nie ináczey/ tylko iákoby iedno ſerce oboygu było;
żyłáś po wßytkie látá ták świątobliwie/ y z táką
pochwałą / że y záwiſne oko nie miáło nic ná-
mnieyßego/ coby ſłußnie náganić mogło. Nie
dźiw / gdyż oboie wprzod Bogá / y pomnożenie
chwały iego/ á potym zacność Domu ſwego má-
iąc przed oczymá/ ná tym było/ áby wzor z śie-
bie Páńſkich obyczáiow káżdemu zá żywotá / á
po śmierći/ żáłość nie vtuloną w wielu zoſtáwi-
ło. Vmárł ten przezacny Pan / ozdobá Domu
zacnego ſwego / podporá Rzeczypoſp: wierny y
życzliwy ſługá Páńſki/ Páńſkich y ßczyrych oby-
czáiow Pan/ Oćiec ſług wßytkich/ śierot obroń-
cá/ kochánie wßyſtkich Obywátelow / ßczodro-
bliwy chlebodawcá/ vmárł iedyny Przyiaćiel
W. M. Náßey M. P. y zoſtáłáś osierоćiáłá
w ćiężkim ſmutku/ nie bez kłopotow/ ktoreby by-
ły nieśmiáły/ gdyby on żył/ ná ſerce dobre W.

W. Ná-

M. Náßey M. P. náſtępowáć. Iáka żáłość
opánowáłá wßytkich ſercá/ świádkiem tego/ nie
płáczem/ ále rykiem/ wylane łzy wßytkich/ grze-
biących ſwego Przyiaćielá/ Páná/ Dobrodźieiá/
Alec on weſoły wyßedł z więźienia ćiáłá / że zá
żywotá ſwego/ poſtradawßy (mowić czy zámil-
czeć?) tę ktora dźiedźiczyć miáłá/ rzadkich cnot
y przymiotow Gryzeldę/ dźiedźicem BOGA
y Pánnę S. vczynił/ funduiąc poſpołu z W. M.
Náßą M. P. táki Klaßtor Pánieńſki/ Zakonu
Brygidy świętey w Grodnie/ ktory ſię Xiążęcym
Fundußom porownáć może / iężeli wielu tákich
nie celuie. Wyßedł weſoły z ćiáłá/ że z Bogiem
ziednoczony / czego znákiem / ono leżenie krzy-
żem ná źiemi / y obfite tez wylanie/ gdy ſtráwne
ná drogę nieznáiomą IEzuſá Páná w Náśw:
Sákrámenćie przyimował. Poßedł weſoły/
wiedząc/ że tákiego Przyiaćielá W. M. Náßą
M. P. po ſobie zoſtáwował/ ktoraby nie tylko nic
nie vymowáłá z iego zamyſłow w Fundáciey/ á-
le też miáłá przyczyniáć iey wobfitośći. Iákoż
świát widźi/ że ták ieſt. Zyieß Miłośćiwa
Dobrodźiyko w tym owdowiáłym ſtanie/ w
tákiey pobożnośći / w tákiey Bogomyślnośći/
iáką Piſmo S. świątobliwym Matronom przy-
piſuie. Zyieß przy Páńſkiey powadze/ z Bogiem

 ſwym

ſwym ziednoczona/ żyieß przy wyſokim Vrodze-
niu/ w dziwney pokorze/ żyieß Kośćiołom/ Ká-
płanom/ Klaßtorom/ Zakonnikom/ ßpitalom/
sierotom/ ludziom potrzebnym/ dla ktorycheś
Páńſkie Fundácye poczyniłá/ przeſyłáiąc tám/
gdźie y námnieyßa rzecz dla Bogá dána/ w kśię-
gi wiecznośći wchodźi: żyieß máło co ſobie/ y
to dla BOgá/ ledwo czego záżywáiąc/ czymby
náturá mogłá bydź pokrzepczona: żyieß w tym
wßyſtká/ iákobyś dla Bogá/ co naywięcey sie-
rot hoynie opátrzyłá: żyieß w tym myślą cá-
łą/ iákby to co nayprędzey z świátá do Niebá.
Aleć ia Máiestatu Boſkiego proßę/ ábyś żyłá
w naydłużßy wiek/ y ſobie/ ná więkßą ießcze
Chwałę Niebieſką/ y gruntownymi/ w ktorych
śię obieraß/ cnotámi/ doſkonáłośćią/ tu ná źie-
mi zárabiáłá/ á pomocą ſwoią/ y ßczodrobli-
wą ręką/ do pozyſkánia wielu duß/ robiących
około nich/ wſpomagáłá. Rácz W. M. M.
P. zá czuynym y roſtropnym rządem Przewie-
lebney Jey Mći Pánny Anny Sobieſkiey/ Sio-
ſtry rodzoney ſwey/ Xieniey Klaßtoru S. Bry-
gidy od W. M. M. P. fundowánego/ z dźiećiń-
ſtwá w Zakonnym żyćiu/ y gruntownych cnotách
dobrze ćwiczoney/ w Bogu ſámym zánurzoney/
y przećiwko potrzebnym w miłośierdźiu ſerde-

czynym

cznym obſituiący/ ktorey day Pánie Boże w dłu-
gie látá/ przy dobrym zdrowiu/ rość z ſwemi
w wielką świątobliwość/ á zá Báránkiem wi-
dźieć niepoliczoną liczbę z ſwego Klaßtoru we-
ſoło w niebie śpiewáiących/ maß te/ ktore pod
chorągwią Chryſtuſową hołduiąc/ w nocy y we
dnie/ gorące do Oblubieńcá ſwego Páná Chry-
ſtuſá modlitwy zá Fundatorkę ſwoię przeſyłá-
ią/ odwdźięczáiąc Mátce ſwey Miłośćiwey Fun-
dácyą/ dla sierot/ bez poſágu do Zakonu śię gár-
nących/ hoynie vczynioną. Przećię y ia proßę/
y z moim Zakonem gorąco prośić nigdy nie zánie-
cham w Ofiárách śś. (wielce będąc vięźy w tym
kráiu dobrodźieystwy W. M. Náßey M. P.)
ták zá dobre zdrowie/ iáko też y o powodzenie
pomyślne y wßytkiey przezacney/ y od wielu
wiekow ſtárożytney Fámiliey W. M. M. P.
Ná co oblig oddáię W. M. Náßey M. P. te
piſmá moie/ nie żebym nimi miał náucząć/ do-
brze ćwiczoną w biegu duchownym W. M. Ná-
ßey M. P. Gdyż záwße GLOS PANSKI brzmi
w sercu W. M. M. P. ále żebym siebie przez
nie oddał zá Bogomodlcę wiecznego/ Pániey y
Dobrodźiyce moiey Miłośćiwey/ y wdźięcz-
ność zá dobrodźieystwá tym lichym znákiem o-

świád-

swiádczył. Przyimiże Miłośćiwa Dobro-
dźiyko okiem Máćierzyńskim máło prace/ y oney
w długi wiek záżyway/ ktora gdy ofiáruie vni-
żenie/ łáske sie Miłośćiwey W. M. Náßey M.
P. y Dobrodźiyki oddáie.

w Wilnie 20. Máiá 1643.

W. M. Náßey M. P. y Dobrodźiyki

Miłośćiwey

vniżony Bogomodlcá

y sługá

X. MARĆIN HINCZA, Societatis JESV.

Do Czytelniká.

Wziąłem przed sie/ namilßy Czytelniku/ Ewángelie
Niedźielne całego roku/ ábym z nich nieco náuki/
do pobożnego żyćia służacy/ tobie podał/ y stosuiac sło-
wá Páńskie do Naswiętßego Sákrámentu/ tym cie w na-
bożeństwie ku niemu zágrzał. A wprawdźie mysl moiá
byłá/ krotko przebieżeć całego roku Niedźielne Ewángelie/
iednákże záwiodßy sie w pismo/ ßerzey sie pisáć musiáło/
dla czego sámeć tylko Adwentowe Niedźiele teraz podáie/
zostáwuiac inßemu czásowi/ przy woli Bożey/ drugie
nástepuiace Niedźiele. Nie dźiwuy sie żem te począł má-
terya/ zdáłá mi sie naystutecznieyßa rzecz/ báwić sie tym/ y
tobie stáwić przed oczy/ co sobie Kościoł ná náwrocenie lu-
dźi/ ábo ná zátrzymánie náwroconych w dobrym żyćiu/
wybrał/ z Náuk wßytkich Chrystusowych/ wieß bowiem
że nie odmienia Kościoł Niedźielnych Ewángeliey/ ále iáko
ie sporzadźił od wielu wiekow/ tákim porządkiem one w ká-
żda Niedźiele wiernym swoim przepowiáda/ á bez teskno-
śći słucháiacych. Stosuie słowá niektore tych Ewánge-
liey do Naświętßego Sákrámentu/ ábyś miał sposob zá-
wße nowy/ ná wzbudzenie w sobie nabożeństwá/ do tego
Chlebá Naświętßego. Lubo tedy będźieß chćiał przysta-
pić do tego Naswiętßego Sákrámentu/ lubo też w káżda
Niedźiele ábo w ktory dźień/ chceß mu wyrządźić obecna
w Kośćiele/ ábo w domu Boską vczćiwość/ y nim chceß
mysl y serce báwić/ czytay vważnie ktorekolwiek stoso-
wánie/ vznaß że sie ná sercu zágrzawßy/ poniżyß przed Bo-
giem swoim/ y chcąc przystapić/ godnie swoiego Páná przyi-
mieß. Do dwu iednák rzeczy zmierzam/ ktoreć kłáde przed

oczy/ służące do przyięćia tego świętego Sákrámentu. Wstrzymyway się y Prágniey. To iest/ hámuy się od wszytkiego/ coby namniey pomieszáć serce/ y nie vszánowáć Bogá w tobie mogło. Pragniey iáko nagorętszey/ przez cnoty/ áffekty miłosne/ łączyć się z Bogiem/ gdy przystępuiesz. Záżyway że tey pracy moiey/ z pożytkiem duszy swoiey/ stáráiąc się o to/ ábyś to widźiał w niey co w Kśiążce czytasz. A mnie też nie zápominay przed Bogiem/ ábym to czynił/ czego náuczam. Day/ Pánie/ nam wszytkim/ to czynić dla ciebie/ co vmiemy/ á potym w Niebie z sobą ná wieki záżywáć ciebie oczywiśćie/ ktorego Wiárą wyznawamy.

Czego ták tobie vprzymym sercem/ iák sobie życzę.

FACVLTAS

R. P. IOANNIS IAMIEŁKOWSKI

PRÆPOSITI

Prouincialis Lithuaniæ Soc: IESV.

CVm librum, cuius titulus est Głos Páński/ à R. P. Martino Hincza Societatis IESV scriptum, aliquot Theologi eiusdem Societatis legerint, & in lucem edi poſſe probauerint, facultate mihi, ab Adm: R. P. Nostro. Mutio Vitelleschi Præposito Generali, conceſſa, permitto, vt typis mandetur. In quorum fidem hasce manu mea subscriptas, sigillo munio. Vilnæ 2. April. 1643.

IOANNES IAMIEŁKOWSI

manu propria.

W NIEDZIELĘ PIERWSZĄ ADWENTOWĄ.

GŁOS PÂNSKI

Strászący.

Poczynáiąc Kośćioł S. przekłádáć náuki Chrystusowe wiernym swoim, sąd naprzod strászny kłádźie im przed oczy, áby onym przestrászeni, wczás o dobrym żywoćie pomyślili, y onego się chwyćili. Ten sąd Głosem swoim opowiáda JEZVS, zbáwiennie chcąc strászyć ludźie. Co obaczymy, rozbieráiąc trzy Sentencyie dźiśieyszey Ewángeliey.

1. Będą znáki ná Słońcu.
2. Schnąć ludźie będą od boiáźni.
3. Podnieśćie głowy wásze.

Część Pierwsza.

Párágráph Pierwszy.

DOktor prawdźiwy Pan JEZVS, vczy ludźi rzeczy pewnych/ ktore ná ine czásu swego przyiść máią nie omylnie/ y ráczeyby niebo y źiemiá przeminąć miáłá/ słusznieyby się wniwecz obro-

ćiłá/ niżeliby miáłá bydź iego náuká nie pewna. Vczy tedy naprzod: że *Będą znáki ná Słońcu, y Xiężycu, y ná Gwiazdách.* To ieſt/ záćmi ſie przez kilká dni y Słońce/ y Xiężyc/ y nie będą ſpuſzczáć świátłośći ná ziemię: Gwiazdy záś/ ácz nie ſpádną z niebá/ ále świećić nie będą/ iż ſie będźie zdáło iá-
S. Chryz. koby ſpádły (lubo niektorzy trzymáią/ że gwiazdy mnieyſze
Euth. ſpádną) y z śiebie ſtráſzne ognie ná ludźie wyrzucáć będą. Záćmi ſie wſzytko ná niebie/ nie ſpuśći niebo człowiecze
Autor świátłośći/ pokryte ćiemną żáłobą. Ták bywa/ gdy go-
Imperf. ſpodarz w domu vmiera/ że ſie czeladká ſmutkiem pokrywa. Człowiek gdy w oſtátniem dniu z świátá ſchodźić będźie/ niebo/ dla człowieká będąc ſtworzone/ czarną ſie ſuknią przyodźieie. A to dla tego/ áby człowiek ćiemnośćią przeráżony/ vdawał ſie do wiekuiſtey Bogá świátłośći/ żeby vćiekał od duſzney grzechowey ćiemnośći. Poki żyiemy/ poki świátłośći oświecáiące duſze/ nátchnienia pobudzáiące do dobrego/ od Bogá mamy/ do Bogá ſie gárnimy; przyidźie ábowiem czás ktorego świátłá Bog nie ſpuśći/ záczym duſzá w ćiemnośći grzechu/ poydźie do wieczney ćiemnośći.

Párágráph Wtory.

Będą znáki ná Słońcu. Coż zá znáki? podobno grzechow moich w dźień vczynionych; będą znáki ná Xiężycu? podobno grzechow moich w ćiemnośćiách pobroionych; Ták ieſt. obaczyſz ná ſądźie wſzytko coś zrobił/ á ieżeli tego widźieć nie chceſz; znoś te znáki pokutą.

Będą znáki ná Słońcu. To ieſt/ onym wiekuiſtym Słońcu ſpráwiedliwośći/ będą znáki na JEzuśie/ ktory ná ten czás miłośierdźia świátłá nie pokaże. Będą znáki ná Xiężycu. To ieſt Nayświętſzey Pánnie/ ktorey w ten czás przyczyni vſtánie. Będą znáki ná Gwiazdách. To ieſt Swiętych/ ktorzy rychley ſkárżyć będą. Jáki tám ſtrách będźie duſzo moiá/ nie mieć nikogo ktoryby rátował/ á widźieć

wſzytkich ná ſie zágniewánych/ pátrzyć ná wſzytkich twarzy od śiebie odwroconych/ widźieć przećiwko ſobie ſtráſzno ſurowych.

Będą znáki ná Słońcu. Coś teraz człowiecze tylko ná pozor dobry/ nabożny/ zakonność y regułę chowáiący: będąż znáki ná Słońcu; tám ſie pokaże wſzytko/ będą ná iáwie intencyie/ myśli/ słowá/ vczynki/ wſzelkie opuſzczenia/ chocby w nayſkrytſzym mieyſcu przeſtępſtwá vczynione/ przykazánia Boſkie nie chowáne/ reguły pogárdzone/ przeſtąpione.

Párágráph Trzeći.

Będą znáki ná Słońcu. Náśláduie IEZVS Miſtrz/ Oycá ábo Miſtrzá/ od złego ábo niedbálſtwá odwodzącego Syná/ Vczniá/ iákoby mowiąc: O będąſz znáki na Słońcu. Jáko gdy Oćiec/ Miſtrz/ mowi: O będźie Rozgá/ Bicz w roboćie. Percutiet terram virgâ oris ſui, Vderzy źiemię *Isaiæ 11.*
Rozgą vſt ſwoich.

Będą znáki ná Słońcu. Coż po nich JEzu? Podobno ieżeli znákow nie baczą/ do ćiebie ſie ludźie nie náwrocą/ dla tego znáki pokażeſz/ ábyś ich do śiebie náwroćił. Godźieneś JEzu żeby ludźie bez wſzelkich znákow do ćiebie ſie gárnęli. Otoli z dobroći/ krnąbrnych znákámi do śiebie poćiągaſz/ nie záraz zábiiáiąc piorunámi/ nie záraz do piekłá wtrącáiąc/ ále ie znákámi przeſtráſzáiąc.

Będą znáki ná Słońcu. Stráſzne znáki ná Słońcu/ ále ſtráſznieyſze znáki na JEzuśie. Kiedy ſtánie JEzus wſzyſtek zrániony/ zeplwány/ zdeſpektowány/ pokrwáwiony/ wſzytkiemi naśmiewiſkámi/ ſzpetnośćiámi/ grzechow twoich pokryty/ ten bárźiey niż znáki słońcá zátrwoży/ że ránámi człowiek odkupiony/ zoſtał dla grzechow przeklęty.

Będą znáki ná Słońcu. Już teraz znáki ſą ná słońcu. Już ono Słonce ſpráwiedliwośći obłoczkiem ćiáłá w żywoćie

Pánieńskim pokryte. Już to Słońce/ obłoczkiem/ pokorney
Mátki żywotē/ przyodźiane/ promienie swoie ná ludźie wy-
pusczá/ dla ktorych y Elżbietá rádośćia opływa/ Jan wesoły
wyskákywa. Ale ná tē czás promienia łáskáwośći nie wypuśći.

Stosowánie do Naśw: Sákrámētu.

Páragráph Czvvarty.

Będą znáki ná Słońcu. Gdy przyimiesz Páná do sercá w
Naświętszym Sákrámenćie/ postawże go ná sercu w
wielkim Máiestaćie; rozumiey/ że śię niebo/ słońce zaćmiło/
rozumiey że Xiężyc z gwiazdámi/ odźiał śię ciemnośćią; ro-
zumiey że odwroćił od ćiebie twarz swoię/ y záwołay cáła du-
sza. Gdźie poyde od duchá twego? gdźie ućieke od twarzy
twoiey Sedźia strászliwy? Ućieke naprzod od twarzy
moiey/ ućieke od sumnienia mego/ grzechámi zeszpeco-
nego/ y przypádne do nożek twoich/ ábowiem w ten czás o-
bacze bielszą nád śnieg twarz twoie/ obacze pełną łáskáwo-
śći; záczym żaden znák strászny Słoneczny/ Xiężycżny/ mnie
nie zátrwoży. Ućiekam záraz od grzechow moich Sedźia
spráwiedliwy/ więcey śie do nich nie wroce/ ty obroc miła
ku mnie twarz swoie/ o co ćie prosze vniżenie.

Będą znáki ná Słońcu. Znákiem chlebá pokryty IEzvs
wchodźi do ćiebie. On to iest ktory przed sądem znáki po-
każe strászliwe. Ten to iest ktory oraz y w niebie/ y w ser-
cu twoim záśiada: O będą znáki á strászne znáki/ twego
niegodnego przystępowánia/ twego świetokrádzkiego pożywánia :
będąż znáki twego niedbáłego przygotowánia;
ták tylko ze zwyczáiu/ nie z skruchą/ nie z prágnieniem/ nie
z miłośćią przyimowánia: będąż znáki ták rzadkiego w rok
do tey potráwy żywotá vczesćiánia: będą znáki ták czestego
ále nie z pożytkiem tego chlebá pożywánia. A zás tym kto-
rzy godnie/ przystoynie/ z pilnym przygotowániem/ z żą-
dzą gorącą/ z sumnieniem y od máłego grzechu wolnym/ do
tego chle-

tego chlebá przychodzą/ lubo o sobie nie rozumieią/ áby go-
dnie y należytym przygotowániem/ przychodźili/ *Będą zná-
ki ná Słońcu:* tám dopiero obaczą/ iáko dla vczesćiánia/ od
grzechu y pokus byli wolni/ á te gdy były/ onym śię meżnie
sprzećiwiáli/ pássyie y namietnośći złe vśmierzáli/ w cno-
tách postępowáli/ zgołá śie dla tego chlebá świetymi stáli.
Znam wszytko dobre w duszy moiey z ćiebie Boże moy/ zná-
kámi chlebá pokryty. Vczesćiáć godnie chce do ćiebie/ ábym
był lepszym przez łáske twoie.

Páragráph Piaty.

Będą znáki ná Słońcu. Nie tylko śie pokryie słońce żało-
bą/ ále też niebo strászne ognie wyrzucáć ná źiemie bę-
dźie. A coż ten strach vczyni mnie mizernemu? co zá po-
żytek z tych ogniow duszy moiey/ ktora ná ten czás/ ieżeli
zeydźie zła z tego świátá/ popráwy żadney mieć nie może?
Otoż ták JEzu białłośćią chlebá pokryty/ gdy wnidźiesz do
duszе moiey/ wypuść zárázem ogniow zápały/ przeniknі ser-
ce boiáźnią/ ábym ia sądow śie twoich przeleksszy/ zárázem
począł służyć tobie/ miłował ćiebie wiekuiśćie. Nie odwlá-
czayże strászyć/ dobro iedyne moie/ dusze moiey/ do ostátnie-
go sądu: teraz strász miłośći moiá/ pokiś iest wszytek łáská-
wy/ nie vstrászysz mie do vpadku/ ále do zbáwiennego po-
wstánia/ ále do pilnego śie w służbie twoiey obieránia. JE-
zu moy dobro moie/ naymilszy sercá/ y dusze moiey przyia-
ćielu/ bądźże mi stráchem zbáwiennym.

Część Wtora.

Páragráph Piervvszy.

Schnąć ludźie będą od boiáźni- Poruszenie niebios z wiel-
kim grzmotem/ y nie według zwyczáynego biegu onych-
że od

że od Anyołow obracánie/ zámießanie wßytkiego powietrza/ morza ćięßkie huki/ y wałow ſie ku niebioſom wzbiiánie; miedzy ſie z przykrá rozbiiánie; częſte/ y iákoby bez przeſtanku w obłokách grzmoty/ y vſtáwiczne błyſkáwice/ nie widziáne nigdy Komety/ y ogniſte kule/ pioruny oraz z rozmáitych ſtron niebá/ ná ziemie ſpádáiace; beſtiy dzikich z pußcz wychodzacych przeráźliwe ryki; gádźiny poſpolu ſkupioney/ záráźliwe páry/ y kßyki; z morza nie widziáne nigdy/ wychodzace dźiwowiſká; ziemie ſrogie trześienia; vpadki wież/ y budynkow wyſokich od ziemie pożeránia y inße rozumem nie poiete ſtráchy/ kogoby dla boiáźni nie wyſußyły? Wczas ſie człowiecze ſtrácháć potrzebá ſtráßnych znákow/ á pozbywáć grzechow/ y ſtáráć ſie/ aby przed śmiercia/ było w dußy iáko naywiecey cnot/ y dobrych vczynkow. O Boże/ ty ſam dodaway pomocy w cnot nábywániu.

Schnać ludźie będa od boiáźni. Strách pádnie ná ludźie/ ſtrách ſußyć bedzie ludźie. Inße ſtworzenia ná ten czas przećiwko ludziom vzbroione/ iákoby weſołe poyda ná woyne przećiwko człowiekowi/ y te/ ktore mu przedtym ſłużyły/ ktore mu poſłußne były/ ktore pod nogámi iego były/ ktore człowieká iáko Páná ſwego ßánowáły/ z woli tworce ſwoiego w ſrogie ſie obroca nieprzyiacicle przećiwko człowiekowi/ weſoło czyniac doſyć Boſkiemu dekretowi/ y on wykonywáiac nád człowiekiem: á záraz záwſtydzáiac człowieká/ że one nie rozumne nie odſtapiły nigdy woli Bogá ſwoiego/ ktora rozumny człowiek nie raz pogárdzał. Niech ćie nie zwyćiężáia bydletá nie rozumne w ſłużbie Bogá ſwoiego człowiecze; iákoś ieſt wyżßy nád nie nátura/ ták też badź wyżßy Boſka vſługa/ ináczey ná ćie páść muśi trwogá ná ſadźie.

Párágráph Wtory.

S*chnać będa ludźie od boiáźni.* Zbyt śmiáli ludźie ná ziemi; śmieia

śmieia przećiwko BOgu rece podnośić/ y co ſie komu podoba/ to bez żadnego wſtydu/ y bez boiáźni czynić: własnie iákoby Bogá nie było/ iákoby nigdy nie mieli przyść ná ſad Boży/ ták ſie ná wßytkie zbrodnie wyuzdáli/ iákoby nigdy po śmierći ſwoiey nie mieli karánia podeymowáć/ ták ſie w złośćiách/ zbytkách/ zánurzyli. Przyidźie też ten czás/ kiedy ſie ludźie ták beſpieczni Bogá zlekna/ bá y przed nim od boiáźni ſchnać beda/ y co w zielonośći wczáſow/ zbytkow wßelákich żyli// zgolá zwiednieia. Nie badź śmiały ná grzechy człowiecze/ bedźieß beſpieczny ná ſadźie Bożym. A coż ia mam śmiáły bydź Boże przećiwko tobie? nie moiá rzecz walczyć z wßechmocnym Pánem moim. Moiá rzecz drżeć zawße Pánie przed toba. Właſna rzecz bydź robakowi pod nogámi/ pod ktore grzeßnik záraz podchodze/ ábyś mna deptał/ y ſtárł robaka brzydkiego.

Párágráph Trzeći.

S*chnać ludźie będa od boiáźni.* A ktorzyß? Sa iedni ludźie ná świecie ktorzy ſchna záwße od boiáźni; ktorzy máiac záwße przed oczymá oſtátni dźień śmierći/ y ſad Boży: máiac obecnosc Páná Bogá przed ſercem ſwoim/ boia ſie choć y naymnieyßym obráźić grzechem Bogá; y lubo ná ſie nie czuia żadnego grzechu/ wiedzac iednák o ſkrytych ſadách BOgá ſwoiego/ wiedzac/ że oko iego ináczey rzeczy vpátruie/ niżeli ludzkie oko: wiedzac/ że ſie nic przed nim nie zátái/ czynia gwałt ćiáłu ſwoiemu/ ono przez poſty y vmartwienia wyſußáiac/ y wyniſzczáiac: záczym ták oni ludźie nie zátrwożá ſie przy ſadźie/ áni ſchnac beda od boiáźni. Sa zás drudzy ludźie/ ktorzy iák wode piiac niepráwośći/ wilgotni bárzo od niey ſie ſtáia; nic ich wyſußyć nie może/ áni śmierć/ áni ſad/ áni piekło/ wßelákiemi roſkoßámi opływáia/ żadney przykrośći ſobie y ćiáłu nie czynia. Ci ſchnać beda od boiáźni. Weſel ſie dobry/ ſpráwiedliwy człowiecze/

wiecze/ ktorys wywiodł od vmartwienia/ nie pádnie ná ćie w dźień oſtáteczny żadna trwogá. Trwoż ſie/ ſmuć ſie/ zły człowiecze/ wyſchnieß w dźień oſtáteczny / ktorys dla grzechow teraz wilgotny / á poki maß czás vprzatay te złe humory. Ktoby mi dał JEzu moy bydż wyniesionym/ bydż wyſußonym doſtátecznie od grzechow moich/ niż przyidźie śmierći godźiná!

Schnać ludźie będa od boiáźni. Boiaźń złe ludźie ták wyſußy / że ſie beda zdác ſuche ßczepy. Wcześnie záiſte/ áby záráżem/ kiedy ſie źiemiá otworzy/ płomienie piekielne przyſkly. A maß bydż ſtráwa ogniowi dußá piekielnemu/ Chryſtuſowa krwia odkupiona? Jnáczey poyda drzewá źielone/ duße ſpráwiedliwe. Otworzy ſie im niebo / y obacza wedle potokow niebieſkich pieknym porzadkiem drzewá żyiace / duße w niebie kroluiace/ oſádzone / á záráżem też od Anyołow beda z padołu płáczu przeniesione. Obieray ſobie/ czymbyś ſie rádniey ná ten czás widźiał/ czy ßczepa ſucha/ czy drzewem bydż źielonym?

Stoſowánie do Naśw: Sákrámétu.

Párágráph Czvvarty.

S*chnać będa ludźie od boiáźni.* Ci ludźie vſchna/ ktorzy żyiac ná świećie / nie vcześćiáli do zrzodeł wod żywych/ do Sákramentow SS/ nie nápoieni krwia Chryſtuſowa/ ſoku żadnego w ſobie cnoty nie máiac/ boiáźnia beda przeráżeni y wyſußeni. Ci zás ktorzy z Pánem ſwym śćiſle miewáli towárzyſtwo; ktorzy z ránámi iego miewáli ſwoie dußne vćiechy; ktorzy pod nie/ krwia obfita płynace ſerce y duße podſtawiáli/ nie vſchna od boiáźni/ ále ráczey obaczywßy ſwego naymilßego/ z ktorym ſie záwße báwili/ w máieſtaćie przychodzacego/ ránámi świetnego/ podeyda pod te z weſelem / áby pod niemi byli beſpiecznymi/ z ktorych miewáli obrone y posiłek. Záwße człowiecze/ gdy bierzeß Páná

w Naświetßym Sákrámenćie/ proś/ áby z ran ſwoich/ wypuśćił obfite krwie ſtrumienie/ y żeby te duße wſkroś nápoiły y przeniknęły/ ábyś nie był od boiázni wyſußony.

Coż mie wyſußy/ coż mie zátrwoży/ gdy ia bede miał zrzodło żywotá w dußy moiey? gdy mie nápoi JEzus kochány ſwymi ránámi/ gdy mie przeniknie krwi świetey ſłodźiuchnym ſokiem / kto ſie będźie ważył áby mnie namniey zátrwożył? Nápawayże mie / odwilżayże mie JEzu moy dobrotliwy/ ábym przy przyimowániu nie odchodźił od ćiebie ſuchy / á potym / gdy przyidźie termin śmierći / y ſadu twego/ dla tego ſoku świetego beſpiecznym był od boiázni. Nadźieiá moiá we krwi twoiey JEzu kochany / do ktorey chce iák nayprzyſtoyniey vcześćiác.

Cześć Trzećia.

Párágráph Piervvſzy.

P*odnieśćie głowy wáße.* Ćießy dobrych / ſpráwiedliwych ludzi Pan JEzus/ ktorzy ná te znáki pátrzac / Synowſka boiáźnia zátrwożeni/ głowy pochyla ku źiemi; cześćia Pánu przyznawáiac/ że ſłußnie świát znákámi ſtráßnymi karze; cześćia też y śiebie z pokory godnymi karánia znáiac/ y niegodnymi czyniac/ by ku gorze głowy podnieśli. Tym ſercá dodáie Pan: *Podnieśćie głowy wáße.* Spoyrzyćie w niebo beſpiecznie/ nie dla was ći to karánie. Wyśćie żyiac ná świećie pod iárzmo moie głowy ſwe podkłádáli; wyśćie głowy ná wola moie ſchyláli; przykazániaśćie moie chowáli; ćießkie gwałty dla mnie ponosili; krzyże vtrapienia/ boleśći/ vtráty dobr/ przyiaćioł/ dobrey ſławy/ weſoło dla mnie podeymowáli; wyśćie mogac ſie oprzeć drugiemu/ odpowiedźiec ná ćießkie przymowki/ deſpekty/ zárzucánia fałßywe / obelżenia/ bá y mogac oddác wet zá wet vderzenie/ zábićie/ deſpekte/ ábo inßym podobnym ſpoſobe/ nicesćie nie vczynili/ ále ſchyliwßy

głowe mnieśćie to Bogu ſwoiemu oddali / mnieśćie to dárowáli / dla miłośći moiey to znieśli záwſtydzenie/ obelżenie/ vderzenie. Podnieśćież teraz głowy wáſze/ obaczcie wáſze zapłáte. Co zá vćiechá ná ten czas dobrym ? co zá weſele ná ten czás ſpráwiedliwym ? Podkładam ſzyię pod iárzmo twoie JEzu naymilſzy / przykazań twoich przez cały żywot nie odſtapię/ znioſę wſzelákie obelżenia/ deſpekty/ bićia/ ábym vſłyſzał vćieſzne ſłowo w dzień oſtáteczny: Podnieś y ty weſoło głowę / ktoryś nachylał/ niechcac nigdy przeſtapić woli moiey.

Párágráph Wtory.

Podnieśćie głowy wáſze. Cieſzy Zakonnych ludźi Pan JEzus/ ktorzy pod iárzmem posłuſzeńſtwá ſchyláiac głowę/ naymnieyſzym znákiem/ przećiwko woli ſtárſzych ſwych nie wykroczyli/ nigdy áni mruknęli / áni głowę podnoſząc/ ábo one ku gorze z prędká poruſzáiac z niećierpliwośći/ záćietni/ y w naymnieyſzym y w naywietſzym roſkazániu pogárdy nie pokazáli; záwſze ná ſłowo ſtárſzego głowę poſpołu z ſercem ſchyláli z áffektem miłym przyimuiac roſkazánie/ choć áffektowi przećiwne. Tákim rzecze Pan JEzus/ *Podnieśćie głowy wáſze.* Już też przykrośći vſtáną/ iuż też poddáńſtwo nie będźie/ Pánámi/ Krolámi zoſtániećie: Podnieśćie głowy/ obaczcie ſwoie świetne ſtolice/ ná ktorych záſiadźiećie. Coż ći przykrego od tego czáſu będźie w zakonnym żyćiu zakonniku/ wiedząc że miłe ſłowo vſłyſzyſz przy wſzytkiey świátá gromádźie od JEzuſá ? Podnieś głowę Zakonniku/ ktoreyeś dla posłuſzeńſtwá náchylał.

Párágráph Trzeći.

Podnieśćie głowy wáſze. Złośliwi ludźie/ tyranni/ okrutnicy/ ná niewinnych/ świetych ludźi náſtępuiacy/ onych mękámi rozlicznymi trapiacy/ w ogniu ná proch palacy/ w morze/ w ſtudnie/ w rzeki głębokie zánurzáiacy / głowy ich vćiná-

vżináiacy/ ná drobne kaſki ciała ich siekáiacy/ w wołách mie-
dźiánych roſpalonych/ onych rozſtapiáiacy; z gadzinami zá-
ſzytych w worách trzymáiacy; beſtyom na pożarćie podáia-
cy; rozumieia że zgołá Swietych tak potłumia/ iż ná wieki
głowy nie podnioſa / nigdy ſie wiecey nie pokáża. Przyi-
dźie ten czás/ ktorego na nie JEzus záwoła : *Podnieśćie gło-*
wy wáſze, á oni tak zátłumieni / ták podeptáni/ wynioſa
świetne głowy ſwoie. A zás tyranni/ ktorzy złotymi świe-
ćili ná świećie koronámi / nie mogac pátrzyć ná iáſność
głow świetych/ ſchyla ſwe głowy ná ziemię/ rádźi żeby ich
gory dla wſtydu záwáliły. Nie zátłumi ná świećie człowieká / kiedy ma na ſie Bogá láſkáwego/ chocby był ſtár-
ty w odrobiny/ wynieśie głowę chwalebny/ ponieważ znośił
wſzytko dla Bogá ćierpliwy. Dobrze być ſtartym tu ná
świećie / dobrze być tu ná źiemi náchylonym/ dobrze być vpokorzonym / temu/ kto chce być potym żywocie chwalebnym. Pokorna głowá/ świetney korony nabędźie. Náchyláć ſercá y głowy/ á nie być nigdy wynioſłym/ ieſt robić
ná głowy wynieśienie. Zniżam moy rozum zaraz przed tobą Boże iedyny / nachylam głowy dla ćiebie; pomniże ná
mnie przyſądźie / á rzec miluchno do mnie : Podnieś iuż
głowę/ doſyć iuż było náchylánia. Wynieś iuż głowę/ doſyć iuż było vpokorzenia. Nádźieiá moiá w dobroći twoiey / że mie vćieſzyſz/ ták wdźieczna mowa/ á pewna/ ieżeli
vpokorzony będę pokorny. Jakoż chce.

Párágráph Czvvarty.

Podnieśćie głowy wáſze oto ſię przybliża odkupienie wáſze. Zſtępuiacego w máieſtáćie z Anyołami/ z Swietymi/ z
znákiem Krzyżá JEzuſá Páná/ ták ſie przelękna / ták ſie
bać będa grzeſzni ludźie / że też ná gory / áby ich od twarzy
ſurowey iego zakryły/ záwołáia. Nie dźiw/ gdyż ten ktory
im był záwſze zbáwićielem/ ſtánie im ná ten czás ſędźiem ſtráſzliwym.

ßliwym. Schylaycie głowy wáße piekielnicy/ przeklęći/ oto ſię przybliża zátrwożenie wáße. Nie chćieliśćie znáć Odkupićielá/ znaycież potępićielá: ále ná niego winy nie kłádźćie/ ſámi ná śiebie nárzekáiąc/ was ſámych y złości ſwoie winuyćie: nie ieſt ábowiem nikomu IEZVS przyczyna do vtráty/ nie ieſt przyczyna do zátrácenia. *Podnieśćie głowy wáße*, wy cośćie ſię IEzuſá bali/ dla ſámey iego vććiwośći/ nie chcąc go y naymnieyßym grzechem obráźić/ y nie máiąc względu áni ná karánie/ áni ná niebá zapłátę/ tylko dla ſámey miłości Bogá/ ſtrzegliśćie ſię wßelákiey vrázy. *Podnieśćie głowy wáße. Oto bliſko odkupienie wáße*, oto bliſki Odkupićiel wáß/ oto iuż świetny ze drzwi niebieſkich wychodźi; oto iák ſtráßny złym/ iák miły y przyiemny wam ſpráwiedliwym; iáka ſię z niebá ná przyiećie was świetna wyſypáłá kompánia; ono chorągiew wáßá drzewo krzyżowe/ ktora ſię dobił wáßego odkupienia: podnieśćie głowy/ iáko niebieſkie świetne vlice obaczyćie/ podnieśćie głowy/ ono w niebieśiech náznáczone wam vćiech wiekuiſtych pełne mießkánie; podnieśćie głowy/ nádſtáwćie vchá/ iákie tám wdźięczne Anyelſkie pienia; podnieśćie głowy/ á przypátrzćie ſię/ w iáko koßtowne/ w iák iáśnieiące złotem y drogiemi kámieńmi vbrał ſwych IEZVS kochánkow; podnieśćie głowy/ ono też dla was podobne tym odźienie; podnieśćie głowy/ á obaczyćie iákiemi roſkoßnymi potráwámi ſtoł niebieſki ieſt záſtáwiony; ono tám mieyſce dla was ieſt zoſtáwione; podnieśćie głowy/ iák naywyżey. Ono Pan wáß/ w Troycy iedyny Bog/ y wáß Stworzyćiel/ wáße iedyne dobro/ wáßá wiekuiſta vćiechá/ wáßá ochłodá/ wáße źrzodło wßelákich dobr y łaſk pełne. Ono ten ktory ná wieki was náſycáć będźie/ ćießyć wiekuiśćie będźie/ ktory śiebie ſámego da wam wiekuiśćie.

Chceßli vſłyßeć ták wdźięczne ſłowo w dźień oſtáteczny człowiecze/ chceßli vſłyßeć ták miłe ſercu y dußy powaby/ boy ſię Synowſką boiaźnią Bogá/ niechcąc go dla ſámey iego vćći-

go vććiwośći/ dla ſámey iego miłośći/ naymnieyßym grzechem obráźić. Nie chcę moy Pánie/ nigdy ćię odſtępowáć/ chcę ráczey záwße miłowáć.

Stoſowánie do Naśw: Sákrámętu.

Párágráph Piaty.

P*odnieśćie głowy wáße, oto ſię przybliża odkupienie wáße*. Przypominaią tym/ ktorzy w Naświętßym Sákrámenćie Bogá przyimuią/ áby ſię w ręce Páńſkie polecili/ znáiąc Odkupićielá ſwego/ onymi ſłowy: W ręce twoie polecam Pánie duchá mego/ odkupiłeś mię Pánie Boże prawdy. Aby bliſko iuż máiąc Odkupićielá wyznawáli go Odkupićielem. Ná ten czás tedy człowiecze podniozßy głowę ſwoie/ á obaczywßy że ſię przybliża Bog w świętym Sákrámencie do vſt twoich/ podnieś zárázem y ſerce ſwoie/ wzbiy ſię do gory rozumem/ y onym wyznay. Wiem że Odkupićiel moy w tey świętey Hoſtiey żyie; wiem że żywy z ćiáłem/ y z dußą/ y ze krwią/ cáły zgołá chwalebny do mnie idźie/ wiem że cáły do mnie wnidźie/ y w ćiele moim obaczę Bogá Zbáwićielá moiego. Wzbudź że ſię wzgorę miłoſnym przećiw niemu áffektem/ y mow ſerdecznie. Oto ſię przybliża dußo odkupienie twoie/ będźie ták bliſkie ſercá twoiego/ że ćię obroći w śiebie/ y ty ſię obroćiß w Odkupićielá. Oto ſię przybliża Odkupićiel twoy/ nie chćieyże bydź od niego dáleko/ przybliżayże ſię iáko naybliżey do niego/ nie myśląc nioczym inßym/ tylko o nim/ nie báwiąc ſercá y zmyſłow ſwoich/ tylko około iego ſámego/ wßytko mu ſerce wylewáiąc; y iákoby żadnego człowieká nie było ná świećie/ ktoryby go znáć miał/ ktoryby go ßánował/ ktoryby go do śiebie przyimował/ ty ſam vśiłuy miáſto wßytkich znáć go/ ßánowáć/ przyimowáć/ wołáiąc głoſem. Ktorego ſámego widźieć mam ſam/ znáć ſam/ przyimowáć mile ſam. Nie ſpußczam ſię ná nikogo/

kogo/ áby go znał/ ſzánował/ ia ſam miáſto wſzytkich niebieſkich y źiemſkich obywátelow/ y znam/ y iáko Bogá y Odkupićielá znam/ y vććiwość Boſką iemu wyrządzam. A choćby go wſzyſcy odbieżeli/ onego ſie wſzyſcy záparli/ iemu ćći vwłoczyli/ ia ſam zoſtánę przy nim/ ſam ſie opowiem przy nim/ ſłáwic go będę wſzytkiemi śiłámi.

Páragráph Szoſty.

Podnieśćie głowy wáſze, bliſko odkupienie wáſze. Nie doſyć ná tym vpadáć ná koláná przed Sákramentem; nie doſyć policzek zadáwáć ſobie; nie doſyć bić głową o źiemię/ podnośić trzebá głowę/ áby ſie przybliżyło odkupienie. A máłoż tych głow w tobie człowiecze? Co wkorzeniony wyſtępek/ to głowá áż do wnętrznośći ſercá zniżona. Chceſzli godnie Páná przyiąć/ y żeby był iáko naybliżey ſercu twoiemu/ wynieś/ podnieś głowę/ ten wyſtępek/ ten grzech/ ten defekt/ ktory ć przyczyną do inſzych grzechow/ do wielu niedoſkonáłośći/ do niepoſtępowánia w drodze Bożey/ do nienábyćia z tego Sákrámentu łáſki/ wynieś z ſercá twoiego/ bliſkie będźie odkupienie: nic bowiem ſercá nie záſtąpiwſzy/ ſpráwi to/ że JEzus śćiſło ſie z ſercem ziednoczy/ záczym bliſkie będźie odkupienie. O iák ſie często my ludźie mylymy/ rozumieiąc żeſmy przygotowánie vczynili/ żeſmy Pánu przy Communiey wiele vczynili/ gdyſmy ábo dyſciplinę vczynili; ábo pośćili/ ábo wiele pacierzy námowili. Nie ták to Bogu przyiemna/ nie ták pożyteczna/ iáko gdy człowiek o to vśilnie/ iákoby ſie nigdy do grzechu nie wracał/ ſkłonnośći złe/ defekty/ z śiebie wykorzeniał/ ták dálece/ żeby Pan przychodzący/ nie záſtawał nic w ſercu iego. A ktoż ieſt táki/ ktory vpadſzy w iáki wyſtępek/ w iáki defekt/ ták ſie go wyrzekł/ żeby ſie nigdy do ſercá iego nie wracał? Náprzykład/ vpada kto często w niećierpliwość/ w nieſtrzemieźliwość/ y gotuiąc ſie do Páná ſwego/ wyrzeka ſie iey ná ſpowiedźi/ kto táki

kto táki ieſt/ coby ſie oddał ták Pánu ſwemu/ żeby ſie nigdy do niećierpliwośći. &c. nie wroćił? kto táki ieſt/ ktory w Niedźielę pozbywſzy dla Communiey S. tych á tych wyſtępkow/ przychodząc w drugą Niedźielę do Communiey/ nie miał iuż w ſobie tákichże znowu wyſtępkow? Záiſte podniosłby głowę/ záczym bliſkieby miał odkupienie. W tym ſie chcę ćwiczyć Boże moy/ ábym pozbywał wyſtępkow/ ábyś był z ſercem moim ziednoczony iáko nayśćiśley/ tylko ty Pánie dopomoż.

Páragráph Siodmy.

Podnieśćie głowy wáſze, oto bliſko odkupienie wáſze. Coż ma naświętſzy Sákrament z odkupieniem? Podnieśćie głowy/ á obaczyćie że Sákrament ieſt bliſkie odkupienie. Odkupienie náſze/ ieſt JEzus vkrzyżowány/ vmęczony/ ktory nas męką ſwoią odkupił/ y żywot wieczny/ ſwoią krwią S. nam kupił. záczym do wſzytkiego świátá ludźi mogł kto rzec/ pokázuiąc im Páná wynieśionego ná krzyżu. Podnieśćie głowy waſze, oto bliſko ieſt odkupienie wáſze. Alec toż może do ludźi mowić/ gdy podnoſzą ná Mſzy ś. Naświętſzy Sákrámnet/ gdy go z puſzki wynoſzą/ y przed człowiekiem trzymáią. Podnieśćie głowy wáſze, oto bliſko odkupienie wáſze. Nie w Jerozolymie odkupienie wáſze/ nie ná gorze Kálwáriyſkiey odkupienie wáſze/ nie przed tyśiącem ſześćią ſet lat ná krzyżu wynieśione. Oto ieſt bliſko ná tym ołtarzu/ w tey Mőſtránciey/ w tym Ciborium, w tych rękách kápłáńſkich/ przed oczymá wáſzymi odkupienie wáſze/ iednoż z onym/ ktore ná Kálwáriey vmęczone/ tenże to IEZVS ná krzyżu zábity. A co więtſza/ ná gorze Kalwáriey bliſko było odkupienie/ że go mogł pálcem pokázáć/ ále go ludźiom zdiętego z krzyżá włożyć do ſercá nie mogł. O toś ſzczęśliwſzy teraz człowiecze; ten Pan vkrzyżowány ták bliſko będźie ciebie/ że ſie wpuśćiwſzy do ſercá twego z tobą ſie śćiſło ziednoczy/ y iedno ſię z tobą vczyni/ obrácáiąc ćię w śiebie ſámego. Záczym

czym ták ziednoczony człowiek z JEzuſem / żyie żywotem wiecznym/ ma łáſkę ná duſzy/ y zátym práwo ma do wiecz-
Ioan: 6. ney chwały. Tákie ieſt vpewnienie Chryſtuſá. *Kto pożywa ciáłá mego, ma żywot wieczny.*
Verſ. 55. To ieſt. Kto godnie/ pozbywſzy grzechu śmiertelnego przez ſkruchę y Spowiedź przyimie Páná Sákrámenćie/ ma żywot wieczny / iż przez Sákrámenr bierze łáſkę/ ktoraby go záchowáłá y prowádźiłá do żywotá wiecznego.
Carthuſ: Ma żywot wieczny/ iż ma Chryſtuſá / y ma żywot łáſki/ ktory mocą tego Sákrámentu śię záchowuie/ áżby do żywotá chwały wieczney doſzedł. Ma
S. Cyril: żywot wieczny / iż Ciáło Chryſtuſowe ieſt Ciáło Boże/ ktore z Słowem Bożym/ ktore żywotem ieſt/ złączone/ żywe śię ſtáło. Sákráment tedy S. duſzę ożywia/ że łáſkę záchowuie/ łáſkę pomnaża/ grzechy powſzednie gładźi/ y śmiertelne/ ieżeliby były zápomnione/ znośi.

Bliſki ieſt JEzus ćiebie człowiecze : ná káżdy dźień możeſz go mieć/ y owſzem ná każdy dźień przyiąć go możeſz / y owſzem Káplanie przyimuieſz. Bliſki ieſt ćiebie/ ktory co tydźień/ y nie raz onego bierzeſz do śiebie. Day Boże/ być też bliſkie przyniosł odkupienie/ byś Páná ſwego przyimował ná zbáwienie/ być twoy żywot/ przyniosł żywot. Boże moy / żywoćie moy/ zbáwienie moie/ niechże ia tobą żyię/ niech tobą zbáwion będę. Co zá wſtyd potka ludźi/ ktorzy ták często przyimuiąc żywot/ y zbáwienie/ nie będą żyli ná ſądźie/ nie będą przy oſtátnim dniu zbáwieni? Co zá wſzyd pokryie ludźi/ ktorzy bliſko máiąc żywot ſwoy/ bliſko máiąc zbáwienie ſwoie/ od niego śię dáleko oddaláli/ ledwo przez rok/ á drudzy rzedzey do niego przyſtępuiąc; dla czego też vmárli duſzą/ ſtáną ná ſądźie/ żywotá mieć nie będą/ zbáwienia nie doſtąpią że żywot w śmierći bráli/ nie godnie przyſtępowáli. Bliſko bądź JEzu mnie grzeſznemu/ vczesćiay do mnie ále do żywego/ w łáſce twey będącego / w miłośći ćie/ w przygotowániu dobrym przyimuiącego / żyć będę przy twoim oſtátnim ſądźie. Co mi day JEzu przez miłość twoię.

Párá-

Párágráph Oſmy.

P*Odnieśćie głowy wáſze, oto bliſko zbáwienie wáſze.* Schyláćby ráczey iáko nayniżey głowy/ rownáć śię ráczey z ziemią/ kiedy przychodzi BOg w máieſtaćie. Ktoż bowiem ſtáć będźie ná widzenie iego? kto nie vpádnie głową do ziemie/ kiedy śię BOg pokaże? otoli JEzus podnośić każe głowy/ dodaie ſercá do podnieśienia oczu/ opowiádáiąc że bliſko ieſt zbáwienie. Kiedyby opodal było zbáwienie/ nie mogłby człowiek doyrzeć zbáwienia/ gdyby z dáleká kazał ſtáć Bog od śiebie/ do śiebie bliſko nie kazał przyſtępowáć/ gdyby zágroźił śmierćią: ktoby nań ſpoyrzał/ ábo śię iego śmiał tknąć/ ktożby śię chćiał do niego zbliżáć? Ale że śię ſam zbliża do człowieká/ zſtępuiąc z niebá ſam wchodźi do człowieká/ y żeby nie był ſtráſzny człowiekowi/ pokrywa śiebie chlebá znákámi/ opowiádáiąc że nie przychodźi zátrácáć/ ále zbáwiáć: vpewniáiąc że nie dáleko od człowieká/ ále w człowieku/ ále w duſzy iego ieſt zbáwienie/ gdy go przyimuie w Sákrámenćie; człowiek/ coby miał głową leżeć ná ziemi/ podnośi głowę z ziemie/ y śmie bliſkie ſwe widźieć zbáwienie/ śmie ie przyimowáć w vſtá ſwoie / śmie trzymáć ná ięzyku/ śmie wpuſzczáć do żołądká/ śmie trawić w ſobie oſoby chlebá/ śmie Bogá trzymáć we wnętrznośćiách záwártego. Podnieśćie ludźie wſzyſtkiego świátá głowy/ á záraz o raz vderzćie czołem Zbáwićielowi/ czyniąc mu dźięki/ że śię ták zbliża do człowieká. Biię ia czołem wſzechmocny Boże tobie zá táką łáſkę. O byś dał świátu wſzyſtkiemu tę łáſkę/ áby ćię poznał ták bliſkiego w tym Sákrámenćie/ áby ćię poznał iákoś łáſkáwy; áby to vznał/ iákoś śię z ludźmi ſpoſpolitował/ żeś śię też onym ſtał pokármem! Kędy iuż teraz on twoy Máieſtat/ w ktorymeś ná gorze Synái śię pokázował? gdźie oná twoiá ſurowość/ gdźie ono od ludzkiey ręki odłączenie/ ktoreś pokazał/ gdy śię Arki Ozá/ á ieſzcze Káplan/ dotknął: gdyż y przybliżyćieś śię

do Gory zákázował / y zá dotknienie / ktore ſię widźiáło po-
trzebne / Kápłaná zábił? A co dziwnieyſza / żeś ták prze-
ſtrzegał powagi / żeś dwornie na Arkę twoię pátrzacych
zárazem pozábiiał? A teraz Pánie wołaſz ná wſzytkie ludźie:
Jedzćie mnie / bierzćie mnie / nośćie mnie / pátrzćie ná mnie /
bierzćie mnie we wnętrznośći / nie będźie śmierći / ále zbáwie-
nie; nie tylko ná mnie beſpiecznie pátrzćie / ále ſię też mnie do-
tykayćie / mnie do wnętrznosci wpuſzczayćie. Woino iuż te-
raz zemną bliſkowáć: przedtymem śmierćią groził / ktoby
mię był chćiał widźieć / teraz iuż dáię zdrowie / iuż teraz dáię
zbáwienie przyſtępuiącemu do mnie. O dźiwna Boſka o-
dmiáno / o dźiwna Boſka łáſkáwośći! Przed tym zábijał
BOg tego ktory ſię zbliżał do Bogá; teraz BOg zábija /
ktoby ſię nie zbliżał do niego! O iákeś nam teraz dobry
IEZV! O byſmy ſobie dobrzy byli / żebyſmy do zbáwienia
częſto przyſtępowáli / ále ták / żebyſmy zdrowie odnieśli od
zbáwienia. Zbáwienie moie / IEZV, day to z łáſki ſwey.

Párágráph Dźievvviaty.

P*odnieśćie głowy wáſze, oto bliſko odkupienie wáſze.* Jákoż
podnośić ma głowę człowiek do JEzuſá / á za nie ráczey
zniżáć ma głowę do JEzuſá? A kiedyż JEzus przy przyi-
mowániu? gdźie ſię oſadza JEzus w pożywániu? kiedyby
wyſoko ná powietrzu ołtarz mu wyſtáwiono / ná ktorym
białośćią chlebá pokryty pokazał by ſię człowiekowi / wypu-
ſzczáiąc z śiebie świetne promienie / á żeby Swięći z Anyo-
łámi okręgiem pięknym rozſádzeni / uſtáwicznie mu śpie-
wáli; Swięty / Swięty / Swięty / trwáiąc záwſze przed nim
ná kolánách; toby mogł człowiek wynośić głowę ná PAná
ſwego z táká czćią wynieśionego. Ale gdy wchodźi JEzus
w tym Sákrámenćie do wnętrznośći człowieká / gdy ſię po-
grąża ták niſko w człowieku / ráczey ma człowiek zniżáć á
bárzo niſko głowę / chcąc doyrzeć Bogá w ſwych wnętrzno-
śćiách /

śćiách / ták bárzo zniżonego / y nie widząc tám godney tá-
kiemu PAnu uććiwośći / ma wołáć wſtydę pokryty / y z głową
niſko náchyloną: Swięty / Swięty / Swięty / ktoryś ná ſobie
przewiodł miłośćią pobudzony / żeś záśiadł niſko miedzy czło-
wieká wnętrznośćiami. O wierę Boże potrzeba niſko gło-
wy náchyláć / pátrząc ná ćiebie w żołądku ludzkim zniżone-
go. A ktoryż Anyoł ták ſię poniżył? bárziey ty boś mnicy-
ſzy nád Anyoły / bárziey ty boś pokornieyſzy / bárziey miłuieſz
mnie człowieká / dla ktorego zniżaſz ſię / bárziey nád Anyołá.
A ktoryż człowiek wſzedłby do ludzkich wnętrznośći / będąc
rozumny! Otoś ty człowiek rozumny ſam táki iedyny / kto-
ry ſię zniżaſz ták niſko dla człowieká do człowieczego żo-
łądká. Miłośći moiá IEZV, wierę wylálá twa miłość
z brzegow / że ćię áż do wnętrznośći moich zánośi. Coż tám
maſz zá cześć? co zá wygodę? co zá korzyść odnośiſz? ko-
rzyſtaſz wiem / w duſzy moiey / dla tego wchodźiſz do wnę-
trznośći. Otoż ták PAnie / ábyś y w tey niſkośći nie był bez
BOſkiey chwały / oraz ia zniżáiąc głowę / y pátrząc ná ćię
zniżonego / podnioſę głowę / cześć ći Boſką wyrządzáiąc y
wyznawáiąc / żeś ty oraz wyſoki ná Máieſtáćie / że ćiebie
czczą Anyołowie; że rządźiſz niebem y źiemią; żeś ty ieſt
właśnie / ktory tegoż czáſu / ktoregoś ieſt we mnie / iednych
ſądźiſz ná wieczne piekło / drugich ná wieczne roſkoſzy / y tu
w żołądku ná Thronie BOſkim śiedząc / rożnie przećiwko
rożnym dekretuieſz. Podnioſę głowę / ufáiąc twemu miło-
śierdźiu / że mię nie ſkazeſz ná potępienie / ále ná wieczne zbá-
wienie; zniżę y oraz głowę / nic ſobie nie ufáiąc / y śiebie zá
bezecnego / godnego piekłá poczytáiąc / á za mi rzeczeſz czáſu
ſwego: Podnieś ty głowę / ktoryś ná świećie zniżał gło-
wę / bierz mnie zbáwienie twoie. Moie zbáwienie / moy
śliczny Zbáwićielu / day mi uſłyſzeć to ućieſzne ſłowo w dźień
oſtáteczny.

Człowiecze ktory do Sákrámentu przyſtępuieſz Naświę-
tſzego / poczuway ſię / żebyś go ná ſąd nie przyimował; miey

czyſte ſumnienie / gdy go przyimuieß / wolny od ſądu ſtrá-
ßnego bedźieß; á ieżeli záś przydaß iák naypilnieyße przygo-
towánie / przyimieß go z łáſki pomnożeniem / á zatym więt-
ßey chwały náznáczeniem. Moy Pánie chcę ták naypilniey
czynić przygotowánie / ná chwałe twoie.

Párágráph Dźieśiaty.

P*Odnieśćie głowy wáße, oto bliſko zbáwienie wáße.* Ták
przynależy / áby był IEzus ná mieyſcu wyżßym / á czło-
wiek zoſtał niżey / żeby mogł głowe podnośić do Jezuſá. A
iákież mieyſce dáć IEzuſowi / żeby było iáko naywyżße dla
IEzuſá? IEzus zſtepuiąc w tym Sákrámenćie do czło-
wieká / ták ſie poniża / że nie może mieć mieyſcá niżßego: toć
mu nie może człowiek w ſobie náznáczyć mieyſcá wyżßego?
Więc trzebáby ſie ſpytáć ſámego / ieżeliby chćiał mieyſcá
wyżßego / gdyż w Sákrámenćie przychodząc / obiera ſobie
nayniżße mieyſce / wnętrznośći ludzkie / y tám dopiero łáſki
rozdáie człowiekowi / gdy bywa od żołądká przyimowány:
nie dáie bowiem w vśćiech będący / nie dáie w gárdle / nie dá-
ie w pierśiách / dopiero dáie / gdy go żołądek pożywa; iáko-
by nayniżßego mieyſcá przychodząc Pánem ſie pokázuie /
przez łáſk ſwych rozdawánie. Ná niſkim tedy mieyſcu Bog
JEZVS. Jákoż go w żołądku będącego wyżey poſtáwić /
żeby człowiek do ták wynieśionego mogł podnieść głowę /
mogł widźieć ſwoie zbáwienie? Jeſt ſpoſob ná IEzuſá
ták niſko będącego. Niech ſie człowiek obroći w máluczkie-
go / niech ſie ſtáwi proßkię przed IEzuſem / y wynioßßy Bo-
gá ták wyſoko / iáko iego wielmożnośći przynależy: to ieſt /
nád wßyſtkie rzeczy ſtworzone / nád śiebie ſámego onego
przekłádáiąc / śiebie niech poniża człowiek przed IEzuſem /
poſtáwi wyżey IEzuſá / á zatym rzec ſobie może: Podnieś
głowę / obacz nád wßyſtkię ſtworzenię / y nád ſobą / nád wßel-
kiemi vćiechámi / bogáctwy / przyiaźniámi / wynieśionego
IEzuſá /

IEzuſá / obacz bliſkie ták wynieśione / ták przełożone nád
wßyſtko / zbáwienie twoie / ktore że przełożone / bliſkim ſie
dáie zbáwieniem tobie. Czyń ten Akt człowiecze przy
przyimowániu / przekłáday BOgá nád wßyſtko / będźie od
ćiebie w żołądku trwáiąc wynieśiony / á ty ſie ſtánieß przez
to niżßy / y obaczyß podnioßßy głowę / zbáwienie ſwoie.
Podchodzę záraz pod nogi twoie / IEzu naymilßy / miey-
ſcáć wyżßego vſtępuię / máiąc zá nic wßytko / coś ty BOże
moy nie ieſt: ſtánieß bowiem zá wßyſtko / bá zgoł i zacniey-
ßyś v mnie nád wßytko. Tylko ty Pánie ták ſpráwuy ſer-
ce moie / áby ćie nád wßytko przekłádáło / áż do zgonu ży-
wotá mego.

W tym wßytko twoie záwiſło poniżenie człowiecze / żeby
nád wßyſtko był w ſercu twoim BOg przełożony. Jáko
wyſoko będźie od ćiebie wynieśiony / ták też wyſoko głowę
podnieśieß / y bliżße tobie zbáwienie będźie. Wynoßę twe-
go Bogá ſercem / kiedy go przyimieß w Sákrámenćie; pod-
rzuć świát cáły pod nogi iego / podrzuć y śiebie / nád świát
y nád ćie / niech będźie w ſercu twoim Bog poważony; bo
zá tym nád świát y nád ćie będźie v ćiebie wyżßy. Nay-
wyżßy Boże nád wßytko w ſercu moim / day to z łáſki ſwey /
ábym ćie nigdy nie zniżał w ſercu moim / nigdy ćię mniey nie
poważał / ale co raz to wyżey wynośił w ſercu moim. O
bym mogł ták wynośić ćiebie / ták ſobie poważáć ćiebie / iá-
ko wyćiąga twoiá powagá! Pokaż mi IEzu / bliſko iuż
będąc ſercá mego w tym Sákrámenćie / iáko poważáć ćie-
bie / náucz mię Miſtrzu / iákom powinien poważáć ćiebie /
záráżem wykonam náukę twoię / y poważáć ćie będę / iáko
Máieſtatowi twemu przynależy. Ktoremu niſki teraz
pokłon oddáię / vznawáiąc ćię zá BOgá mego / znáiąc ćie
zbáwienie moie / proßąc pokornie / ábyś był zbáwieniem
moim / był Zbáwićielem moim.

 W NIE-

W NIEDZIELĘ WTORĄ ADWENTOWĄ.

GŁOS OBIAWIÁIACY IEZVSÁ.

Ták iest potężny głos Páński, że go nayćiężſze więźienie y naygłębſze, zátłumić nie może. *Verbum Dei non eſt alligatum.* Związáć Ianá możeſz, w więźieniu ćiemnym zgnoić możeſz, ſłowá Bożego niewolić wnim nie możeſz, áby IEZVSA nie miáło opowiádáć. A choćby vſtá iego IEZVSA nie opowiádáły, ſáme vczynki onego opowiedzą. Co vważyſz w tych Sentencyách.

2. Thimoth: 2.

1. Vſłyſzawſzy Jan w więźieniu dźiełá Chryſtuſowe.
2. Tyś ieſt ktory maſz przyść/ czyli inſzego czekamy!
3. A odpowiádáiąc IEZVS rzekł im: Szedſzy oznaymićie Janowi. Slepi widzą/ ꝛć.

Część Pierwſza.

Párágráph Pierwſzy.

V*Słyſzawſzy Ian w więźieniu dźiełá Chryſtuſowe.* Jan ſie wſádzony do więźienia/ bliſki iuż śmierći/ roku wieku Chryſtuſowego trzydźieſtego wtorego / á przepo-

przepowiádánia Ewángeliey roku wtorego/ gdy ſie y náuka y cudámi co raz to bárziey wſławiał/ vpátruiąc żeby po zabiciu iego/ Vczniowie iákiey o Chryſtuśie wątpliwośći nie mieli/ z okáziey mowy Vczniow/ y opowiádánia ſpraw cudownych Chryſtuſowych/ poſyła tychże Vczniow do Chryſtuſá Miſtrzá/ áby ſie o Chryſtuśie od ſámego Chryſtuſá náuczyli. Vważay tu Janá S. miłość ku Chryſtuſowi/ ktory lubo w więźieniu/ lubo w okowách/ nie może ſie náſyćić rozmową o Chryſtuśie/ ſłucha mowiących o ſpráwách Chryſtuſowych/ wielką z tąd poćiechę odnoſząc. Tákże też ludźie ściśnieni/ iáką nieſortuną/ iákim vtrapieniem/ iákim więźieniem czynią? Tákże y ty podobno człowiecze czyniſz / gdy ſie w iákim ściśnieniu á kłopoćie widźiſz? Rozmáwiaſz rozumiem o Chryſtuśie/ pytaſz ſie o dźiełách iego/ nie chcąc inſzey ná ten czás vćiechy tylko z Chryſtuſá/ tylko od Chryſtuſá? O Boże vćiecho iedyna ſercá ludzkiego/ iáko ſie máło ludźi ćieſzy z ćiebie! iák wiele tákich/ ktorzyby w ſwoich vtrapieniách/ w ſwoich nieſzczęśćiách/ kłopotách/ do inſzych ſie vćiech zmyſłowych / nie trwáłych / nie doſyć ſercu czyniących nie vdáwáli! iák wiele tákich/ ktorzy w kłopotách vćiech z grzechem záżywáią / od ktorych záśię w więtſze ściśnienia ſercá przychodzą/ od ſumnienia ćierpiąc ćięſzkie gryźienie. Mowić ia będę o tobie JEzu w ſercá ściśnieniu: przyidźieſz ábowiem z táką vćiechą do ſercá mego/ że ſie fráſunki w weſele ſercá obrocą/ y ták ſie ſerce rozprzeſtrzeni/ że będźie więcey prágnęło ćierpieć dla ćiebie.

Párágráph Wtory.

V*Słyſzawſzy Ian w więźieniu dźiełá Chryſtuſowe.* Skoro vſłyſzał w więzách będący Jan S. dźiełá Chryſtuſowe / záráżem poſłał Vczniow do Chryſtuſá. Wiedźiałci on przed tym o cudownych ſpráwách Chryſtuſowych / ſłyſzał o cudownych dobrodźieyſtwách/ ktore ludźiom Chryſtus oświád-

świadczał/ widźiał y ſam cudá pokazane z niebá przy Chryſtuśie; y bez tych cudow znał go zá Meſſyaſzá: onego ludźiom pokázował/ ludźiom go ogłaſzał/ y Vczniom ſwoim zalecał; w więźieniu iednák ſłyſząc znowu o Chryſtuśie/ nie chćiał milczeć/ ále záráżem poſłał Vczniow do Chryſtuſá/ áby ſie dowiedźieli o Chryſtuśie. Nie káżdy w więzách ſłyſząc o dźiełách Chryſtuſowych/ poſyła do Chryſtuſá. Ják czeſto grzeſznicy pokrepowáni grzechámi ſłyſzą o dźiwnych dźiełách Chryſtuſowych/ ktore nád podobnymi grzeſznikámi czynił Pan Chryſtus/ onych/ rozrywáiąc więzy/ y do łáſki ich przyimuiąc vwolnionych od grzechu. A czy poſyłáią rozum y wolą ſwoie do Chryſtuſá/ chcąc poznáć Chryſtuſá/ chcąc miłowáć Chryſtuſá/ chcąc być wolnymi od grzechu? Nie byłoby ták wiele złośći ná źiemi/ by ludźie grzeſzni vwalniáć ſie chćieli od grzechow/ y rozum z wolą oddawſzy raz Chryſtuſowi wiecey ich nie bráli od Chryſtuſá. Policz ty ſobie człowiecze/ przez wieleś lat był w więźieniu/ á iákoś nigdy nie pomyślił/ ábyś był wolny od grzechu/ ále ráczey vſtáwnieś myślił ábyś przydawał wymyślnych grzechow: iákoby nie doſyć było ná ćie człowiecze bydź obłożonym grzechow łáncuchámi/ áżbyś był pokrepowány nie rozdźielonymi węzłámi. Policz ſobie w czymeś ſwoy áffekt vtopił/ co nie godno było ábyś był raz ieden do tego ſerce ſkłonił/ wiedząc/ żeś przez to w grzechowe śidło wpadał; á iáko nie naydźieſz żadnego czáſu/ ktoregobyś kiedy do Bogá ſwego áffektem ſwoim ſie obroćił? przez co byś ſobie zárobił był ná vwolnienie. Rozumie moy/ y wolo moiá/ obroććie ſie w tym momenćie do Chryſtuſá/ nie bądźćież od tąd w więzách grzechowych.

Párágráph Trzeći.

VSłyſzawſzy w więzách Ian o dźiełách Chryſtuſowych. Jan niewinny/ w więzách/ ſłucha o Dźiełách Chryſtuſowych/ ſłucha o Chryſtuśie. Niewinny Jan o niewinnym Jezuśie rad

rozmowy ſłucha/ y ćieſzy ſie ieden z ſpraw drugiego/ życząc niewinny niewinnemu/ áby go wſzyſcy zá tákiego mieli/ onego ſzánowáli/ lubo nie potrzebuie tego/ áby był z więzow vwolniony/ ále áby był w więzách. Nie ták ći winny/ potrzebuiący vwolnienia/ grzechámi obłożony: nie rad ten ſłucha o Chryſtuśie/ ſłowem Bożym ten gárdźi; nie powiádáć temu o dźiełách Chryſtuſowych/ gdyż nie chce áby Pan nád nim dźieło pokazał/ od grzechu go vwolnił/ y dla tego nie nápedźiſz go do Kośćiołá/ gdźie by go mogł tknąć Chryſtus przez Káznodźieię; y owſzem gdy poſtrzeże że go Pan w ſerce tyka ná kazániu przez Káznodźieię/ abo wychodźi z kazánia/ ábo ſie báwi rozmowámi. O gdyby ráczey widząc ſie w więzách grzechowych bieżał do tego/ od ktoregoby mogł być od więzow vwolniony! O gdyby wiedząc o tákim Káznodźiei/ ktory do ſercá każe/ y do grzeſznikow náwrocenia/ pobieżał pokrepowány/ dałby mu Chryſtus łáſke żeby ſie mogł ſtáć od grzechow wolny. Znam ſie być w grzechách Boże moy dobrotliwy/ znam ſie bydź w więzách ſłucháć/ chce o dźiełách twoich vcześćiáć chce ná ſłowo twoie/ á za mię też tknieſz grzeſzne/ y vwolniony bede od grzechu/ á zátym widząc ſie wolnym/ weſoło śpiewáć bede:
Duſzá moiá, iáko ptáſzyná vwolnioná ieſt, od śideł łowiacych. Śidło ſię potárgáło, á myſmy duſzo wolni od śideł. Pſal: 123.

Párágráph Czvvarty.

VSłyſzawſzy w więzách Ian o dźiełách Chryſtuſowych. Nie náwiedzał ſam Jana JEZVS Miſtrz w więźieniu będącego/ nie przychodźił náucząc go do kraty ſam/ poſyłał tylko dźieła ſwoie/ aby Janowi kazały: ktore táki ſkutek w nim vczyniły/ że záraz poſłał do Chryſtuſá Vcznie ſwoie/ áby ſámego Miſtrza ſłucháli. Boſkie dźiełá máią ſwoy ięzyk/ ktorym ſkutecznie każą do ludźi. Słuchał Dawid kazące nie-

żące niebioſá/ y opowiedźiał ludźiom/ abo ráczey zwoływał
ludźi ná to kazánie; *Niebioſá opowiádáią chwałę Bożą,*
Pſal: 18. *y dźiełá rąk iego ogłáßa niebo.* Wielki Káznodźieiá nie-
bo. Spoyrzy tylko człowiecze ná piekność niebios/ Słońcem/
Xieżycem/ gwiazdámi/ iákoby dyámentami náſádzonych;
pátrz ná dźiwne obroty niebá/ to od wſchodu áż do zácho-
du/ to od Zachodu do wſchodu/ to ná inße przyrodzone
iego porußenia/ á poznaß iáko opowiádáią wielmo-
żność/ wßechmocności y mądrości Boſkiey/ ktory ták obro-
ty niebá ſporządźił; że przez pewny czás y godźiny/ dźień
ludźie máią/ przez pewny czás/ nocy záżywáią: w ten czás
zimá/ iesień/ á drugiego czáſu wioſná y láto: tych mie-
siecy kwiecie pokrywa źiemię/ á tych śię zboża doſtawáią;
tych zás miesiecy wßytko śię śniegiem pokrywa/ y co przez
láto drzewá y źiołá żyły/ ná źime obumieráią/ á záraz po
niey znowu śię záśie wrácáią do żywotá. Co nád ten iezyk
ſkuteczniey mowić może? Skuteczniey mowią dźieła Chry-
ſtuſá moiego/ ktore wßytek świát do podźiewinia przywio-
dły/ bá y wßytek świát do Chryſtuſá pociągnęły. Dość
ſkutecznie ſam Miſtrz JEzus mowił ná świecie náuczáiąc/
á przećie raz/ gdy máły ſkutek widźiał ſwego kazánia/ rzekł:
Ioan: 10. *Ieżeli mi nie chcećie wierzyć, dźiełom wierzćie.* To Pánie
dźiełá twoie nád ćię ſą potężnieyße/ y do wierzenia bárźiey
pobudzáiące? wżdyś ty ieſt prawdá wiekuiſta/ ktora choć-
by nic nie mowiłá/ choćby ták długich/ mądrych/ gorących
kazań nie czyniłá/ tylko żeby człowiekowi przed oczy y ſerce
śię ſtáwiłá/ wierzyćby iey potrzebá: á coż gdy JEzu nie o-
mylnymi ſłowy w ſerce człowieká vderzyß/ gdy rozum iego
oświećiß/ wolą zápaliß? miałby záráżem poddáwáć człowiek
rozum ſwoy tobie/ nie czekáiąc żadnego dźiełá twoiego cudo-
wne. Otoli y dźiełá przydawa IEZVS do wierzenia/ áby ći
ktorzy one widźieli/ á onych nie vważyli/ iáko cudownych śię dźi-
wowáli; ći zás/ ktorzy one widźieli/ y one vważyli/ nie tyl-
ko żeby

ko żeby ie zá cudowne vznawáli/ ále żeby śię też od nich Bo-
ſkiey náuki vczyli/ o JEzuśie że Bogiem prawdźiwym był/
y człowiekiem/ wiádomość bráli/ y prawdę nád przyrodzoną
zrozumieli. [Neq; enim tantùm miracula, propter miracula Aug: Ser.
faciebat, ſed vt illa, quæ faciebat, mira eſſent videntibus, ve- 44. de
ra eſſent intelligentibus] Auguſtyn S. mowi: Nie tylko bo- verb. Do-
wiem cudá czynił dla cudow/ ále żeby te ktore czynił dźiełá/ mini.
były dźiwne widzącym/ prawdźiwe były zrozumiewáiącym.
Máią iezyk ſwoy dźiełá JEzuſowe. O gdyby mo-
wá ich ſkuteczna byłá w dußy moiey! Są dźieła JEzuſo-
we w dußy moiey/ ſą w ćiele moim/ wołáią o iák czeſto ná
mnie/ iáko mi czeſto kázywáią/ przypomináiąc mi/ że nie
ſą odemnie/ ále ſą od JEzuſá: IEZVS ábowiem wßytkie/
ktore mam dáry y tálentá/ wßytkie dobrodźieyſtwá/ wßy-
tkie od złego obrony/ przez ták wiele lat przy rozmáitych o-
kázyách od grzechu/ od śmierći/ od nießczęśćia y przypa-
dkow záchowánia/ mocą ſwą ſpráwił. A coż potym kiedy
ia mowy nie ſłucham ſpraw JEzuſowych/ iákobym iezyká
iego nie rozumiał/ ták śię ſpráwuię/ niewdźieczność poká-
zuię JEzuſowi. Wielki ſtrách/ wielka trwogá będźie ná
człowieká/ gdy nań przy śmierći wßytkie dźiełá Chryſtuſo-
we vczynione dla człowieká/ záwołáią ná człowieká/ wiedząc
że ich nie wdźieczny był człowiek?
Ták ſobie rozumiey/ że z oſobna káżda ſpráwá JEzuſo-
wá gromi ćię niewdźieczniká: iáko ná przykład/ ſpráwá
ſtworzenia/ odkupienia/ prac/ cudow/ náuk/ nędz/ głodow/
vboſtwá/ káżda z oſobná męká/ krwi wylánie/ śmierć/ &c.
y zátrwoż śię/ ábyś ſłucháiąc przeląkł śię y iák nayprędzey
gárnął śię do wdźięczności.
IEZV iák wielmożne ſą ſpráwy twoie/ ktoreś vczynił dla
mnie. Wáże ie ſobie nád wßytko/ ábym był wdźiecznym
zá nie. Ty Pánie nie vſtaway ich czynić dla mnie/ y nie v-
ſtaway wołáć y kázáć nimi do mnie; będę wdźięcznym ná
wieki zá nie/ dobru moiemu/ dobrodźieiowi memu.
Párá-

Párágráph Piaty.

VSłyßawßy Ian w więzách dźiełá Chryſtuſowe. Syryiſki text miáſto tego słowá *w więzách* czyta *w domu zwiazánych*, w domu więzniow. Pokázuia te słowá/ że Jan S. w poſpolitym więzieniu śiedźiał v Herodá/ do ktorego też inßych więzniow ſadzano/ y było to więzienie domem zwiazánych/ domem więzniow. Mizerny záiſte dom w ktorym mießkániec ſkrepowány/ w ktorym obywátel nie wolny. Do tego tedy domu zwiazánych/ przyßły dźiełá Chryſtuſowe/ w tym domu Jan S. słyßał dźiełá Chryſtuſowe. Ledwo nie w káżdym mieśćie náyduia ſie tákowe domy zwiazánych; przychodząß też tám dźiełá Chryſtuſowe? czy słyßeć też w nich o dźiełách Chryſtuſá? Chrześciáńſki człowiek iuż nie vczeń Janá/ ále vczeń Chryſtuſá/ przychodźiß też do tego domu/ áby miłośierdźie pokazał zwiazánemu? słyßećie tám/ że ten ábo tá vczynili miłośierdźie więzniom/ nákarmili/ nápoili/ náwiedźiwßy poćießyli/ potrzeby opátrzyli/ ſwoia ſubſtáncya wykupili/ áby żoná y dźiatki w nieſławie nie zoſtawáli/ nedze nie ćierpieli/ záłożyli/ rátowáli: w ten czásby słucháć w tákowych domách zwiazánych o dźiełách Chryſtuſowych/ kiedyby ſie tákowe dźiełá zwiazánym pokázowáły/ gdyby ſie dla Chryſtuſá miłośierdźie więzniom pokázáło. Czynic chce JEZV zwiazánym miłośierdźie/ ieżeli nie bede mogł rátunkiem/ bede porádą/ bede poćiechą/ bede náwiedzeniem/ bede zá nich ſie przed drugimi wſtáwianiem/ bede modlitwą przed Bogiem moim rátunkiem.

Słyßał Jan w domu więzniow dźiełá Chryſtuſowe. Swiát ten ieſt domē zwiazánych/ domem więzniow/ to ieſt

Rom: 7. przykrym więźieniem. Páwel S. znał go dobrze/ y dla tego záwołał: Nießcześliwym ia człowiek/ kto mie wybáwi z ćiáłá śmierći tey? Znáć że bárzo śćiśnionym był mießkáiąc w ćiáłá więźieniu/ ponieważ woła o rátunek/ żadáiąc te-

iąc tego áby go kto z niego wyzwolił. Poki człowiek ná świećie ieſt/ więźień ieſt/ śćiśniony ćiáłem/ v niego ieſt w niewoli; dla niego muśi ćierzpieć ćießkie niewczáſy/ źimna/ głody/ choroby; iemu ſie muśi wysługowáć/ iemu wygadząc/ trawić ták wiele godźin we dnie y w nocy około niego; obmyśláć mu muśi czymby ſie odźiáło/ czymby żyło: więc co naygorßa/ ma w tákiey z nim być człowiek oſtrożnośći/ żeby od niego nie był zábity/ gdyż lubo więźieniem ieſt ćiáło/ beſpieczne ieſt/ y prędko biie na człowieká/ á tákim idźie fortelem/ że im przyiemniey idźie z człowiekiem/ tym więtßa rane zádáie człowiekowi/ y onego okrutnieyßą śmiercią zábiia; zá czym go od więzow nie vwalnia/ ále go ráczey w cięższe wprawuie więzy.

Ná to więźienie naywiętßa pomocą dźiełá ſą Chryſtuſowe; áby człowiek ſtáwiał ſobie co dźień przed oczy ſpráwy święte Chryſtuſowe/ ktore czynił żyiąc w ciele ná świećie: żeby ſobie pomyślił/ iáko Chryſtus żadney minuty nie opuśćił w ktoraby ſie był Bogu Oycu nie miał przysłużyć y wyśmienitey ſpráwy dla iego czći nie vczynić.

W tym więźieniu ćiáłá twego/ rob też dźiełá Chryſtuſowe człowiecze/ wiedząc że prędkie będźie vwolnienie z więźienia tego/ prędko vmrzeß y pożegnaß ſie z tym świátem; á ieżeli ſpraw Chryſtuſowych/ ſpraw świętych/ ſpraw miłych oczom Bogá/ Chryſtuſá wiele czynić nie będźieß/ o máłe chwały nábędźieß. Jeżeli ćię też śmierć w vczynkach złych záſkoczy/ z ćiáłá więźienia/ wpádnieß ná wieczne piekłá więźienie.

Stáwiáć chce ſobie moy JEZV przed oczy ſpráwy twoie abym też robił dobrze na chwałę twoię/ ná zbáwienie duße moiey. Ty pobudzay JEzu potężnie ſpráwámi twymi duße moie/ áby robiłá ſpráwy podobne ſpráwom twoim/ łączyłá ie z zásługámi twymi/ y nimi nábyłá wielkiey chwały.

Párágráph Szoſty.

V *Słyßawßy Ian w więzách dźiełá Chryſtuſowe.* Ktoż miał wiedźiec rychley o dźiełách Chryſtuſowych / tylko Jan / ktory ſię wßytek oddał Chryſtuſowi / ktory ieſt wßytek Chryſtuſow: ktory y żywotem y ſłowem opowiádał Chryſtuſá / y ná ſobie wyrażał świętymi ſpráwámi Chryſtuſá / ponoßąc z miłością więzy dla Chryſtuſá. Są też więźniowie ná świećie / Zakonni ludźie / ktorzy vćiekßy od świátá / powiązáli ſię ślubámi dla Chryſtuſá / oddáiąc ſię cáłych Chryſtuſowi / będąc cáłymi Chryſtuſowymi / żywotem y ſłowem opowiádáiąc Chryſtuſá / y onego ná ſobie wyrażáiąc / w vćieße wielkiey trwáiący / w ślubnych więzách / ktorymi ſię dobrowolnie powiązáli. Ci ſłucháć máią naypilniey o dźiełách Chryſtuſowych / ći ſię máią naybárźiey pytáć o dźiełách Chryſtuſowych / iáko ći ktorzy naybliżßy ſą Chryſtuſowi / y ná ſobie wyrażáią Chryſtuſá. Nie należy ślubámi powiązánym / ſłucháć o inßych dźiełách świátowych / wiedźieć y dwornie ſię pytáć o rzeczách Páńſkich / dworſkich / wdáwáć ſię w to / co nie należy do ſtanu ich; pytáć ſię o woynách / o inßych nowinách / ábo ie też ludźiom opowiádáć / Zakonnikowi nieprzyſtoi; iego rzecz mowić o dźiełách / ſłucháć o ſpráwách Chryſtuſowych / áby ten / ktorego wyraża ſtanem / był mu vſtáwnie przed oczymá / był mu ná ſercu / był mu w vśćiech y w vßách y ná ięzyku. Szpetnaby rzecz byłá / gdyby więźień zá kratą woyſká ßykował / iáko miaſt dobywáią opowiádał / wdawał ſię w rządy Rzeczypoſpolitey / tego owego pomießał / tymi owymi ßedł práktykámi / áby drugiego podwyżßyć / owego záśię poniżyć; ßpetna mowie gdyby go názáiutrz ná plac wywodźić miano: pięknieyßaby byłá y iemu pożytecznieyßa / gdyby o ſwoiey dußy pomyślał / z Bogiem ſię iednał / grzechy opłákywał / y iáko może vſtáwicznie przez on krotki czás z Bogiem ſię y wolą

iego

iego iednoczył. Brzydßa ieſt widźieć Zakonnego człowieká / ślubámi powiązanego / ſuknia zakonna przyodźiánego / á on przy dworách wßytkim rozrządza / á on do woyny pobudza / tego ná vrzędy wſadza / tego z vrzędu ſkłáda / ábo mu do vrzędu przeßkadza / y czyni to / co mu nie należy / ktory w czáśie krotkim ma ſię przed Bogá ſtáwić y odpowiedźieć / iáko przez ták wiele lat żył w zakonie / czym ſię też báwił / ieżeli nábył doſkonáłośći / ktory ná to ſtan odmienił / żeby był doſkonáłym; ieżeli czynił doſyć zakonney we wßytkim powinnośći? á nie wymowi ſię przed Bogiem trudnośćiámi / przeßkodámi / gdyż ſię ſam w nie wdał / onych ſam ßukał vmyślnie / aby był wolen / ábo od klauzury zakonney y kárnośći / ábo że rzeczy ſobie należących duchownych nie ſmákuiąc / ßukał ziemſkich / ßukał świátowych.

Lepieyby nam / ludźie Zakonni / báwić ſię záwße z Chryſtuſem / ſłucháć / y mowić o Chryſtuśie / ták gdy ieſteſmy w murách zakonnych / iáko też gdyſmy z świeckiemi: więceybyſmy nábyli świątobliwośći / y poćiągnęli więcey ludźi do dobroći / do Chryſtuſá.

Chcę ia / moy drogi JEzu / ták w domu moim / iáko też y v świeckich / báwić ſię Boſką rozmową / chcę mowić duchownie / ábym wyrażał / ták ſtanem / iáko y mową / ſámego ćiebie / nie chcę wyrażáć świeckiego / gdym ſię iuż záprzał świátá / dla ćiebie dobrá moiego.

Stoſowánie do Naśw: Sákráméttu.

Párágráph Siodmy.

V *Słyßawßy Ian w więzách o dźiełách Chryſtuſowych.* Gdy vſłyßał Jan będąc w więźieniu o dźiełách Chryſtuſowych rádością pewnie ná ſercu opływał. O coby byłá zá rádość iego / by go był Chryſtus do więźienia náwiedźił / z nim ſię w więźieniu zábáwił / dźiełá w więźieniu vczynił?

więźniá.

więźniá vćieſzył? Czego Janowi nie vczynił; to czyni w ten czás káżdemu człowiekowi / gdy do niego w Naświetſzym Sákrámenćie wchodźi. Własne więźienie wnetrznośći ſą człowieká / y bárźiey ſmrodliwſze nad inſze więźienia / bárźiey ćiemnieyſze; á przećie ſie do nich Pan Chryſtus ſpuſzcza / v człowieká záśiada / z nim ſie zábáwia / onego ćieſzy / y dźiwne dźiełá ſwoie w nim czyni. Jeżeli bowiem człowiek iákimi grzechámi niewiádomymi / iáko láncuchámi duſzá ma obłożona / záraz em ten Pan wolnym go od więzow czyni. Jeżeli ſłáby ná dánie odporu pokuſom / czártowi / onego vmacnia / vkrzepcza. Ćieſzy ſmutnego; pomnaża láſkę / lekárſtwem ieſt nieśmiertelnośći / złe ſtłonnośći wykorzenia / cnoty krzewi / przećiw trapiącym dáie pośiłek / y zgołá człowieká vboſtwia. Słyſząc ty człowiecze co JEZVS w tobie zá dźiełá czyni / gdy do ćiebie w Naświetſzym Sákrámenćie wchodźi / iáko ſie máſz rádowáć / iák pilno gotowáć / áby Pan w tobie te dźiełá / y inſze vczynił. Biádá tobie ieżeli wchodząc do ćiebie / bez żadnych dźiełow vczynionych / od ćiebie vſtępuie / biádá tobie / ieżeli ćie w więzách / w iákich ćie záſtał / zoſtáwuie / ábo ráczey ieżeli w ćięzſze wpádłeś więzy / żeś niegodnie przyſtąpił do Boſkiey potráwy. Biádá tobie ieżeliś tákże czczy w cnoty ná duſzy po przyſtępowániu / iákoś był przed przyſtępowániem.

Dźiwna / że PAN JEzus kiedy wchodźił do inſzych miáſteczek dźiełá wielkie w nich czynił / á gdy wſzedł do oyczyzny ſwoiey / mowi Ewángeliá: Marc: 5. *Nie mogł tám żadnego cudu vczynić, oprocz nie wielu chorych, ktorych, włożywſzy ręce ná nie, vzdrowił.* W oyczyznie ſwoiey miał brácia ſwoie / miał śioſtry ſwoie / á przećie w niey nie czynił dźieł cudownych. Przyczynę dáie ſam JEZVS. *Ze bez czći nie ieſt nigdźie Prorok, tylko w oyczyznie ſwoiey, y w domu ſwoim, y miedzy ſwymi powinnymi.* Bez czći JEzus v ſwoich / w zniewadze JEzus v ſwoich / gorſzących ſie ráczey z dźieł iego; dla tego też v ſwoich dźieł nie chćiał czynić cudownych.

Domownicy JEzuſowi / towárzyſze JEzuſowi / ſpołſpolitowáni z JEzuſem / pokrewni JEzuſowi / ktorzy dla czeſtego przyięćia Ciałá y Krwie iego / mielibyśćie ſie obrećić w Ciáło Chryſtuſowe / y w Krew Chryſtuſowa / czyniſz też cudowne ſpráwy w was Chryſtus? oſtátnia wáſzá / gdyby rzeczono o was / po ták czeſtych przez wiele lat przyſtępowániach: *Nie mogł tám żadnego cudu vczynić.*

Wſtydź ſie człowiecze / ktory czeſto JEzuſá przyimuieſz / że w tobie JEZVS żadnego cudu czynic nie może / ktory w drugim człowieku proſtym / dla zabaw / ábo dla odległośći Kośćioła / ábo że nie ma ſpowiedniká / nie mogącym czeſto przyſtąpić / cudownych rzeczy dokázuie. Stań podle śiebie tákiego / przypátruy ſie iego obyczáiom / iáko vkłádne; iego słowom / iáko poczćiwe / oſtrożne; iego vczynkom / iáko pobożne / iáko przykładne / iáko świątobliwe; iego nabożeńſtwu / iáko gorące; iego zmyſłom / iáko wſzytkie powśćiągnione; iego ſercu / iáko ku JEzuſowi miłoſne; ku potrzebnym / miłośierne / ku nieprzyiaćiołom / przyiázne / od świátá oddalone / w Bogu / w niebieſkich rzeczach vtopione; iáko ſie we łzy roſpływa ſłucháiąc ábo myśląc o BOgu ſwoim; iáko ſie zgołá z Bogiem ſwym ziednoczyło / że nie tylko żeby ſie śmierći bać miáło / ále też że ſobie teſkni ná tym świećie / nie chcąc iuż więcey mieſzkáć ná tym wygnániu / ále prágnąc / áby w niebie żyć wiekuiśćie. Cudá to Chryſtuſowe. Pátrzże zás ná ſie / co zacz ſą twoie obyczáie / co zá słowá / vczynki / iáko nie tylko ćiebie / ale y drugich gorſzące / iáko wſzytko świátowe / niewſtydliwe / gniewliwe / dálekie zgołá od Bogá / y godne nie niebá / ále wiecznego piekłá.

Gorſzy ćie JEZVS widzę / że czeſto ćiebie náwiedza / gdyś gorſzy nád złego świátowego / ktory lubo co dźień / ábo też czeſto w tydźień Bogá przyimuieſz / bárźieyś beſpieczny niż świecki ná grzeſzenie / ktorego przynamniey / ten dźień Ko-

muniey od grzechu hámuie/ gdyż te wymowkę dáie námawiáiacym ná grzech. Dźiśiam przystepowal/ nie godźi mi śię Bogá obráźić. A ty wiedzac żeś BOgá przyiał dźiś/ tego momentu/ tey godźiny/ y ieszcze niestráwiwszy w sobie osob Sákrámentu/ zbrodnie ćiężkie popełniasz/ bez respektu ná Chrystusá. Ten nie iest przyczyna zgorszenia twego/ gdyż ty sam gorszysz śiebie; záczym że cudu nie czyni Chrystus w tobie/ swemu to przypisz zgorszeniu.

Nieprzyiemny JEZVS w oyczyznie/v swoich. JEzu moy/ niechayże ná mie nie páda tákie nieszcześćie/ ábyś był w sercu moim/ ktorym twoy wiecznie/ nie przyiemny. Przyiemnyś JEZV v mnie/ miłośćieś moiá/ naymilszy moy Oćiec/ Pan/ Dobrodźiey: badźże moim JEzusem/ Oycem/ y Dobrodźieiem/ á vczyn cudo we mnie/ żebym wyrażał obyczáiámi ćiebie/ y cnota był twoim wiekuiśćie. Wczym chcę vśiłowáć koniecznie/ ábyś ty JEzu widźiał we mnie po ták częstych kommuniách popráwę/ widźiał żywotá mego odmiánę. Co zá łáská twoiá niech śię stánie.

Párágráph Osmy.

VSłyszawszy Ian w więzách dźiełá Chrystusowe. Słyszał tylko Jan dźiełá Chrystusowe/ ále nie wźiał dźieł Chrystusowych/ nie weszły do niego dźiełá Chrystusowe/ á mniey weszły weń dźiełá Chrystusowe; á przećię tylko słysząc opowiádá Chrystusá/ posyła do Chrystusá/ chcac tego/ áby y drudzy ználi Chrystusá. Wchodza do człowieká cudowne spráwy Chrystusowe/ wchodźi dźiełó náydźiwnieysze/ Sákráment Naświetszy/ ktory Chrystus vczynił. *Memoriam fecit mirabilium suorum, escam dedit.* Pámiatkę vczynił cudow
Psal. 110.
swoich/ potráwę dał. Cudowne dźiełó vczyniwszy/ zá potráwę ie dał/ do ziedzenia ie podał/ áby to cudowne dźiełó/ nie tylko żeby widźieli ludźie/ nie tylko żeby onim słyszeli/ ále żeby ie też piástowáli/ ono we wnetrznośći swoie bráli/ spráwił.

spráwił. Biora tedy ludźie cudownym dźiełem zákrytego osobámi chlebá cáłego Chrystusá/ wchodźi do nich cáły Chrystus; Jákoż go ludźie opowiádáia; iáko go ludźie do znáiomośći podáia? czy go wysławiáia? Pámiatkę vczynił cudownych spraw swoich CHRystus/ dał potráwę. Wszytko stworzenie słuchay/ co BOg vczynił dla człowieká. Cudownie záwárł śię wszytek pod osobámi chlebá/ y ták cáły wchodźi do człowieká. Wszytko stworzenie wychwalay Bogá/ że ták cudowny przychodźi do człowieká. Wszytko stworzenie bież spiesznо do Bogá/ ktory ták miłuie człowieká/ że śię dopuszcza pożywáć człowiekowi/ ieść człowiekowi/ áby człowiek vczynił kwoli swoiey ku Bogu miłośći/ gdyby Bogá ziadł od miłośći. Pytay śię śiebie człowiecze iáko też wchodzacego do śiebie poznawasz Chrystusá/ iáko go sobie opowiádasz/ czyli zwoływasz dusze y ćiáła twego/ áby BOgá swego poznáły/ iemu śię ná wieczna służbe oddáły.

O iák ia człowiek nieszcześliwy/ ktory ták często iedzac Bogá/ nie iem go dusza/ tylko vstámi/ tylko iezykiem/ tylko żoładkiem/ dáleko duszá od BOgá lubo ma sobie bliskiego Bogá. O Duszo moiá/ masz w sobie Bogá cudownie do ćiebie przychodzacego/ znayże go/ miłuyże go/ ziedzże go/ potraw go w sobie miłośćia. O ćiáło moie/ masz w sobie Bogá/ znayże twego Dobrodźieiá/ nie odstepuyże nigdy od niego? zmysłámi swymi rzuć śię mu pod iego święte nogi/ wołáiac z dusza: Wszedł do nas cudowny BOg/ cudownie pokryty Bog/ znaymysz tego Bogá/ miłuymysz tego Bogá/ nie odstepuymy nigdy od tego Bogá.

Wszytek śię dáię tobie JEzu moy drogi/ ktoryś mi śię dał cáłowićie w tym Sákrámenćie/ prosząc ćię pokornie/ ábyś mię nigdy od śiebie nie odrzucał. Ja chcę bydź záwsze przy tobie/ záwsze chcę sławić ćiebie/ y drugich/ áby ćiebie ználi/ miłowáli/ sławili/ pobudzáć.

Część Wtora.

Párágráph Pierwszy.

T*Yś ieſt ktory maſz przyść, czyli inſzego czekamy?* Przy-
ſzedł Pan IEzus ná świát / ludźiom kazał / cudá czy-
nił / o ktorych Jan S. ſłyſzał w więźieniu: iákoż pyta tenże
S. Tyś ieſt ktory maſz przyść? gdyż ieżeli przyidźie / to nie
przyſzedł / ieżeli przyſzedł / to iuż nie przyidźie; ktoż bowiem
przyſzedſzy ma przychodźić? Záśiegá Jan S. z dáleká / po-
syłáiąc Vczniow ſwoich / áby ſię pytáli Jezuſá / ieżeli on
ieſt ktory ma przyść. To ieſt / ſtáwia Vczniom Proro-
ctwá wſzytkie / ktore były o przyśćiu Chryſtuſowym / áby oni
pobaczyli / żeć on przyſzedł iuż / ktorego własnie ná on czás
przyśćie Prorocy opowiedźieli / y że iuż żył ná świećie Meſ-
ſyaſz / ktorego Prorocy obiecowáli / á że w ich vmyśle nie by-
ło ieſzcze pewnośći / áby przyſzedł / y tylko byłá pewność że
miał przyść / Vczniow vmysłem pyta o IEzuśie IEzuſá /
Jeżeliś ty ieſt ktory maſz przyść? iákoby mowił: Ci kto-
rych posyłam do ćiebie IEzu / nieukowie ſą / poznáć ieſzcze
nie mogli (lubo z cudow y nauk mogli) żeś ty ieſt iuż kto-
ryś był obiecány / náuczże ich o ſobie / opowiedzże im żeś ty
ieſt / y że inſzego czekáć nie potrzebá / gdyż iuż inſzy nie przyi-
dźie / oprocz ćiebie / ktoryś iuż przyſzedł / pokaż im to iáſnie
Miſtrzu y nayuczeńſzy náuczyćielu.

S. Bern. Niektorym ludźiom ieſzcze ſię Chryſtus nie vrodźił / nie-
ktorym ieſzcze nie vmarł. Wiele bowiem tákich ieſt ludźi ná
świećie / ktorzy o Chryſtuśie nie vmieią / prośći w náuce o
Chryſtuśie ſą / lubo inſze rzeczy doczeſne dobrze poymuią.
Ci co ich nie posyłáią / ábyſię o Chryſtuśie náuczyli / ci co
do Kośćiołá / ná kazánia / ná náukę Chrześćiáńſką iść nie po-
zwaláią / do ſpowiedźi y Kommuniey S. nie puſzczáią / ćieſzki
ją to ráchunek Chryſtuſowi oddádzą / że ći bez wiádo-
mośći

mośći o Chryſtuśie z świátá zeydą. Páńſtwo ktore maſz pod-
dánych ábo czeládkę / oſtrożny bądź około tego / żebyś wła-
dzą ſwoią nie przeſzkadzał do wiádomośći Chryſtuſá / ále
ráczey władzą ſwoią wſzytkich prowádźił do wiádomośći
Chryſtuſá / áby żadna nie byłá duſzá w dobrách twoich / ná
dworze twym / ktoraby nie miała znáć Chryſtuſá. Rodźi-
cy / vczćie záràzem dźiećiny wáſze o IEzuśie / nie vczćie ich
wprzod o świećie / chcećieli z nich mieć poćiechę ná świećie.
Bez tego fundámentu w żadney dobroći dźiećiſię nie oſtoi.
Wy záś / cośćie ſię duſz podieli / ábyśćie około zbáwienia
prácowáli Páſterze / Oycowie duſzni / nie bądźćie gnuśni w
náuce Chryſtuſowey. Wiećie że bez tey wiádomośći zbá-
wione duſze bydź nie mogą. Stáraycieſz ſię żebyśćie tym nie
byli przyczyną potępienia / ktorzy was ſwymi podeymowáli
doſtátkámi / żebyśćie ich w zbáwienney drodze náuką pro-
ſtowáli. Mieycie to záwſze przed oczymá / żebyśćie dla ie-
dney duſzy powierzoney ſwey duſze nie vtráćili / á pewnie
vtráćićie ieżeli oney chcąc zániedbaćie. A ty záś ktory ża-
dney około cudzych duſz pieczy nie maſz / ktoremu tylko wła-
ſciwa duſzę polecono / nie zániedbywayże iey / áby znáć nie
miáłá Chryſtuſá / poznawſzy / czyń áby ſię w większey wiádo-
mośći ćwiczyłá. Mow ſobie czeſto o Chryſtuśie. Tyś ieſt
ktory maſz przyść? Znam ćię moy IEzu / ále żeś ty nie o-
gárniony / y nie ſkończony / znáć ćię więcey y doſkonáley prá-
gnę / á zatym bárźiey poważáć chcę.

Jeſt táki IEzus / że co dźień / bá y co godźiná ináкſzy
może przyść do człowieká wezwány od człowieká / ſzukany
od człowieká: gdy bowiem człowiek ſtáwiwſzy ſobie IEzu-
ſá cnotę w tę godźinę w iákim ſtopniu / oney w tęż godźinę
nábywa / w tymże ſtopniu; drugiey záś godźiny ábo drugie-
go dniá w wyżſzym iuż ſtopniu tęż cnotę ſtáwia / y oney w
wyżſzym ſtopniu nábywá / co inſzego czyni / tylko co raz iná-
kſzego IEzuſá widźi. Szczęśliwaś Duſzo / ktora iuż má-
iąc IEzuſá dźiś / doſkonáłośći y cnoty IEzuſowey násłá-

duiąc /

duiąc/ oney dźiś nábywáiąc/ nie maiąc ießcze dosyć ná tym/
pobudzaß śiebie do wyżßey cnoty/ chcąc iutro mieć JEzu-
sá doskonálego/ y nádźieię sobie czyniąc/ że przyidźie dosko-
nálßy/ do niego mowiąc: Tyś iest ktory maß przyść/ ie-
ßcze inßego czekam? prágnę ćię JEzu inßego/ stawże mi śię
JEzu doskonálym/ á záraz day ábym był y ia doskonálym/
wyrażał ćiebie ná sobie doskonálßego. Ja chcę bydź y co go-
dźiná doskonálßym.

Párágráph Wtory.

T*Yś iest ktory maß przyść czyli inßego czekamy?* Zá kratą
śiedząc w więźieniu Jan S. zda śię wątpić o JEzuśie/
iákoby nie pewnie trzymał o tym/ że iuż przyßedł/ ktory
miał przyść. Będąc záwárty w ćiemnym żywoćie Mátki
swoiey/ oświecony od JEzusá poznał JEzusá/ y po vzná-
niu z rádośći wyskákywał/ ábo mu pokłon oddáiąc/ ábo
chcąc wolnym bydź od więźienia/ áby záraz przed pielu-
chámi opowiádał Jezusá/ że iuż przyßedł ktory miał przyść.
Teraz zá kratą pytáć śię każe o JEzuśie/ Jeżeliby tym był/
ktory miał przyść. Nie rozumiem żeby mu poßło w zápo-
mnienie w żywoćie poznánie; ná pußczy ktore miał o JE-
zuśie opowiedźiáne znáki od Bogá/ przez ktore miał vznáć
że on był á nie inßy/ rozumiem że mu pámiętne były: miał
tuße przed oczymá cudowne niebá otworzenie/ gołębicy nád
JEzusem widzenie; głosy z niebá/ rozumiem że mu w sercu
Matth: 3 brzmiáły. *Ten iest Syn moy vkochány:* pámiętał ná odpo-
wiedź swoię ktorą dał posłom Jerozolymskim/ gdy go pytá-
Ioan: 1. li/ Czym był? *W poyśrzodku was stánął ktorego wy nie znaćie,*
ktorego ia nie godźienem rzemyczká v trzewikow rozwiązáć.
ktorymi słowy opowiedźiał posłom Messyáßá. Coż to
wżdy mowi Jan S. Vcznie swoie posyłáiąc do JEzusá.
Tyś iest ktory maß przyść? wątpiß to on o JEzuśie? By
namniey. A zá kratą w więźieniu/ tymi słowy opowiáda
Vczniom

Vczniom Jezusá. Słyßąc bowiem raz Jan S. od Vczniow
swoich: *Mistrzu, ktory był z tobą zá Iordanem, ktoremuś ty świá-* Ioan: 3.
dectwo dał, oto ten chrzći, y wßyscy przychodzą do niego; y bá-
cząc że Vczniowie z tego co w Chrystuśie widzieli/ zazdro-
śćiwi przećiw Chrystusowi byli/ rozumieiąc że reputácya/
sławá Janowá/ miáłá być przez Chrystusowe dźieła zmniey-
ßoná/ chcąc tych Vczniow náwieść áby Chrystusá więtßego
nád śię poználi/ y onego ták zá żywotá iego/ iáko y po
śmierći poważáli/ zá Messyáßá prawdźiwego mieli/ onych
posyła do JEzusá/ z ktorego mieli śię náuczyć tego/ co im
on opowiádał o JEzuśie. Augustyn S. pięknie to obiá-
śnia [Ite dicite illi, non quia ego dubito, ſed vt vos in-
ſtruam, tu es qui venturus es, an alium expectamus? &
quod ego ſoleo dicere, ab ipſo audite.] Idźćie powiedz-
ćie mu/ nie żebym ia miał wątpić/ ále żebym was náuczył/
tyś iest ktory maß przyść/ czyli inßego czekamy? y
com ia zwykł mowić/ od niego słuchaycie. Nie wątpi te-
dy Jan S. o JEzuśie/ ále wątpliwych/ posyłaniem do
JEzusá z pytániem ieżeliby on był/ vczy o JEzuśie.

Wielka miłość w Janie ku JEzusowi/ wielka żárli-
wość Janá w opowiádániu JEzusá/ gdyż y w więźieniu
vtrapiony każe o JEzuśie. My kiedy nas co záboli/ gdy
iáka chociaż máła przyidźie zdrowia niesposobność/ wy-
mawiamy śię od prace około duß/ y do spowiedźi słuchá-
nia iść ćięßko/ kázáć/ wyiácháć ná pozyskánie duß nie chce-
my/ á lubosmy zdrowi y silni/ piechotą nie idźiemy/ wczá-
sow przy kazániách/ spowiedźiách wyciągamy/ do chorych
troche opodal/ á czásem y blisko iść śię zbraniamy. znáć że
nie wiele ku JEzusowi miłośći/ y żárliwośći ku dußom
ludzkim mamy/ záczym też nie wielka zá prace náße zapłá-
te weźmiemy/ gdyż w nich ábosmy gwałtu sobie nie czynili/
ábosmy ie sobie dobrze wczásami y wygodámi nágrodźili.
A zás drudzy ktorzyby mogli/ zá to/ że zá towárzyßá náznáczeni
kápłanowi/ iáka fátygę podeymuią w chodzeniu/ bydź
vcze-

vczeſtnikámi záſługi kápláńſkiey / y tego y ſwoiey mogliby mieć pożytek żárliwoſci / że ábo ociętni idą / ábo záśiadſzy teſknią / ábo żeby ich nie náleziono gdźiekolwiek ſię ſchraniáią / ábo ſię ſtárſzym wymawiáią / ná inſzych pokázuią / ći zapłáty pracy ſwoiey nie odnioſą / ále ſię bez záſługi vpracowawſzy ná karánie po śmierći zárabiáią. O iákby wielką koronę w niebie wźięli / gdyby tákimi byli w zakonie / o ktorychby kápłani wychodzący mogli z rádośćią mowić / widząc ich káżdego czáſu / ták we dnie iáko y w nocy / ochotnych. *Tyś ieſt ktory maſz przyść czyli inſzego czekamy?* To ieſt: Tyś ieſt właśnie prawdźiwy ſługá Chryſtuſow / prawdźiwy zakonnik / ktory maſz przyść / żadnemu ſię nie dáſz vprzedźić we wſzytkim. Czyli inſzego czekamy? Nie potrzebuiemi lepſzego: nie możemy ználeść w poſłuſzeńſtwie predſzego / nie czekáć nam inſzego.

JEZV moy Miſtrzu / moiá pomocy / doday nam wſzytkim łáſki / żebyſmy lubo ſłábi / nie ſpoſobni / dla duſz ludzkich ochotnie prácowáli.

Wielką też vważ pokorę Janową / ktory iáko ſię raz oświádczył przed poſłámi / że on nie był Chryſtuſem / ták y teraz poſyłáiąc Vcznie do JEzuſá / oświadcza ſię im / że on nie ieſt tym / ktory miał przyść / ále ſam JEZVS do ktorego ich poſłał / był tym ktorego przyśćie opowiedźieli Prorocy. Nie chce Jan áby od Vczniow ſwoich był bárźiey nád JEzuſá ſzánowány / y owſzem mniey chce bydź od nich poważány / chcąc bydź bárźiey nád Chryſtuſá y od Vczniow zmnieyſzony. A ktoż ieſt táki ná świećie / coby od ſwoich Vczniow / około ktorych prácuie nie miał chćieć bydź poważány? Kto táki z Pánow / ktoryby wolał áby czeladź inſzego Páná zacz mieli / á onego nie ták ſzánowáli? mniey go w ſercu poważáli? zá mnieyſzego go przed drugiemi vdawáli? A ktoż ieſt táki ná świećie / ktory choćiaż do śiebie nie czuie żadney dźielnośći / żadney nie ma náuki / żadney roſtropnośći / ábo też tego / y inſzych rzeczy ma o mále / nie

chćiał bydź przynamniey rownym tákiemu / ktory od Bogá ieſt obdárzony dárámi? Rzadka pokorá miedzy ludźmi / áby tylko nie trzebá mowić. Niemaſz pokory miedzy ludźmi. Wſzyſcy chcemy bydź widźiáni w cnoćie wybornymi / ámy y cienia cnoty w nas nie mamy; z naylepſzymi ſię ludźmi rownamy / y owſzem nad nie często ſię przekłádamy / ktorzy nád nie podleyſzemi ſię baczemy. Jan S. nád wſzytkie ſyny ludzkie naywiętſzy / naymnieyſzym ſię bydź rozumie / gdyż ma pokorne ſerce. Namnieyſzym chćiey bydź nád wſzytkie.

Kiedyć ſię ſtáwi przed ſerce iáki człowiek / y záraz też ſtánieſz ſam przy nim przed tymże ſercem. mow że ták ſercem. Tyś ieſt á iam nie ieſt. Tys ieſt pokorny / nabożny / czyſty / miłośierny / poſłuſzny ꝛc. á ia pyſzny / nie nabożny / nie czyſty / nie miłośierny / nie poſłuſzny ꝛc. Tyś ieſt dárámi ták przyrodzonymi iáko y nádprzyrodzonymi obdárzony / á iam we wſzytko ták ieſt czczy / że y z naylyſzſzym nie mogę bydź porownány. Tyś ieſt przezwyćiężáiący mnie dowćipem / tálentámi / wźiętośćią v ludźi / wymową / doſtatkámi / máiętnośćiámi / przyiáźnią; iam tępy nidoczego ſię nie zeydę / odrażam ludźie / y ſłowá mowić nie vmiem do rzeczy / vbogim człowiek / wſzytkichem godźien nieprzyiáźni.

Nie zmnieyſzyſz w ſobie nic / tákim o ſobie człowiecze rozumieniem / y owſzem przymnożyſz w ſobie w czym ſię dla Bogá vmnieyſzáſz. Pokorá żadnego máłym nie czyni. Pokorá ráczey z máłego wielkim czyni.

Párágráph Trzeći.

T*Yś ieſt ktory maſz przyść czyli inſzego czekamy?* Nie wątpi Jan Swięty ieżeli IEzvs ieſt tym / ktory miał przyść / áby ieſzcze nie przyſzedł; ále pyta ieżeliby on po śmierci miał przyść do otchłáni / áby Oyce S. z niey wybáwił; zaczym wiedząc o tym Jan / opowiedźiałby to po

S.Hieron. śmierći ſwoiey Oycom SS. Ták S. Hieronym [Non ait tu es qui veniſti, ſed tu es qui venturus es. Et eſt ſenſus, manda mihi, quia ad infernum deſcenſurus ſum, vtrum te & inferis debeam nunciare, quia nunciaui ſuperis? an non conueniat Filio Dei, vt guſtet mortem, & alium ad hæc ſacramenta miſſurus es. To ieſt. Nie mowi / tyś ieſt ktoryś przyßedł / ále tyś ieſt ktory maß przyść. Co ſię znáczy: roſkaż mi / gdyż do otchłáni mam zſtąpić / ieżeli ćię mam y dolnym mießkáńcom opowiedźieć / gdyżem gornym ogłośił? czyli nie náleży Synowi Bożemu / aby śmierći vkuśił / á inßego do tych taiemnic maß posłáć] Ochotnym ſię bydź oświadczá Jan S. ná opowiádánie Jezuſá y w lochách piekielnych będącym / bacząc bowiem ſię bydź záwártym w więźieniu / y oczekiwáiąc śmierći / przedtym opowiáda Jezuſowi / że iáko go ogłaßał ná źiemi ludźiom zá Meſſiaßá / ták y pod źiemią chćiał ogłáßáć po śmierći. A że wiedźiał co zá dobrodźieyſtwá ludźiom czynił żyiąc ná świećie Jezus / dla ktorych godnym go bydź Jan ſądźił / wßelkiey wdźięczności / wßelkiey chwáły / wßelkiego poßanowánia / dźiękczynienia / y rozumiał że ſię żaden z ludźi nie miał náleść / ktory by ták wielkiego dobrodźieiá miał lżyć / á mniey zábiiáć / záczym Pan ná wybáwienie Oycow SS. y iego ſámego z odchłáni nie miał zſtępowáć / ále ráczey miał kogo inßego ná tę robotę posłáć / y dźiwna taiemnica ſpráwić to wybawienie / posyła vczniow do JEZVSA Miſtrzá / áby go vpewnił / ieżeli miał ſam przez śmierć wybawić Oycow SS. y iego zſtąpiwßy do otchłani / czyli miał kogo posłáć miaſto śiebie. *Tyś ieſt ktory maß przyść czyli inßego czekamy.* To ieſt S. Hieronymá około tych słow Janowych rozumienie.

Zſtąd vpátrz / iáko to żarliwe ſerce Janowe / ktore nie doſyć miało ná ogłáßániu JEzuſá w żydoſtwie miedzy tákiemi ludźmi / ktorzy go wielce ſobie poważali / y nic mu przykrego nie czynili; ktorzy gromádni y zácni kazań iego słuchali / z całym ſerc y vßu na słuchánie przyłożeniem; ktorzy

rzy tákie mniemánie onim mieli że był Meſſiáßem; ále też prágnął przez śmierć boleſną iść w ćiemne lochy / y w táráśie będącym iáko náyprędzey życzył ſobie opowiádáć JEzuſá.

Pobudza nas Jan S. do żárliwości / ábyſmy nie tylko rádźi Chryſtuſá opowiádáli w miáſtách ſtołecznych / słucháczom zácnym y ludnym / tym ktorzy by nas mieli w poßánowániu; ále też żebyśmy y ná wśiách / y ná miáſteczkach / y wláſách mießkáiącym / y w więźieniu ćiemnym śiedzącym / y w gnoiu leżącym / y chorobą złożonym / y zápowietrzonym / lubo z niebeſpieczeńſtwem zdrowiá / ochotnie CHRYſtuſá ogłaßáli.

Ták ſobie żárliwe ſerce vſtáwicznie mowi: Ogłaßáłem ćię JEZV náwyſokich kátedrách / niech że też opowiádam y ná źiemi / náuki vcząc proſtych ludźi: kazáłem JEZV do Panow / niech że też każę do vbogich: czyniłem rzecz do ludu gromádnego / będę y iedney dußy vczył o tobie: á lubo mnie zá prácą podká zniewágá / lubo żádney nie będę miał zá robotę moię wdźięczności / żádney ták od obcych / iáko y od ſwoich wygody / żádnego pośileniá / żádnego pochwalenia / ráczey vznam pogárdę / nágánę / prác moich ná złe obroćenie / intenciey moiey wyßpocenie; przećie ia głośić ćiebie ták záćmiony / vniżony / nie przeſtánę / y owßem choć bym był do ſamego gruntu piekielnego pogrążony / tám będę słáwił imię twe święte / będę wychwalał ćiebie. Ten ieſt / (będę wołał) ktory y do was vbogich / do was podłych / w gnoiu leżących ma przyść czyli inßego czekaćie? Nie przyidźie inßy do was / tylko Pan nád Pány / ten cudowny / ten karmiący vbogie / ten leczący chore / á lubo Pan / nie zbrzydźi ſię wámi / ktory ſię ſtał vbogim bárźiey niż wy / y chorym na krzyżowym łożu barźiey niż wy / y owßem będąc Pánem y zdrowym / dla tego ſię ſtał vbogim y chorym / áby was vbogich y chorych vczynił Pánami y zdrowemi.

Obyś tym ogniem JEZV moy drogi Janowey żárliwości zápálił ſerce moie / toż bym dopiero pálił świát wßy-

tek / oświecał duſze w ciemnoſciách mieſzkáiące / y nie znáiących ciebie do znáiomośći przywodźił. Zápal ſerce moie ogniſty Boże / zápal y wſzytkich około twych duſz / ktoreś krwią ſwoią kupił / robiących: á ták áby żadná przećiwnoſć áni piekielna tego zapáłu nie tłumiłá / mniey zágáśiłá; á ták / ábyſmy tym zápálem ták gorzeli / żebyſmy będąc (Pſal:68.) od niego potráwieni vćieſznie do ćiebie záwołáli. Zelus tuus comedit me. Jużem od zapału twego pożárty Boże / nie czuie iuż ſercá w ſobie / ku ſobie / ku żadnym w czaſom / czuie tylko ſercá zápały ku tobie / ku duſzom twoim.

Zárliwoſć Boſka práwdźiwa ná nic nie patrzy tylko ná Bogá / y ná duſze. Kto ſobie w robocie ſwoiey około duſz co inſzego vpátruie oprocz Bogá y duſz / nie może mowić żeby był prawdźiwie żarliwy. Chćiey ſię ſtáráć człowiecze o tę żárliwoſć prawdźiwą. A záś ty / ktory tylko modlitwą ábo też pomocą w pracách ręcznych ratowáćieś powinien Kápłanow około duſz prácuiących / ſtáray ſię oto / żebyś ich wſpierał gorącą modlitwą przed Bogiem / áby Boſką żárliwośćią około duſz prácowáli; á robiąc co / ábo też będąc towárzyſzem prácuiącego / pomagay twoią robotą / y ktora tobie należy / pomocą prácuiącemu. Rowniec zápłátę dádzą w niebieśiech / będźieli rowna żárliwoſć w ſercu twoim ku Boſkiey chwały pomnożeniu / y duſz ludzkich pozyſkániu.

Niech ſię też vczą ći ktorzy poddánych máią / áby będąc ſobie ſwobodnymi / doſtatkámi opływáiącemi / żádną nędzą nieſciśnieni / áby nieukō poddánym choć znáráżeniem doſtátkow ſwoich pomocy Duchowne / przez opátrzenie Duchownych ábo Plebánow ábo Zakonnych do máietnośći ſwoych záciągnęli. Słuſzná tych do znáiomośći Bogá przywodźić / ktorzy vſtáwnie ná Páná ſwego prácuią / y zarábiániē ſwym czynią ſwych Panow świetnymi. Wezmą Pánowie zápłátę ſwoiey żárliwośći / gdy przez ich ſtáránie duſz ſię do nieba gromádnych z poddánych nágárnie. Wzbudź y w tych Pánie táką żárliwoſć. Ják wielebyś ſobie Páńſki ſtanie záſłużył / gdy

bys zoſtał

zoſtał tákim ſpoſobem poddánych ſwych Apoſtołem? Pożal ſię Boże / że tylko o tym Páńſki ſtan myśli niektory / żeby z poddánych iáko náywięcey miał docześnego pożytku; ále żeby też Bog miał z tych poddánych pożytek pożądány / o tym áni pomyśli. Mogł by niektory ſwą Páńſką władzą / przykłádnymi / y vczonymi náuczyćielámi / wśi y miáſteczká gęſte przywieść do znáiomośći Bogá / ále że tylko pátrzy ná dochody / y w tym tylko iego ſtáránie áby ſię co rok podwyżſzáły / dla teº nic niedba kto w ieº mieſzka máietnośći / czyli ten co nie zna Bogá / czyli záś drugi / co bluźni Bogá / á przećie zá wſzytkich potrzebá będźie Bogu odpowiedźieć.

Więc kto Páńſkiemu ſtanowi zá wierą gębę / kto mu záſłánia oczy / áby tymi przeglądáł / támtą milczał / gdy ná dworze iego / przy boku iego / báwi ſię táki / ktory grzechámi ſwymi nie tylko śiebie / ſpoł ſłużących gorſzy / ále też ná Páná ſwego / ná dobrá iego / ná máietnośći / ná dźiatki gniew Boży záćiąga. By był ná wygodnieyſzy czeládnik / ieżeli złośliwy / niecháy ćię nie ma zá Páná; powinnieyſzy Pan ochrániáć śiebie / áby gniewu ná ſię / ná ſwoie / nie záćiągał Boſkiego / niżeli ná to reſpektowáć / áby ábo ſługi / ábo inſzych nie obráźił / gdyby ták złośliwego / táką zárázę domu ſwegō od poſług ſwoich oddalił. Náydźie też wygodnieyſzego / przy cnoćie trwáiącego. Pánu nie trudno o ſługę. Páńſka pobożnoſć żádnego dobrego ſługi nie odráźi. A będźieli też Pan nie ściſły w nagrodźie poſług / y dźieśięć poydźie ná poſługę zá iednego.

Choćiażbyś też Páńſki ſtánie miał iákie podpáść zmnieyſzenie ſwych dochodow / gdybyś złego ſługę odpráwił / ábo też czyniąc co dla pozyſkánia duſz poddánych / ábo przez fundácyę Kośćiołow / ábo záćiągánie Zakonnikow / nie maſz vpadáć ſercem. Wiedź o tym / gdy ty pomnożyſz znáiomoſć Bogá w poddánych / gdy w ſługách ſwoych przeſtrzegáć będźieſz pobożnośći / Bog ći przymnoży wſzytkiego. Gdźieś czytał / áby kto ſzczodry ku Bogu / miał

nie wźiąc

nie wźiać więcey od Bogá? Nieboy ſię / hoynieyßa ręká
Bogá twoiego / niż twoiá / y wietßa miara v niego / niż
v ćiebie / ktora gdy choć raz ieden tobie ſpuśći / ſowićiec
wßytko nágrodzi.

Nie trać ſobie Páńſki ſtánie okázyi do nábyćiá Bo-
ſkiey łáſki wielkiey / y potym wielkiey w niebieſiech chwa-
ły. Tey nábędźieß / ieżeli przez ćię wolnego ſobie / doſtá-
tniego / będźie chwały Bozkiey / y znaiomośći iego pomno-
żenie. Pánie nad Pány Boże / oświeć świátłośćia ſercá
Pánow źiemſkich / zápal ogniem miłośći ku tobie / ku du-
ßom ludzkim / áby było chwały twoiey pomnożenie / ná toś
bowiem dał im doſtátki / aby nimi niebá ſię ſámi dobiiáli /
y drugim do niebá pomágali / y z iák naywiękßym pożytkiem
ſwey dußy y inßych przedćię ſię ná dwor twoy ſtáwili.

Párágráph Czvvárty.

T*Yś ieſt ktory maß przyść, czyli inßego czekamy?* Rozu-
miał Jan S. według Hieronima S. że ná wybáwienie
Oycow SS. z odchłáni miał JEzus iákiego poſłáć kto-
ryby Oycow wybáwił / iákoby myśląc; ieżeliby przynależáło
Synowi Bożemu vmieráć dlatego wybáwieniá / czyliby nierá-
czey przynależáło Synowi Bożemu záżyć iákiey táiemney mo-
cy / áby bez ſwoiey śmierći / ſpráwił przez cudzą śmierć wybá-
wienie. Więc podobno Jan S. máiąc miłość gorącą ku Je-
zuſowi / gdyby to byłá podobna / ofiárował ſię Jezuſowi ná to
wybáwienie / ále mocą Jezuſową táiemną. Jákoby ták ſobie
mowiąc: Mnie náleży vmrzeć / mnie náleży iść do odchłá-
ni / Jezuſowi náleży żyć / y iemu náleży rość / iemu náleży pod-
wyżßonym bydź / mnie náleży bydź zniżonym. Niech że
JEZVS żyie / niech rośćie / á iá niech vmieram / niech
ſię zmnieyßam. Záſtąpię ia JEzuſá śmierćią moią á po-
tym wßedßy do odchłáni wybáwię Oycow mocą iego; tylko
mi to niech zleći / wßytko vczynię; czártow pogromię; brá-
my piekielne obálę / ieżeli Jezus dáie moc ludźiom ná wſkrze-
ßenie

ßenie ludźi od vmárłych / może też mnie dáć ná wybáwie-
nie w odchłáni zátrzymánych / á on ſam ná żádne deſpekty
nie przychodząc / niech cudá czyni ná świećie / niech że záś
potym / gdy ſię mu ſtáwię z Oycámi wybáwionymi / prze-
nieśie ſię do ſwoiey włáſney chwały / y ſtáwi wßytkie Oyce /
wiecznemu Bogu Oycu / wybáwione. Więc y żyiąc dłu-
żey ná świećie / y czyniąc ludźiom dłużey dobrodźieyſtwá /
poćiągnie niezliczone ludźie / że weń vwierzą / zmiękczy ſká-
liſte ſercá miłośćią / że go zá Meſsiaßá vznáią / á zátym go-
dnymi niebá ſię ſtáną. Ták nabożnie vważáiąc / mogł
ſobie mowić Jan S. ofiáruiąc ſię záſtąpić śmierćią Jezuſá
dla miłośći ſámego JEZVSA.

Bywa często táka okázyia tym co robią około duß / że
pobaczáią iż idźie ábo o zdrowie ich / ábo o zdrowie JEzu-
ſá. W ten czas to bywa / gdy iáka dußá záraz ná wieki
zginie / ieżeli nie będźie rátowána / á zaś rátuiący duße
niebeſpieczeńſtwo popádá docześney śmierći w rátowániu.
Jeżeli będźie miłość ku Jezuſowi / ku dußy / żeby tá w lo-
chy piekielne nie wpádłá / odważy ſię rátuiący ná śmierć
doczeſną: ná ten czas gdy odwagę czyni / więtßy miłośći
ku JEzuſowi mieć nád te nie może / gdyż JEZVSA ży-
wot w rátowánym záſtępuie.

Godna áby żył JEZVS w káżdey dußy / á czło-
wiek żeby vmierał dla dußy / dla ktorey JEZVS żywot
położył. Coż ieſt żywot náß względem żywota Jezuſowe-
go? á przećię o iák my ſobie żywot náß ßácuiemy / że go nád
żywot Jezuſow przekłádamy! Zywoćie moy / JEZV moy /
moie zdrowie / moiá wiecznośći / dáy mi ták miłowáć cie-
bie / ábym ſię záprzał y duße dla ćiebie. *Tyś ieſt ktory maß
przyść, czyli inßego czekamy?* Czyli ia czekam dłużßych lat
JEZV ná tym świećie? czyli ia czekam dłużßego wieku?
Tyś ieſt wiek moy / látá moie / dni wßytkie moie. Oby ſię v-
krociły / ktore nie ſą moie / á te ſą / ktore nie ſą twoie / że nie
dla ćiebie. Oby ſię przedłużyły / ktore ſą twoie / á te ſą / kto-
re nie ſą

re nie ſa moie/ że dla ćiebie. Twoie látá niech beda długie/ niech beda wieczne/ w ktorych ia chce żyć wiecznie/ ináczey niechce żyć ná tym świećie/ zdrowie moie.

Párágráph Piaty.

TYś ieſt ktory maß przyść, czyli inßego czekamy? Vmyßlem Janowym Hieronym S. pyta: Tys ieſt ktory maß przyść/ czyli inßego czekamy? To ieſt/ iáko by Jan Swiety ták ſobie myſlił o Synie Bożym. Nie przyſtoi podobno ná Syná Bożego/ nie tylko żeby miał vmieráć/ ále żeby náwet y śmierći kosztował; y przyſtało by áby kogo inßego do tey táiemnicy odpráwienia posłał/ ktorey táiemnice dowiem ſie od Jezuſa/ posle doniego vcznie moie/ z tym poſelſtwem: Tys ieſt ktory maß przyść/ czyli inßego czekamy? Stáwił znáć ſobie Jan Swiety w więźieniu bedacy przed ſerce/ wßytkie deſpekty od Prorokow opiſáne/ ktore miáły podkáć tego/ ktory miał bydź názwány Zbáwićielem/ y widźiał że były bárzo ćiężkie: ſtáwił obfite krwie wylánie/ y vznał że było barzo wielkie: ſtáwił poßárpánego ná ćiele/ poránionego/ pokraiánego/ przed tym nádobnego/ á potym bárzo zeßpeconego/ ták dálece/ że nie miáło bydź ná nim poſtáći; y w tym vważeniu meki człowieká tego żáłośćia ſie zaláwßy/ záwołał ná vcznie. Bieżćie do JEzuſá/ wywiedźćie ſie. Tyś ieſt ktory maß przyść czyli inßego czekámy? Tyżeś to/ czyli inßy bedźie/ ktory ná tákie deſpekty/ boleśći/ ktory na ták okrutna śmierć przydźie? powiedź nam czyli to náćie JEzu przypádnie? tyż to ná Krzyż przydźieß Synu Boży? Skoro odeßli vczniowie dopieroż Jan wlámenty. Jeżeli ták ieſt/ o dußo moiá/ że JEZVS ná krzyżu bedźie zámordowány/ ten ktoregośmy ludźiom opowiedźieli/ od wßytkich bedźie odrzucony/ ten ktory chodźi po źiemi vſtawicznie dobrze czyniac/ od żádnego nie bedźie poznány/ ták dálece/ że áż Pogánin nápiſány tytuł nád nim powieśi/ áby go ludźie ználi. O ktoby

mi dał ná ten czás żyć/ ktoby mi dał ná to pátrzyć/ tobym ći ia ſtánawßy w poyśrzodku Jerozolimy wołał ná miáſto. Jáßczorcy narodźie/ dla czego Oycá zábiiaß dobrotliwego! Ten ći to Bog twoy/ ten ći to twoy Oćiec/ ten ći to twoy dobrodźiey: tobym ia bieżał ná pálace/ Sedźiow/ Krolow/ Kápłánow/ y bez boiáźni gromił bym wßytkich. Nie godźi śie wam zábiáć nie winnego/ á mniey ſedźiego ſwego/ Krolá ſwego/ naywyżßego ſwego Kápłaná: to bym ia ſtánał ná gorze Kálwáriyſkiey przy ſámym krzyżu/ y bez boiáźni wołał bym ná ludźie/ pokázuiac im Báránká nie ſłußnie zábitego. Oto Báránek Boży/ ktory gładźi grzechy świátá. Oto nie zá ſwoy grzech/ ále zá moy/ zá wáße grzechy/ zá wßytkiego świátá ieſt ná krzyżu ofiárowány.

Bráćißku moy vkochány JEZV/ ácz we krwi/ ále bárźiey w duchu/ ktoby mi dał záſtapić ćiebie/ zá ćie bydź ná krzyżu przybitym! Nie godźienemći ia zdrowia twoiego/ żywotá twoiego/ nie ſtánie zá twoie/ gdy ty zá moie zdrowie/ łożyß ſwoie. Nie czyń że tego JEZV moy/ niech ia ráczey z świátem zgine/ á ty nie giń dla świátá/ dla mnie. Alec widze miłośći moiá/ żeś ty ieſt/ ktory ná krzyż przydźieß. Czyli inßego czekácbyśmy mogli? á ktoż táki y w niebie y ná źiemi/ oprocz ćiebie Boże/ ktory ták y świát y mnie miłuieß? ßkodá o tákim y pomyśláć/ gdyż go áni w niebie áni ná źiemi nikt nie náydźie. A náwet nie przyſtoi aby miał táki bydź/ ktory by ſobie miał przywłáßczáć to imie Zbáwićielá. Wßyſcy pogrzeßyli y potrzebuia Boſkiey łáſki/ potrzebuia wybáwienia/ iákoż máia wybáwiáć kogo? przyſtoi JEZV ábyś ty ſam nie tylko ſkuśił/ ále też ſtrawił śmierć/ żebyś nas wßytkich wybáwił. Puść że mnie iuż ná drugi żywot/ puść mnie/ lubo w ćiemnośći/ do ſtárych Oycow do vlubionych tobie więźniow/ puść mnie z tey zdrádliwey á krzywdy pełney goſpody/ ábym w ćiemnośći bedacych vweſelił/ powiádaiac im/ że przydźie do was nie długo ktory ma przyść/ przydźie/ y was poſpołu

zemna wyprowádźi do swiátłości.

Ták vważáiąc nabożnie / mogł ſobie mowić w więźieniu Jan S. ſtáwiáiąc ſobie przed oczy śmierć Chryſtuſową / y tym ſtáwiániem / tym męki Chryſtuſowey rozbierániem / ćießył ſię w więzách / y chcąc Chryſtuſá ogłáßáć w otchłáni / teſknił więźieniem ciáłá záwárty.

Ktoby mi dał iſkierkę tákiey miłości Miſtrzu moy / żebym iuż nie ciáłem / ále iákiemi ściśniony zábáwámi / przykuty do moiey komory iáką robotą / teſknił ſobie / gdybym w ktory moment miał przeßkodę w opowiádániu ciebie mego JEZVSA / y zdięty święta zazdrośćią / widząc żeby go drudzy żárliwie opowiádáli / chwałę iego pomnażáli / á śiebie widząc inßą robotą záłożonym / mowił ták głośno áżbym do ſercá ſwego przebiiał. Czemuż też nie ia / czemu też nie ia JEZV moy drogi mowię o tobie do ludźi ? Czemu też nie mowię / ten ieſt ktory przyßedł nie czekáyćie iuż inßego. Ten wáß Zbáwićiel / ten waß Báránek / ktory was od grzechowego ćiężáru vwolnił.

Aleć w tym trzebá iść zá Boſkim twoim rozrządzeniem / to czynić trzebá co ty iedyny Boże każeß / tám mießkáć trzebá gdźie ty iedyny Pánie náznáczyß. Moiá rzecz słucháć / moiá rzecz iść skłoniwßy głowę ná káżdą ſprawę / ná káżde mieyſce / gdy roſkáżeß / ábyś też z vćiechą ſercá mogł o mnie wyrzec. Tyś ieſt ktory maß przyść czyli inßego czekamy. Puść ty inßych w zápomnienie / ia inßych do czego inßego záżyię / tyś ieſt ktory maß przyść do tey zabáwy / do tey roboty. Jnßy odemnie máią ſwoie zábáwę / ty też miey teraz náznáczoną. Jdę moy JEZV / idę iedyne dobro moie gdźie roſkázuieß / ty mnie wſpomagay idącego.

Stoſowánie do Naśw: Sákrámentu.

Párágráph Szoſty.

Tys ieſt

TYś ieſt ktory maß przyść, czyli inßego czekamy? Záżyć tych słow Jana S. możeß do Naświętßego Sákrámentu / náprzod przed ſámą Kommunią. Wyſyła vcznie ſwoie Jan święty / wiedząc on ſam że ten ieſt ktory przyßedł / áby ſię dowiedźieli od JEzuſá ſámego / ieżeli ten ieſt ktory ma przyść / y tego ſię odniego iáko Miſtrzá ná vczyli. Maß też ty człowiecze vcznie ſwoie / maß zmysły twoie / nieuki / ktorzy nieukowie nie vmieią nic o ſkrytey táiemnicy náświętßego Sákrámentu / tylko wiedzą to co powierzchu ieſt; oczy tylko widzą białość / á nie rożną od proſtego chlebá / nie widzą tego / że tám pod białośćią nie máß chlebá ; oczy tylko widzą coś chlebowego / nie widzą że tám miáſto chlebá ieſt Ciáło JEzuſowe. Smák tylko chleb ſmákuie / á nie ſmákuie pod tym chlebowym ſmákiem JEZVSA. Ręká tylko okrążek chlebá piáſtuie / á nie dośięga ieżeli Ciáło piáſtuie JEZVSOWE. Powonienie wonność chlebá czuie / Ciáłá JEzuſowego nie czuie. Zgołá zmysły nieukowie.

Poſełayże ie do JEZVSA / niech ſię pytáią. Tyś ieſt ktory maß przyść / czyli inßego czekamy ? A ſam że to chleb oko obáczy / ſámegoż to chlebá vkuśi ſmák ? ſámegoż to chlebá wonność mnie vćießy? ſam że to chleb ábo ręká ábo ięzykiē piáſtowáć będę ? czyli inßego czekamy ? czyli oprocz tych oſob chlebá przyidźie ciáło twoie / przyidźie dußá / przyidźie Boſtwo / przyidźie wßytek Jezus / z záſługámi ſwoimi / z męką ſwoią / z chwałą ſwoią / z wßytkiemi ſwemi ſkárbámi ? Tyś ieſt zgołá ktory maß przyść / nie chleb źiemſki / ále chleb niebieſki / ktorym ſię náſycáią Anyołowie / ty przyidźieß do mnie. Chlebá Anyelſkiego pożywáć ia będę mizerny człowiek. Tyś ieſt ktory maß przyść nie ogárniony Bog / w tym okręgu białym cáły záwárty. Tyś ieſt dáleko rożnieyßego ſmáku / á niżeli ſię iáka ſmáczna rzecz wymyślić może / BOG moy / ktory w ſobie maß ſmáki niezliczone.

Tys ieſt

Tyś ieſt ktory wonnośćią ſwoią ták vćießyß duße / ták ſobą ſámym náſyciß duße / że ſie roſpłynie od vćiechy / y zbrzydźi ſobie wßytkie ziemſkie pokármy. Tyś ieſt BOG moy / JEzus moy / Ciáło y Dußá JEzuſowá / ze krwią w tym okręgu zwárta. Tyś ieſt JEzus moy / ze wßytkiemi záſługámi / doſtátkámi / mękámi / chwałámi / ktore máß w niebie. Ták inßy JEZVS do ćiebie człowiecze przychodźi / w tym Sákrámenćie niewidźiálny / gdyż nie ieſt widźiálną białośćią / nie ieſt vkußonym ſmákiem / nie ieſt wonnośćią chlebem woniáiącą / nie ieſt tákim ktoregobyś ſie dotykáć miał / gdy ſie dotykaß oſob chlebá. Inßego czekáć trzebá / inßey niewidźiálney białośći / inßego ſmákowitßego ſmáku / inßey niebieſkiey wonnośći / inßego ſie tknąć trzebá / nie ręką / ále dußą.

Ták inßy máß bydź / gdy do Sákrámentu przychodźiß człowiecze. Nie máß mieć oczu ćieleſnych / ále máß mieć oczy dußne / ktoreby wiárą pátrzyły żywą ná JEZVSA: ſmák twoy przed przyięćiem / wolny od vkußenia inßych rzeczy / ma ſie gotowáć poſpołu z prágnieniem wnętrznym / áby ſmáczno pożywał JEZVSA. Affekty wßytkie máß rośćiągáć / áby ſie chwyćiły BOGA gdy przydźie w Sákrámenćie / to ieſt wzbudzáć máß w ſobie / miłość / poniżenie / tęſknośći / &c. máiąc przyſtąpić do Sákrámentu Naświętßego. Inßy práwie máß przyść do JEZVSA / niżeli ktorymeś był przed tym / w cnoćie pokory / w cnoćie ćichośći / w cnoćie miłoſierdźia / ná wolą Boſką ſie podánia / w cnoćie czyſtośći / wſtrzemięźliwośći / nabożeńſtwá / &c. ták dálece / żeby ſam JEZVS z Anyołámi widząc ćię odmienionego / mogł mowić / gdybyś przychodźił. Tyś ieſt ktory máß przyść / czyli inßego czekamy? Wczorás był wßytek káłużą pomázány / dźiśia ták czyſty; wczorá mśćiwy; dźiśia iáko báránek; wczorá pyßny / dźiśia pokorny; wczorá wßytek rozerwany / rozſypány / dźiśia w nabożeńſtwie / y we wße-

-lkim obyczáiow vłożeniu powiązány; wczorá wßytek świátowy / dźiśia niebieſki? &c. tyżeś to ieſt człowiecze / ktory ták ćießyß oczy náße.

Ktoż mnie odmieni w tákowego JEZV namilßy / gdy będę miał przyść do ćiebie / ábyś miał táką vćiechę ze mnie z Anyołámi? ſpráwić ſam tylko możeß tę odmiánę / o co ia pokornie proßę. Aleć y ia zá łáſką twoią przyłożyć ſie chcę do tey odmiány / będę ſie ſtárał / z inákßą dußą / z inßemi obyczáiámi / z zinákßymi zmyſłámi / ábym do ćiebie przyſtąpił. BOże moy / pomoż.

Párágráph Siodmy.

T*Yś ieſt ktory maß przyść, czyli inßego czekamy?* Bliſki śmierći Jan świety będąc / y vśiłuiąc áby przed ta śmierćią Vczniowie iego poználi JEzuſá / poſyła ich do niego z pytániem. Tyś ieſt ktory máß przyść / czyli inßego czekamy? Ták Jan ſtára ſie przed śmierćią áby Vczniowie iego poznali JEzuſá / zámiłowáli ſie JEzuſá / nie chcąc odkłádáć ná inßy czas poſyłánia / zaraz ie poſyła do JEzuſá / áby przed poſłániem / przed poznaniem od Vczniow JEzuſá / nie wyßedł z ćiáłá / nie poßedł z świátá. Jákoby Jan S. poſyłáiąc Vcznie myślił ſobie. Mam vmrzeć / á nie wiem dniá y godźiny / lepiey że záraz idą Vczniowie do JEzuſá / że ſie ſpytáią o JEzuśie / y náuczą ſie o JEzuśie / zámiłuią ſie JEzuſá poki ia żyię: ßkodá odkłádáć / może iutro śmierć ná mnie nápáść / áż oni JEzuſá nie poznáią / iego ſie nie zámiłuią.

Kto przyſtępuie do Naświętßego Sákrámentu / nie ma rozumieć áby był pewien / że potym przyſtępowániu doſtánie ſie mu przyſtępowáć / ále ták ráczey ma rozumieć / że to oſtátnie przyſtępowánie. Tyś ieſt ktory máß przyść / czyli inßego czekamy. Już to oſtátni podobno raz ktorego przy-

przyidźieß do mnie? czyli drugiego rázu doczekam? Dla czego z tákim niech przygotowániem przyſtepowáć vśiluie/ iákoby iuż oſtátni raz przed śmiercia przyſtepował.

O gdyby człowiek ná to pámietał/ że to iuż oſtátnie ſtráwne/ iuż to wiátyk/ ktory dawaia ludźiom przy śmierći ná droge nieznáioma wiecznośći/ iemu też dáia iuż iu vmrzeć máiacemu/ rozumiem żeby przy Kommuniey náßey przy ofiárách Mßy S. nie było tákiey w nas oźiębłośći; rozumiem żebyſmy miłościa pałáli ku JEzuſowi y tákbyſmy go przyimowáli iáko śmiertelna gotowość może/ tákbyſmy ſie z JEzuſem iednoczyli/ iákobyſmy ſkutkow Sákrámentu Naświetßego doſtáć mogli? ále że tylko troche/ tylko ná chwile/ tylko ná moment onego miłuiemy/ dla tego też w ſobie ſkutkow bytnośći iego nie czuiemy; że ſobie ießcze nie raz przyſtepowáć obiecuiemy/ dla tego też oźiębłe do Sákrámentu tego przychodźiemy.

Dálßy wiek ktoryć może pozwolić BOg/ nie mać bydź przyczyna do leniwego w ſłużbie ſie Boſkiey obieránia/ ále ráczey do ochotnieyßego w drodze ku niebu poſtepowánia. Wßak ten co ná morzu żegluie/ im ſie od portu ſwego dálßym bydź widźi/ tym predzey do niego dopedźić vśiłuie/ y námnieyßego wiátru nie opußczáiac ſobie do żeglowánia ſłużacego/ żagle rozßerza do biegu. Dálßy wiek ktory ſobie człowiek obiecuie/ wielom ieſt do gnuśnośći/ ktoryby miał bydź doochoty. Wielka to łáſka BOgá/ komu czáſu ná nábyćie wiekßey łáſki ſwoiey pozwala. Co czyni náiſkuteczniey BOG gdy człowieká do Sákrámentu S. przypußcza/ ktory często przyimowány obfićie łáſke Boża mnoży. Biádá nam co często przyſtepuiemy/ ieżeli ſie w łáſce Bożey nie pomnażamy/ ktora obfita zá káżdym rázem bráć możemy. A ktoż ták głupi/ ktory máiac pozwolenie raz bráć ze ſkárbu co ſie podoba/ coby ſobie mowił; nie wezme tego rázu wiele/ bo mi podobno drugi raz bráć pozwola. A kiedy nie pozwola? toś ty mizerak/ ktoryś mogł zoſtáć oraz ieden bogátym Pánem.

O iák

O iák ia głupi/ o iák ia człowiek bez rozumu/ com ták oźiębło do Bogá mego przyſtepował biorac omále z ſkárbnice nie przebrániey. Bede pilnieyßy/ bede goretßy moy JEzu w przyſtepowániu/ ábym w iednym rázie to wźiał od ćiebie/ co bym wźiac mogł przez wiele lat. Ty JEZV/ ßczodry badź vbogiemu.

Párágráph Oſmy.

T*Yś ieſt ktory maß przyść, czyli inßego czekamy?* Pátrzac ná Páná w Naświetßym Sakrámenćie że nie do odchłáni w ktorey Oycowie mießkáli/ ále do przepáśći náßych wnetrznośći/ do ſercá náßego nieświetego/ ále gádźina grzechow nápełnionego/ ma wſtepowáć/ ſłußna záwołáć/ Tyś ieſt ktory máß przyść. Tyżeś to Pánie/ ktoryś ieſt/ ktoryś Bogiem/ Stworzyćielem/ Odkupićielem/ maß zſtepowáć do mnie brzydkiego człowieká? do mnie robáká? do mnie zgniłego człowieká? do mnie ták grzeßnego/ ktorego ſwad záráża niebo/ że Anyołowie nozdrzá ſobie zátykáia nie mogac mnie znieść ćiezkiey zárázy? áty Pánie ochotnie idźieß do zgniłośći? Tyś ieſt/ tyś ieſt ſam Boże moy dobrotliwy ktory ſie mna nie brzydźiß zewßad naybrzydßym/ y owßem teſkniß kiedy nie wchodźiß do mnie. O bymia też teſknił do ciebie/ żyć nie mogł bez ćiebie/ y zgołá znißczał ná wßytkim/ gdybym ćiebie dobrá moiego nie przyiał do śiebie.

Dźiwna ſleporá/ dźiwny nie ſmák ludźi niektorych do Bogá wtym Sákrámenćie bedacego/ ktorzy ábo raz w rok/ ábo nie czeſto w rok/ ábo z nieſmákiem/ y podobno z obrzydliwośćia do Sakrámentu przyſtepuia? tego ktory ſie ſpußczáć chce do ich wnetrznośći ták ochotnie/ od śiebie odpycháia/ odrażáia. Z ſmákiem vcześćiáć chce ia do ćiebie JEZV moy dobrotliwy/ ty ſie nie odrážay memi grzechowymi zgniłośćiámi. Tyś ieſt ktory maß przyść/ ábyś duße moie/ ſerce/ wychedożył/ inßy ſie tego nie podeymuie/ áni tego potráfić vmie.

Párágráph

Párágráph Dzievviaty.

TYś ieſt ktory maß przyść, czyli inßego czekamy? Sądem káżdemu groźi Páweł S. ktory przyimuiąc ten Swięty Sákráment nie rozſądzą onego. Sąd / práwi / ie / ſądu pożywa / ktory nie rozſądzáiąc Ciáłá Páńſkiego onego pożywa. Rozſądzánie to ná tym záwiſło / áby człowiek vważył / że to nie do proſtego chlebá przyſtępuie / że to idźie do Chryſtuſá żywego / vwielbionego / Bogá ſwego / Sędziego ſwego / y potrwożywßy ſię / ſpoyrzał dobrze w ſumnienie ſwoie ieżeli grzechem iákim nie obćiążone.

1\. Cor. 11.

Tyś ieſt ktory maß przyść. ꝛc. Idąc tedy do Sákrámentu rozſądzay Ciáło CHRYſtuſowe. Ktoż to do mnie przychodźi? chleb że to proſty? coż to w tym okręgu ſię záwiera? Ciáło to tám Chryſtuſowe / chlebá tám nie maß / ále Chryſtus żywy z Boſtwem / ze wßytkiemi doſkonáłośćiámi; wßytek teraz łáſkáwy / ćichy / duße / do ktorey ſię ſpießy / miłuiący. Ten przydźie do nas dußo. Lecz ták dobry przydźie / ieżeli dußá bezgrzechu go przyimie / ináczey / ieżeli w grzechu / inákßego czekáć ma / y owßem inákßego przyimuie / nie tylko ſędziego / ále ſam ſąd bierze / ſądem ſię kármi / ſądu pożywa.

Dźiwna groźbá Páwłá S. Że kto nie godnie przyimuie Páná / nie mowi iż ten ſędźiego przyimuie / ále ſąd przyimuie. Jákoby chćiał rzec: ták to ćiężki grzech przyimowáć Páná w grzechu / bráć vmárłemu żywot / żywy chleb / żywego Bogá / że też nie potrzebá áby Sędźia záśiadał ná ſąd / y ták bezbożnego ſądźił / ále ſámá potráwá ieſt ſądem iego / ſámá go potępia / gdyż przyimuiący / dla niegodnego przyimowánia / w wieczną śmierć ſámą rzeczą podpada.

Tyś ieſt ktory maß przyść czyli inßego czekámy? Jezu moy przyimuię ćię / teraz ták łáſkáwego / ták ćichego / ták dobrego / á tákiż przyidźieß w dźień oſtáteczny / ták

mnie ćießący / poſiláiący / do mnie ſię ſpießący? Czyli inßego czekamy? od nas / odemnie ſię odwrácáiącego / mnie twarzą ſwoią trwożącego / mnie od śiebie odpędzáiącego / y ná wieczną śmierć mnie ſkázuiącego czekam?

Nie przychodź ták / nie przychodź w gniewie ták do mnie moy JEzu. Ale ná to mowi / náße dobro JEZVS. Nie przychodź też ty do mnie w tym Sákrámenćie / w gniewie będąc zemną / grzech máiąc ćiężki ná dußy / ále przydź do mnie wolny od grzechu / nie poznáß mnie zagniewánego.

Stáráć ſię będę JEZV moy / ábym do ćiebie w miłośći przyſtępował / w gorącośći duße moiey ćiebie przyimował. Ty przydź ktory maß przyść / táki przydź iáko właśnie maß przychodźić / iáko w poſtánowieniu tego Sákrámētu wolą śmiał áby ćię ludźie przyimowáli / táki przydź do mnie / inßego nie czekam / tylko tákiego iáki maß przyść / iákimeś ſię przy poſtánowieniu przyść obiecał. Tyś ieſt Jezu ktory maß przyść; o iák dźiwnie iáſny / iák dźiwnie łáſkámi nápełniony / iák ßczodrze ſię chcący vdźielác moiey mizerney dußy. Ty przydź ták dźiwnie świetny / y vdźieláy ſię mnie ták obfićie / iáko ſię chceß vdźieláć / y rzeczą ſáma vdźieláß ćiebie miłuiącym. Miey że mię z liczby tákowych / á przydź do mnie iáko przychodźiß do ſwych kochánych. O byś przyßedł ták iákoś przyßedł do śiebie ſámego / do Mátki ſwoiey / do Apoſtołow ſwoich / gdyś im rozdawał śiebie ſámego / y wchodźiłeś ſam do śiebie? Alec ia inßego czekam ćiebie / bom nie godźien przyiąć tákiego ćiebie / luboś ty godźien przyść táki do mnie. Przydź że iuż Jezu przynámniey táki iáki maß przyść / iákimeś ſię od wiekow / przy oſtátniey też wieczerzy do mnie przyść poſtánowił / ále przećię nie przychodź ſędźią / przydź Oćiec / Dobrodźiey / wßytká vćiechá moiá / przydźmi nie ná ſąd / ále ná miłe do śiebie przyięćie. Nádźieiá moiá w ſámym tobie / w twoiey ku dußy moiey miłośći / w twoim miłoſnym

ſercu/ ktore grzeßniká nie chce vpadku y nie chce odepchnienia/ ále chce miłego przyięcia.

Przychodźcie ludźie do Sákrámentu/ iácy macie y powinniśćie przyść/ przychodźćie godnie/ z przygotowániem/ z miłoſnym ſercem/ przyidźie do was iáki ma przyść; náczey przyidźie/ iákiemubyśćie nie rádźi w dźień oſtáteczny.

Párágráph Dźieśiaty.

TYś ieſt ktory maß przyść, czyli inßego czekamy? Bywa to często przy tym Sákrámenćie świętym / że przyimuiacy nágotowáwßy ſie dobrze/ vwolniwßy od wßytkiego duße/ wzbudziwßy gorące do Naświętßego Sákrámentu prágnienie/ y co może vczyniwßy/ przyſtępuie/ ſpodźiewáiac ſie/ że Páná vćießnego przyimie/ że po przyięciu dußá ſie w rádośći roſpłynie/ oczy ſie łzámi záleią rádoſnymi / rozum ſie oświeci niebieſkim świátłem/ poymie co wyſokiego/ záczym też lepiey pozna przychodzącego. Wola ſie zápali / záczym ſie śćiśło z Bogiem ziednoczy. Alić nic ze wßytkiego. Ják drzewo ſuche ták ſucha dußá zoſtánie po przyięciu / ták dálece/ że dußá muśi mowić. Tyześ to ieſt ktoryś miał przyść/ czyli inßego czekamy? A tákiżeś to JEzu moy do mnie przyßedł/ tákeś to oſchły wßedł do mnie! inßego wiere czekało ſerce moie/ obfitośćią vćiech opływáiącego. Otoż ták JEZV nie trácę ia przećie nádźieie Tyś ieſt ktory maß przyść / y ták w oſchłośći znam ćię zá Páná / znam pełnego wßytkich vćiech / wßytkich roſkoßy Niebieſkich. Teraz mi ták dobrze / ále inßego czekamy potym/ lubo nie tu ná świećie; gotowem bowiem bydź záwße oſchłym ná świećie/ ále w niebie nie będźieß mię mogł trzymáć w oſchłośći / ktory ná wßytkie duße kroluiące ſpußczáß potoki vćiech. Tám dopiero rzekę: Tyś ieſt ktoryś miał przyść/ inßego nie czekamy / gdyż ſie też nie záwrzeß żadney dußy: Teraz záwárty w okręgu białym vdźielaß vćiech/ otwieraß

vćiechy iák ſie ſpodoba/ tám nie záwárty daß ſie cáłego káżdey dußy. O bym ćię miał cáłego / wßák wieß żeś ty cáły moy ná świećie JEZV dobro iedyne moie.

Párágráph Iedenaſty.

TYś ieſt ktory maß przyść, czyli inßego czekamy? Stánowiąc Naświętßy Sákráment Zbáwićiel/ chćiał przez niego wiec chćiał y w nim mieć pámiątkę męki ſwoiey/ y dla tego nápominał Apoſtołow przy rozdáwániu. Kiedykolwiek pożywáć będźiećie y pić będźiećie / czyńćie to ná pámiątkę moię. Zkąd tá nie krwawa ofiára przy Mßey S. ieſt nam wßytkim krwáwey ofiáry wizerunkiem / ále rzetelnym/ gdyż tenże CHRISTVS/, ktory był ofiárowány na gorze Kálwáriey/ ofiáruie ſie ná Mßy / ná gorze leiąc krew y vmieráiąc / tu zás nie wylewáiąc áni vmieráiąc. Y może mowić káżdy człowiek przy Mßy S. przy Kommuniey S. Tyś ieſt właśnie on / coś zábity ieſt na Kálwáriey / ktory maß przyść z niebá / y przez poświęcenie ſtáwić ſie w Hoſtiey/ inßego nie czekamy.

Záczym ſłucháiąc Páńſkiey náuki / ktory nam ſpoſob naylepßy nayſkutecznieyßy przyimowánia Naświętßego Sákrámentu opiſał/ gdy kazał przy przyimowániu przypominác mękę ſwoię/ naybárźiey byſmy ſie mieli ćwiczyć w przypominániu męki Chryſtuſowey gdy przyſtępuiemy/ tákim przypominániem Męki iego / naybárźiey byſmy ſie báwić mieli.

Dobrze tedy rozdźielić ſobie ná częśći Mękę Páńſka / y po częśći one rozbieráć przy Kommuniey. Ná przykład: gdy chceß przyſtępowáć w tę Niedźielę / ábo w to Święto/ ſtáwże przed oczy Páná JEZVSA w Ogroycu krwáwym potem oblanego/ y mow ták do Dußy ſwoiey. Tenże to ieſt ktory ma przyść/ czyli inßego czekamy? Tenći to idźie vtęſkniony áż do śmierći/ tenći to ieſt áż do ſkonánia vtrapiony/

piony/ tenći to idźie krwáwym potem ſpłoczony. O práwieć znáć ſilno zmordowány/ muſiał bydź ćiężkim ćiężarem obćiążony. Oto idźie do Duſze twoiey/ áby miał v niey odpoczynek/ miał od niey z potu otárćie. Ten ći to teraz idźie inákſzego potym Duſzo w drugą Kommunią oczekiwámy związánego/ pod nogámi żołnierſkiemi będącego/ łáncuchámi pokrępowánego/ ⁊c. teraz przyimi mile ſpoconego/ ⁊c.

Ták ſobie rozdźiel Męki Chryſtuſowey częśći/ ábyś ie ſtáwiał przed ſerce/ y vważył ie pilno/ gdy będźieſz chćiał przyſtępowáć; wiedz pewnie/ lepſzego ſpoſobu przygotowánia nie naydźieſz nad ten/ ktorego Chryſtus ſam náuczył

1.Cor:11. mowiąc do Vczniow: Ilekolwiek czynić będźiećie/ czyńćie ná pámiątkę moię. To ieſt/ Ilekolwiek przyimowáć mnie w Sákrámenćie będźiećie/ ile rázy mnie w tym Sákrámenćie ofiárowáć/ czyńćie to ná pámiątkę moię/ wſpominayćie mnie/ pomnićie ná mnie.

O Pánie moy/ coż to wżdy zoſtáwuieſz vczniom twoim zá nápomnienie/ áby ná ćię pámiętáli przy twoim Sákrámenćie? ktoż ták zápámiętáły áby biorąc ćiebie nie miał pámiętáć ná ćię? Czy miał ſię tákowy náleść ná świećie ktory by biorąc ćiebie w ſię/ zápomniał ćiebie? Náyduią ſię tácy ludźie/ ktorzy biorąc Bogá w tym Sákrámenćie nie pomnią ná Bogá; gdyż ták beſpiecznie idą w grzechu do przyſtępowánia/ iákby nie do Bogá. Drudzy záś ták ośiebłe/ ták nie vważnie/ ták bez rozmyſłu/ ták bez żádnego przygotowánia/ ták bez wzbudzenia w ſobie chęći y miłośći ku Bogu/ iákoby to ſzli do proſtey iákiey potráwy. Wſpomnićie ná mię/ práwi/ gdy do mnie poydźiećie. Doſyć człowiekowi ſtáwić ſobie przed oczy gruntownie/ vmęczonego ſwego Zbáwićielá; zárázem bowiem ták poſtáwiony przed oczy/ ſkruſzy ták ſerce/ że ſię oſtáć w ſobie nie będźie mogło; ták zápali ſerce/ że nic ná świećie nie będźie miłowáło oprocz Bogá. Wſpomnićie ná mnie:

mnie. Námilſzy przyiaćielu/ ſercá y duſzy ochłodo; Oycze duſzy y ćiáłá mego/ ktoż ćię zápomni? Duſzá moiá w przod niech zniſzczeie/ niech poydźie v mnie w zápomnienie/ á ty bądź w moiey pámięći vmęczony/ vkrzyżowány. Námilſzy Oycze nie wynidźieſz nigdy z moiey pámięći. Obym ták pomniał IEZV záwſze o tobie/ żebym nic zgołá nie miał w pámięći tylko ſámego ćiebie/ ále krwią oćiekłego/ ále vmęczonego/ vkrzyżowánego. Day tę łáſkę moiey pámięći IEzu/ áby nioczym tylko o tobie nie pámiętáło vkrzyżowánym. Ia chcę pomnieć o tobie/ y będę mowił przy Kommuniey ſobie vſtáwicznie. Tyś ieſt w ogroycu oblány krwáwym potem/ ktory do mnie teraz maſz przyść/ czyli inſzego duſzo czekamy? Tyś ieſt ták krwią oblány/ ále kiedy przyidźieſz do ſercá mego nie będźieſz táki/ zetrę ia ten pot moim czyſtym ſumnieniem/ gdy ſię/ vpadſzy do nog twoich/ zbrzydzę ná wieki grzechem. Tyś ieſt poymany/ łáncuchámi pokrępowány/ nogámi ſtárty/ ále kiedy przyidźieſz do ſercá mego/ zárázem będźieſz vwolniony/ gdyż ia vpadſzy do nog twoich/ odrzekę ſię nie tylko ćiężkich więzow/ ále też y náymnieyſzych/ ktoreby miáły wiązáć ćiebie/ z grzechow mych wielkich y máłych vplecione. Tyś ieſt v Sędźiego policzkowány/ tyś z oczymá zá ſłonionymi/ tyś zeplwány/ ále kiedy przyidźieſz do ſercá mego/ zárázem będźieſz ná twárzy iáſny/ z oczymá wolnemi/ gdyż ia vpadſzy do nog twoich/ otworzę wſzytkie moie przed tobą niepráwośći/ wyznam grzech ná ſię/ y vznam że niemaſz wemnie ludzkiey poſtáći. Tyś ieſt w białą ſzátę przyodźiány/ zá głupiego poczytány; ále gdy przyidźieſz do ſercá mego zárázem będźieſz Doktorem moim/ Miſtrzem moim/ gdyż ia vpadſzy do nog twoich proſty nieuk/ żebráć będę náuki od ćiebie/ ábym był głupi dla ćiebie. Tyś ieſt v ſłupá biczowány/ ále kiedy przyidźieſz do ſercá mego/ będźieſz odemnie od biczow vwolniony/ gdyż ia vpadſzy do nog twoich/ zárzekę ſię zádáwáć tobie nay-

bie naymnieyßey rány / żebym choć w máły defekt miał wpáść / nie vczynie tego ná wieki. Tyś iest ktoryś ćierniowa korona słoty / ale gdy przyydźieß do sercá mego / bedźieß odemnie inßa korona ozdobiony / gdyż ia vpadßy do nog twoich / wyznam cie zá Páná mego / zá Krola mego / y záraz odstane / wypowiem służbe wßytkim / v ktorych byłem w niewoli dla moich grzechow. Tyś iest ktorys vkrzyżowany / ále gdy przyydźieß do sercá mego / z twárdego łożá zdeyme cie / y damći serce moie zá miekkie łoże / a sam sie ciśne nisko przy nogách twoich / abym iák ßczenie straż odprawował / żebyć naymnieyßa gnuśnosć moiá w służbie twoiey / snu vcießnego nie przerywáłá. &c.

IEZV moy vkrzyżowány / Duße moiey iedyny PAnie / miluyże serce moie / ábyś go nigdy nie odstepował / z niego nigdy nie wychodźił: bobym ia też ćiebie nigdy nie zápamietał / gdybys mie nigdy nie opußczał; y rzekłbym záwße miluchno tobie: Tyś iest / y w te minute / Tyś iest / y w druga / Tyś iest / y záwße Tyś iest. Badźże mi Iezu w sercu badź mi IEzu w dußy / badź mi w rozumie / badź mi w woli / badz mi w pámieći / badź mi w zmysłách / badź mi w ćiele / badź mi we wßytkich porußeniách / badź mi we wßytkich myslách / chućiách / żądzách / áby wßytko / co iest we mnie / y czyni sie przez mie / zwłaßczá gdy do Naśmietßego Sákrámentu ide iednostáynie wyznawáło: Tyś iest. Zá wßytkich ia mowie Boże moy Tyś iest / samesty iest mnie / y nikt inßy mnie oprocz ćiebie. Ja też niech tobie bede / niech twoim bede ná wieki / iákoż chce.

Cześć Trzećia.

Párágráph Pierwszy.

A opowiedáiąc IEZVS, rzekł im: Szedßy oznaymićie Iánowi cośćie słyßeli y widźieli. Slepi widzą, chromi chodzą, trędowáći biorą oczyßczenie, głußy słyßą, vmárli zmártwych wstáią, vbodzy Ewángelią przyymuią. A błogosłáwiony iest, ktory się zemnie nie zgorßy.

Táka odpowiedź Páńska / táka Mistrzá IEzusá. Idźćie oznaymićie Janowi / cośćie słyßeli / cośćie widźieli: Slepi widzą / &c. Coż tá odpowiedź ma z pytániem Tyś iest? Pytáią sie od Páná ieżeli on był / ktory ma przyść á Mistrz / Pan / Oznaymićie cośćie słyßeli / widźieli. Slepi widzą / &c. Nie mowi / Jam iest / ále mowi Cośćie słyßeli / opowiedźćie / cośćie widźieli opowiedźćie. Podobieństwo / że ci vczniowie Janowi zástáli PAná każącego do ludźi Boska wymowa / dla czego Pan mowi: Idźcie opowiedzćie cośćie słyßeli; iákoby chćiał rzec: Táka náuká iákaśćie słyßeli / nie przynależy inßemu / tylko Messyaßowi / ktora żeśćie wy słyßeli / i sámi z niey poznayćie / żem iest tym / ktorym miał przyść / y Janowi to oznaymićie / żem iest Messyaßem.

Abo też Vczniom tym Janowym ludźie około Chrystusá Páná bedący opowiedźieli / słyßac pytánie / Tys iest. A ktoż inßy ma bydź tylko Messyaß / ktory tak mowi do nas / ták nas náucza / że nigdy ták żaden człowiek nie náuczał / iák ten náuczá / ktory ták cudowne sprawy czyni miedzy námi / ktorych inßy nie może czynić / tylko Messyaß.

Oznaymićie cośćie widźieli: Jáko vsłyßał pytánie Jezus vczniow Janowych / záraz sie obroćił do slepych / y onym wzrok przywrácał; do chromych / ktorych cudownie ná chromote vzdrawiał; do tredowátych / ktorych oczyśćiał; do głuchych / od ktorych niemote odpedzał; do vmárłych / ktorych do żywotá przywracał; do vbogich ludźi / podłych / ktorym Ewángelia opowiadał. Z ſtąd Lukaß S. mowi: *A w oneę godźinę wielu vzdrowił od chorob, niedołężnośći, y duchow złych, y wielom ślepym dárował wzrok.* Chcąc cudámi pokázáć / y iáko by odpowiedźieć że był Messiaßem: żaden bowiem áni Eliaß / áni Elizeuß / Lucæ c. 7.

áni Moy-

S. Cyril. lib. Theſauri c.4.

áni Moyżeß áni Prorok ktory / tákich cudow mogł czynić / iákie Chryſtus czynił. Ták święty Cyril. [Chriſtus miraculorum magnitudine, ſimul & multitndine, oſtendit ſe Meſſiam eſſe.] Chryſtus wielkością cudow / wespoł y wielością / pokazał ſie bydź Meſſyaßem.

Iſa: 35. Iſa: 61.

Tákiegoć Izáiaß dawno opowiedział. [Bog ſam przyidźie y zbáwi nas. Ná ten czas otworza ſie oczy ślepych / vßy głuchych. W ten czas wyſkoczy iáko ielen chromy / y otworzy się iezyk niemych.] A ná drugim mieyſcu. [Ná opowiedánie Ewángeliey cichym / á według siedmdziesiat tłumáczow / ná opowiadánie vbogim / posłałmnie.] Czym Izáiaß znáki wyráził Meſſyáßa / że miał miedzy inßymi cudámi vczynionymi / vbogim Ewángelia opowiádáć.

Párágráph Wtory.

B*Logoſłáwiony kto ſię nie zgorſzy ze mnie.* Skrycie Pan pokazuie tymi słowy / że widźi co vczniowie Janowi ná ſercu myslá / gorßac ſie tym / że Pan Chryſtus pokornie z ludźmi obcował / że ſie do vbogich ſkłániał / ich vzdrawiał; dla tego mowi: Błogosłáwiony ktory ſie nie zgorßy ze mnie.

Może też y ták rozumieć: Błogosłáwiony ktory widząc mnie podłego / z ludźmi vbogiemi obcuiacego / bacząc że tákie cudá czynie / że watpić nie bedźie o moim Boſtwie.

Vpewniay ſie y ty w wierze o CHRyſtuſie / że ten przyßedł / ktorego dawno Prorocy opowiedźieli / y ćieß ſie / żeś go zá łáſká iego poznał zá ſwego Odkupićiela / Náuczyćielá / Bogá. Wielka łáſká Páná moiego / że mnie policzył miedzy ſwymi wiernymi / y nie dopuśćił bydź ábo Pogáninem / ábo Niewiernym. Znáć ćie chce zá Bogá w tey wierze S. Pánie moy áż do śmierci / ty

proße dodaway do lepßey znáiomośći wiekßey ſwey niebieſkiey świátłośći.

Vważ y tu / iáko PAN y Miſtrz / náuka / y cudownymi dźiełami potwierdza / że ieſt od Bogá Oycá posłany / á vcz ſie / że mowá twoiá / y ſpráwy twoie / pokázáć máia ciebie prawdźiwego násládowcę Chryſtuſowego. Jeżeli bedźie mowá pobożna / drugich buduiaca / w tobie Zakonnym / Káznodźiei do Bogá pobudzáiaca / záraz poznáia ludźie / żeś ty prawdźiwy sługá Chryſtuſow. Jeżeli ſpráwy beda dobre / cnotliwe / przykłádne / pokażeß ſie nimi bydź násladowca Chryſtuſowym. Jezyku / o iák wiele pſuieß ná świecie / ktory byś wiele mogł naprawowáć ná świecie. Spráwy złe czy przyſtoi czynić słudze Bożemu? JEZV moy / y mowá moiá / y ſpráwy moie / niech beda wßytkie pobożne / o ktore ſie ia chce ſtáráć pilnie / zá wſpomożeniem twoim.

Vważ ießcze iáko Pan záraz / nie odkłádáiac ná inßy czás / przy posłách Janowych / ślepych / chromych / leczył. A vcz ſie żebyś też przykłádem iego / był okiem ślepemu / noga chromemu / rátował záraz potrzebnych / vbogich z ſwoiey ſubſtánciey / nie odkłádáiac ná dálßy czás / nie ſpußczáiac ſie ná Exekutorow po śmierci / po ktorey nikt nie rządźi. To twoie / czym ſie zá żywotá BOGV przysłużyć możeß. To twoie / co przez vbogich rece do niebá prześleß.

Ty zás ktoryś odrzućił świat od śiebie / badźże okiem ślepemu / náuczay go o Bogu / oświecay go o rzeczách niebieſkich / vcz go pobożnie żyć / á ſtrzeż ſie abyś go nie oślepiał / ábo mu oczu nie záſłaniał / przywodząc go ſwymi wywodámi złymi / że grzechu niemáß / ktory iáwny ieſt / tylko że ſie ábo ſáma chćiwośćia y vćiecha záſłania / ábo też twoia powáżnośćia / iż kto wierzy z obćiażeniem ſumnienia tobie / ktory do grzechu bedac chćiwy / pomaga grzeßyć tobie. O cudotworcy mizerni / ktorzy z widomego czynicie ślepego / z dobrze ku niebu poſtepuiacego / czynicie ku piekłu

nápadáiącego/ gdy z niewinnośći łupiąc/ y od poſtępku duchownego odwodząc/ do grzechu ludźi przywodźićie. Nießczęśliwi záráżeni trądem grzechowym/ ktorzy ná tákich napádaćie/ ktorzy mogąc was z trądu oczyśćić/ ießcze was ćięższym trądem zárażáią.

Wielka pociechá ludźi około duß robiących/ gdy od nich tákie poſelſtwá Anyołowie do Bogá odnoßą po prácách ich codziennych: Oto PAnie obchodźiliśmy źiemię/ y obaczyliśmy/ iáko z pomocą tego Zakonniká/ tego Spowiedniká/ tego Káznodźieie/ tego Náuczyćielá/ ślepi widzą; o Wierze/ o tobie Boże nic nie vmieiący/ nie wiedzący/ teraz wiedzą/ vmieią; chromi chodzą; ći co nie dobrze chodźili w drodze twoiey Boże/ y częſto grzeßyli/ teraz dobrze chodzą/ Przykazánia twoie chowáią: głuſzy ſłyßą; ći co ſobie ná wolą twoię vßy zátykáli/ krnąbrni ná roſkazánie twoie byli/ teraz we wßytkim tobie powolni: trędowáći ſą oczyśćieni; ći co byli grzechẽ oćiekli/ y duße ſwoie onym zepſowáli/ teraz ſą zdrowi/ náprawieni: vbodzy Ewángelią przyimuią; ći co ſą podłymi v świátá/ mizernymi/ gárną ſię do ćiebie Boże przez ich náukę/ y bogátych do nabożeńſtwá vprzedzáią/ y lepiey niźli bogáći Przykazánie twoie pełnią/ bárźiey ſię obrázy twoiey boią choć naymnieyßey/ niźli Panowie/ ktorzy w ćięßkie grzechy częſto wpádáiąc/ zá nic ie ſobie poważáią.

Mow też ták o mnie Anyele święty moy/ mow o mnie słowo przed Bogiem/ że przez mię iáki człowiek ieſt rátowány/ od grzechu wyważony/ w wątpliwośći oświecony/ y do Bogá pobudzony.

Jáka vćiechá około duß robiącemu/ ábo do tego máietnośćią/ iáłmużną/ prácą pomagáiącemu/ gdy mu przy śmierći/ duße od niego rátowáne w niebie z Bogiem krolujące/ rátunek vpraßáć będą! iáka vćiechá/ gdy mu po śmierći zábieżą/ witáć będą/ dźiękowáć zá rátowánie będą! iáka vćiechá widźieć w niebieśiech wielką duß liczbę

Swiętych od człowieká do niebá proſtowánych. Ktoby mi dał Pánie moy/ Miſtrzu moy tyle náuki/ tyle śiły/ tyle v ludźi przyiemnośći/ áby ſię wßytko niebo dußámi odemnie rátowánymi nápełniło! Łáſká twoiá dodáć może/ z ktorą około duß ochotnie záwße robić chcę.

Párágráph Trzeći.

BLogosłáwiony ktory ſię ze mnie nie zgorßy. Nie dał Pan vczniom Janowym przyczyny do zgorßenia/ nie dał y żadnemu ná świećie człowiekowi; ſami vczniowie przyczynę wźięli z dobroći iego/ z cichośći iego/ y łáſkáwośći/ ktorą vbogim/ chorym/ ślepym/ chromym pokazował: zdáło ſię bowiem Vczniom coś nie do rzeczy/ y nie do ſtanu należącego Meſſyaßá/ że ſię ſkłaniał do vbogich/ y ráczey by go byli rádźi widźieli w poyśrzodku ludźi zacnych/ niżeli podłych. Swiátowe oko w tych vczniach Janowych/ ktore gániło w Pánie/ co było chwálić trzebá w Pánie/ y co miało bárźiey ſercá Vczniow Janowych záchęćić do JEZVSA/ to odrážiło od JEZVSA. Co bácząc Jezus y chcąc ich ſercá náprawić/ pokazuie iáko ſobie conwerſácyą/ y robotę około vbogich/ y nie dołężnych wielce waży/ odſyłáiąc iáko by z zácnym poſelſtwem do Janá vczniow. Jdźćie opowiedáyćie/ że ślepi widzą/ ꝛc. Nie inßey odpowiedźi dáie/ tylko te: ślepi widzą. Vbodzy Ewángelią przyimuią/ á Blogoſłáwiony ktory ſię ze mnie nie zgorßy. Blogosłáwiony ktory ſię ráczey z tey łáſkáwośći moiey zbuduie/ y one w dobre obroći/ znák z niey Meſſyaßá poznawáiąc.

Nie ſtąd Meſſyaß że około niego zácni/ świetni/ dworſcy gromádni ludźie/ ále z tąd Meſſyaß/ że około niego podli ludźie. Tym ſámym że kto około ludźi podłych prácuie/ prawdźiwie ſię duß ich Zbáwićielem pokazuie. Z świetnymi/ z zácnymi/ prácą podeyźrzána/ z ktorych ſię

człowiek/ oprocz duszy/ może czego inßego ſpodźiewáć/ ábo też czym inßym/ oprocz Zbáwienia ich/ do roboty okolo nich przychecáć. Vbodzy/ podli/ że oprocz duße nic nie máia/ ſama dußa też pracuiacego człowieká kontentuia/ y táć ſamá w pracách około nich nádzieiá/ że ſie doſtána do widzenia Bogá/ y że dußá ich krwia Chryſtuſowa iednáko iáko y Páńſka oblana/ będzie od nich do niebá proſtowána/ y ſtawßy ſie świetna w cnoćie przez ich náuke/ zaśiadźie iáſna wyſoko w wieczney chwale. Miey te intencya vćießna w robocie twoiey/ około duß podłych ludzi robiacy/ że ich z podłych y ciemnych/ świetnymi ná duſzy vczyniß/ á zátym w niebie świetnych obaczyß.

Ty záś/ ktory chceß záżyć pracy iákiego robotniká/ naychetniey ſie miey do tákiego/ ktory rad ſłuży vbogim/ gdyż w tákim ſame miłość ku dußom vpátrowáć możeß/ ktora też pewnie tobie oświadczy/ y dla ſámego pożytku duße twoiey prácowáć będźie/ nic ſobie po tobie nie obiecuiac/ tylko ſámo twoie zbáwienie.

Robotnik dußny nie ma nic zwzgledu ná bárwe/ áni ná świetna ßáte/ áni ná żadna vrode/ áni ná zacność vrodzenia/ ná iáki pożytek/ ktory ſámego duſzy prágnie pożytku bliźniego/ dla tego też bráku nie czyni w dußach/ wiedzac że iedney wßytkie ſa iſtoty/ wiedzac że tylko ſie tym iedná od drugiey rożni/ gdy iedná od drugiey cnota/ łáſka Boża/ dárámi nádprzyrodzonymi świeci/ á táka czeſto w podłego człowieká ſtanie bárziey niż w Páńſkim iaśnieyßa. Niechże moy IEZV w ſercách náßych bráku nie będźie duß od ciebie odkupionych/ niech ſłuża wßyſcy iednáko dußom/ ktorych maß ná mieyſcu ſwoim; chybáby tylko w tym ſie ſłußny brák miał náydowáć/ gdy dußá będźie iedná nád druga potrzebnießa pomocy/ boby ná ten czás mniey ratunku potrzebuiaca/ muśiáłá potrzebnieyßey vſtepowáć. Co czeſto bywa w Páńſkim ſtanie zawiedzionym przy-

nym przypadkámi rozmaitymi/ ktorym vbodzy nie podlegli ábo rzadko/ ábo niektorzy nigdy.

Párágráph Czvvarty.

IDźćie oznaymićie Ianowi, Slepi widza, &c. Wielka moc Páná JEZVSA/ Miſtrzá/ że ślepi widza/ chromi chodza/ głußy ſłyßa/ tredowáci czyści ſa/ vbodzy Ewángelia przyimuia; że ći co nie ználi Bogá znáia Bogá; ći co nápadáli w drodze BOżey nie chowáiac Przykazan iego czeſto; ći co iák kámienie byli/ co ſie nic ſłowem Bożym nie poruſzyli; ći co w grzechach práwie pognili; ći co ſkapo o Bogu ſłyßa/ Bogá ledwo znáia/ duchownymi rzeczámi nie opływáia/ do Kośćiołá rzadko chodza/ náuk ſubtelnych rozmáitych w duchownym życiu áni wiedza; ći mowie proſto chodza/ ſtáteczni w Przykazániách Boſkich chowániu ſa; ći zá iednem ſłowem Káznodźieie/ ábo iákiey Duchowney powieśći/ ná duſzy ſie roſpływáia: ći czyſtemi ná duſzy ſa/ mákuły żadney ná niey niemáia: ći vczeni o Bogu ſa/ bogáći w cnoty ſa/ dobrymi vczynkámi opływáia/ prawdźiwymi ſługámi Bożymi ſa. A ći záś co ſie zdádza bydź widomymi/ o Bogu dobrze wiadomi/ ledwo znaiomość iáka maia o Bogu/ gdyż lubo vmieia o Bogu dyſkurſy czynić/ ſpekulacye o nim miewáć ſubtelne/ nie doſiegaia nimi do tego/ żeby Bogá iáko powinna cźćili/ ále w myślách ſwych wietrzeiacy/ ábo ſie ſobie dla konceptow podobáia/ ábo też chca bydź widźiáni że ſa madrymi/ ále nie chca bydź dobrymi. Ci co ſie zdádza nie tylko droga mándatow Boſkich proſto poſtepowáć ále też y ſcieſzkámi iego porad doſkonále chodźić/ dáleko z drogi iego vſtepuia/ y ledwo co o ſcieſzce wiedza/ chybá ná ten czás gdy ſie ślubámi obowiezuia/ że ie vſty ále nie cáłym ſercem wymawiáia. Ci coby mieli mieć tákie vßy/ táki wnetrzny ſłuch/ żeby nie tylko ná młoty y pioruny kazacego/ ále też y ná

naymnieyße nátchnienie Boſkie / ná iedno wſpomnienie Bogá / ná iedno ſpoyrzenie w niebo / ábo na obraz Boſki / mieli ſie roſplywać miłoscia ku Bogu; ći twárdßy niż kámienie / gdyż łácniey czeſto námowić wielkiego grzeßniká do Bogá / do odſtapienia grzechu / niżeli odwieść od zwyczáiu złego nie karnego Bogu oddánego. Táki wiec bywa w tym vpor / iáki nie bywa w tym / ktory wßytek był od dźiećinſtwá w świátowych rzeczach vtopiony. Ci coby mieli bydź po wßytkie minuty żywotá ſwego duchownego / bez naymnieyßey makuly grzechu / y mieliby bydź bielßy nád papier y śnieg cnotá; ći záráżeni grzechowym trádem / dla ktorego godni áby nie tylko byli z poyśrzodku ſpoł Bogu oddánych wyrzuceni / ále też żeby byli od miáſtá gornego odrzuceni / z Kśiąg Żywota wymázáni. Ci co bogáći w Nauke Boſka / co vmieia / iáko ſie grzechu wyſtrzegáć; iáko cnoty nábywáć / iáko do doſkonáłośći poſtepowáć; iáko godnie do Sákrámentow przyſtepowáć; ći co ták czeſte maia pobudki do dobrego / ták czeſte Rozmyślánia / czeſte Kazánia / Náuki / Exhortácyie / Kommunie / Spowiedźi / Stárßych około śiebie pilnośći / nápominánia / Przykłády świete / wczáſy do nabożeńſtwá / w gebie Kośćioł / przy boku Bogá; vbodzy bárzo ſa ná dußy / vbodzy w cnote / vbodzy w dobroć. Nie przyimuia ći Ewangeliey; ćießkie im Vboſtwo / ćießka Czyſtość / ćießkie Poſłußeńſtwo / ćießka Pokorá / ćießka Cierpliwość. Czeſto ći nie tylko gorßa ſwymi páſſyámi / nie ćierpliwośćiámi / grzechámi / Katholiká / ále też y ſámego Pogániná / Niewiernego / gdyż czeſto dáleko ći ſkromnieyßy / y od wßelkich wyſtepkow oddaleni bárziey / á niżeli oni co Profeſſya żywotá ſwego opowiádáia / że máia bydź lepßy nád naylepßego Katholiká / á cożby nad Pogániná?

Miey człowiecze Bogu oddány czeſto przed ſercem ſwoim Profeſſia ſwoie / ábyś żył według niey / y według niey ſtał ſie

doſkonáłym. Abowiem coż ći było potym z świeckiego zſtáć ſie Duchownym / ieżeli w Duchowieńſtwie chceß bydź złym / á podobno gorßym niż świeckim náygorßym? Boże ſtworzyćielu náß ſtworz w nas tákie ſerce / áby ćie Bogá poznawßy / y ſwoie powołánie / nie vſtawáło nigdy przyſługowáć ſie tobie / á zárabiáło ſobie co dźień na wiekßa chwałe.

Miey y ty świecki zawße to przed oczymá / żeś przyſiał Ewángelia / y przyſtał do CHRyſtuſá / ábyś żył według Ewángeliey / ktora nikomu źle żyć nie pozwala / ále dobrze żyć roſkazuie / y cnotliwemu Kátholikowi niebo obiecuie / iáko záś złemu piekłem grozi.

Miłośniku duß ludzkich JEZV / day nam wßytkim ábyśmy żyli według świetey nauki twoiey / tákiemi ſie przy śmierći zoſtáli iákich chce twoiá Ewángelia. Ja według niey chce żyć áż do śmierći JEZV moy / Miſtrzu moy vkocháný.

Stoſowánie do Naśw: Sákrámentu.

Párágráph Piaty.

IDźćie oznaymićie Ianowi Slepi widza. Watpiacym Vczniom Janowym káże JEZVS opowiadáć Janowi że Slepi widza / chromi chodza ꝛc. áby ich od watpliwośći o ſobie wybáwił / cudowne im ſpráwy ſwe opowiadáć káże / ktore przed oczymá ich czynił / o tych oznáymić Janowi roſkazuie. Gdy przyimuiacego Paná w Náświetßym Sákrámenćie poſłowie iácy watpliwi pytáia / o tym że Pánie / ieżeliby ten był ktory miał przyść / to ieſt / ieżeli ten Sákráment ktory człowiek przyimuie záwiera w ſobie prawdźiwego Bogá / Páná CHRyſtuſá cáłego / żywego / z Ciáłem y z Dußa / ꝛc. Gdyby iákie watpliwośći były ná człowieká o tym wßytkim co w ſobie ma Naświetßy Sá-

krámẹnt-

kramënt/ ma tym Poſłom/ tym wątpliwośćiom odpowiá-
dáć człowiek: Slepi widzą/ ꝛc. Ná co wątpić; y nay-
proſtſzy człowiek o tym nie wątpi/ nayproſtſzy człowiek to
widźi/ wie o tym dobrze/ rozumem to ſwoim/ wiárą oświe-
conym poymuie; bá y drugi choc niewierny/ by tylko ſię
chćiał przyznáć/ iáſnie tego dochodźi/ że nam y Kośćiolo-
wi ſwemu zoſtáwił ſiebie żywego Pan w tym Sákramęcie.

Záczym ia Pánie wyznawáiąc/ tyżeś ieſt/ wątpić o tobie
nie chcę do śmierći/ y choć ćię w tym Sákrámencie nie wi-
dzę oczymá ćieleſnymi/ widzę iednák duſznymi/ y choćby
wſzyſcy o tobie wątpili żeś nie ty ieſt: ia przećiw wſzytkim
ſtátecznie rzekę/ żeś Ty ieſt: inſzego nieczekamy/ gdyż in-
ſzego v inſzych wiar nie naydźiemy/ chleb tylko proſty oba-
czymy/ ćiebie nie obaczymy.

1.Reg: *Slepi widzą.* Ionáthás vkuśiwſzy trochę miodu/ do-
14. świádczył że ſię oświećiły oczy iego. Kto ſłodyczy vkuśi
Naświętſzego Sákrámentu/ ázaż ſię ná duſzy nie oświeći?
Oni Vczniowie Páńſcy/ ktorzy ſzli z Panem do Emaus/
oczu nie mieli/ zkąd też zgromieni byli od Páná; O głupi
y niewierni/ gdy tylko z tego miodu ſkoſztowáli/ gdy ich
Pan ſobą ſámym poczęſtował/ błogoſłáwiąc chleb y on po-
święcáiąc/ y przemieniáiąc w Naświętſzy Sákráment/ álić
Luc: 24. oni oczu nábyli. Aperti ſunt oculi eorum. Otworzyły ſię
im oczy/ y záraz znikał z oczu ich/ gdyż ſiebie ſámego zo-
ſtáwił w nich w tym Sákrámencie/ ná czym im było doſyć.

Bywa to często/ że Zbáwićiel z proſtych ludźi/ nie
wiádomych o rzeczách Boſkich/ Niebieſkich/ czyni bárzo
vczonych/ ták dálece że y nayuczenſzy głębokich táiemnic od
nich ſię vczyć muſzą. Drudzy záś choć vczeni w wątpliwo-
śćiách ſwoich biorą od Chryſtuſá oświecenie. A ći/ y pier-
wſzy/ máią to przez Naświętſzy Sákráment/ ktory/ gdy
go często y przyſtoynie przyimuią/ dźiwne táiemnice o-
twiera/ zkąd w nich większe ieſt zámiłowánie BOGA po
tey wie-

tey większey znáiomośći/ większa doſkonáłość/ większa świą-
tobliwość.

Gdy ſię ſam z ſobą ráchuieſz człowiecze/ ieżeli też ie-
ſteś gruntowny w cnoćie/ gruntowny w doſkonáłośći/ ie-
żeliś iuż świętym ná świećie/ muśiſz nie pochlebuiąc ſobie
przyznáć o ſobie/ że nic dobrego niemáſz w tobie/ y owſzem
wſzytko złe ieſt w tobie/ żadney doſkonáłośći/ świątobliwo-
śći niemáſz w tobie/ gdyż lubo często Bogá w tym Sakrá-
męćie do ſiebie przyimuieſz/ oświecenia żadnego od niego nie-
maſz/ á zátym żadnego zámiłowánia/ żadney zátym świątobli-
wośći; przyczyná tego/ że go nie ták iáko potrzebá przyimuieſz/
nie ták ſię z nim/ iáko potrzebá ſpráwuieſz/ po nim nit ták
iáko potrzebá żyieſz. Gdybyś według godnośći tego Sákrámę-
tu Naśw: ſię ſpráwował prędkobyś ſię świętym widźiał.

Pánie iam ślepy/ niechże ćię widzę/ niech Máieſtat
twoy w tym Sákrámencie poznawam/ ábym ćię ták ſzáno-
wał iáko Máieſtatowi twemu przynależy; gdy bowiem
poznam ćiebie/ gdy twoy Máieſtat ſzánowáć będę/ doſkoná-
łośći nábędę/ do grzechu ſię nie ſkłonię/ cnot nabywáć będę/
świętym zoſtánę. A ty Pánie otworzywſzy mi oczy o ſobie/
zárázem otworzyſz oczy do wſzytkiego co należy do ćiebie/ o-
świećiſz w tym co do nábyćia doſkonáłośći/ świątobliwo-
śći przynależy.

Chćiey ſię gotowáć pilno człowiecze do Naświętſze-
go Sákrámentu/ chćiey przyiąwſzy báwić ſię z nim miło-
ſnie/ chćiey po wſzytkie dni nie puſzczáć do ſercá ſwego ża-
dney niedoſkonáłośći/ ále záchoway ie ſamemu Chryſtuſo-
wi/ ktory znowu do ćiebie przydźie w Naśw: Sákrámencie.
Iedyna twoiá vćiechá niech w nim będźie/ inſzey niech ſer-
ce nie przyimuie/ prędko ábowiem świętym zoſtanieſz.

Swiątobliwośći moiá IEZV/ przez ćię to wſzytko ſię
ſtánie/ y dla ćiebie. A ia opowiádáć nie tylko grzechámi
pokrępowánym moc twoię będę/ żeś Ty ieſt/ ktoryś mnie
K dobrym

dobrym vczynił/ ále teź y ná świete twoie wołáć bede. Ten iest przez ktoregom został dobrym / on we mnie wszytko dobre spráwił/ od niegom wszytkiego nábył; z siebie nic nie mam/ slepym sam z siebie/ on mnie oświecił.

Vważáć podobnym sposobem możesz insze dźiełá Chrystusowe / y Naświetszemu Sákrámentowi ie przypisowáć / ktore w ludźiách zwykł spráwowáć. Ten bowiem głuchym słuch przywráca duchownie; chromym nogi/ y chod dobry w przykazániách y porádách dáie; trędowátych grzechem/ ocżyscia. ꝛc. A proś/ áby teź w tobie nie prożnował / ále te dźiełá cudowne czynił/ gdy wchodźić bedźie do duszy twoiey w Naswietszym Sákrámencie.

Párágráph Szosty.

Blogosłáwiony ktory się zemnie nie zgorszy? Vczniowie Janowi vráze brali z tąd / że JEZVS Pan z ludźmi vbogiemi przestáwał / dla czego mowi Pan. Błogosłáwiony ktory sie że mnie nie zgorszy/ że z vbogimi sie báwie. Jeżeli báwienie sie z vbogimi vrażało Vczniow Janowych/ coż kiedyby byli wiedźieli/ że ten Pan miał wchodźić do ludźi y náyubozszych/ dálekoby sie byli bárźiey
Ioan: 6. vrażali; ták iáko sie vrázili vczniowie JEzusowi / gdy im o tey táiemnicy Náświetszego Sákramentu powiádał / bá y zgołá sie zgorszywszy mowa iego/ od niego odstąpili / y wiecey do niego nie przyszli; dla czego im Pan JEzus rzekł: To was gorszy? Ze do ludźi chce wchodźić w Sákrámencie moim/ tym sie gorszycie?

O Błogosłáwiony JEZV/ potysiąc kroć chwały godny/ iáko to ludźie źli ktorzy sie śmieia gorszyć z dobroci twoiey/ z ktoreyby sie ráczey budowáć mieli. A ktoż sie z Monárchy nie zbuduie gdy vbogiemu kmiotkowi do siebie przystęp dáie! Kto go wysłáwiáć nie vsiluie/ gdy łáskáwie sobie z vbogim postepuie. Aleć kto bárźiey wysłáwiáć nie ma

niema CHRYstusá / kto sie bárźiey z niego nie ma budowáć / gdy widźi / że sie nie tylko z nim CHRYstus báwi/ ále teź weń CHRYstus wchodźi? gdy widźi / że nie tylko dźiełá CHRYstus około zdrowia iego cielesnego / ále teź około duszne go/ wnim bedac czyni?

Błogosłáwiony JEZV / buduie sie wielce z ciebie / żeś ták pokorny/ iż wchodźisz do mnie stworzenia swego. O bym ia zá to miłował ciebie! O bym ia widząc ciebie JEZV moy we mnie/ wołał z pokory ná cie: Wynidź odemnie / bom ci iá grzeszny człowiek Pánie! Pocoś wszedł do mnie moy Pánie! wiesz że do kogoś wszedł moy zacny Pánie/ moy iedyny y wieczny Boże? bárźiey iemći ia zeszpecony grzechem / niż człowiek ktory ciekącym wrzodem / bárźiey niż trądem. Wynidź odemnie ozdobo niebá/ wynidź zemnie pieknośći nad pieknośćiámi náypieknieysza. Nie maszći vmnie żádnego mieyscá / gdźieby sie miáła osádźić piekność twoiá; gdźie sie obrocisz / tam brzydkie znaydźiesz grzechow brzydkośći. Niemászći v mnie żywotá Anyelskiego/ ábyś ty chlebem bedac Anyelskim / mnie nim ożywiał / żywot ći vmnie bydlecy / ktory sie nie vmie násycáć Anyelskim chlebem / ále sie vmie násycáć świátowym śiánem. Wynidź odemnie dla złośći moich / ále záś nie wychodź dla swey dobroći / dla ktorey wszedłeś do mnie człowieká złośliwego.

Wołaymy wszytkie siły ná ták dobrego Páná / ktory wszedł do złego człowieká. Błogosłáwiony Pánie nasz nieskończenie; ktoryś nie wzgárdźił grzesznym człowiekie. Wołay duszo / wołay ciáło / wołaycie zmysły. Buduiesz nas dobroći násza Boże/ żeś sie nie odwrocił od złego człowieka/ áleś sie obrocił do człowieká/ y wpuśćiłeś sie do człowieka. O by sie człowiek spuśćił pod nogi twoie/ o by sie zniżył człowiek pod wszytke wola twoie / y znalcie záwsze człowiek zá swego w tym Sákrámencie Bogá. Zniżam sie

żam ſię Boże przed toba / ſpuſzczam ſię áż ná ſam grunt
piekielny przed toba / chcac ábyś był Pánem moim nay-
wyżßym / á ia nayniżßym twym niewolnikiem.

Párágráph Siodmy.

B*Logosłáwiony ktory ſię ze mnie nie zgorßy.* Niemaß przy-
czyny nigdy w JEzuśie do zgorßenia / á przećie ſobie
złe ſerce ludzkie bierze przyczynę do zgorßenia. Gdy Pan
o Náświętßym Sákrámencie v Jana S. mowił Vczniom
ſwoim / że dáie żywot wieczny ; y ktoby go nie pożywał /
miał vmieráć ná wieki ; Vczniowie dla tey ſámey mowy
zbawienney / do żywota wiecznego ſłużacey / odeßli od Je-
zuſá / pokázuiac ſłowy / że im ćiężka y nieznośna byłá / ſłu-
Ioan 6. cháć tey mowy. Durus eſt hic ſermo, & quis poteſt eum
audire. Twárda to mowá / á ktoż iey może ſłucháć ? Zgor-
ßyli ſię z JEzuſowey mowy ták / że im też było ćiężko ſłu-
cháć JEZVSA / mowiacego o Ciele ſwoim / dáiacym wie-
czny żywot.

Coż tu do zgorßenia w Jezuśie ! że dáie Ciało ſwoie !
że przez nie obiecuie żywot wieczny ! Otoli od tad vcznio-
wie cofneli ſię ná zad / y iuż nie chodźili z Jezuſem. Kto
ſię przypátrzy inßey wiáry ludźiom / nie mowię złym / kto-
rzy dla ſwowolnego żywotá w niewiernośći trwáia / y dla
ćięßkośći / ktora vpátruia w Wierze Kátholickiey / żeby
muśieli grzechow ſię ſpowiádáć / onych ſię napotym ſtrzedz /
w bledzie wola zoſtáwáć ; ále mowię o ludźiách dobrych
morálnie / w inßey nie Kátholickiey wierze żyiacych : co ich
trzyma w tey Wierze ! nic inßego / tylko vżywánie Sákrá-
mentu / dla ktorego nie chca bydź z Chryſtuſem / rozumieiac
że ſię im co vymuie / gdy pod dwiemá oſobámi Sákrámen-
tu ſię im nie dáie. A ono nie widza vbodzy / że nie bedac
w prawdźiwey Kátholickiey Wierze / y iedney oſoby nie
máia / gdyż Kápłanow nie máia / proſtych tylko ludźi / co
ich duße

ich duße záwodza / záżywáia / ktorzy im tylko proſty chleb
podawáia / á wiára śiegáć Ciáła Páńſkiego w vżywániu
káża / poświecáć / iáko prośći ludźie / nie poświeceni / Ciáłá
Páńſkiego nie moga. Záczym nie chodza z JEzuſem / V-
czniámi iego nie ſa.

Gorßy tych ludźi JEZVS w Náświętßym Sákrámen-
ćie / ktory ſię im dał ná zbudowánie / áby go przyimuiac
w prawdźiwey Wierze / prawdźiwie pod oſobámi chlebá
bedacego / żywego ze krwia y z dußa tám bedacego / doſtáli
żywotá wiecznego / ktorego przy proſtym chlebie ſwym /
w ſwoiey wierze nie doſtána / ále doſtána wiecznego zatrá-
cenia. Stał ſię im ten kámyk bieluchny / opoka y kámie-
niem vrázy zgorßenia / ktory ſię dał wßytkiemu świátu ná
naprawę. Pánie otworz tych ludźi oczy / áby ćię / prawdźi-
wie bedacego w tym Sákrámenćie poznawßy / do ciebie Bo-
gá bieżeli / y żywotá wiecznego doſtapili / á zátym zoſtáli
błogosłáwionymi.

Alec y Katholiccy ludźie / wiec y Duchowni ludźie /
ſtáráć ſię máia / áby im ten kámyk biały ſłużył do zbudo-
wánia / nie do zgorßenia. Błogosławionyś Kátholiku /
ktory ſię z JEzuſa twego nie zgorßyß. Błogosłáwionyś
Bogu oddany ktoremu JEZVS nie ieſt zgorßeniem.
Dwoiácy ludźie byli przy Chryſtuśie / gdy czynił kazanie o
tym Náświętßym chlebie : Jedni byli Vczniowie / drudzy
Apoſtołowie / Vczniow wiele odeßło od Chryſtuſa / kto-
rzy ſię zgorßyli mowa Chryſtuſá. Znáczy Kátholickie lu-
dźie / z ktorych wielom / zda ſię twárda mowá Chryſtuſowá
o tym Sákrámencie / y nie moga iey ſłucháć. Gdy bowiem
CHRISTVS, przez Káznodźieie ſwoie / ábo ſpowiedniki /
wzywa tych do czeſtego vżywánia tego Náświętßego Sá-
krámentu / ćiężka im ieſt tá mowá / y nie przypada im do
ſercá / á to dla tego / że vżywáiac tego Sákrámentu czeſto /
muſza ſię czeſto ſpowiádáć / á zátym grzechu / zwyczáiow
złych / żywotá złego poprzeſtáwáć / y w dobre ludźie ſię

 przemie-

przemieniáć; záczym wola nie przyſtepowáć do Náświe-
tßego Sákramentu/ niż żeby mieli żywotá złego odſtapić.
Czym pokázuia że im zgorßeniem Chryſtus. Aza to nie
zgorßenie? wiedza/ że przez vżywánie tego Sákramen-
tu godnie/ nábywáia wiecznego żywotá/ á oni zániedby-
wáiac przyſtepowánia/ wola trwáć w grzechach/ y bydż
w niebeſpieczeńſtwie zátrácenia. A ktoż ták głupi/ ktory
miłuiac duſzne zdrowie/ y prágnac dłużey życ na świecie/
nie chciałby záżywáć tego/ co pewnie ſłuży do przedłużenia
zdrowia! Głupßy ſa ludźie Kátoliccy/ ktorzy do otrzy-
mánia żywotá wiecznego/ niechca záżywáć Naświetße-
go Sákrámentu/ ktory nábáwia żywotá wiecznego. O-
tworz y tym oczy Pánie/ niech obacza żywot wieczny/ kto-
ry ſie dáie przez cie w tym Sákrámenćie.

Drudzy zás ſa Apoſtołowie/ ktorzy ſłuchali o tym
świetym Chlebie JEZVSA kazacego. Miedzy tymi nie
był ieden bez zgorßenia. Gdy bowiem odeßli Vczniowie
od Páná Jezuſá/ obroćiwßy ſie do dwunaſtu Apoſtołow
PAN/ ſpyta ich. Nunquid & vos vultis abire? Jzali y
wy chcecie odeyść? Zá wßytkich odpowiedźiał S. Piotr.
Ioan 6. Domine ad quem ibimus? verba vitæ æternæ habes, &
nos credidimus & cognouimus, quia tu es CHRISTVS
Filius Dei. Pánie dokadże mamy iść/ ſłowá żywotá wie-
cznego maß/ y my vwierzyli/ y poználi/ żeś ty ieſt Chry-
ſtus Syn Bogá. Ná te mowe odpowie PAN. Jzalim
ia was dwunaſtu nie wybrał/ á ieden z was ieſt dyabłem.

Vważże tu/ że y w Apoſtolſkich Meżách náyduie ſie
dyabeł/ gorßacy ſie z Chryſtuſá/ ktory náwet przyimuiac
Chryſtuſá w tym Sákrámenćie miał záraz przyiać y wpu-
Ioan 13. ścić do śiebie dyabłá. Ták świádczy Ewángelia. Et poſt
buccellam, introiuit in eum ſathanas. Y po káwałku wßedł
weń dyabeł. Náyduia ſie bowiem y w ludźiách Bogu od-
dánych/ ktorzy tego Sákrámentu pożywáia w grzechách
ćieſzkich/

ćießkich/ záczym oraz w śie/ y Chryſtuſá y dyabłá wpu-
ßczáia/ y miaſto żywotá wiecznego nábycia/ śmierci wie-
czney nábywaia. Co gdy czynia gorßa ſie z Jezuſá z kto-
regoby ſie náprawiać mieli/ y coby zá káżda Kommunia
w wiekßa łáſke Boża rość powinni/ to oni wiekßey nie łá-
ſki Bożey co raz ſobie przyczyniáia.

Nie ládá ſławá o tobie/ BOgu oddány/ w grzechu
przyſtepuiacy/ gdy niebo wßytko/ przypátruiac ſie tobie/
przyſtepuiacemu/ tákie przed Bogiem wyda świadectwo o
tobie. Poſt buccellā introiuit in eum ſathanas. Po Kom- *Ioan: 13.*
muniey wßedł weń dyabeł. Y po dźiśieyßey Kommuniey
Pánie/ y przy ták roczney/ y przy ták czeſtych przez ták wie-
le lat odpráwowánych/ wßedł w niego dyabeł. O co tám
zá liczbá opánowáłá ſerce tobie oddane nieprzyiaćioł two-
ich BOże wßechmocny/ ktorzy te duße do śmierci zádu-
ßáia! A ty ożywiáiacy Boże/ dáiacy wieczny żywot BO-
że/ niemaß przyſtepu do ſerca ſobie właściwego.

Dla Bogá żywego/ ludźie oddáni Bogu/ przyna-
mniey w nas niechay ma mieyſce BOG naß; niechay iák
ſwoie ſerce opánuie niech w nim kroluie/ niech nam bedźie
ná zbudowánie/ nie ná zgorßenie. Błogosłáwieni bo-
wiem/ ktorzy ſie z niego nie zgorßa/ ktorzy do niego przy-
ſtepuiac ſamego tylko przyimuia/ nieprzyiaćielá precz od
ſercá odpedzáia/ inßego Páná w nim mieć niechca.

Pánie náß/ Dokadże poydźiemy/ ſłowá maß ży-
wotá wiecznego/ mowił niekiedy Piotr Swiety. A ia
zaś mowie z nim. Pánie dokadże poyde/ nie tylko ſłowá
maß Zywotá wiecznego/ ále też y ſam ieſteś Zywotem wie-
cznym w tym Sákrámenćie świetym/ dáieß Zywot wie-
czny przez ten Sákrament świety/ ieſteś przyiety do Zy-
wota wiecznego. Nie poyde Pánie do nikogo/ nie wpußcze
w ſerce nikogo/ oprocz ciebie Bogá moiego.

Bieżmy wßyſcy do Bogá náßego w tym Sákrá-
menćie

mencie bedacego / ále bieżmy z czyſtym ſercem/ z pieknym ſumnieniem / z zápalonym áffektem / zoſtániemy bowiem błogosłáwionymi.

Błogosław ty ſam Pánie dußy moiey / żeby ták do ćiebie przyſtepowáłá / iákobys ty z niey był vćießony ; opánowawßy po weßćiu mnie cáłego / abyś ná wieki nie vſtawał bydź Pánẽ moim. Tovie ſie ia ta dußa moia krwia z tego Sakrámentu oblana zápiſuie/ że na wieki chce bydź ſługa twoim / inácey iáko zdrayce okrutnie zábiy.

Gorßyć ſie z BOga kto śmie ná świećie/ ná wieczna zgube pewnie ciagnie. Bog dobrotliwy káżdego prágnie w ludźiách zlepßenia. Bog dobrotliwy na to ſie cáły darował człowiekowi/ áby namnieyßey złośći w ſobie nie mogł mieć człowiek. Bog dobrotliwy iáko ieſt dobry ſam w ſobie wßytek/ ták chce/ áby go człowiek przyimuiac / zdobrzał wßytek. Nie ieſt Bog nikomu do ſkázy/ gdyż Bog ieſt nieſkáżitelny / káżdego nápráwuiacy. Dobro moie/ dobry moy Boże/ dobroći moiá Boże / niech że y ia bede dobry przez cie/ iákoż z ſercá chce/ zá láſka twoia / dobroći moiá iedyna Boże/ ná chwałe twoie/ niech bede dobry/ toba dobrem moim / iedynym ſámym ná świećie: inße rzeczy nie ſa dobre / ſa ſkáza duße moiey/ ty nieſkáżitelny nápráwiß duße moie. Co żeby było pokornie grzeßnik złośliwy proße.

W NIE-

W NIEDZIELĘ TRZECIA ADWENTOWA.

GŁOS PONIZAIĄCY.

S. Bernárd widzac ná świećie wiele vczonych ludźi, y biegłych w rozmáitych doświádczeniách, to o nich powiedźiał. *Multi multa ſciunt, ſeipſos neſciunt.* Wiele ich ieſt ktorzy wiele vmieia, ále śiebie ſámych nie znáia. Nie dźiw, naytrudnieyſza náuká, znáć śiebie. Vmiał tę náukę Ian S. y z niey dobrze ná pytánie Kápłáńskie odpowiedźiał. Obaczyſz to w słowách Ewángeliey iáko o ſobie trzyma. *lib: Medit: c. 1.*

1. Tyś kto ieſt?
2. Nie ieſtem ia Chryſtus.
3. Wpoyśrzodku was ſtánał/ R/ Zá mna przyidźie ktory przede mna był: ꝛc.

Część Pierwßa.

Párágráph Pierwvſzy.

Noſłáli Zydowie z Ierozolimy Kápłanow y Lewitow do Janá áby go pytáli. *Tyś kto ieſt?* Abo nie wiedźieli że Jan był Synem Zácháryaßowym y Elżbiety / cudownie od podeßłey w lećiech zrodzony? ábo nie wiedźieli iákie cudo ſtáło ſie przy národzeniu iego/ gdy piſac ná

ßac ná

ßac ná pugilárách imie Janowe Zácháryaß / zniemego ſtał ſie mowiący ? ábo nie wiedzieli że Janem od wßytkiego ludu zwánym był ? Wiedzieli bárzo dobrze. Ná coż tedy te poſelſtwá ? ná co tákie pytánia / *Tyś kto ieſt?*

Wiedźieli że iuż berło Judá przenieſione było do Herodá / y że ſie iuż śiedmdźieśiat tygodni od Danielá opowiedźiánych ſkończyły ; záczym obiecánego Meſſyaßá wyglądáli. Aże ták naywyżßy Káplani iáko też y wßytek vrząd widział iż Jan S. ná pußczy Anyelſki żywot od dźiećińſtwá prowádźił / wyßedßy zaś z puſtyni w ſurowym odźieniu nic z oſtrośći żyćia nie ſpußczał / y miedzy ludźmi żyiąc iáko puſtelnik ſie záchował ; więc że przy tym oſtrym żywoćie potężnym ſłowem Bożym ſercá ludzkie przebijał / y do pokuty ich przywodźił / krzcząc ich krztem pokuty / nową ceremonią pokazał / czego żaden z Prorokow przed tym nie czynił / mniemáli że Jan był Meſſyaßem ; y dla tego vrzędownie do niego posłáli / wywiáduiąc ſie ieżeli on był Meſſyaßem. A nie bez oſobliwego zrządzenia Boſkiego tákie ſie poſelſtwo odpráwiło / żeby práwnie pytány Jan / práwnie wyznał przed Káplanámi Chryſtuſá Meſſyaßem / áby wymowki potym żadney mieć nie mogli / gdyby go zá Meſſyaßá nie przyięli / że o nim nie wiedźieli / gdyż im BOG przeſłał świątobliwego Káznodźieie / cudownie zrodzonego / od ktorego ſie prawdy o Meſſyaßu dopytáli / y práwie pokazánego pálcem od Janá Chryſtuſá widźieć y znáć mogli.

Vważ z tąd człowiecze / co może ſpráwić w ludźiách żywot świątobliwego człowieká / że nie tylko proſtych / ále też y vczonych ludźi / do wiádomośći Chryſtuſá przywieść może. Wielki Jan Káznodźieiá / nie tylko ſłowy / ále też y vczynkámi / wabi do śiebie y Káplanow / áby ſie náuczyli od niego o Chryſtuśie. Wielkim y ty będźieß Káznodźieią / ieżeli żyć będźieß świątobliwie ; pewnie wiele z ćiebie przyidą do znáiomośći y do zámiłowánia ſie CHRYSTVSA.

O iáko wiele mogłoby ſie ludźi náwroćić do Bogá / gdyby ludźie Katholiccy żyli według Wiáry y náuki Katholickiey / gdyby w káżdym domu żadnego człowieká nie było / ktoryby miał obrážáć Bogá / ktoryby miał ábo mową / ábo vczynkámi złymi / odrážáć ludźie od Bogá.

O iáko wiele gárnęłoby ſie ludźi do náśládowánia Chryſtuſá / gdyby Káznodźieie / Zakonni ludźie / według ſwey żyli profeſśiey ; ták dálece żyiąc świątobliwie / żeby z cnot ich doſkonáłych / ludźie w podźiwienie o ich oſobách przychodźili / y mniemáiąc áby oni byli Chryſtuſámi / onych ſie pytáli : Tu quis es? Tyś kto ieſt ? Cudownyś ty iákiś człowiek / zdaß ſie bydź nie proſty człowiek / zdaß ſie bydź ták Chryſtus człowiek / y w iedzy / y w pićiu / y w oſtrośći odźienia / y w mowie świątobliwy / y żyćiu doſkonáłym / nie widźiányś przed tym ná świećie człowiek.

Tyś kto ieſt świecki człowiecze ? ktory ſie ozywaß do Chryſtuſá / iákobyś żył według náuki Chryſtuſowey / żyieß że iáko ćię Chryſtus náuczył ? Tyś kto ieſt ? Kátholikeś czy nie ? Wyznániem wiáry zdaß ſie bydź Kátholikiem / ále żywotem / ále vczynkámi zgołá nie Kátholikiem.

Tyś kto ieſt Zakonny człowiecze ? Hábitē / ſuknią / profeſsią / klauſurą / zdaß ſie być ſługá Chryſtuſow / ále żyćiem / ſługá świátá. Mizerna záiſte twoiá kondycya / ktory nie wieß czymeś ieſt. Bárzoby ćie obeßło gdyćby kto zárzućił / żeś ty nie Zakonnik / widząc że nie Zakonnie żyieß ? á to ćie nie obchodźi że nie iák Zakonny żyieß ? żeś wßytek w ſukni Zakonny świátowy ?

Smießnaby byłá widźieć Zakonną oſobę / á oná częśćią świátową / częśćią Zakonną odźieżą przyodźiana / wychodźi miedzy ludźie / chodźi po kámienicách / po domách. Pewnie káżdyby ſie iey mogł pytáć / Tyś kto ieſt ? Tákiegeć śmiechu godźien Zákonnik ktory ſuknią / profeſśią ieſt Zakonnikiem / á żyćiem wßytek świátowy. Wołáią ná tego niebieſkich obywátelow ludźie / ktorzy ſie z tego Zakonu do

nu do niebá doſtáli. Tys kto ieſt? Woláia y żyiacy ieſzcze ná ziemi w tymże Zakonie świątobliwie/ Tys kto ieſt? cośieś ty dziwnego/ nie zgolá Zakonnik/ nie zgolá nie Zakonnik.

Badźmy tymi/ ludźie Zakonni/ iákiemiſmy ſobie bydź obráli/ nie badźmy wiecey świątowymi/ gdyżeſmy wchodzac do Zakonu świát porzućili/ badźmy cáłowićie Zakonnymi; á ták/ żeby nas zá tákie nie tylko ludźie ná świećie żyiacy/ ále też y w niebieśiech mieſzkáiacy ználi. Látwie oczy ziemſkie oſzukáć; Niebieſkie Oko oſzukániu nie podległe. Chce bydź tym JEZV ſzczerze/ czym mie moy JEZV chceſz bydź ná świećie/ á chce bydź według vpodobánia twoiego. Ty mi dopomoż bydź tákim.

Párágráph Wtory.

Tyś kto ieſt? Jeſt ták Bog dobrotliwy/ że káżdego człowieká prágnac zbawienia/ dáie mu tákie oświecenia/ przez rożne śrzodki/ áby człowiek doſtał zbáwienia. Dał tym Kápłanom przez Jana o CHRyſtuśie oświecenie/ áby poználi CHRyſtuſá/ á zátym do niego przyſtáli/ według iego náuki żyli. Achwyćiłoż ſie ſerce ich náuki o CHRyſtuśie? vwierzyliż co Jan powiedźiał o CHRyſtuśie? Nic/ zoſtáli w ciemnośćiách ſwey niewiernośći/ á zátym śrzodek zbáwienia ſwego odrzućiwſzy/ nie beda mieli przyczyny do wymowki/ że im Bog nie dał oświecenia/ áby vwierzyć mogli w Chryſtuſá/ gdyż zá pytániem; Tyś kto ieſt? Jan świety opowiádał im Meſſyaſzá prawdźiwego/ ktoremu ták dla świątobliwego żywotá/ iáko też y dla powagi mowienia zleconego Janowi od Bogá/ wierzyć było potrzebá o Meſſyaſzu; lecz oni pogárdźili mowa Janowa/ á zátym Meſſyaſzem.

Nie może nikt nárzekáć ná Páná Bogá żebymu nie pomagał y nie poćiagał go do zbáwienia. Sa świątobliwi ludźie/ ſa przy świątobliwośći vczeni/ ktorzy náuczáia náuk zbá-

uk zbáwiennych/ y nimi wabia ludźie do CHRyſtuſá/ pobudzáia ich áby robili ná zbáwienie. Ludźie ſobie winni beda/ ieżeli wpadna ná zátrácenie/ gdyż lubo pytáia ſie o CHRyſtuśie ktoby był/ y vſłyſzáwſzy ktoby był/ że ieſt Zbáwićiel/ Swiety/ niewinny/ duſze káżdego miłuiacy/ zá nie wſzytkie odwagi czyniacy/ áż do śmierći ſie zá nie záſtáwiáiacy; oni coby mieli iść do zbáwienia pogárdzáia Zbáwićielem; coby mieli bydź świetymi/ grzechámi ſa záráżeni; coby żyć mieli w niewinnośći/ napełnieni ſa złośćiámi; ktorzyby iedyney duſze przeſtrzegáć mieli/ y oney ſzánowáć/ máia one zá náypodleyſza v śiebie/ y owſzem oney nienáwidza/ gdyż iey wſzelkich y wiecznych nieſzcześćia życza; coby dla CHRyſtuſá ná wſzelkie ſie choć náyćiężſze rzeczy odwáżáć mieli/ oni y małey ſie rzeczy czynić dla Chryſtuſá zbraniáia/ duſze y ćiáło/ wſzytkie ćći/ doſtátki/ dobre mienie/ dla żadz ſwoich/ reſpektow/ roſkoſzy/ vćiech/ chwały prożney/ przyiáćielá duſzy ſzkodliwego/ honorku/ exiſtimáciey/ zgolá łożá/ á dla Chriſtuſá małey rzeczy vczynić/ dáć choć co máłego zgolá nie chca; coby mieli y tyśiac śmierći dla CHRyſtuſa podeymowáć/ y zá niego ſie ná drobne ſztuczki dáwáć śiekáć/ oni máluczkiego vmartwienia/ w iákiey ſie roſkoſzy zwyćiężenia/ podiać niechca/ y CHRyſtuſá zá ládá fráſzke porzucáia/ onego opuſzczáia/ iego odſtepuia/ gdy grzechy tákie ćiezkie popełniáia/ záczym CHRyſtuſem pogárdzáia.

Tu quis es? Tyś kto ieſt v ludźi/ duſz ludzkich miłośniku/ náymilſzy JEZV? Tyś kto ieſt/ dobroći moiá/ v człowieká dla ktoregoś wſzytko coś miał łożył? Nićeś ty zgolá v człowieká/ iákoby ſie nie znał człowiek/ ták ſie o tobie pyta człowiek/ ták o ćiebie dba człowiek. Ták mowi do ćiebie człowiek: Tyś kto ieſt! Cożeś ty v mnie/ nizaceś ty v mnie/ nićeś ty v mnie/ roſkoſz/ tá v mnie; pomſtá nád nieprzyiáćielem/ tá v mnie; Bogactwá/ te v mnie; Pychá/ wynioſłość/ tá v mnie;

piiáń-

piiáńſtwo/ to v mnie; A tyś nie v mnie/ bo ktożeś ty ieſt? ktoś ty ieſt JEZV/ ábyś był v mnie w iákiey powadze?

Żalmi ćie kocháný JEZV/ żeś w tákiey wadze v ludźi/ żál mi ćie/ poćiecho iedyna moiá/ żeś ták nic v człowieká. A záś *Tyś kto ieſt* w dußy moiey? Tyś wßytko moie dobro/ tyś ſam nád wßytko/ v mnie nic wßytko wzgledem ćiebie. Znam ćie zá mego/ miłowáć ćie chce iedynego/ y ná wßytko ſie chce odważáć dlá ćiebie ſámego. Ty mnie badź JEZV iedynym.

Párágráph Trzeći.

T*Yś kto ieſt?* Kiedy ćie Bog oświeca/ do iákiey cnoty/ do dobrego vczynku pobudza/ przez kogo do dobrego nápomina/ od czego złego odwodźi/ ábo przez wnetrzne nátchnienie/ ábo przez czyie nápomnienie/ lubo przez głos Káznodźieyſki/ lubo też przez iákie vtrapienie/ fráſunek/ nießcześćie/ iáka cudowna ſpráwe/ ábo też przez śmierć bliźniego/ przyiáćielá/ rodźicow/ powinnych/ pokrewnych; ná ten czas rozumiey/ że ćie przywodźi do tego/ ábyś ſie pytał o Chryſtuśie/ y ßukał ſwego zbáwienia; gdyż cnoty nábywáć/ w dobrym ſie vczynku obieráć/ do dobrego żywotá ſie mieć/ á od złego żywotá/ od grzechow vciekáć/ nic inßego nie ieſt/ tylko ſie pytáć o Chryſtuśie/ ktorymby on był/ iáko on też żył/ y iáko świetym był/ ábyś zrozumiawßy że tákim był/ tyś też chćiał bydź iemu podobny; á zátym trwáiac w tym podobnym żyćiu áż do śmierći/ mogł byś bydź przez łáſke tego zbáwionym. Jeżeli tedy dopytawßy ſie o Chryſtuśie/ y vznawßy żywot Chryſtuſow świety; chceß też bydź świetym/ poważaß ſobie ná ten czás Chryſtuſá; ieżeli záś wiedzac co ieſt Chryſtus/ nie chceß táki bydź iáko Chryſtus/ pogárdzaß pewnie Chryſtuſem/ y robiß ná potepienie/ nie z vbliżenia pomocy Boſkiey/ y oświecenia iego/ ále ze ſwoiey złośći/ nie chcac

nie chcac czynić według Boſkiego oświecenia/ ktore prowádźi ná zbáwienie.

Ktoby mi ſtawił w ſercu moim iáſnie o moim Chryſtuśie to: Tyś kto ieſt? żebym ia poznał Chryſtuſá/ y żył iáko żył Chryſtus ná świecie? Boże moy ſtawże mi iáſno Chryſtuſá mego ná ſercu moim: Tego/ ktory żył przez wßytkie látá bez mákuły/ ábym ſie chronił naymnieyßey zmazy. Tego/ ktory był wßytek łáſkámi Bożymi nápełniony/ ábym ia iáko w naywietßey żył łáſce Bożey. Tego/ ktory był od poczecia ſwego we wßelkich cnotách doſkonáły/ ábym ia iuż w tákim wi:ku poczynał droge doſkonáłośći. Tego/ ktory vſtáwicznie do tego ſerce miał obrocone/ áby to czynił/ to mowił/ to myślił/ coby znaywietßym było vpodobániem Oycá przedwiecznego/ ábym ia nigdy nie odſtepuiac od woli Boſkiey/ czynił/ mowił/ myślił z iáko naywietßym vpodobániem BOgá moiego. Tego/ ktory vmyślnie chćiał ſie wynißczyć y wylać w ćierpieniu dla naymilßego Oycá/ dla czći iego/ y pozyſkánia człowieká; ábym y ia wydał ſie wßytek BOgu ná wynißczenie/ na oſtátnie ćierpienie dla ſámey chwały moiego Bogá/ y dla zbáwienia wielu ludźi.

Stáw mi ták Boże tego/ ktory miły ſercu twemu/ milego ſercu memu. Stáw mi tego nád ktorego niemáß po ſobie nic milßego/ áby mi też był naymilßym. O wierzeć głupieby było ſerce moie/ gdyby w tym kocháć nie chćiało/ ktory ieſt doſyć ſercu Boſkiemu! w ktorym Bog po ſobie záwárł wßytkie kochania! O wierzeć głupieby było ſerce moie/ gdyby ſie od kochánego JEZVSA/ ták wſtáwionego w ſerce/ odwracáło/ w ktorego ſerce ßerokie Boſkie wßytko ieſt záwße wlepione. O ſerce moie/ nie odwrácay ſie nigdy od kochánego twego JEZVSA/ ále ſie záwße wlep w JEzuſá. Nie boy ſie ábyć ſie pátrzyć nań vprzykrzyło/ wierz mi/ że w káżdy moment/ bedźieć ſie zdał pieknieyßy JEZVS, ták że muśiß ná káżdy moment mowić do niego mile;

mile; Tyś kto ieſt? Co raz/ tos ſercu memu JEZV pięknieyßy / á zátym milßy ſercu memu. Co raz/ tos ſercu memu inßy / á zátym ſercu memu przyiemnieyßy / że z ćiebie niemáß vprzykrzenia / ále ſą miłe vćiechy. Ty ktorys ieſt wßeláka vćiecha / bądź mi vćiechą po wßytkie czáſy/ bądź mi ná wieki.

Párágráph Czvvarty.

TYś kto ieſt? Swięty Chryzoſtom vważáiac to poſelſtwo Kápłanow od Zydow / mowi: że ſie ſtało z zázdrośći przećiwko Chryſtuſowi / y że ſteyże zazdrośći pytali Janá: Tyś kto ieſt? chcąc áby nie CHRYSTVS / ále Jan za Meſſyaßá był miány. Zdáłoby ſie komu że to z życzliwośći poßło poſelſtwo przećiw Janowi / że go pytáią Tyś kto ieſt? álić poßło z niechęći ták ku Janowi / iáko y JEZuſowi. Ku Janowi iáwna niechęć/ gdyż go tym chcą mieć czym on nie był / chcą go mieć Meſſyaßem / á on proſtym / lubo świętym człowiekiem. Ku Jezuſowi / gdyż go tym nie chcą mieć/ czym ieſt. Meſſyaßem prawdźiwym JEZVS / á oni inßego zá Meſſyaßá chcą mieć/ do inßego poſelſtwá wypráwuią / z inßym praktyki czynią / inßego námawiáią / áby ſię znał zá Meſſyaßá.

Bywáią y teraz tácy poſłowie do człowieká. Przychodźi o ſobie zbytnie rozumienie / wyniosłość nád drugiemi / ktore przekłádáią coś więcey człowiekowi o człowieku / niż widzą w człowieku; czynią tym człowieká czym nie ieſt człowiek; czynią go pobożnym / á on niezbożny; czynią pokornym / á on pyßny; czynią czyſtym / á on nie czyſty; czynią doſkonáłym / á on nic nie ma z doſkonáłośći. Mowią ći często: Tyś kto ieſt? chcąc człowieká o więkße rozumienie o ſobie przywieść / niż w rzeczy ſámey człowiek ieſt / áby zwiedli człowieká / żeby z wiedźiony / y nápoiony opinią o ſobie / że ieſt tym czymby miał bydź / nie ſtárał ſię oto / áby tym zoſtał czym ma bydź. Dobra rádá / niech ſobie

ſobie człowiek nie pochlebuiąc powie kto ieſt / pytáiąc ſię ſam śiebie. Kto ieſt / á pewnie odpowie posłom / że nie to ieſt / czym go posłowie bydź miánuią.

Nie day ſię zwodźić człowiecze nikomu o ſobie/ gdy ćię tym czyni czymeś nie ieſt / abyś ſię miał znáć zá tákiego iákimeś nie ieſt: ráczey ſię znay ſam czymeś ieſt / abyś mogł poſtąpić do tego / czymeś nie ieſt / y ſtáć ſię tym/ czymeś nie ieſt.

Wßytkie mniemánia / exiſtimácyie / opinie / pochlebſtwá oſtąpćie precz odemnie / nie ſłucham wáßego / Tyś kto ieſt fałßywego / ſłucham mego Tyś kto ieſt prawdźiwego / y będę ſię miał zá tákiego / iákiego mnie ſumnienie pokázuie / gdyż tákim ieſtem v Bogá / iákim ieſt w rzeczy ſámey. V BOgá żadne pochwały nic nie przydádzą człowiekowi. Tym záwße człowiek v BOgá / czym ieſt w rzeczy ſámey. Nie tym ieſt człowiek v BOgá / czym ieſt v ludźi / ábo więc v śiebie ſámego ſobie pochlebnego.

Bywáią y teraz tácy posłowie do człowieká / gdy owo zwaśniwßy ſię na kogo / choćiaż godnego czći wßelkiey / godnego iákiey godnośći / ſpoſobnego do vrzędu / przyznáć go niechcą godnośći godnego / do vrzędu ſpoſobnego / á to z ſámey zazdrośći / y záraz chcąc przeßkodźić godnemu temu / czynią rozmáite praktyki / czynią z drugimi námowy / áby godnego nie obieráli ná vrząd / á do niegodnego / nie ſpoſobnego do vrzędu / wolę y votá ſwoie ſkłániáli / onemu votá y głoſy dawáli. Sámego náwet niegodnego / ięzykiem godnym czynią / ſpoſobnym czynią / lubo nie czynią ſercem / chwalą vſty / y iemu ſámemu iegoż ſtáwiáią przed oczy: Tu quis es? Tyś kto ieſt? Wiedz tylko o ſobie / żeś ty człowiek godny / ná vrząd ten / ná tę godność ſpoſobny: ia z mego mieyscá dam na ćię votum / gdyż nád ćię nie widzę zacnieyßego / w talentá ozdobnieyßego. Co kto ieſt względem ćiebie / zá nic wßyſcy względem ćiebie. Máć to ten á ten / ále Ty ktoś ieſt?

Coś eś ty więcey nád niego/ y porownánia ten nie ma z tobą. Y ták choć nie godnego/ mniemániem o sobie nádymáia/ áby o sobie więcey rozumiał niż iest; á drugiego z godności z vrzędu strącáia/ godnego wszelkiey godności/ czyniąc dość swoiey nienawiści.

Obłudny świecie/ iákich náuczasz ludźi fortelow/ áby cnotliwych/ do inszych ludźi/ zá niecnotliwe vdawáli/ á niecnotliwych/ niepożytecznych Bogu/ Rzeczypospolitey/ Zgromádzeniu iákiemu/ żeby zá cnotliwych zalecáli. Z kąd masz obłudny świecie ten pożytek/ że coby miáłá bydź większa BOGV chwałá/ Rzeczompospolitym y Zgromádzeniom w dobrym pomnożenie/ gdyby godni/ cnotliwi rządźili; to iest nie cześć Bogu/ vpadek Rzeczompospolitym y Zgromádzeniom/ gdy nie godni/ nie pobożni ná rządách zásiadáią.

Kto ták dobrym y godnym przeszkadza/ kto niegodnych/ złych/ wysadza/ będźie miał zá co przy śmierći srogiey odpowiádáć. Ciężko przy śmierći/ gdy duszę grzechy prywatne náciskáią/ á coż gdy publiczne záduszáią. Moiá rádá/ káżdego sadźić według káżdego cnoty y godności/ á bez respektu y bez zazdrości ku pożytkowi pospolitemu to co ma człowiek przyznáwáć. Szkoda wysádzáć ná godność tego/ ktory y sobie y drugim zguba będźie; á zazdrość precz odrzućiwszy/ dobro pospolite iáko naybárźiey pomnażáć/ przez tákiego/ ktory temu sprostáć chwálebnie może/ pożyteczna iest.

Párágráph Piaty.

T*Yś kto iest?* Nie tráfili Posłowie ná trzćinę/ ktoraby sie miáłá záchwiać choć trochę/ ná ták wielkie fáworow wiátry. Mocny filar Jan święty/ námniey sie wielkim fáworem nie náchylił/ áby miał więcey o sobie rozumieć niż iest/ choćiaż Posłowie większego iemu stawiáią przed

przed oczy niż iest/ Jan sie stáwia przed Bogiem tym czym iest. A czymże sie stawił Jan przed Bogiem? Stawił sie Stworzeniem Boskim/ niemáiącym nic od śiebie/ máiącym duszę/ y ćiáło od Bogá/ rozum od Bogá/ wszytkie przyrodzone przymioty od Bogá/ vrodzenie zácne od Bogá/ zdrowie od Bogá/ vrodę od Bogá/ vłożenie w dobry proporcyi członkow od Bogá/ sposobność do prác y vmieiętność/ wytrwánie wszelkich ćiężkości ná puszczy/ od BOgá. Nádprzyrodzone zásię wszytkie cnoty/ od BOGA. Niewinność duszę łáskę w wielkim stopniu/ miłość ku Bogu/ ku zbáwieniu dusz/ práce około nich żárliwe/ w Kazániách/ w przywodzeniách do pokuty/ od Bogá/ wytrzymánie więźienia/ śmierći dla Bogá/ od Bogá. Y iák ná słowá Tyś kto iest. Jan S. zaraz sobie odpowiedźiał ná sercu. Tyś Janie nic z śiebie iest/ y ná ćiele y ná duszy co masz/ od Bogá iest/ zgołá niceś z śiebie/ áleś wszytek od Bogá/ z Bogá. Pokorny Jan zna że niczym iest.

Ták o sobie pokornie trzymał y Fránćiszek S. niczym sie przed nim stawiáiąc/ gdy ná modlitwie długiey wszytko to powtarzał do Bogá. Quis tu Domine & quis ego? Coś ty moy Pánie/ y co ia względem ćiebie/ ia nic względem ćiebie.

Do tákiey pokory Zbáwićiel przywodźił Swiętą Kátárzynę Seneńską/ gdy sie iey pokazawszy/ do niey mowił. Beata eris si noris quis sim ego. Ego sum qui sum, tu es quæ non es. Błogosłáwiona będźiesz ieżeli poznasz ktom ia iest. Jam iest ktorym iest/ tyś iest ktoraś nie iest.

Párágráph Szosty.

T*Yś kto iest?* Znászże żeś wszytek od BOGA? że ćiáło masz od Bogá/ członki/ zmysły od Bogá? O ćiáło od Bogá/ o członki od BOGA/ o zmysły od BOGA/ á godźisz sie tym co od BOGA iest/ walczyć przećiwko BOGV? tymi oczymá/ tymi rękomá/ tymi vszámi/ tymi wárgámi/ tym ięzykiem/ tym ćiáłem/ godźi sie zábiiáć

biiáć Bogá? Nátożeś to dał członki/ zmyſły/ Boże moy człowiekowi/ áby ćie nimi człowiek zábiiał? Nießczeſne członki/ nießczeſne zmyſły/ nießczeſne ćiáło/ tożeśćie ſmiáłe/ że bedac od Bogá/ przećiwko Bogu biiećie. Dobryś moy Boże/ y owßem dobroći iedyna Boże/ że niedbáiac y iákby nie pámietáiac ná to coś ieſt/ dopußczáß śiebie/ obrażáć/ temu ktory od ćiebie ieſt/ á z śiebie nie ieſt/ y tym dopußczaß ránić śiebie/ zábiiáć śiebie/ ktore ieſt wßytko od ćiebie. Tyś kto ieſt Pánie/ tyś kto ieſt Boże? nie poietyś w dobroći Boże/ żeś ná ſie ſtworzył wßytko w człowieku/ áby mogł człowiek zábiiáć ćiebie/ luboś nie ná to ſtworzył/ áby człowiek zábiiał ćiebie.

Tyś kto ieſt człowiecze? czy wolen od ćiáłá twego/ od zmyſłow twoich/ twoy vkochány Stworzyćiel? Ktoś ty ieſt/ czy chwalcá BOgá? czy zaboycá BOgá? Byłem moy Pánie/ ieſtem y ießcze złośnik wieruтny/ álec wiecey nie chce złym bydź Pánie/ wßytek z ćiálem/ z duſzą/ zmyſłámi chce bydź ná chwałe twoie/ ty mi badź duſzy y ćiáłá mego miłośnikiem/ á dáy żeby były/ żyły/ tylko ná chwałe twoie/ iákoż ia cáły chce chwalić ćiebie.

Párágráph Siodmy.

TYś kto ieſt? Spytáy ſie ießcze człowiecze Tyś kto ieſt? á poznaway przykłádem Janá świetego ktoś ieſt. Ján S. poznał iſtote ſwoie/ iákoś vważył wyży/ że byłá od Bogá zniſzczego ſtworzona/ ále ná cześć Bogá y ná wßytke wola iego ſtworzona. Znaß że ty żeś ty zniſzczego y żeś tylko ná cześć Bogá/ ná wola Bogá? Cześto moy PAnie rozumiem ták o ſobie/ iákobym nie był zniſzczego/ iákobym nie był od BOgá/ gdyż wßytek cześto v śiebie wyniesiony/ iákobym nie był zniſzczego/ cześtom nie ieſt ná cześć Bogá/ ále ieſt ną niecześć Bogá/ cześtom ſwey woli nie Boſkiey woli.

Párá-

Párágráph Oſmy.

TYś kto ieſt? Jan Swiety poznał miare ſwoie/ poznał że był máły/ oto tylki iáko rośćiagnione iego rece: poznał że miedzy ták wiela ludzi iáko ich wiele świát liczy on był ſam ieden/ wliczbie znimi nie porownány/ y żadney proporciey do nich niemáiacy. Tyś kto ieſt v śiebie? Bez miáry/ zdaß ſie ſobie że głowa dośiegaß niebá/ y żeś ty nád wßytkie ludźie. A tyś nic wzgledē wßytkich/ tyś ieden wzgledem wßytkich; á coż ieſt ieden człowiek wzgledem wßytkich? á bárziey coś ieſt wzgledem Anyołow wßytkich? á bárziey coś ieſt wzgledem ſámego Bogá? Ten ieſt bez miáry/ á ty maß miáre w ſamym tobie/ tylkiś ieſt iáko rozßerzyć rece możeß. Toć táka rzecza nie wielki/ dáleko ießcze niebo od ćiebie. Ty tyle świátá ſwoia oſoba záſtapić możeß/ ile miárá ſtáтury ćiáła twoiego wyćiagá/ toć nie napełniaß iedny choć ćiáſney komory/ á mni wßykiego świátá/ á przećieś táki v śiebie że ſobie miáry nie dáieß. Mierz ſie ſwa piedźia/ nie mierz ſie piedźia cáłego świátá/ nie mierz ſie piedźia niebieſka/ miey ſie zá máluczkiego. Máluczkim Pánie/ y chce aby mie wßyſcy zá máluczkiego mieli/ zá tákiego iákim ieſt/ rozumieli.

Párágráph Dźievvіaty.

TYś kto ieſt? Poznał Jan świety/ że był z ćiáłá ſłábego y ſkáżitelnego złożony/ wßytkim chorobom/ przypadkom podległy. Poznał że według pożadliwosći był podobny bydlećiu. Poznał że według duſzy podobny był Anyołom/ znał ſie bydź rozumnym/ wolna wola máiacym. Tyś kto ieſt? Znaß że y ty nature ſwoie/ znaß że iakoś ieſt ſłáby ná ćiele/ podległy śmierći nieſpodźiáney? Jeżeli znaß toć ſobie záwße śmierć obiecuieß/ toć ſobie długiego wieku nie obiecuieß/ toć ſie ná śmierć záwße gotuieß? Jeżeli znaß że duſza podobnyś Anyołom/ toć niechceß żyć żywo-

tem bydlecym ále Anygelſkim; toć niepozwalaß nic poża-
dliwośći/ ále ſie ſtáraß abyś żył ſprzeciwiaiac ſie wßytkie-
mu/ czego chce po tobie zła pożadliwość.

Tyś kto ieſt o bydlecy człowiecze/ ktory nieżyieß iá-
ko człowiek/ ále żyieß gorzy niżli bydle/ pußczaiac ſie ná
wßelka pożadliwość/ y wniey bez miáry ſie zábáwiáiac/ y
owßem do niey ábyś był pobudzony/ rozmáitych ſpoſo-
bow ßukáiac/ czego nieczyni bydle. Mizerny człowiecze/
duſa podobny Bogu y Anyołom/ iákoś dáleki od podo-
bieńſtwá Anyelſkiego. á bárźiey od Boſkiego? Czyniß też
grzech Bog? cyyniß grzech Anyoł? Nieczyni nigdy ná
mnieyßego/ ále ty brodziß wnáyćieżßych. A bywa to czę-
ſto że y dla ozdoby ćiáłá podobieneś Anyelſkiey poſtáci/ á
dla tegoż ćiáłá ozdobnego/ ieſteś ćieżßymi grzechámi ob-
łożony/ gdyć tá ozdobá grzechow ieſt ćieżßych przyczyna.
R ćiáłem y dußa gárniey ſie człowiecze do żywotá Anyel-
ſkiego.

Párágráph Dzieśiaty

TYś kto ieſt? Ná to pytánie Jan świety wſpomniał ſo-
bie ná rodźice ſwoie/ y vznał że był Synem Oyca Zá-
cháriaßa y Mátki Elżbiety/ ktorych y iego przodek był
pierwßy Adam y Ewa/ dla ktorych grzechu on ſie też po-
czał wgrzechu/ lubo od IEZVSA wżywoćie poświeconym
zoſtał. Co vznawßy/ iáko ſie poniżał przed Bogiem/
baczac/ w iákim był niebeſpieczeńſtwie zbawienia/ gdyby
go był JEZVS/ nie poświećił/ wiákim ſtanie był/ gdy
wgrzechu był nieprzyiaćielem Boſkim/ zárázonym nayćież-
ßa/ ktora może bydź/ záráza.

Tyś kto ieſt? wgrzechu poczety/ od ktoregoś nie ieſt
wżywoćie poświecony. A gdybyś był tam zádußony/ nie
byłbyś był zbawiony. Wgrzechu zrodzony/ od ktoregoś ná-
krzćie omyty/ nádußy poświecony. A kiedybyś był przed
krztem iákim przypadkiem zábity/ tobyś był nigdy do zná-
iomośći

iomośći y do widzenia Bogá przypußczony. Wgrzechu
żyiacy. od ktoregoś ták czeſto przez ſkruche y ſpowiedź
vwolniony. A gdybyć do ſkruchy/ áni do ſpowiedźi było
nie przyßło/ tobyś ty był wiecznie potepiony. Wgrzechu
podobno żywot kończacy/ od ktorego po śmierći niemożeß
iuż bydź wolny. Tyś tedy ten ieſt/ zrodźicow grzeßnych/
wgrzechu poczety/ wgrzechu zrodzony/ wgrzechach á bár-
zo ćieżkich żyiacy; ále tym bydź máß/ ábyś iuż niebył w
grzechach żyiacy/ ále tym maß bydź/ ábyś nie wgrzechu
vmierał/ ále wświatobliwośći/ áby dla twey pokuty/ dla
twego żyćia ſwiatobliwego/ y ſamo niebo zpodziwienia
wołało ná ćie przy śmierći/ Tyś kto ieſt vcießnymi cno-
támi opływáiacy? á on żeś to ieſt zonych rodzicow/ z one-
go żywotá ták bezecnego vwolniony/ teraz ták śliczny.

Obym táki był/ JEZV moy dobrotliwy/ ktorybym
v Anyołow przyßedł przy śmierći w podziwienie. Ani
rodźice/ áni w grzechu poczećie/ áni w grzechu żyćie/ nic
niezáwádzi żádnemu/ byle tylko za grzechy pokutowáł/ á
duße ſwoie przed śmierćia poświecał: Lecz wczás od
grzechu trzebá te duße odwodźić/ wczás ſie potrzebá iać
pokuty/ wczás wßelkiey świátobliwośći/ gdyż niebeſpie-
czna w grzechu żyć choć ieden moment/ z ktorego wieczność
záwiſłá; y wczás potrzebá ſkłonnośći złe vprzatáć/ by zás
przy śmierći do grzechu zwyczáionego w grzech niewprá-
wiły/ á zátym człowiek bez pokuty wpáśćby muśiáł ná wie-
czne meki.

Párágráph Iedenaſty.

TYś kto ieſt? Z ſtego pytánia ſtáneła Janowi święte-
mu zábawá dla ktorey był od Bogá poſłány/ y vznał
że był przeſłáńcem Meſſyaßowym/ ná to od Bogá obrá-
nym áby wßytkim ludźiom opowiádał Meſſyaßa/ ná to
wżywoćie poświeconym/ áby świetego záwße/ poświeco-
ny

ny ludźiom ogłaßał. A vznawßy to / rzecza ſáma / dobrze / w świątobliwym żyćiu mowił do ludźi o Meſſyaßu / vkazował ludźiom / czyſty y święty / czyſtego y świętego.

Tyś kto ieſt? Vznay tu ſtan ſwoy / vznay powołanie ſwoie / iáka maß zabáwe ná świećie / czym ſie też báwiß. Czyś Senator? y ieżeli żyieß iáko ſenatorowi przynależy / iákoś w Senáćie? czy nie prywatnec dobro przed oczyma? Ieżeliś Pan? maß poddane? iáko ſie z nimi obchodźiß? czy nie wyćiagaß / czego oni nie powinni? czy zábiegaß aby w Páńſtwie nikt krzywdy nie miał / á zwłaßcza práwá Kośćielne áby były nienarußone / w ſadách áby záwße mieyſce miáłá ſpráwiedliwość; gránice żeby były obrona opátrzone; Fortece Zamki áby były reſtaurowáne; czy ſie ſtáraß ábyś niebył poddánym twoim złym przykłádem? Ieżeliś żołnierz / czyś wierny záwße wpotrzebie? czy niemaß zmowy znieprzyiaćielem? czy ſłużyß tam gdźie ſpráwiedliwá? czy ták wiele maß ludźi / koni / iáko żołd bierzeß? czy nie łupiß gdźie ſie obráczaß / y krzywdy zá ſoba y przeklectwa ćieżkich nie prowadźiß? czyś záwße gotow ná śmierć z wolnym ſumnieniem / ktory záwße śmierci ßukaß / gdy ſie potykaß? Ieżelis kupiec? vznaway iák ćieżkie czyniß oßukánia? iák czeſto miiaß gdźieś cłá powinien zápłaćić? Ieżeliś w Rádźie wiákim mieśćie? vznay iaka maß vmieietność / iákiś ná ſadach? iáko przeſtrzegaß áby miáſto wolne od złośći było? áby lud poſpolity wprzedáżach żywnośći / nie ćierpiał obciażenia / y targi nád zámiar áby nie były wcenie podwyßone? ieżeli ná to maß pilne oko / áby bez wßelkich reſpektow káżdemu byłá ſpráwiedliwość? áby mury / máietnośći do miáſtá należace / folwárki ſie nie pſowały / czynße nie gineły / á wßytek prowent ná to ſie obrácał ná co ieſt poſtanowiony? Ieżeliś rzemieśnik? vznay ieżeli tych ktorym co robiß nie oßukiwáß? iáko bárzo wyćiagaß / choć zá to twoiá robotá nie ſtoi? rád przeſtrzegaß

ſtrzegaß ábyś niko° nie vblizył ábo wzoſtáwieniu ſobie iákiey máteriey / ábo też wzepſowániu roboty? iáko przeſtrzegaß áby czeladká przy roboćie nie obrażáłá Páná Bogá / y ſtárßy młodßych nie pſowali. Ieżeliś goſpodarz inßy? vznay coś ieſt wdomu ſwoim / czy nieutrátnik? czy podćiwie ſie ſpráwuieß? czy przy boiáźni Bożey ſtáraż ſie o to / áby y żoná y dźiatki mieli potrzebne wychowánie? iáko też dźiatki wychowuieß? co máia zá ćwiczenie? iáko ſie ma wiárá małżeńſka? Co też vznáwáć ma y małżonká.

Iezelis w Duchownym ábo Zakonnym ſtanie? vznay ieżelis ieſt tym czym ſie miánuieß? Zyieß ieżeli duchem / nie ćiáłem? ieſteś Duchowny. Zyieß ieżeli w wiezách zakonnych / że ślubne wiezy ſa wcále / reguły żadney nie przeſtepuieß / ieſteś Zakonnym.

Tys kto ieſt Zakonny człowiecze? robißże ná wielka korone niebieſka? poſtepuießże w cnotach? ćiagnießże do naywyżßey doſkonałośći? Pobudzał ſie do tey czeſto Bernárd S. mowiac ſobie czeſto Bernarde dic, quare hîc? Bernárdźie powiedz czemu tu? czemuś táki Bernárdźie? Swiety ták ſie pobudzał Zakonnik. A ty grzeßny Zakonniku czemu też ſobie nie mowiß. Quare hîc? Czemu tu? Czemu w tym niedbálſtwie? w tym oſpálſtwie? w tym prożnowániu? w tym nie poſtepowániu / w tym ode dniá do dniá popráwe odkłádániu? áby tylko nie trzebá mowić czemu w ták ćießkim grzechu długo leżeniu. Boże moy ktom ia ieſt? wiem ktom ia ieſt / y ty wieß lepiey ktom ia ieſt / niechże bede tym / ktorym bydź powinien. *Bern:*

Párágráph Dvvánaſty.

TYś kto ieſt? Vznał y to Jan święty z tego pytánia / że według ćiáłá wßytkim był niedoſtátkom podległy / źimnu / gorącu / głodowi / prágnieniu / chorobie / ránie / śmierći. Według záś dußy / boiáźni / śćiśnieniu ſerca / teſknośćiom /

śćiom/ gniewowi/ y inßym ćiemnośćiom rozumu/ y woli o-ćiemnośćiom mogł podpádáć/ według nátury ludzkiey swoiey/ dla tego śie też robakiem być znał/ y więtßym śie nie czynił nad tego/ czym był.

Tyś kto iest? A ná ćiele y ná dußy nędzny. Ná ćiele chory/ nie sposobny do pracy/ słáby do wytrzymánia czego dla Bogá/ pießczotliwy w vmártwieniu/ nie narázaiacy śie ná zimno/ áni ná vpálenie dla czći Boskiey/ brzydzacy śie postámi/ wygadzáiacy sobie we spániu/ zgołá wßytko co vtrapić ćiało może od śiebie odpędzáiacy. Nádußy záś by námniey nie vłożony. Raz ćię boiaźń porwie/ drugi raz zbytnia śmiáłość; raz będźieß ćiasnego bárzo sumnienia/ á inßego czáśu przestronnego; teraz wtesknośći/ á záraz potym iákbyć ninaczym nie schodźiło; gniew teraz trapi ćiebie/ á wnetki tákeś zbyt vśmierzony/ e y ná złość by námniey śie nie poruszaß.

Tymeś iest człowiecze/ á day Boże byś to znał kiedy do śiebie/ ábyś vłożywßy w áffektách duße/ wydał śie ciáłem ná wßelkie vmartwienia/ wiedząc że im więcey ty zniesieß dla Bogá/ tym też więcey weźmieß od Bogá.

Párágráph Trzynasty.

Tyś kto iest? Znał Jan święty że był miedzy niebem y piekłem/ y że był náźiemi wygnańcem; dla tego też żył ták ná ziemi áby śię dostał po wybáwieniu zotchłáni do wieczney chwały.

Tyś kto iest? Jesteś ná wygnániu/ mießkaß miedzy niebem á piekłem. Będźießli robił ná niebo/ poydźieß do niebá; będźießli robił ná piekło/ poydźieß do piekłá. A cożby mi potym bydź człowiekiem gdybym nie przyßedł do końcá mego/ y nie żył z Bogiem wiekuiśćie? Coby mi potym mießkáć ná źiemi/ gdybym śie nie miał ná niey dobiiáć niebieskiey chwały? Tyś gośće iest człowiecze pámiętay ná to vstáwicznie/ żebyś wygnániec nie zápámię-

tywał o oyczyźnie/ á robiąc ná nię/ dostał śię do niey po roboćie.

Párágráph Czternasty.

Tyś kto iest? Wspomniał y ná to Jan święty kiedy śię vrodźił/ ják długo żył/ y że prędko miał vmrzeć/ y dla tego ná pytánie śię vpokorzył. *Tyś kto iest?* Otoś ćień ná źiemi. Liczyß sobie rok národzenia/ liczyß látá żywotá/ liczyß mieysca/ mießkánia/ liczyß zabáwy/ to wßytko widźiß że iák ćień przeminęło. Zostáie ć termin śmierći/ ktory kiedy y kędy ćię zástánie nie wieß. Toby tobie było dobrze/ gdyby ćię śmierć zástáłá w wielkiey łásce Bożey/ wdoskonáłośći/ ziednoczeniu z Bogiem/ w żądzach niebieskich/ w tesknicy ná tym świećie/ że nie widźiß BOGA swoiego/ gdybyś wßytek myślą y wolą był w wieczności/ ná ten czás bowiem był byś ßczęśliwy. Swięty Grzegorz vczy iáko kto może dostáć śię do wiecznośći/ y stáć śię błogosłáwionym ná źiemi. [Nam vt Beati atq; æterni simus in æternum, imitemur æternum. Et magna nobis est æternitas, imitatio æternitatis.] Abyśmy byli błogosłáwionymi y wiecznymi ná wieki/ násláduymy wiecznego. Wielka nam iest wieczność/ násládowánie wiecznośći. Ale ktoż to násláduie wiecznośći? Ten ktory żyie według wiecznośći/ czyni spráwy służące do wiecznośći. Ten ktory robi ná niebo/ y ná świećie żyiąc żyie Bogu/ á záżywáiąc dobr doczesnych/ poty ich tylko záżywa/ poki służą do vczczenia BOGA/ y nie záżywa gdy śię pokázuie obrażą Bogá. *Tyś kto iest?* Robiß że ty ná wieczność/ pámiętaß że że wßytko iák ćień przemiia/ á tylko zostawa to/ co śię dla Bogá y dla wiecznośći vczyniło? Wieczny moy Pánie kiedyż ia będę robił ná wieczną wieczność/ kiedyż co pocznę czynic dla wiecznośći? Kiedyż to przyydźie Kiedy/ w ktore rzekę. Terázem począł robić ná niebo Terázem począł służyć Bogu/ dobiiam śię teraz vćießney sercu y duszy moiey

Lib: 18 Mor:

wiecznośći. Otoż teraz niechay to bedźie Kiedy/ ábo raczey niech teraz bedźie to Teraz/ żem pocżał miłowáć Bogá teraz/ ktorego záraz miłuie teraz.

Párágráph Piętnaſty.

TYś kto ieſt? Náoſtátek ſpoyrzał ná ſie Jan świety po tym pytániu/ y obaczył ſie ſtoiacego/ w wielbladza ſkore odźianego/ boſo chodzacego. Vznał ſie gołota zewßytkiego/ ále przećie oſobe przeſłáńcá na ſobie máiacego. Tyś kto ieſt? Oto raz potrzebuiacy śiedzenia/ drugi raz leżenia/ trzeći raz ſtania. Teraz chodźiß/ á záś inßego czáſu kleczyß. Szata zaś twoia y odźienie/ iáko ſtan nieśie. Jeſteś świeckim? odźież a twoiá świecka/ świeckiego ćiebie pokazuie. Jeſteś duchownym? ſukniá twoiá duchowna/ duchownym ćiebie wyráża. Znáć ſie kożdemu z ſtrony ſwoiego ſtánu potrzebá/ y z ßáty ktora ieſt odźiány/ do życia ßáćie należytego wzbudzáć ſie trzebá. Czeſto wiec ßatá dośc głośno woła ná duchownego Tys kto ieſt? á pryználeżyß w tey ſukni/ tobie tákowa ſpráwá? godźiß ſie tobie to czynić duchowna ßáta odźianemu? á ſłuchaß tego duchowny? bynamniey. Dla tegoć czeſto tákowi/ ktorzy przećiwko ſwemu czynić chca co powołániu/ ßáty duchowne zrzucáia/ świeckie ná ſie biora/ áby tákowych głoſow nie ſłuchali. Tyś kto ieſt. Ale przećie te głoſy ſłyßeć muſza/ gdy znich świetcy ták przewleczonych barzo ſie gorßac/ onych pytáia Tys kto ieſt? A ieżeli śie ná tákie mowy záwſtydzáć powinni/ iáko ſie nie muſza wſtydźić/ gdy ich przy śmierći Bog ſpytá. Tyś kto był wone godźine przewleczony? Alec luboby ſukniá duchowna nigdy z człowieká nie zchodźiłá duchownego/ ieżeli duſzá bedźie grzechowa ßata przyodźiana/ bedźie ſie pytał BOG ſurowo Tyś kto ieſt? Ani odźieża choć oſtra/ áni twarde leżenie/ áni długie ſtánie/ áni kleczenie/ áni biegánie/ áni śiedzenie/

do niebá nic nie pomoże/ ieżeli duſzá od grzechu niewolna bedźie.

Tyś kto ieſt o duſzo moiá/ nie pochlebuiac odpowiedz ſobie/ czyliś ty duſzá człowieká kátholickiego? duſzá żeś ty człowieka zákonnego/ duchownego? Ná ćiele/ y powierzchnymi obrzadkámi/ wydáie ſie coś kátholickiego/ duchownego/ zákonnego/ ná duſzy nic nienáyduie tákowego! O duſzo moiá miey to ná ſobie cnota/ co zwierzchu wyráżaß ßáta/ nie bedźie ſie mogł kochány BOG twoy ná pátrzyć ćiebie/ ále zmiłośći ku tobie/ ku twey ozdobie rzecze/ Tyś kto ieſt? oná żeś ty dźiś co wczorá? oná żeś ty ieſt wieczor/ co poránu? bárzoś ſie woczách moich odmieniłá? co raz toś woczach moich pieknieyßa? Daymi to IEZV bymći ſie záwße lepiey podobał/ ia chce ozdabiáć śiebie/ ty doday rády/ doday vmieietnośći moy Miſtrzu S.

Stoſowánie do Naśw: Sákrámentu.

Párágráph Szeſnaſty.

TYś kto ieſt? Jeżeli kiedy/ tedy gotuiac ſie do Náświetßego Sakrámentu potrzebne to pytánie/ Tys kto ieſt? Práwnie y vrzedownie poſtapili Zydzi z Janem świetym poſyłáiac Kapłány/ áby go pytali Tyś kto ieſt; co ſporzadźił Bog/ żeby wymowki niemieli/ iż ſie prawdy o Meſſyaßu dowiedźieć niemogli. Do tych ktorzy przyſtepuia do Náświetßego Sakrámentu Kośćioł poſyla práwnie y vrzedownie Kapłany/ áby ſie oni Kapłanom opowiedali/ czym ſa/ y żeby Kapłani ich pytali ktoremi ſa: z ſkad też káżdego pytáia ná ſpowiedźiach Tys kto ieſt? Co maß zá duße? co zá grzechy ná niey? áby człowiek wymowki żadney neemiał przed Bogiem/ iż do przyiecia prawdziwego Meſſyaßa w Náświetßym Sakrámencie/ nie mogł doſtáć przygotowánia gruntownego/ gdyż Kapłani

dośyć iáśnie ná spowiedziách wypytáli/ Tyś kto iest/ do-
śyć wyraźnie námieniali spowiedaiącemu śię grzesznikowi/
áby w klar y szczerze wyznał grzechy swoie/ y przez wyzna-
nie godne vczynił/ do przyięcia Páná/ przygotowánie.

Kto tedy chce przyiąć Náświętszy Sákráment/ ma
naprzod przed spowiedźią spytáć śię śiebie/ Tyś kto iest?
Od ostatniey spowiedźi wiákieś wpadł grzechy? ták wie-
leś rázy śmiertelne vczynił? y nic nie pobłażáiąc sobie/
áni też skłádáiąc ná inszego/ wstyd szkodliwey duszy odrzu-
ćiwszy ná stronę/ ma sobie postanowić że śię szczerze obiáwi
spowiednikowi y duszę wyleie przednim dostátecznie. A
przystępuiąc práwnie/ (to iest wzbudźiwszy skruchę zá grze-
chy swoie) do spowiedźi/ ieżeliby spowiednik spytał w-
iákim grzechu. Tyś kto iest/ ma wszytko szczerze spowie-
dnikowi wypowiedźieć.

Kto lekko rachuie sumnienie swoie máiąc duszę grze-
chámi ćiężkimi obłożoną/ kto bez skruchy przystępuie/ kto
nieszczerze z spowiednikiem idźie/ y tai grzechow ná spo-
wiedźi/ ten nie powiáda szczerze czym iest/ á zátym nie
godnie do Bogá swego przystępuie.

Tyś kto iest/ ktory śmiesz ze złym vmysłem przystąpić
do Kápłaná/ ábyś zátáił coć serce dręczy/ y przeszkodę czy-
ni do przyimowánia Páná godnego? Cożći potym táić
tego co widźi Pan BOG w tobie? Coć potym nie obia-
wiáć tego Kápłanowi co świátu wszytkiemu ná sądźie iáwno
będźie? Coć potym chćieć wpáść w większą niełáskę Boską/
w niełásce Bożey przystępuiąc do BOGA/ z łáskámi w tym
Sákrámenćie przychodzącego. Coć potym bráć śmierć ná
duszę/ przez ktorego żywota wiecznego dostąpić możesz/ gdy
w Sákrámenćie BOGA w łásce będący przyimiesz? Coć
potym chodźić do Sákrámentu spowiedźi/ á potym y do
Náświętszey Communiey/ ktore oboie łáskę dawáią duszy/
ieżeli ty niegodnie idąc/ zobudwu Sákrámentow ná sąd
ćiężki Boski zárabiasz?

Tyś

Tyś kto iest/ ktoryś ták ná swą duszę zápámiętáły/ że
iey z lekarstwá nabywasz większey choroby? O duszo moiá
chodź że do Bogá godnie w tym Sákrámenćie zákrytego/
odeydźiesz zdrowszą od niego/ gdy niż go przyimiesz/ wszy-
tko sumnienie twoie otworzysz przed Kápłanem/ vmieią-
cym leczyć duszne choroby.

Nie oszukamy Bogá w Kápłanie będącego/ gdy zátá-
ieniem kapłana oszukiwamy. Oszuka káżdy barzo śiebie/
gdy oszukiwa ná spowiedźi/ rozumieiąc że Kápłana/ á
ono śiebie. Oszukáć możesz Kápłana/ ále nie Bogá/ ty
ktory táisz grzechow/ gdyż miásto dárow ktoreć gotow był
dáć przez Sakramenta/ gotuiesz wieczne karánia dla przyi-
mowánia niegodnie Sákrámentow.

Páprágráph Siedmnasty.

TYś kto iest? Tyś nieuk/ niewyćwiczony w práwie Bo-
skim/ nie wiedzący dostátecznie/ ieżeli to co táisz iest
ćiężkim grzechem/ y o tym nie máiący wiádomośći/ że kto
tái tego/ nie spowiáda śię ważnie/ áni też o tym máiąc wą-
tpliwośći/ iesteś wymowiony. Ale ty co dobrze vmiesz/ co iest
nie ważna Spowiedź/ ktoryś nie raz o zátáienie od Spowie-
dniká pogromiony/ ktoryś ták wiele rázy o zátáienie drę-
czony na sumnieniu/ ktoś iest/ co ták śmiesz przystępowáć?
Czyliś ty kámieniem/ czyliś bydlęćiem/ że namniey ná to nie
dbáiąc co idźie z tákiego przystępowánia/ ták oślep w grze-
chu przystępuiesz? O ludźie o BOgu/ o Sákrámentách
wyćwiczeni/ nie bądźćie/ ábo głupiemi/ ábo o duszy swoiey by
namniey dbáiącymi; gdy w ćiężkim grzechu do BOGA
przystąpić śmiećie? Prosty człowiek/ nie wyćwiczony o Bo-
gu vczyni wam ćiężkie záwstydzenie/ ktory w prostoćie/
nie śmiał przystąpić do Sákrámentu/ choć z tym co mu czy-
niło v BOgá przysługę/ ążby to wszytko obiáwił Kápła-
nowi; á wy wiedząc że to maćie w sercu/ co wieczną zgu-
bę czyni

be czyni dußy/ śmiecie do Sákrámentu przyſtepowáć/ vmyślnie tego táiac przed Kápłanem?

Boże moy/ záwße iáko naypilniey poráchuię ſię ſam z ſobą/ niż poyde do Naświetßego Sakrámentu / y wßytko wyznam ná ſie przed Káplanem / ábym do ćiebie przyſtapił z dobrym ſumnieniem. Ty Pánie oświeć mnie ślepego/ żebym poznał / ktom ia ieſt / pierwey / niż do ćiebie PAná moiego przyſtapie.

Párágráph Oſmnaſty.

TYś kto ieſt? Widzac Zydźi świátobliwość Janá świetego do niego z tym pytániem posláli / Tyś kto ieſt? Swiatobliwość Janowá przyczyna byłá pytánia Tyś kto ieſt? ktora táka byłá że też y namnieyßey vrázy ſie ſtrzegł/ áby ná dußy iego nie postałá. Tak bowiem przynależało opowiádáiacemu Jezuſá nie bydź żadna mákuła zárázonym.

Tyś kto ieſt człowiecze / ktory nie opowiadáć JEzuſá/ ále przyimowáć idźieß JEzuſá? maßże ná ſobie świátobliwość táka że w łáſce Bożey bedac / ſtrzeżeß ſie idac do przyimowánia JEzuſá / áby y grzech namnieyßy / powßedni / nie był ná dußy twoiey? Jako maß mysli y áffekty przed Kommunia vłożone? nie bywáli choć máły nie ćierpliwości? iáko ſie wyſtrzegaß mow prożnych/ żártownych? iáko czás trawiß / czy nie prożno? O człowiecze / Tyś kto ieſt / ktory z ták przyprośona duſa grzechami powßedniemi / do Bogá bez wßelkiey mákuły bedacego / idźieß? Azaby nie lepiey ſtrzedz ták dußy áby nie miáłá y namnieyßego grzechu gdy idzie do S. Kommuniey? Azaby nie lepiey ſámemu JEzuſowi záchowáć iezyk / żeby żadne ná nim nie postało ziemſkie ſłowo/ ále żeby oczekiwał áżby było położone ná nim przedwieczne / zákryte oſobámi chlebá/ niebieſkie Słowo.

Boiac ſie ptáſtwo niektore náiázdow inßych ptakow/ w leceniu trzymáia kamyk w vściech / áby o ſobie głoſem znáć nie dawáło / á zátym niebeſpieczeńſtwá śmierci vßło: Bárzo niebeſpieczno człowiekowi wdawáć ſie w rozmowy/ gdy ma iść do S. Kommuniey/ áby niebeſpieczeńſtwá człowiek vßedł/ y grzechu ſie śmiertelnego vchronił/ niech bielßy nád śnieg weźmie kámyk w vſtá ſwoie / niech pomni ná to że predko PAná w Naświetßym Sákrámencie przyimie/ chronić ſie bedźie wßelkiey rozmowy/ przez ktora czeſto człowiek nábywa śmierći. A luboby Bogá mowa ſwa śmiertelnie nie obrážał / przećie przyſtoi żeby dla vczćiwości tego białego kámyká / y mowa choć potrzebna vſt ſwoich nie zákládał / ále żeby ie ſamemu Bogu záchował / w milczeniu czekáiac w Naświetßym Sakramencie przychodzacego.

Chce ia moy PAnie pomnieć záwße ná ćie przed Kommunia świeta/ y chce ſie ſtrzedz mowy wßelákiey/ bá zgołá chce ſie wſtrzymywáć od wßelkiey mowy z człowiekiem / á báwić ſie chce z toba Bogiem moim.

Párágráph Dźievvietnaſty.

TYś kto ieſt? Odźienie oſtre Janá świetego/ poſty/ ná pußczy mießkánie / ná gołey ziemi leżenie / do tego pytánia przywiodło Zydow / Tyś kto ieſt? W podźiwieniu był Jan że opowiadáiac Meſſyaßá/ ták w życiu był ſurowy.

Tyś kto ieſt przyimuiacy BOgá / Meſſyaßá do siebie? Maßże ná ſobie tego dniá włośienice/ želázny paſek? martwiłżeś poſtem ćiáło ſwoie? trudźiłżeś ie twárdym leżeniem?

Wchodźić chce do ćiebie z oſtrośćia JEZVS/ w koronie ćierniowey JEZVS / z poránionymi rekomá/ wßytek ná ćiele poßárpány / á iákoż ty maß przyimowáć go pießczotliwy / nie vmartwiony / nie w ſurowości / nie w oſtrosci. Zwyczay ſie vmartwiáć przed przyieciem Ciáłá

Páńſkiego człowiecze/ abyś nie tylko przyimowáł Páńſkie Ciáło pamietáiac ná vmartwionego/ vmorzonego ále też ábyś przyimuiac Páńſkie Ciáło był vmorzony/ vmartwiony.

Prágráph Dvvudzieſty.

TYś kto ieſt? Oświecał BOg Káplanow przez to pytánie o Meſſyaßu przez Jana świetego y dał im śrzodek do poznánia Meſſyaßa przez Jana. Przy Sákrámentu przyimowániu mamy śrzodek do oświecenia ſie o JEzuśie/ y do poznánia JEzuſá; ále nie przez Janá/ ále przez ſámego JEzuſá/ ſam JEZVS przyięty przyczyna ieſt poznánia śiebie/ poznánia rzeczy należących do śiebie/ to ieſt wßelkich ſpoſobow ktorych zażyć człowiek może ná przyſłużenie ſie Jezuſowi/ IEZVS w tym Sákrámencie przychodzacy y świátło ná duße wypußczáiacy/ człowieká náuczy.

Nie bez przyczyny Sákráment Naświetßy/ JEZVS poſtánowił w nocy. Inqua nocte tradebatur accepit JESVS Panem. W nocy ktory był wydawány/ wziął JEzus chleb. Czemu nie wednie wziął chleb/ gdy słońce świećiło/ gdy ludźie mogli bydź w wielkiey gromádźie przy tey táiemnicy? Dáie znáć Chryſtus iákie ćiemnośći były grzechow ná świećie/ ná ktorych odpedzenie trzebá było świátłośći/ á tákiey ktoreyby były nie záćmiły y naywiękße ćiemnośći; tákiey o ktoreyby mogło ſie prawdziwie mowić. Et lux in tenebris lucet. A świátło w ćiemnośćiách świeći; táki o ktorey dawno Medrzec. Eſt enim hæc ſpecioſior ſole, & ſuper omnem diſpoſitionem ſtellarum luci comparata inuenitur prior, illi enim ſuccedit nox, ſapientiam autem non vincit malitia. Jeſt bowiem ta iáśnieyßa nád słońce/ y nád wßytkie ſporządzenie gwiazd/ do świátłá porownáne przodkuie/ po onym bowiem świátle náſtepuie noc/ ále madrośći złość nie zwyćieża. Dáie Medrzec znáć co zá świátłość ieſt Naświetßego Sákrámentu;

1. ad Cor: 12.

w ktorym madrość przedwieczna do dußy przychodźi/ gdyż świátło słoneczne nie záwße świeći/ náſtapili noc/ żadney iáſnośći nie wydáie; wiec też y po wierzchu tylko obiáſnia/ wgląb promieniámi ſwymi nie oświecá; lecz Sákrament Naświetßy żadna ſie złośćia niewdźiecznośćia ludzka odráźić nie może; gdy tylko człowiek pokutuiacy przyſtepuie/ oświecenie choćby był naygorßy od Sákrámentu bierze/ ktory wſkroś duße świátłem przeiymuie/ á zátym dußa dla tego oświecenia niegodność ſwoie poznawa y przed Bogiem ſie niſko dla grzechow przeßłych ćiſka.

Cudowny záiſte JEZVS wtey táiemnicy/ gdy do człowieká przychodźi/ iaſnośćia ſwoia ták cáła duße przeymuie/ nákßtałt słońcá/ ktore kryßtał powßytkich cześćiách przechodźi/ ále to czyni tylko włáſce Bożey bedacey dußy/ nie ſie nieodrażáiac przeßłymi iey grzechámi.

Pátrz że o dußo moiá/ Tyś kto ieſt gdy włáſce Bożey JEZVSA Páná przyimuieß/ iáka ieſt iáſność twoiá/ iákoś ieſt świetna w oczách wßytkiego niebá; á wżdy maß ſtronić od przyimowánia czeſtego Sakrámentu Náśw: przez ktory tákiey nábywaß iáſnośći? Poydź iáſnośći moiá/ poydź świetnośći moiá/ czeſto do ćiebie/ ábym iáko náiáśniey záiáśniałá. Wchodź ty czeſto Boże do dußy moiey/ ále do dußy pokutuiacey/ do dußy włáſce twoiey bedacey.

Ale iáko to Pan w Náświetßym Sakrámencie oświeca duße? Dwoiákie vważ ná ten czas wrożnych ludźiách oświecenie. Jednych oświeca/ podobnym temu przypadkowi/ ſpoſobem. Piße Kroniká Polſka że w Krákowie byłá w Kośćiele pußká od Naświetßego Sakrámentu zmiedźi zrobiona/ iednák ták pozłocona że ſie zdáłá bydź srebrna. Niektorzy ludźie pußke te vkradli/ á poſtrzegßy że zmiedźi byłá/ rozgniewáni pußke z Sakramentem Náświetßym wkáluża wrzućili. Leżała wbłoćie pußka/ zánurzona/ ále przećie w iáſnośći ktora miała w ſobie niezátłumiona/ ábowiem z onego błotá wynikáły promienie świetne/ Herburt A. 1340.

świetne / ſkad pobaczywßy ludźie pußkę / źnáć dali Bi-
ſkupowi / ktory z Xiężą w proceſſyey przyßedßy / pußkę zbło-
tá wyniosł / y Kościoł ná támtym mieyſcu zmurował.

Są iedni ludźie ktorzy BOGA w tym Sakrámenćie
przyimuią / co przedtym BOgá ciężkimi y częſtymi grze-
chámi obrażáli / y duße ſwoie w káluży brzydkiey zátá-
piáli. Ci po pokućie / po ſpowiedźi / lubo iuż błotá grze-
chowego nie máią / przećie iednák ſkłonnośći ciężkie do grze-
chu máią / miedzy ktore wßedßy Pan / promienie ſwoie
wypußcza / y duße cáłą oświeca / áby widźiáłá w iákim
niebeſpieczeńſtwie byłá / áby w pokuſách oświecona ná ro-
zumie / grzechowi ſię mocno zpręćiwiáłá / y przez to Ko-
śćiołem Bożym zoſtawáłá. Z ſkąd w tákiey dußy widźie-
my / iáko prędka ieſt ná rozumie / w obaczenu rozmáitych
okáziey / ktore do grzechu prowádzą ; iáko gorąca ná wo-
li / w ſprzećiwianiu ſię wßelkiemu co do grzechu pokázuie ;
iáko hámuie pámięć / áby ná niey nie były y nietrwáły rze-
czy / ktore przedtym duße káziły. A nie tylko tá świátłość
w dußy ſámey wewnątrz zoſtáie / ále ſię też y ná ciáło wy-
dáie. Z ſkąd baczemy że pokutuiącym po przyięciu Na-
świętßego Sakrámentu / oczy / przedtym do źiemie obro-
cone / w niebo podnośi / łzy miłośne przez nie z ſercá wybiiá.
Zuſt nic inßego ſię nie wydáie dla tey świátłośći tylko mo-
wá o Bogu / o pobożnośći / ták dálece że wßytkiemi po-
ſtępkámi y niebu y źiemi iáśnieią.
A wieleż tákich? Dałby BOG by wiele było / coby ſię
do grzechu po pokućie po przyięćiu Naświętßego Sakrá-
mentu niewracáli / coby ſię grzechom ſprzećiwiáli / y w ká-
łuży dußá nie tonęłi? Alec wiele tákich ktorzy ſię prędko
po przyięciu do grzechu wracáią y miáſto oczyśćienia du-
ßy / bárźiey one záſpecáią.

Niedoſyć maß / człowiecze / ná tey łáſce BOGA two-
iego / że wchodźi rozumny do żołądká twoiego / nád ká-
łużą ſmrodliwßego / nieſtráwnośćią potraw / phlegmą

cuchną-

cuchnącą záráźliwego / ażby ießcze więkßa záſtał káłużą
dla grzechow w dußy zoſtáwiona? Dla BOGA nieznie-
ważaymy BOGA ták dobrego / ktory do złych z táką mi-
łośćią wchodźi / że też iák by zápomniał ſwoiey godnośći.
Záchowuimy ſię záwße bez grzechu / ábyſmy co raz to pię-
knieyßy Kośćioł dla niego mieli.

Tu quis es? Tyś kto ieſt? Byłem też wielką kału-
żą zeßpecony / grzeßyłem ćiężko BOże moy święty / álec
teraz chcę ſtrzedz mey dußy / áby namnieyßey nie przyimo-
wáłá ßpetnośći. Ty iásny Pánie oświecay rozum / zápa-
lay wolą / żeby przy tobie záwße ſtały / á wßelkim ſię poku-
ſom ſprzećiwiáiąc / Kośćioł w pięknośći tobie po wßytkie
czaſy zachowywáli.

Są drudzy ludźie ktorzy przyimuią Páná w tym Sá-
krámenćie / iuż dawno od grzechow wolni / iuż máiący
dawno łáſkę ná dußy / co dźień to bárźiey ſię w niey pomna-
żáiący / iuż zgołá złych ſkłonnośći nie czuiący ; wßytkim
rozumem / wolą / pámięćią w Bogá wlepieni / ći dźiwne má-
ią z tego Naświętßego Sákrámentu oświecenie.

Oświádcza ſię Pan JEzus w oney długiey modlitwie
ktorą czynił do Bogá Ojcá w wieczerniku. Et ego clarita- *Ioan: 17.*
tē, quam dediſti mihi, dedi eis ; vt ſint vnū, ſicut& nos vnū
ſumus. A ią iáſność ktorąś mi dał / dałem im / áby byli ie-
dno iáko y my iedno ieſteſmy. Opowiada Pan JEZVS
że dał iáſność / tę ktorą mu dał Oćiec / vczniom. Coż to zá iá-
ſność? Jeſt on ſam w Sákrámenćie świętym / w ktorym ſię
dał Vczniom áby oni iedno byli z Bogiem iáko y on iedno
był z Oycem. A coż ma do iednośći oświecenie? y co zá
oświecenie idźie z Naświętßego Sákrámentu? co potym
z niego zá ziednoczenie?

Jonáthás osłábiáły regimentem tknawßy ſię miodu y *1. Reg:*
ſkoßtowawßy oświecony był w oczách. Illuminati ſunt o- *14.*
culi eius. Oświeciły ſię oczy iego. y niżey. Videtis quod
illuminati ſunt oculi mei, eo quod guſtauerim paululum

de mel-

de melle iſto. Widźicie że mi ſię oczy oświećiły/ iżem troche ſkoßtował z tego miodu. Przekłáda w oyſku że po ſkoßtowániu miodu oświecił ſię.

Słodgiego śiebie nie potroße ále cáłego dáie JEZVS w Náświetßym Sákrámenćie/ ná to áby był człowiek oświecony/ á zá tym ná dußy osłodzony. Ták bowiem ſobie poſtępuie z niektorymi JEZVS gdy ſię dáie im w tym Sákrámenćie/ á oni go iuż doſkonáley w cnoćie przyimuią ná dußy. Wchodząc iáſność oná przedwieczna/ ktora iedno ieſt z Bogiem Oycem/ dáie dußy w táiemnicách ſwoich iáſne oświecenie/ dáie iey śiebie y doſkonáłośći ſwoich/ iáko mądrośći/ wßechmocnośći/ dobroći/ opátrznośći około świátá/ Kośćiołá ſwego/ ludźi/ iey zoſobná/ klárowne poznánie: obiáśnia iey táiemnice wćielenia ſwego/ odkupienia ludźi/ iey ſámey zacność y ſkutki dźiwne tego Sákrámentu/ cudowną ſwoię w nim bytność; zaczym duſzá oświecona przychodząc do wielkiey znáiomośći tych táiemnic/ rozlewa ſię w miłośći ku Bogu y iedno chce bydź ná wieki z Bogiem/ nie tylko w tym áby miáłá chćieć bydź kiedy od BOGA rozłączona bynámniey/ ále żeby iedney myśli/ iedney woli po wßytkie momenty chćiáłá bydź z Bogiem/ nie tylko ná ten czas gdyby ią BOG obdárzał poćiechámi/ ále też choćby ná nię wßytkie poburzył przećiwieństwá/ wßelkie dußy nieſmáki/ choćby wßyſcy ludźie przećiwko niey byli/ oná by iednoſtáynie w miłośći ku Bogu y ludźiom trwáłá/ prágnąc iáko nawięcey dla BOGA vtrapienia/ á bynámniey ſię przez to nie odłączáiąc od Bogá/ y owßem tym śćiśley iednocząc ſię z Bogiem/ im BOG więkße y ćiężße ná nię przepußcza vćiſki y kłopoty/ á to wßytko ná wzor JEZVSA. Vt ſiut vnum ſicut & nos vnum ſumus. Aby byli iedno iáko my iedno ieſteſmy z ſobą. Kiedyż to mowił o iednośći Pan JEZVS? kiedyż to iedno opowiádał ludźiom? Acz záwße/ ále w ten czas/ naybárźiey gdy iuż iuż miał poczynáć mękę/ ná

ten czás

ten czás náybárźiey oтey iednośći z Oycem mowił/ iáko by chćiał wyráźić. Wźiąłem iáſność od wiekow od ćiebie Oycze/ y iednom z tobą záwße Oycze/ oto teraz w tym Sákrámenćie wźiąłem y tę iáſność/ wpuśćiłem ią do dußy/ wźiąłem ſam śiebie iáſnego/ á zá tym roſpływam ſię miłośćią ku tobie/ y owßem iednom z ſtobą/ y iedno zá wße będę z ſtobą. Zabiiáć będźieß/ krzyżowáć/ biczowáć? ia iedno z tobą Oycze. Koroną ćierniową pokoleß głowę? ia iedno z tobą Oycze. Zetrzeß mię ták że y poſtáći ludzkiey wemnie niebędźie? ia iedno z ſtobą Oycze. Odſtąpią odemnie nie tylko ći ktorychem karmił/ ále też y ći ktorychem wybrał z świátá/ y záprzą ſię mnie: iá záwße z ſtobą Oycze. Dałem y tę iáſność moie vczniom/ dałem ludźiom wßytkim/ niechże ták iedno z tobą bedą/ iáko ia iedno ieſtem z tobą Oycze/ niech ćię y w vćiſkach miłuią Oycze/ niech ſię bárźiey gárną do ćiebie/ gdy ná nie ćięßkośći/ choroby/ śmierći/ nießczęśćia przepußczaß Oycze/ niżeli gdy ich poćiecháմi obſyłaß Oycze/ záwße z twoią wolą ſię świętą iednocząc.

To tedy oświecenie ieſt duſzy/ Naświętßy Sákráment wpußczony do dußy/ ktory świętey dußy tákie świátło dáie/ że przez nie poznawáiąc lepiey Bogá/ iego doſkonáłośći/ dobrodźieyſtwá/ duſzá ſię pogrążáiąc do ſwego niczego/ przyznawa wßytko Bogu/ iże ſámá ieſt/ y wßytkie dáry ma od BOgá/ á potym w miłośći ſię roſpływa ku BOgu/ y nią ſię iednoczy z Bogiem/ niechcąc nic tylko co Bog chce/ y chcąc ſię we wßytkim iáko naylepiey przyſłużyć Bogu.

Tę iáſność o iák często do nas ſpußczamy o dußo moiá: á oświecaß nas? pobudzaß nas do miłośći/ do iednośći z Bogiem: ieſteſmy iedno z Bogiem: że nie tylko nie odſtępuiemy od BOGA/ ále iedno tchnienie mamy z BOgiem/ niczym ſię nie odrażáiąc od Bogá/ ále bárźiey w przećiwnośćiách miłuiemy Bogá?

Vt ſim vnum. O JEZV moy ábym był iedno z Oycem z to-

cem z to-

ćem/ z toba/ z Duchem świetym/ iákośćie wy iedno/ niechże mam z tego Naświetßego Sákramentu oświecenie. Bede iedno z Oycem/ z toba/ z Duchem świetym/ gdy oświećiß. Ja chce ták chedożyć duße/ cále chce w doſkonáłośći ćwiczyć duße/ żebyś one mogł lepiey oświecáć/ á ia ćiebie zátym mogł śćiśley miłowáć/ dobro moie.

Kiedyż przyidźie táka godźiná/ w ktora ia iedno bede z toba iedyny moy Boże; kiedyż przyidźie táka godźiná/ w ktora ia bedac oświecony poznã ćiebie/ y bede miłował ták śćiśło ćiebie/ że ſie też nienawidźiec bede dla ćiebie/ abyś ty ſam/ á nic ná świećie/ áni ia ſam/ był miłowány/ odemnie? Przydź pożadána godźino/ przydź czáśie vlubiony/ w ktory rzec tobie Boże moy pożadány moge. Ja y ty iedno ieſteſmy. Vczyń mnie iednym z ſoba Boże/ ia iedno z toba chce bydź iedyny Boże.

Tyś kto ieſt? Kiedy ćie ſkłonność do czego złego ćiagnie/ czy wołaß ná BOGA ſwego? Ja iedno z toba Oycze! niechce ćie odſtapić Oycze. Kiedy ćie okraża oſtre iezyki y doymac do żywego/ czy bynámniey ſie nie porußáiaiac wołaß ná BOGA/ Ja iedno z toba Oycze. Gdy wßytkie ſpádna nießcześćiá/ czy mowiß Bogu? Ja iedno z toba Oycze.

Jeżeli ták nie mowiß/ znáć żeś nie iedno z Oycem/ trzebáć ſie ſnáć lepiey ziednoczyć z Oycem/ á ziednoczyß ſie z Oycem/ gdy przyſtepuiac czeſto z iáko náylepßym przygotowániem/ z iáko naydoſkonalßa dußa/ oświecenie weżmieß od JEZVSA/ y oświecony miłowáć bedźieß śćiśło BOGA/ y ziednoczyß ſie z Bogiem. Toć chce moy Pánie/ ty pomoż proße moy Pánie.

Párágráph Dvvudzieſty Piervvſzy.

T*Yś kto ieſt?* Znienawiśći ku Meſſyaßowi to pytánie wnieśli Kapłani/ áby JEZVS nie był miány/ ále Jan/ zá Meſ-

ſyaßá. A ia też z nienawiśći ku wßytkiemu ſtworzeniu rzeke Tyś kto ieſt? Cożeś ty wzgledem JEZVSA mego/ mizerny świećie/ mizerne ſtworzenie/ coś ty wzgledem Páná moiego w Naświetßym Sákrámencie przychodzacego? Z oſobná káżde ſtworzenie nie ma tego co drugie/ nie ták iedno ćießy iáko drugie/ nie ták ſmákuie iák drugie/ y miáne/ predko idźie w obrzydzenie/ w vprzykrzenie. Choćby ſie też wßytko zniosło do gromády/ nie przemoże człowiek áby ie okiẽ mogł ogárnać/ káżdego z nich miał ſmákowáć káżdỹ z nich miał zmysły ſwoie vćießyć: á nawet y rozum iego poiać nie może/ ogárnać nie może/ nie mowie wßytkiego/ ále też y iednego ſtworzenia. Tákie ieſt ſtworzenie przećiwko człowiekowi/ że ſie około niego człowiek báwiac/ ſtworzenia ogárnać nie może/ coś tylko po wierzchu ſtworzenie ſie mu vdźiela. A JEZVS wchodźi do człowieká ze wßytkimi ſmákámi/ delicyámi/ ſaporámi/ ſłodyczámi. Habentem omne, delectamentum & omnem ſaporem ſuauitatis. Máiacy wßytkie delicye y ſmáki. Dla czego z obrzydzeniem/ ſtworzeniu wßytkiemu/ y świeckim powabom/ ma człowiek mowić/ Tyś kto ieſt ktory mie ſobie przychecaß? Tyś nic nie ieſt. Bog Jezus ktory wchodźi do mnie/ przynośi śiebie całego z Boſtwem/ z doſkonáłośćiámi/ z ćiałem/ z dußa/ ze krwia/ z záſługámi wßytkimi/ z dárámi wßelkimi/ z pomocámi wßytkimi/ z vćiechámi niebieſkimi/ z cáłym niebem/ z cáłym okregiem źiemie. A ty coś ieſt? nie wchodźiß do mnie/ we mnie/ á choćbyś wßedł/ coż zá vćiecha z ćiebie Dla tego niceś świećie v mnie/ JEZVS ſam/ BOG ſam v mnie.

Przyiemna y to zabáwá przy Kommuniey S. człowieká/ Pánu JEzuſowi/ gdy człowiek ſtoſuiac JEzuſá do świátá/ gárdźi świátem/ á kontentuie ſie JEzuſem. Gárdze/ y ia JEZV moy/ całym świátem/ á ćiebie biore iedynego.

Párágráph Dvvudziesty Wtory.

Tyś kto ieſt, Przy Naświętßey Kommuniey naylepßey ſie człowiekowi pytáć śiebie/ Tyś kto ieſt? y naylepiey ſie pytáć Bogá / Tyś kto ieſt? Abowiem że BOG obecny ieſt w duſzy człowieká/ oświecáiąc ná ten czás człowieká/ áby poznał śiebie y Bogá / obrácáć potrzebá człowiekowi oczy wnętrzne ná ſię/ y ná Bogá/ przez to pytánie/ Tyś kto ieſt / áby przyſzedł do wiádomości śiebie y Bogá/ á przyßedßy/ Boską cżćią wynośił w ſercu ſwoim Bogá/ á śiebie dáleko kładł od Bogá / y owßem niczym ſie ſtáwiał przed Bogiem.

Dobrze tedy człowiekowi/ máiąc w ſercu Bogá ſwoiego/ y wnim go iáko Królá ná thronie poſtánowiwßy/ bacząc wßytkę aſſyſtencyą niebieską około niego/ ſtáwić ſię dáleko od Bogá/ y z pokorą głęboką pokłon vczyniwßy/ ábo też iákoby ná koláná przed nim vklęknąwßy/ ábo też z gruntu piekielnego głowę podnoßąc/ pytáć ſie/ Tyś kto ieſt? á vſłyßawßy odpowiedź od Naywyżßego Kanclerzá Micháłá świętego Archányołá/ przy boku Páńſkim ſtoiącego/ y zrozumiawßy Kto ieſt Chryſtus / śiebie ſię też pytáć/ Tyś kto ieſt/ ábyś wyniſzczył śiebie/ á wyniósł Bogá. Co możeß czynić/ tym ábo podobnym ſpoſobem.

Widzę Máieſtat wielki w lepiánkách moich / widzę dźiwną iáſność w moiey ćiemnicy / w moiey ſmrodliwey káłuży: poſtáwiono świetny Thron Królewſki / widzę ná nim ślicznego iuż nád wßytkie ſyny ludzkie człowieká śiedzącego/ miłośną twarzą ná kąty ćiemnice moiey pátrzącego: widzę áſſyſtencyą świetnych Dworzan: widzę okrążenie iáſnych Anyołow/ y vpadáiąc ná twarz moię bá zniżáiąc ſię do gruntu piekielnego/ pytam vniżenie/ Pánie Miłości wy Tyś kto ieſt? ieslim godźien mizerny człowiek odpowie-

ponie-

powiedźi proßę pokornie/ niech wiem/ Tyś kto ieſt? Ná co Michał Archányoł.

Ten ieſt ktory ieſt/ á od wiekow od Oycá zrodzony ieſt / ten ná wieki ieſt. Iſtotę ma táką/ ktora nie ſtworzona ieſt / ktory właśćiwie rzec ſie ma/ że ieſt/ gdyż krom Bogá wßytko co ieſt/ nie ieſt. Deus ſupra quem nihil, extra quem nihil, ſine quo nihil, infra quem nihil, ſub quo totum, cum quo totum, in quo totum, à quo omnia, per quem omnia, in quem omnia. Bog nád ktorego nic/ krom ktorego nic / bez ktorego nic / pod ktorym nic / pod ktorym wßytko / z ktorym wßytko / w ktorym wßytko/ od ktorego wßytko / przez ktorego wßytko / do ktorego wßytko. A tyś kto ieſt? pytay ſie śiebie człowiecze. Tyś kto ieſt? Tyś nic nie ieſt/ tyś od BOGA cáły/ tyś zniſzczego ſtworzony/ tyś zgołá nic/ y zgołáś nie ieſt/ tyś nic nád Bogá / tyś nic bez Bogá/ tyś nic krom Bogá/ pod Bogiem eś wßytek / z Bogiem wßytek/ w Bogu wßytek/ od BOGA wßytek/ przez BOGA wßytek/ do Bogá wßytek. Sol: 31.

O by ták było we mnie BOże. Alem ia v śiebie coś ieſt/ á nicem nie ieſt / álem ia myślą nád Bogá / álem ia często bez BOgá/ ále ia często rozumiem że ſię obeydę bez BOgá / ále ia nie chcę bydź pod BOgiem / álem ia nie z Bogiem / álem ia nie w Bogu/ ále ia rozumiem iákobym nie był od Bogá / y przez Bogá / y do Bogá. A przećię przyznáć muße żem nic zgołá bez Bogá. [Cuius nos fides excitat, ſpes erigit, charitas iungit, qui petere iubes, & inuenire facis, à quo auerti cadere eſt, in quem conuerti reſurgere eſt, in quo manere conſiſtere eſt, quem nemo amittit niſi deceptus, nemo quærit niſi admonitus, nemo inueniet niſi purus & purgatus. Deus quem neſcire mori eſt, quē noſſe viuere eſt, cui ſeruire regnare eſt. Deus cuius pietatis opere, & bene ſeruit ſubiectus, & bene dominatur prælatus.] Ktorego nas wiárá budźi / nádźieiá

podnosi/

podnosi/ miłość łaczy: ktory każeß prosić/ y ſpráwuieß/ że ſie naydźie to o co ſie prosi. od ktorego odwrocić ſie/ ieſt vpáść/ do ktorego obrocić ſie/ ieſt powſtáć/ w ktorym mießkáć/ ieſt ſie ſtánowić; ktorego żaden nie gubi/ tylko oßukány/ żaden nie ßuka/ tylko vpomniony/ żaden nie naydźie tylko czyſty/ y wychędożony. Bog ktorego nie znáć/ ieſt vmieráć/ ktorego znáć/ żyć ieſt/ ktoremu ſłużyć/ ieſt krolowáć. Bog/ ktorego pobożnym vczynkiem/ y dobrze ſłuży poddány/ y dobrze pánuie przełożony?

BOG tedy ten ieſt/ bez ktoregoś człowiecze nic/ y względem ktoregoś nic/ y bez niego nie możeß nic/ á z nim możeß wßytko.

Máiac tedy BOGA tego w ſercu w Náświetßym Sákrámenćie/ przyznaway mu wßytko/ á ſobie przyznaway nic. Boże moy nád ktorego nic/ krom ktorego nic/ pod ktorym nic/ pod ktorym wßytko/ z ktorym wßytko/ w ktorym wßytko/ od ktorego wßytko/ przez ktorego wßytko do ktorego wßytko. V mnie bowiem/ JEZV moy/ w tym Náświetßym Sákrámenćie bedacy/ nád ćie nic w ſercu moim/ v mnie nic nád ćie/ tyś nawyżßy: krom ćiebie nic w ſercu moim: gdźie ſie obroce/ tám niemáß nic/ nie náyduiac ćiebie: ná świećie niemáß nic/ ábo ráczey wymuiac ćiebie/ ieſt nic: bez ćiebie nic/ kedy ćiebie niemáß/ nic/ náyduie ſie nic/ ſpráwuie ſie nic/ robi ſie nic/ pod toba JEZV wßytko nic/ y ia pod władza twoia/ pod rzadzeniem twoim nic/ gdyż wßytko co rzadźiß nic pod toba wßytko/ ty bowiem władnieß wßytkim/ y pod nogámi twemi wßytko ſtworzenie ieſt. Z toba wßytko/ wnosiß z ſoba wßytko/ możem z toba wßytko/ w tobie wßytko/ náyduiemy w tobie wßytko/ bez ćiebie niemamy nic/ gdźie indźie/ w kim inßym niemamy nic/ nie náyduiemy nic/ od ćiebie wßytko/ wßytko co świat ma/ co ma Kośćioł/ co ma ktora dußá/ od ćiebie wßytko. Znam y ia/ że co mam

Od ćiebie mam wßytko: przez ćiebie wßytko/ to co ſie ſtáło dobrego/ czego ſie nábyło/ czego ſie vchroniło/ przez ćie wßytko; do ćiebie wßytko to coś dał/ czymeś vczynił/ od czegoś vbronił/ to co z łáſki ſwey dáruieß/ tám gdźie obroćiß/ do ćiebie wßytko/ moie wßytko tchnienie do ćiebie/ moie chodzenie/ porußenie do ćiebie/ myśli/ ſłowá/ vczynki wßytkie do ćiebie/ cały m ia wßytek do ćiebie/ z intencyámi/ z chećiámi/ z áfektámi do ćiebie.

Twoiá wiárá/ JEZV w tym Naświetßym Sákrámenćie/ mnie budźi/ nadźieiá podnośi/ miłość łaczy/ záſnałbym twárdo/ vpadł bym nie beſpieczno/ dáleko bym był od twey miłośći/ gdybyś w tym Sákrámenćie nie wchodźił do mnie. Do prośby ty pobudzaß/ y náleść dopußczaß/ ty JEZV nátchnieniem ſwoim to o co prośić mam roſkázuieß/ y że łacno otrzymywam ſpráwuieß. Od ćiebie kto ſie odwroći vpáda: kto do przyiećiá ćiebie nie vcześćia/ w grzechách mießka: Do ćiebie kto ſie obroći/ powſtawa; kto ćie przyimuie/ od grzechu ſie vwalnia: kto w tobie mießka/ ſtáteczny ieſt/ ty bowiem JEZV, tego/ ktory w tobie wßytek/ ták vmacniaß/ że ſie też áni náchylić iemu dopußczaß: ćiebie żaden nie tráći/ tylko oßukány? kogo ćiáło/ świát/ czárt ponetámi oßukiwa/ ten tráćić muśi ćiebie; ách głupi kto traci ćiebie; kto ſie da oßukiwáć/ ßalony gdyż traci ćiebie. ćiebie żaden nie ßuka/ tylko od ćiebie vpomniony/ od ćiebie pobudzony/ bo ktożby ßukał ćiebie/ gdybyś nie rzekł/ ßukay mnie człowiecze/ luboś godźien/ aby człowiek y nie vpomniony ßukał ćiebie/ chćiał ćie czeſto náwiedzáć/ chćiał ćie czeſto do śiebie przyimowáć/ chybá że człowiek nie godźien aby ſam z śiebie ßukał ćiebie/ nie pobudzony od ćiebie. O iáko czeſto nie ßuka ćiebie człowiek/ choć pobudzony od ćiebie człowiek? o głupi co ćie nie ßuka ták pobudzony człowiek/ ták do ćiebie ſmákiem ćiagniony niebieſkim człowiek? Jam táki głupi człowiek:

ćiebie żaden nie naydźie tylko czyſty y ochedożny / lubo bowiem ćiebie wpuśći do żoládká ſwoiego/ á bedźie nie czyſty/ nie ochedożny przez ſpowiedź człowiek/ nie naydźie ćie człowiek / dálekoś ty od człowieká tákiego / gdyż mu żadney łáſki nie vdźieliß/ále mu karánie náznáczyß. O JEZV moy/ ktorego kto nie zna/ vmiera/ kto ćie nie przyimuie/ w śmierći ieſt / vmárły ieſt; kto ćie zna / żyie / kto ćie przyimuie/ pożywa/ ná wieki żyie; ktoć ſłuży / kroluie. Boże moy / twoia pobożna ſpráwa / y dobre ſłuży poddány / y dobrze roſkázuie przełożony/ gdyż ty náuczaß y naylißßego / iáko ma w ſwym ſtanie ſłużyć tobie / y ludźiom dla ćiebie; náuczaß y nayzacnieyßego/ iáko w ſwym ſtanie ma pánowáć/ znáiac że ma zacnieyßego nád ſiebie Páná ćiebie/ y iednego z poddánym PAná ćiebie. O byſmy wßyſcy ználi ćiebie/ żyli / robili / tchneli dla ćiebie PAná náßego.

Tyś kto ieſt moy PAnie/ gdy wchodźiß do mnie? Jákby nie/ iákby nie w Máieſtáćie/ ták máluczki wchodźiß do mnie/ zákryty wchodźiß do mnie. Ale ia wiáry oczymá widze w Máieſtáćie wielkiego / y nádźieia ſie podnoße do ćiebie. miłośćia ſie łacze z toba. Ty Pánie / przypuść choć pod nogi ſwoie/ nizerne ſwoie ſtworzenie/ y ná niczym/ to ieſt ná mnie/ oſadź nogi twoie/ ia teraz podchodze pod nie.

Páràgráph Dvvudźieſty trzeći.

TYś kto ieſt? Bog w ſámym ſobie niezmierzony / oto tym okregiem obtoczony cały/ ále przećie nie ták záwárty/ żeby nie miał bydź wßedźie. Bog z ćiáłem ludzkim/ z dußa/ iákaż ma miáre w tym Sákrámenćie? Jáko rozßerzyć może JEZVS rece/ tákiey miáry JEZVS w tym Sákrámenćie. Ják w ſobie/ ile człowiek chwalebny/ JEZVS táki w tym Sákrámećie JEZVS. Oto tá miárá JEzuſá twego/ ktora na krzyżu byłá. Miárá mey dußy właśći-

właśćiwá / właśćiwie dla mnie / dla dußy moiey / dla ſercá mego / ták rozßerzony ná krzyżu wchodźi do dußy moiey JEZVS.

Tyś kto ieſt? Sercem / nie ná krzyż / dußa / nie ná krzyż / ćiáłem / nie na krzyż. Nie ćierpiß nie dla JEZVSA moiego / delikatże mnie / choć wchodźi do mnie czeſto vkrzyżowany JEZVS / to ia niemáiac miáry właśćiwy vkrzyżowánemu / nie dáie ſercá cáłego JEZVſowi vkrzyżowánemu / troßke tylko tyka ſerca moiego JEZVS / oto poty/ poki inßa miárá do ſercá mego świátowa roſkoßna nie przyſtapi / poty vkrzyżowány przy ſercu moim / aleć nie cáły vkrzyżowány w ſercu moim; áby mieyſca świát nie miał w ſercu moim/ dobrze żeby vkrzyżowány záſtapił ſerce.

Wnidź JEZV roſpiety ná krzyżu w tym Sákrámenćie/ wnidź cały do ſerca mego/ ia przyſpoſobie ná krzyż ſerce / żebyś ſie zmieśćił cáły w ſerce; chce ćierpieć ták vmartwienie/ ábyć właśćiwe było mieyſce w ſercu moim / y według roſpiećia twego / miárá byłá w ſercu moiego vmartwienia.

Páràgráph Dvvudzieſty Czvvarty.

TYś kto ieſt BOże w tym Sákrámenćie? Wßytek chwalebny/ dáleki od choroby/ od śmierći/ tenżeś ktoryś ná práwicy Bogá Oycá. Ale przećie ten ktoryś kiedyś był chory / śmiertelny/ ktoryś był porániony / poßarpány/ zábity.

TYś kto ieſt człowiecze? zewßad chory / śmiertelny/ porániony grzechámi. Tyś moy lekarz JEZV/ ktoryś przyßedł leczyć rány moie / vlecż że JEZV rány moie.

Páràgráph Dvvudzieſty Piaty.

TYś kto ieſt? Wzgledem Boſtwá / maß Oycá bez Mátki; wzgledem człowieczeńſtwá / maß Mátke bez Oycá: wzgle-

cá: względem Sákrámentu y bytnośći w nim / maß Kápłaná iákoby Oycá y Mátkę / ktorego mowá iákoby rodźiß śię w tym Sákrámenćie / w ktorego pálcách y rękách / wćielenie nowe odpráwuieß / ták dálece że Kápłan może mowić. Filius meus es tu, ego hodie genui te. Syn moy ieſteś / iam ćię dźiś zrodźił. Ták zrodzony do żołądká wchodźiß.

Tyś kto ieſt? Oto ieſtem tym / ktory Bogá Syná w ſobie mam. O Synie nie táki v mnie / iák ná Oycowſkim łonie. O Synie / nie táki w moich rękách / ná moim ięzyku / w moim żołądku / iáko było w twoich rękách / ná twoim ięzyku / w twoim żołądku / ábo iáko w ktorego świętego / ktory ćię piáſtował / ábo przyimował. O Synie námilßy moy / iáko ćię często rodzę mizerny Kápłan? O Synie / iáko ćię często / y iák niewdźięcznie piáſtuię? Náucz mię JEZV / żebym przy przyięćiu námniey śię nie vprzykrzył.

O Synie / ábo ráczey o Oycze / ábo ráczey o Mátko moiá / iákie ty ziemná czyniß pießczoty? iákie mi w tym Sákrámenćie dáieß ſłodyczy? iák mię w przygodách / bá y káżdego czáſu piáſtuieß / iák kármiß niebieſkim mlekiem / y przyſádzaß mię do pierśi twoich / dopußczáiąc mi moy Oycze / lepiey niż ktora ziemſka Mátká / iáko naydłużey kármić śię / nápawáć śię z ran świętych twoich. Niechże nie będę od nich odrzucony / niech y przy śmierći będę do nich przyſádzony / ábym miał gdźie położyć / pogrześć duße gdy z ciáłá wynidźie śmiertelnego.

Párágráph Dvvudzieſty Szoſty.

TYś kto ieſt? Coż we mnie porábiaß BOże / będąc w tym Sákrámenćie? Oto zepſowána nápráwiaß duße / oto rány leczyß dußey / oto ozdabiaß ſobie duße / oto kleynoty łáſk rozmáitych ná nię kłádźieß / oto pobudzaß do wßelkiey doſkonáłośći.

Tyś kto ieſt? A ty człowiecze vzdrowiony / znowu do choroby przywodźiß duße / á ty grzechámi rániß duße / á ty ozdoby zrzucaß z śiebie / kleynoty łáſk ćiſkaß o źiemię / pobudzony do cnot / do doſkonáłośći / wolíß niedoſkonáłość / nie nabywaß cnot. Otoż od tąd JEzu moy popráwię śię / więcey nie zránię dußy / ozdabiáć chcę / y cnot nabywáć chcę.

Párágráph Dvvudzieſty Siodmy.

TYś kto ieſt? Nie ćierpietliwy Bog ieſt w tym Sákrámęćie / żądáć mu żaden rány nie może / zelżyć go nie może / gdyż y ná dußy y ná ćiele chwalebny.

Tyś kto ieſt? Przećie iednák ty człowiecze zábiiaß w tym Sákrámenćie JEZVSA, lżyß JEZVSA, gdy go w grzechu ćięßkim przyimuieß / dla obrázy twoiey / w twoiey dußy / rozumie / woli / zelżony JEZVS. Azaby nie lepiey żeby był w twey dußy / w twym rozumie / w twoiey woli vßánowány JEZVS?

Párágráph Dvvudzieſty Oſmy.

TYś kto ieſt? W dußy ś moiey záśiadł JEZV / ále przećie y w niebie ieſteś / rządźiß świátem / dáieß iednym niebo / á drugim piekło.

Tyś kto ieſt człowiecze / ktory ták bliſko maß Bogá? w tobie ieſt / w tobie będąc śiedźi ná práwicy Oycá / w tobie rozdawa dáry ludźiom / w tobie karze ludźie / w tobie będąc ćießy ozdobnym ſwoim widzeniem święte. Jáko maß bliſkiego ßánowáć BOGA / z iáką vczćiwośćią maß śię z nim bawić / ábyś zárobił ná łáſkę / nie ná karánie.

Párágráph Dvvudzieſty Dźievviaty.

TYś kto ieſt? Kiedyß w tym záśiadł okręgu? w ten czás gdy Kápłan porządnie poświęcony wymowił ſłowá poświącáiące. kiedyż wßedł do żołądká JEZVS? w ten czás kiedy go żołądek przyiął.

Tyś kto ieſt. Punkt weßćia do żołądká JEzuſá twego iák záchowuieß człowiecze? ieżeli też miłości Akty czyniß ná ten czás? wiárę/ nádźieię ieżeli wzbudzaß. Gdy odpoczywa w tobie w tym Sákrámenćie/ póki ſię oſoby nie zepſuią/ czy chceß Aktámi rozmaitymi pomnażáć łáſkę w ſobie? czy dźięki czyniß zá dáne dobrodźieyſtwá? czy pokłon Boſki iemu wyrządzaß? czy żebrzeß łáſk od niego/ y potrzeby twoie y nędze iemu przekłádaß? Nie opuſzczaymy dußo tego czáſu ßczęśliwego/ ktorego BOG záśiáda w nászych wnętrznośćiách/ záżyimy ßczęśćia ábyſmy mogli bydź vdárowáni od obecnego Monárchy.

Párágráph Trzydzieſty.

TYś kto ieſt? iákaby obecność PAná byłá w tym Sákrámencie/ y co zá odźienie iego/ kto to wypowie? Anyołowie oczymá ſwymi/ rozumem ſwoim Anyelſkim to poymuią. Ludźiom świętym częſto ſię w tym Sákrámencie pokázował JEZVS/ raz iáko dźieciątko ſtoiący/ raz iáko Krol ná Thronie śiedzący/ odziány w złotą purpurę/ raz też ná krzyżu krwią oblány/ raz w ćierniowey koronie. &c. drugi raz iáſnośćią niebieſką świetny.

Tyś kto ieſt człowiecze? Jáko też PAná przyiąwßy/ ſtáwiaß ſobie przed oczy ſerdeczne? Stáwiay w tákiey poſtáći/ iáka ſercu twemu namilßa/ á zwłaßcza vważay dobroć iego y miłość/ ktorą pobudzony przyiął poſtáć táką ná ſię/ żeby ćię do śiebie mogł przywabić/ y wychwalay ſwego Dobrodźieiá/ łącząc chwałę twoię z wychwalaniem Anyelſkim/ ktorzy vſtáwicznie mowią: Swięty/ Swięty/ Swięty.

Wołam ia záraz wßytkimi śiłámi JEZV moy drogi. Do nas przybądźćie święci Anyołowie/ pomożćie chwalić świętego/ ktory niedbáiąc ná grzechy moie/ ſpuśćił ſię niſko áż do ſmrodliwego żołądká. Chwalemy ćię namilßy JEZV/ y wołamy/ Swięty po tyśiąc kroć JEZV/ bądź

miłośnikiem duſzy náßey pokornie vpraßamy/ day ſię nam chwalić odkrytego w niebie/ day ſobie ſłużyć ná wieki.

Część Wtora.

Párágráph Pierwſzy.

Y *Wyznał Nie ieſtem ia Chryſtus.* Wyráźnie/ iáſnie/ iáwnie wyznał/ y powtarzaiąc wyznał Jan święty/ Zem ia nie ieſt Chryſtus. Pytáli bowiem kápłani vsilnie/ Jzalis ty Chryſtus? ná ktore pytánie on też z ſercá odpowiedźiał/ Nie ieſtem Chryſtus. Vważ tu do czego ći złośliwi kápłani/ chćieli przywieść Jana/ áby ſię/ będąc człowiekiem proſtym/ vznał zá Meſſyaßá/ áleć nic nie ſpráwiłá obłudá/ poznał Jan zdrádę y wyznał prawdę/ Nie ieſtem ia Chryſtus. Grubo ßli záiſte ći kápłani ná Janá/ chcąc z niego wyćiągnąć to ſłowo/ áby ſię był wyznał Chryſtuſem: ábo Jan ták nie rozumny/ że będąc ſługą Meſſyaßowym/ miał ſię znáć zá ſámego Páná? czy to Jan nie wiedźiał kondyciey ſwoiey? *Nonnus.*

Więc głupi kápłani mogli ſię tego domyślić z odpowiedźi Janá że nie był Meſſyaßem/ gdyby byli ſpytáli pierwey o mnieyße rzeczy/ to ieſt ieżeli był Eliáßem/ ieżeli był Prorokiem/ ábowiem poználiby byli że mogąc ſobie te tytuły ſłußnie Jan przywłaßczyć/ gdyż záiſte był y nowym Eliaßem/ y nowym Prorokiem/ wyznał iáſnie/ że áni był Eliaßem/ áni był Prorokiem/ z ktorego wyznánia mogli ſobie kápłani ták pomyślić/ ieżeliż ſobie nie przypiſuie mnieyßego tytułu/ toć go ßkodá pytáć y o więkßy? nie ieſt ſługá/ nie ieſt Prorokiem/ toć nie ieſt y Pánem/ toć nie naywyżßym Prorokiem/ nie ieſt Meſſyaßem?

Ták głupim/ ábo ráczey złośliwym/ ktorzy do naywyżßego rozumienia o ſobie przywieść chćieli Janá/ odpowiádá

Chryſo: wiádź w klar/ Nie ieſtem ia Chryſtus. [Hoc fidelis ſerui officium eſt, non ſolum Domini ſui gloriam non aucupari, ſed etiam multitudine tributam, propulſare.] Wiernego ſługi powinność ieſt/ nie tylko Páná ſwoiego chwały ſobie nie przypiſowáć/ ále też y od wielu ludźi przyznáná y przywłaßczoná od śiebie odpędzáć. Bywa to częſto/ że ſługá/ lubo znáiąc kondycyę ſwoię/ nie zna ſię bydź Pánem/ ále przećie gdy mu Páńſka vczćiwość wyrządzáią/ z iákiego tráfunku/ z iákiey omyłki/ z iákiey przyczyny/ tę vczćiwość/ tę cześć przyimuie/ od śiebie iey nie odrzucá. Bywa to częſto/ że człowiek wie iáko ieſt dobry/ iáko cnotliwy/ iáko z Pánem Bogiem złączony/ y vznawa v śiebie że máło ábo nic ma cnoty/ máło złączenia z Bogiem/ ále przećie gdy poſtrzeże że drudzy o nim máią wyſoką opinią/ dopußcza áby táka opinia o nim byłá/ nie przeßkadza tego mniemánia o ſobie/ mile to przyimuie/ że ludźie o nim ták rozumieią. Jan świety nie tylko ſobie nic nie przywłaßczał z chwały Páńſkiey/ ále też z ludzkiego mniemánia one wybiiał/ y áby o nim ták wyſokie rozumienie niebyło vśiłował.

Coż potym człowiekowi bydź w mniemániu tákim/ á nie bydź tákim? co potym że ćię máią zá Królá/ á tyś poddány. coć potym mieć rozumienie o ſobie v ludźi/ żeś mądry/ á tyś ieſt głupi? coć potym że ludźie máią ćię zá bogátego/ gdyś ty vbogi? A mniey coć potym bydź w rozumieniu ludzkim dobrym/ świetym/ á w rzeczy ſámey bydź złym/ y grzeßnym?

Tákim/ iáki nieſt człowiek/ on świát pokaże/ gdźie poznáią ludźie/ co w nas było ná tym świećie.

Ni tákie rozumienia ludzkie/ ná tákie opinie/ ktorebyś miał w ſobie/ o ſobie naylepiey mowić z Janem/ Non ſum, Nie ieſtem. Mowi ie kto/ żeś ty dla czyſtośći Anyol/ ábo też mowiß y ty ſobie z wynioſłośći/ ábo z iákiego ońuká-

nia/ zbiay że/ y w drugim/ y w ſobie/ to nie prawdźiwe rozumienie/ ábo mowę. Nie ieſtem. Jeſtem nieczyſty. Jeſtem nie Anyoł. Szepceć kto żeś ty pokorny? A ty wołay/ Nie ieſtem/ pyßny ieſtem. Y ták przez wßytkie cnoty wyznáway ßczerze coś ieſt/ á nie przyznaway tego ſobie czymeś nie ieſt.

Jam człowiek namnießcześliwßy/ ktory mogąc zá łáſką Bożą/ przez ták wiele lat/ iáko ná świećie żyię; nábyć iákiey cnoty/ mogąc mieć pokorę/ mogąc bydź czyſtym/ że muße przyznáć/ iuż nie z pokory/ ále z prawdy ßczerey; Non ſum, Nie ieſtem: mogąc bydź ćierpliwy/ álić Non ſum, Nie ieſtem: mogąc bydź nabożnym/ z BOgiem złączonym/ álić Non ſum, Nie ieſtem/ mogąc bydź doſkonáłym/ Non ſum, Nie ieſtem.

O ſtráßne/ Non ſum, przy śmierći káżdemu człowiekowi/ ále nayſtráßnieyße Zakonnikowi. Poki nam Bog vżycza czáſu do nábyćia cnot/ z ktorymi ſię popiſáć mamy przy śmierći/ onych nábywaymy/ ábyſmy nie byli záwſtydzeni/ żeſmy nie tymi zoſtáli ná świećie żyiąc ktorymiſmy bydź mieli.

Párágráph Wtory.

Nie ieſtem ia Chryſtus. Co ſobie obrał Jan świety/ gdy rzekł żem nie ieſt Chryſtus/ świety Grzegorz przekłáda. [Maluit ſolidè ſubſiſtere in ſe, quàm humanâ opinione rapi inaniter ſuper ſe.] Wolał gruntownie ſtáć w ſobie/ á niżeli ludzką opinią/ bydź porwánym prożno nád ſię. Obrał ſobie tedy zoſtáć w ſobie ſámym/ nád ſię nie chćiał wylátáć/ y nie dopußczáć ſię wiátrowi opiniey ludzkiey nad ſię porywáć. Trzymał ſię Jan śiebie/ nie dał ſię pociągáć od śiebie, áni ſię pußczáiąc śiebie/ biegł do tego/ co go wynośiło nad śiebie. Namocnieyßą twierdzą nalazł w ſobie/ z ktorey go żadna moc wywieść nie mogłá/ áni go nad tę twierdzą wynieść mogłá.

Naymocniey ſtoi/ ktory ſie trzyma ſám śiebie/ ſwego niczego/ ſwoiey podłośći/ ſwoiey ſłabośći. Czym vpadáia ludźie/ choć częſto wielcy w świątobliwośći/ mądrzy w nauce/ ſławni wźiętośćią v ludźi/ świetni przymiotámi ták przyrodzonymi/ iáko też nadprzyrodzonymi. Tym/ że ſie wynoßą nád ſie/ y niepámiętáiąc ná kondycyą ſwoię/ ná podłość ſwoię/ ná to że wßytko wźięli od Bogá/ w pychę ſie podnoßą/ záczym od BOGA potráceni wniwecz idą/ wßytko co mieli trácą: á co naywiękßa/ że z przepuſzczenia Boſkiego/ grzeßnikámi ſie wielkiemi ſtawáią. A ták co wßytko v nich było w ſercu/ y ná iezyku ſam Jeſtem/ y nad tego vczonego Jeſtem/ y nád tego dobrze y świątobliwie żyiącego Jeſtem/ y nád tego godnośćią/ talentámi obdárzonego Jeſtem; to po poniżeniu od Bogá odmienić mowę y myśli muſzą. A dobry Nie ieſtem/ y godny Nie ieſtem/ y vczony Nie ieſtem/ ále zły Jeſtem/ nizacz Jeſtem/ nieuk Jeſtem.

Wyznawam ßczerze przed tobą BOże/ żeć ia dobry Nie ieſtem/ ále zły Jeſtem/ żeć ia z śiebie nic Nie ieſtem/ ále od ćiebie we wßytkim Jeſtem. Od ćiebie wßytko co mam/ znam żem wźiął Pánie/ z śiebie nie mam nic PAnie/ y dla tego to znam przed niebem y przed źiemią/ żeć od śiebie nic Jeſtem.

Párágráph Trzeći.

Nie ieſtem ia Chryſtus. Ale przećie ieſteś co/ lubo nie Chryſtus? Nie wſtępuieß nád ſie Janie/ ále zoſtawaß w ſobie Janie/ y chociaß przeto znaß żeś nie Chryſtus/ przećie y to znaß żeś coś w ſobie/ gdyż zoſtawaß w ſobie? powiedzże coś w ſobie? Nie ieſtem CHRyſtus/ mowi Jan święty. To zgołá nic w ſobie/ kiedyś nie Chryſtus? Jeſtem nic w ſobie/ tom coś w ſobie/ y gdym nie ieſt Chryſtus/ ieſtem tym czymem ieſt/ lubom nic w ſobie.

Dwá poiedynki tráfiły ſie Bogu/ ieden w niebie gdy był w ſá-

mym Boſtwie; drugi ná źiemi/ gdy ſie ćiáłem ludzkim przyodźiał. W niebie zły Anyoł nie chćiał bydź w ſobie/ ále ſie wynośił nád ſie/ nie znáiąc że był nic w ſobie/ chćiał nie tylko bydź coś w ſobie/ ále też y coś nád ſię/ álić ſię zaſtáwił Michał święty/ y odpráwił poiedynek zá Bogá. Quis vt Deus? Kto iáko Bog? á z ſtráćiwßy tego/ ktory chćiał bydź coś nád ſie/ ſpráwił to że zoſtał niczym/ y wniwecz potráćił wßytko.

Naſtąpił tenże wniwecz obrocony znowu ná Bogá iuż wćielonego/ chcąc mu odiąć to czym był/ chcąc żeby nie był Meſſyaßem/ y przez Żydowſkie kápłany ná to námawiał Janá/ áby ſie vznał bydź Meſſyaßem/ ále Jan iáko Anyoł/ ſtáwił ſie zá Chryſtuſá/ wyznał Chryſtuſá/ á śiebie nie chćiał mieć y znáć zá Chryſtuſá/ ále ſie miał zá tego czym był/ á zá tym niczym ſie bydź wyznał/ y zoſtał niczym w ſobie/ á przeto zoſtał w ſobie/ zoſtał tym/ czym był od Bogá obrány/ zoſtał przeſłáńcem/ á Pan Chryſtus zoſtał Chryſtuſem/ ktorego kápłani niechćieli mieć Chryſtuſem.

Lepiey Janowi było że nie był Chryſtuſem/ gdy go chćieli mieć Żydźi z Kápłanámi Chryſtuſem/ gdyż ći chćieli co byłá niepodobna wrzeczy/ tylko chćieli tego/ co mogło bydź w opiniey/ do czego gdyby ſie był ſkłonił Jan/ gdyby był przypadł na wolą ich/ vwiodł ſie opinią/ ſtráćiłby był y to co miał/ á nie nábyłby tego rzeczą ſamą czymby ſie był názwał.

Nie ieſtem ia Chryſtus. Nie náſtępuyćie ná mnie ludźie chociażeśćie Kápłani/ choć duchowni ieſteśćie/ nie wierzę wam/ ieżeli obłudnie zemną idźiećie/ że mnie grzeßnego dobrym názywaćie/ prawdy nie powiádaćie/ chociaż mnie złego znaćie/ ále dla ſwoich zamyſłow obyczáie moie y poſtępki głaßczećie/ gdźie trzebá/ nie ſtrofuiećie. Mowię ia wam. Nie ieſtem ia Chryſtus. Lepiey ia wiem co w duſzy moiey ieſt/ niemáß w niey nic podobnego Chryſtuſowi/ á w y

mnie

mnie świetym zowiećie/ abyśćie nie vrázili/ od śiebie / od
datkow nie odrázili / áż pod niebioſá wynośćie/ z Chryſtu-
ſem porownywaćie. Nie ieſtem ia/ nie ieſtem Chryſtus:

Ták ſie czeſto ſtrofuy człowiecze / y nic ſobie nie przy-
znaway człowiecze / poſtapiß w cnotách / y podobnym ſie
ſtánieß Chryſtuſowi. Oby bydź podobnym Chryſtuſowi.

Párágráph Czvvarty.

Nie ieſtem ia Chryſtus. Zydźi / lubo w ták oſtrym odźie-
niu Pan IEZVS nie chodźił/ lubo miedzy ludźmi żył/
potráwy zwyczáyne iádał / konuerſácya z ludźmi miał/ coś
niezwyczaynego w IEzuśie widźieli/ świątobliwość dźi-
wna vpátrowáli / mowe nád zwyczay przenikáiaca ſerce
ſłyßeli / obyczáiom ſie Boſkim przypátrowáli/ twarzy ſie po-
ważney świątobliwość z śiebie wydawáiacy / napátrzyć nie
mogli / wßytkie godne pochwały poſtepki w nim widźieli / że
tez namnieyßey nágányználeść w nim nie mogli/ Zydźi mo-
wie wiádomi piſmá/ vmieietni/ dochodźili że Chryſtus
był Meſſyaßem/ ále że nie według ſwego humoru ſpráwy iego
y żyćie y mowe widźieli/ inßego ſobie według ápetytu ſwego
ßukáli/ do Jana przyßli / zá Meſſyaßá obráć chcieli / ále
od Jana vſłyßeli/ Nie ieſtem ia Chryſtus. Prożno mie zá
tákiego obieraćie/ wiedzćie żem ia nie ieſt Chryſtus/ nie
wáß Meſſyaß. Szukaćie tákiego ktoryby po woli wáßey
ſtakał/ ták was náuczał iákobyśćie wy chćieli / ták żył iá-
kobyśćie prágneli / nie naydźiećie mnie / Nie ieſtem ia
Chryſtus. Wiem ia że wy znaćie Chryſtuſá/ widźićie Chry-
ſtuſá / ále żeśćie zwatpili ábyśćie go ná wola ſwoie náćia-
gnać mogli / dla tego iákobyśćie go nie ználi / inßego ßu-
kaćie/ y we mnie/ żem ia Meſſyaß wmowić chcećie/ ale wiedz-
ćie że nic ze mnie nie otrzymaćie/ Nie ieſtem ia Chryſtus.

Sa ludźie ná świećie ktorzyby rádźi CHRyſtuſá mieli
według ſwoiey woli / według ſwego honoru / według ſwo-
ich pożadliwośći / coby to wßytkiego ten Chryſtus pozwa-
lał/ nic

lał/ nic nie ſtrofował / káżdemu ſie ákkomodował / nic nie
karał/ złości/ grzechy/ przeglądał/ żyć iáko ſie komu podo-
ba dopußczał. Do tákiego Chryſtuſá garnie ſie wiele nie-
ktorych ludźi/ gdy ſie kedy pokaże z tákiemu rádźi/ gdy go
námowić moga ná co chca / vprośić moga od niego wßy-
tko co chca/ pod tákiego rzadem rádźi mießkáia.

Niech bedźie Pan / Páſterz / Przełożony ktory prze-
glada wyſtepkow / ábo tez pozwala wyſtepkow / nie tylko
żeby miał bronić wyſtepkow/ gromádne bedźie miał ſługi/
káżdy ſie pod iego rzad y władza pokwápi.

Alećby lepiey tákiemu ſkryć ſie pod źiemie/ á niżeli rza-
dy przyimowáć / z ktorych y ſobie robi / y drugich poſyła
ná zátrácenie. Lepieyby mowić tákiemu / Nie ieſtem ia
Chryſtus/ niechce rzadźić / ßukayćie inßego godnieyßego/
iam zgołá Nie CHRyſtus. Wiele iednák tákich / ktorzy
choć bacza do śiebie że rzadźić nie vmieia/ przećie áfektem
vwiedźieni mowia? Sum Chriſtus. Tákbym ia vmiał iá-
ko y drngi / coż ten ma nád mie drugi? lepieybym ia vmiał
rzadźić niż drugi.

Nie ieſtem ia Chryſtus. Jam Pánie nieuk we wßy-
tkim / nie godźien żadnych rzadow y prerogátyw/ maß Pá-
nie wiele tego / ktorzy to godnie odpráwić moga / iam nie
Chryſtus / obierz inßych/ ktorzy ku chwale twoiey / ku po-
żytkowi poddánych ſwoich rzadźić moga/ á mnie wkat po-
rzuć / niech cie ſámego máiac przed oczymá / mam w ſer-
cu moim / á rzadze ſámym ſoba/ ábo żebyś ty w ſercu mo-
im bedac/ rzadźił ſámym mna/ á ia ſámego ciebie ſłuchał
w Stárßych moich roſkázuiacego.

Przełożeni / przełożeni / co my zá ráchunek BO-
gu náßemu damy / ieżeli dla náßych pozwalánia / prze-
gladánia/ grzechy ſie dźiały od poddánych ? a nuż gdy ſá-
mi powodem y przykłádem byliſmy poddánym do grze-
chu? Radbyś ſie wyrzekł mizerny Przełożony / Páſterzu /

Pánie/ przy śmierći stárßeństwá / Przełożeństwá / Páster-
stwá / Páństwá / kiedyby iáko/ y mowiłbyś Nie iestem ia
Chrystus wesseley/ niż teraz/ gdy dla swych swobod miłuieß
vrząd / mowiß Sum Christus, Jestem Chrystus.

Day nam Pánie ábo rządźić przystoynie / ábo nie rzą-
dźić / gdy z rządow náßych y náße y drugich idźie zginienie.

Párágráph Piaty.

Nie iestem ia Chrystus. Wielcy / záwołáni ludźie przyßli
do Janá/ legacyą od vrzędu Zydowskiego poważnie od-
práwili/ poważną propozycyą wnieśli/ iákoż ich odpráwia
Jan? Nie iestem ia Chrystus. Jákoś nie dworsko / nie v-
kłádnie/ nie z polityką/ poprostu/ z iákimsi áfektem gorący/
słowy krotkimi ich odpráwuiąc Non, Nie/ Non sum Chri-
stus, Nie iestem Chrystus. Przystało było Janowi zdobyć
się ná słowá vkłádne / poważne / wßelką cześć w sobie zá-
wieráiące / áby byli vkontentowáni odeßli ći Posłowie / y
z większą opinią do Senatu się wroćili. Mogł był Jan
mowić. Przewielebni Kápłani/ z ták zacney mowy / kto-
raśćie przedemną przełożyli / doßedłem intenciey wáßey/ y
wßytkiego Senatu / y vniżenie dźiękuię iemu / y wam / że
táką existimácyą maćie o mnie/ zá ktorą obowiązány iestem
wßytkiemu Senatowi y wam. Więc/ że mnie z tákim posel-
stwem náwiedzaćie / wy ludźie záwołáni / przez ktore mi
ofiáruiećie godność krolewską / zá znák wielkiey łáski / y v-
przeymey życzliwośći mam to sobie. Muße iednák prawdę
przyznáć/ Przewielebni Posłowie/ żem ia Nie iest Chrystus/
y nie mogę mieć tey godnośći / y táka cześć nie mnie pro-
stemu należy/ále należy Osobie Boskiey sámey. Sam Chry-
stus / ktoregom wam iuż nie raz pokazał / iest Messyaßem/
iam nie iest Chrystus. A ták odpráwiłby był godnie/ ták
zacne posły Jan / z vczćiwośćią Posłow/ ze czćią Chrystuso-
wą/ z oby-

wą / z obyczáiámi y skromnośćią swoią zakonną. Ale gdy
tylko Nie / Nie / Jan powtarzał / znác że nie obyczáynie
Jan posłow odpráwował

Lecz niebieski polityk / ktory się ná pußczy przez lat
trzydźieśći tey polityki vczył / zacnie/ po niebiesku / krotki-
mi słowy/ prędko posłow odpráwił/ niebieską gorącośćią
zápalony odpráwił/ nie máiąc względu ná świecką polity-
ke/ áni respektu ná się / ani respektu ná godność sáme; áni
respektu ná Chrystusá/ áni respektu ná posły/ po prostu od-
powiedźiał. Nie miał respektu ná się; gdyżby był pokazał
się bydź pochlebcą/ y oßukáczem/ wymawiáiąc się ięzykiem/
ále ręke do Messyástwá wyciągáiąc. Nie miał respektu ná
godność; gdyż tá z osoba iego zgodźić się nie mogła/ y iey
nie przynależáłá/ z ktorą zdałby się był bydź. Simia in pur-
pura, vel Asinus portans mysteria. Málpa w ßárłaćie / y
Osłem noßącym táiemnice. Niemiał respektu ná Chry-
stusá / gdyż gdyby był oziębło/ przegryzáiąc słowá mowił/
zdáłoby się było że stał o Messyástwo. Niemiał respektu ná
posły / gdyż nie przyßli czćić go / iako się po wierzchu zdá-
ło/ ále go przyßli łżyć/ y chćieli go do nawiękßey niesławy/
ktora mogłá bydź ná świećie / przywieść; dla czego zápa-
lony iáko ogień / wßytek się w ięzyk y głos obroćił / odpo-
wiedáiąc żem ia nie Chrystus / y ták tę cześć odrzucał / że
się zdáło iż oczy / y ręce / y porußenia / y iestá / y ięzyk y
czoło / y twarz / y brwi y wßytkie członki záwołáły iedno-
stáynym głosem / Nie iestem ia Chrystus / wiedząc iż Mes-
syástwo sámemu Chrystusowi przynależáło.

Ták potrzebá człowiekowi odpowiádáć z prędká/ gdy
go kto do tego przywieść chce/ co mu v Bogá nie łáskę czy-
ni y od Bogá go odwodzi. Gdy się kto w rozmowy z kim
wdáie / ktory mu ná cnotę nástępuie / gdy mu łágodnymi/
pießczotliwymi słowki / ábo pismem odpowiáda / gdy się
nań vśmiecha / znakiem iákim ábo oká/ ábo ręki / ábo też

ćiáłá/

ćiáłá / ábo postáći / ábo stroiem / ábo iego náwiedzeniem / pozdrowieniem / podárunkow / faworow posyłániem / przyimowániem / o przyiáźni swoiey y áfektcie opowiáda / gdy od tákiego zpredká nie vstepuie / twarzy surowey nie pokázuie / słowy nie gromi / znác że sobie łáske Boża y Bogá lekce waży / á tego co od Bogá odwodźi prágnie.

Spoyrzyże ná sie człowiecze / á obacz iáko sie z tákim obchodźiß / ktory ná twoie duße nástepuie / áby ia zágubił. Wspomni sobie / iákoś wiele rázy mogł sie sprzećiwić / gdy ćie kto ćiagnał do grzechow / w ktorych zpredká odpedzáć trzebá okázyie / nie wdawáiac sie / áni namnieyßym znákiem pokázuiac / żeć to przyiemno / co okázya podáie do támtych grzechow vczynienia. Predko postrzeże káżdy człowiek śiatke czártowską / gdy tylko sam chce bydź vwolniony od śieći / á nie leći sam do śieći. Predko postrzeże kedy kto zmierza / ktory vczćiwe miłuie / y dußy swoiey zbáwienie / y záraz táki iák ogień przećiwko temu powstánie / ktory go ćiagnie do grzechu.

Żáłuie bárzo / BOże moy / żem ia iáko wosk dawał sie czesto ná grzech naćiagáć / y dla respektow / ábo też dla mey złey żadzy nie odpedźiłem predko od śiebie tego / co mie do grzechu wpráwiło. Boże moy / od tad chce bydź iák filar wsprzećiwiániu sie grzechowi. Ty mie vtwierdzay moy Pánie.

Párágráph Szosty.

Nie iestem ia Chrystus. Jákiey był świątobliwośći Jan / że go zá Messyaßá mieć chćiano. Miał Jan dla świątobliwośći podobieństwo z Jezusem / á przećie widzac dáleka rożność JEZVSA od śiebie / wyznał wklar / Nie iestem ia Chrystus. Ty ktory niemaß żadnego z JEzusem podobieństwá w świątobliwośći / bá zgołá / ktorey niemaß nic świątobliwośći / iáko nie maß bárźiey wołáć y wyznawáć przed wßytkim świátem / Nie iestem ia Chrystus? nie mam

mam zgołá nic co ma Chrystus / choćiaż wyćiaga tego stan moy Chrześćiáński ábym cokolwiek miał co miał Chrystus / y podobień był w czym Chrystusowi / y stárał sie ábym był podobien Chrystusowi / ináczey nie bede do niebá przypußczony.

Nie iestem ia Chrystus. Znał sie Jan dobrze czym był / y iákie łáski y dobrodźieystwá wźiał od BOgá / vznawał; pámietał o swoim poświeceniu w żywoćie / y obrániu ná wielki vrząd: miał przed oczymá vstáwicznie / osobliwe od PAná BOgá wźiete ná pußczy fawory; widźiał sie bydź w ostrym odźieniu; iákie było iedzenie / pićie / spánie / wiedźiał / y nie widźiał nic w sobie / coby deliciámi iákimi żwáć sie miáło / y owßem widźiał / że y zpotrzebe odźienia y żywnośći nie miał / ále że wßytek żył w ostrym vmartwieniu. znáiac to / stáwił sobie przed oczy Páná JEZVSA, y vznał że nie miał z nim żadnego porownánia: znał JEZVSA Bogiem / od ktorego wßytko miał: znał że dla onego niewymownego złaczenia Bostwá z człowieczeństwem JEZVS grzeßyć nie mogł / á że on sam lubo poświecony w żywoćie / mogł od łáski odpáść Boskiey / y wpáść w grzechy: znał że JEZVS był Zbáwićielem świátá / ktorego sie znał bydź przesłáńcem: znał że go JEZVS w namnieyßey sprawie nieskończenie przechodźił / y zwyćiężał wßytkie iego vmartwienia y ostrośći; dla tego wyznawał / Nie iestem ia Chrystus. Y w świątobliwośći nie iestem Chrystus / y w dárách / nie iestem Chrystus / y w vmartwieniu nie iestem Chrystus / przechodźi mie we wßytkim Chrystus.

Mnim ia nedzny człowiek Chrystus / ktorym dla złego żywotá mego nie CHRystus / ktorym dla vmartwienia nie Chrystus. A coż w vmartwieniu Chrystus? Oto Chrystus / niema gdźieby skłonił głowe swoie; á ty maß dobre mießkánie? Oto CHRYSTVS ná goley źiemi odpoczywa; á ty miekko sobie leżyß? Oto Chrystus przez cała noc ná modlitwie; á ty y we dnie modlitwy czynić nie chceß / ále y dłu-

le y długo ná dźień ſię przeſypiaß. Oto Chryſtus wpracách áż do potu; á ty od pracy vćiekaß? Oto Chryſtus nie tylko vmartwiony/ ále też vmorzony; á ty ſię brzydźiß vmartwieniem? Oto Chryſtus wßytek krwią śćiekły/ koroną ćierniową pokłoty/ gwożdźmi podźiuráwiony/ po wßytkim ćiele poßárpány/ deſpektámi/ zelżywośćiámi/ plwoćinámi pokryty/ od wßytkich odrzucony/ odbieżony/ ná śmierć zábity: á ty w pießczotách żyiący/ nietykány w namnieyßym punkćie honorku/ słowká iednego znieść niemogący/ wßytko co ćiáłu lubo chwytáiący/ á od wßelkiego vmartwienia ſtroniący.

Nie ieſtem przeto Chryſtus/ ále przećiwny Chryſtuſowi/ gdyż żyie nie ták iáko żył Chryſtus/ żyię przećiwnym ſpoſobem Chryſtuſowi. A kiedyż będę żył iáko Chryſtus? kiedyż pocznę żyć iáko Chryſtus. Oto teraz záraz poczynam JEZV żyć/ choć w máłym podobieńſtwie/ iáko ty/ day łáſkę ábym żył iákoś żył ty.

Stoſowánie do Naśw: Sákrámentu.

Párágráph Siodmy.

NIe ieſtem ia Chryſtus. Nie tylko nie ieſteś Chryſtus/ ále też nie ieſteś godźien człowiecze/ áby do ćiebie wßedł Chryſtus/ w tym Sákrámenćie záwárty. Wßák wieß co to ieſt Chryſtus w Sákrámenćie záwárty? Jeſt to co y w niebie ná práwicy Oycá ſwego śiedzący. Jeſt to co y wßytkim niebem y źiemią rządzący. Jeſt to/ co y káżdego myśli słowá/ vczynki wiedzący. Jeſt to/ co mu należy płáćić niebem dobrym/ á piekłem złym. Jeſt to co bydź ſędźią żywych y vmárłych. Jeſt to/ co bydź dawcą wßytkich dobr/ łáſk y dobroczynnośći. Nie ieſtem godźien Pánie/ ábyś táki PAN wchodźił do mnie/ á zgołá nie śmiałbym przyiąć

przyiąć ćiebie/ gdybyś ty nie przykazał przyimowáć śiebie/ y ſam ſię nie ſpießył do mnie. Nie ieſtem godźien Pánie/ ták ßczyrze trzymam o ſobie/ luboby inßy inákße mieli mniemánie o mnie; tákimem ieſt iákim ieſt w rzeczy ſámey y iáki v ćiebie/ mniemánie ludzkie mnie nie odmieni/ áni godnego vczyni do przyimowánia ćiebie.

Párágráph Oſmy.

NIe ieſtem ia Chryſtus. Pewnie że ták/ gdyż nie śiedzę ná práwicy BOgá/ nie ieſtem Bogiem; nie ieſtem ſędźią żywych y vmárłych; nie rządzę niebem y źiemią; nie znam ſię ná ludźiách/ máło co znam po wierzchu ludźi/ nie tylko żebym miał znáć ich myśli; moiá rzecz nie płáćić niebem/ ále ſię dobiiáć niebá; moiá rzecz nie wtrącáć ludźi do piekłá/ ále ſię ſámemu bacżny vchrániáć piekłá; moiá rzecz żebráć łáſk/ dárow/ dobroczynnośći od Bogá; á dawcą nie bydź dárow nádprzyrodzonych. Nie ieſtem tedy Chryſtus/ ále ieſtem żebrzący v Chryſtuſá/ áby on ktory śiedźi ná práwicy v Oycá/ záśiadł też w poyśrzodku mego ſercá! áby ten ktory ieſt Bogiem/ był mi pokármem/ y ſobą Bogiem násycał duße moię; áby ten ſędźia mnie ſądźił w tym Sákrámenćie łáſką żyiącego/ nie grzechem vmárłego; áby ten ktory rządźi niebem y źiemią/ rządźił mymy zmysłámi/ moim ćiáłem y dußą; áby ten ktory mnie zwierzchu y wewnątrz zna doſkonále/ dał mi to czego nie doſtawa mnie vbogiemu/ przyßedßy do mnie w tym Sákrámenćie; áby mię dla tego świętego Chlebá nábáwił wiecznego żywotá/ á vchował mię wiecznego piekłá; áby záśiadßy v mnie wyſypał z śiebie iáko naywięcey we mnie doſkonáłośći/ żebym ták obdárzony/ ták vdárowány mogł wyznawáć/ Nie ieſtemći Chryſtus/ álec ſię dla mnie wylał CHRyſtus/ záśiadßy v mnie w tym Sákrámenćie Chryſtus.

Żebrzę ták v ćiebie JEzu/ á żebrzę ia Nie Chryſtus/ żebrzę od ćiebie Chryſtuſá mego/ żebrzę v ćiebie Bogá moiego/ ſędźiego/

dźiego mego / żebrze v ciebie dawce dobr wſzytkich / niech bede tymi dárámi obdárzony. Nie ieſtem Chryſtus / mowie pokornie / żebrak porzucony do nog twoich JEZV / w tym Sákrámenćie ná ſercu moim śiedzacy / nie mam nic z tego co ty maſz JEZV / ia zewſząd vbogi JEZV.

Párágráph Dźievviaty.

NIe ieſtem ia Chryſtus. Tym gorzey żeś nie Chryſtus; biorac ták czeſto Chryſtuſá do śiebie / nie ieſteś Chryſtus / ktory biorac raz tylko ieden możeſz bydź Chryſtus.

Algerus Mowi ieden author o tym Naświetſzym Sákrámenćie.
lib: 1. de Jgitur Corpus Chriſti ſumus, & Chriſtus ſumus.] Przez ten
corp: & Sákráment y Ciáło Chryſtuſowe ieſteſmy / y Chryſtuſámi ie-
ſang. c. 3. ſteſmy. Przez ten Sákráment w Chryſtuśie mieſzkamy / á
Ioan: 6. Chryſtus w nas / według wieczney prawdy. Jn me manet
& ego in illo. We mnie mieſzka / á ia w nim. Znáczy tu Pan iako dźiwne ziednoczenie ſie dźieie Chryſtuſá z námi / że ſie przez ten Sákráment w Chryſtuſá obrácamy y iedno z Chryſtuſem ſie ſtáwamy / á taka iednośćia / iako naypodobnieyſza bydź może oney iednośći / ktora ma Syn BOży z Oycem. Teć iedność Chryſtus opowiedźiał po poſtáno-
Ioan: 17. wieniu tego Sákrámentu. Vt ſint vnum ſicut & nos vnum ſumus. Aby iedno byli iáko y my iedno ieſteſmy. Jedno ieſt Bog Oćiec z Synem w naturze / iedno w dobroći / iedno w mocy / iedno w madrośći / iedno w chwale / iedno w BOſtwie; Tego tedy Boſtwá / tey chwały / tey madrośći / tey mocy / tey dobroći / tey nátury iedney vdźiela człowieczeńſtwu Chryſtuſowemu / Ciáłu Chryſtuſowemu BOG Oćiec. Chcac tedy nas iedno z ſoba vczynić Chryſtus / iednośći tey nam członkom ſwoim vdźiela / gdy nas iednym ciáłem z ſoba czyni / przez przyięćie tego Sákrámentu / ábyſmy byli teyże chwały / teyże madrośći / teyże dobroći / tey mocy / tey nátury przezeń vczeſtnikámi. A ták człowiecze gdy przyimuieſz

muieſz ten Sákráment nie tylko iedno ćiáło z Chryſtuſem ieſteś / ále też Chryſtus ieſteś / záczym táki iáko Chryſtus ieſteś / inákſzy nie ieſteś.

O miły Chryſtuśie człowiecze? o piekny ś CHRyſtus człowiecze? o nie ládáś Chryſtus człowiecze. Tákże Chryſtus z ćiałem ſie ſwoim obchodźił iáko ty? czynił też grzech Chryſtus? ábe iáſniey rzekę / Ty iuż Chryſtus / przez ten Sákráment / vczyniony / maſzże ćiáła / ktore iedno z Chryſtuſowym / ná złe záżywáć / grzechem ſzpećić? Maſz ták rak záżywáć Chryſtus / iáko ty zażywaſz / vſt y iezyká máſzy do złego vżywáć / oczy maſzże ná złe obrácáć? vſzyſmáiali złych rzeczy ſłucháć? wſzytkie zmyſły máiali ſie ná roſpuſte vdawáć? Ládáiakiś ty záiſte Chryſtus / ktory ſtawſzy ſie przez ćiáło iego Chryſtus / y bedac Chryſtus / nie ieſteś w obyczáiách Chryſtus. Odmienionyś w Ciáło CHRyſtuſowe / á nieodmienionyś w cnoty Chryſtuſowe.

Smieli o ták śmieli ludźie / y bárzo głupi y zápámietáli ludźie / ktorzy obroceni teraz przy przyięciu Chryſtuſá / y ſtawſzy ſie Chryſtuſem / ták myslą / ták gadáia / tak czynia / iako nie Chryſtuſowi / ále bezecnemu przyſtoi człowiekowi. Pomnieymy dla BOgá co ieſteſmy / gdy ſie z Kośćiołá dodomow náſzych wrácamy po przyięciu Páná w tym Sákrámenćie / żeſmy Chryſtuſámi / ábyſmy ták żyli / iáko Chryſtus y ták czynili iáko Chryſtus / ták myslili iáko Chryſtus / áby po przyſtepowániu káżdy nam dał tytuł / Ten / Tá / Chryſtus.

Załoſna ma bydź człowiekowi / gdy teraz przy przyięciu / y po przyięciu mowiac ſobie / żem ia ieſt Chryſtus / dla złaczenia z Chryſtuſem ieſtē Chryſtus / dla popráwy obyczáiow / ieſtem Chryſtus / dla przedśiewźiećia trwánia w dobrym ieſtem Chryſtus / muſi wyznáć przed ſoba / w ſobie / Oto dopiero byłem Chryſtus / á teraz dla tego grzechu / dla z tey złey mowy myśli / złego vczynku / ktorē / dopiero teraz popełnił / Nie

nił / Nie iestem Chrystus. Czemużem dłużey nie był Chrystus / czemum nie ná záwsze CHRystus? czemum przestał bydź Chrystus?

Obroć mie JEZV ták w śiebie / żebym záwsze w obyczáiách był y żył Chrystus / pomnieć chcę ná to żem Chrystus / y chcę żyć iákoś ty żył Chrystus / iáko teraz w niebie żyiesz Chrystus / ábym / iákoś ty w Oycu á Oćiec w tobie / był w tobie záwsze / á ty we mnie / nigdym śie nie rozdźielał od ciebie / áni ty odemnie. Obym był záwsze w tobie / á ty we mnie. Chcę bydź záwsze w tobie / chciey ty bydź záwsze we mnie.

Párágráph Dziesiąty.

Nie iestem ia Chrystus. Niech stáną wszytkie Kommunie człowiekowi przed oczy / ktore ledwo przeliczyć może / przez ktore mogł śię człowiek tysiącem rázow obroćić w Chrystusá / obroćił że śię w Chrystusá? Musi podobno wyznáć człowiek / Nie iestem ia Chrystus / y gdy śie obráca kápłan do niego / á mowi / Oto Báránek Boży / on muśi podobno mowić / A ia nie Boski Báránek / ále piekielny / czártowski kożieł. Nie iestem Chrystus / ále Czárt / dla grzechow moich: y gdy iuż przyimie Páná do żołądká swego muśi wyznáwáć / Nie iestem ia Chrystus / ktorym nie policzone rázy mogł bydź Chrystus. Coż czynię nędzny żem nie Chrystus? zkądże to żem nie Chrystus? nie z ćiebie JEZV, ktory ná to przychodźisz ábym był Chrystus / ále ze mnie / ktory przyimuiąc ćiebie / niechcę bydź Chrystus / gdyż niechcę ták żyć iákoś ty żył Chrystus / niechcę grzechu odstąpić / niechcę śię w cnoćie ćwiczyć / y owszem brzydzę śię bárzo / gdy mi kto mowi ábym grzechow odstąpił / od tákiego człowieká vćiekam / nań nie náćieram / ktory mie vpomina ábym żył iáko Chrystus / y owszem do Sákrámentu nie rad idę / áby mi nie kazano żyć ták / iáko żył Chrystus.

Co zá szaleństwo násze JEZV. Ktoby nie rad po śmierći był iáko naypodobnieyszy Chrystusowi? á przećię ten niechce bydź żyiąc ná ziemi podobny Chrystusowi? Po śmierći radby mowił dla podobieństwá z Chrystusem / Jam iest Chrystus / á zá żywotá rad mowi / Nie iestem ia Chrystus; gdy śię wstydźi bydź czystym / bydź nabożnym / bydź ćierpliwym / bydź pokornym; gdy śię wstydźi vczęśćiáć do Sákrámentu Naświętszego / do Spowiedźi świętey / ná ten czás mowi rad / Nie iestem ia Chrystus. Przyidźie ten czás ktorego radby był Chrystus / á nie dopuszcza mu bydź Chrystusem. Teraz ia Pánie chcę bydź podobnym tobie / y záraz teraz poczynam bydź Chrystusem / gdy záraz teraz podobnym chcę bydź tobie / záraz teraz zły żywot w dobry odmieniam. JEZV moy / day mi skutecznie odmienić żywot / y trwáć y vmieráć w dobrym żywoćie / ábym był záwsze y żyiąc y vmieráiąc podobnym tobie.

Część Trzećia.

Párágráph Pierwszy.

Wywiádowáli śię Kápłani od Jana czymby był / ále on o sobie nic nie powiádáiąc tylko to Nie iestem / JEzusá Páná opowiádał. *Wpoyśrzodku was stánął, ktorego wy nie znaćie. Tenći iest, ktory zá mną przyidźie, ktory przedemną był: ktoregom ia nie godźien żebym rozwiązał rzemyk v trzewiká iego.* Jákoby chćiał rzec. Ná co do mnie poselstwá czynićie / ná co Messyaszá gdźie indźie szukaćie / ponieważ go blisko śiebie maćie.

Wpoyśrzodku was stánął, ktorego wy nie znaćie. Żył Pan CHRystus między Żydámi / konwersował z ludźmi / cudá czynił rozmáite / kázywał goraco / vczenie / do ludźi / á przećię iákoby go nie ználi Żydźi / Kápłani. Jnákszego

prágneli Meſſyaßá / ktoryby ná puſczy ſie bawił / ktor by nie bárzo dbał wiedźieć o ich poſtępkách / y onych / ieżeliby złe były / nie ſtrofował / nie popráwował / ktoryby kiedyś nie kiedyś ſie pokazał. Wpoyśrzodku siebie mieć Meſſyaßá nie chćieli / y dla tego choćiaż wpoyśrzodku nich był / onego nie ználi / ábo iákoby nie ználi.

Nie dobry to znák chorego / gdy od śiebie odpędza Dokrora / y żeby iáko naydáley od niego był vśiłuie / z choroby tákiey nie wynidźie. Nie dobry to znák / gdy ktoſnie może ćierpieć przy oczách ſwoich tego co prawdę mowi / y od grzechu go odwodźi / táki znáć że grzech miłuie / y o popráwie nie myśli. Nie dobry to znák był Żydow / że lekárzá wiecznego / y Káznodźieie prawdźiwego / okiem przeglądáli / y owßem go zá tákiego mieć nie chćieli / gdyż w złośćiách trwáć vśiłowáli.

Párágráph Wtory.

WPośrzodku was ſtánął, ktorego wy nie znaćie. A teraz bliſko Jezus ludźi / tuż ieſt / wpośrzodku ieſt / pełno wßędźie Náuczyćielow / Káznodźieiow / ktorzy od złego odwodzą / á do dobrego przywodzą / napominániem ſwoim grzechy gánią / y obyczáie złe / a poczćiwe obyczáie / ſpráwiedliwość zálecáią / á ludźie tych náuczyćielow znáć niechcą / od nich ſtronią / ná nich / że grzechy gromią / od nich odwodzą / nie náćieráią. Bliſko ieſt JEZVS ludźiom Kátholickim / ludźiom Zakonnym / Duchownym / ktorzy ták częſte kazánia / náuki / vpominánia máią; nie ná ſtronie ich ieſt Jezus, wpoyśrzodku ich ieſt Jezus, á ießcze ſtoiący Jezus, nie śiedzący / ná dánie pomocy człowiekowi gotowy / nie ná ſadzenie człowieká záśiádáiący; nie ſtroniący od człowieká Jezus, ále wpośrzodku iego ſtoiący / iákoby ſie ſam do człowieká maiący / ſam go ßukáiący / y ſwoie vſługę człowiekowi ofiáruiący. Alec go nie zna człowiek / y owßem vćieka od niego człowiek.

Kto / máiąc vſtáwicznie przez wiele lat obywátelá w domu

w domu przed oczymá / nie ma znáć obywátelá? Ale bárziey kto pátrząc záwße w domu ſwoim ná ſwego Dobrodźieiá / ná ſwego Oycá / nie ma znáć Dobrodźieiá / nie ma znáć Oycá? Ale ießcze bárziey / kto po wßytkie minuty / bierze Dobrodźieyſtwá od tegoż Dobrodźieiá / nie ma znáć Dobrodźieiá? Oto wpoyśrzodku nas Bog náß / Dobrodźiey náß / Oćiec náß / Jezus náß / ſypiący nam Dobrodźieyſtwá; záwße ſtoiący ná pomoc náßę; wyrywáiący nas z niebeſpieczeńſtw; przeſtrzegáiący w nich / ták dußnych iáko y ćieleſnych; ćießący w krzyżách; opátruiący wßelkie potrzeby; błogosłáwiący nam; á znamyż tego Dobrodźieiá? Nie znamy / nie znamy.

Poznam ia ćiebie znáiomku moy / poznam ia ćiebie dobro moie / tylko ty day ſie znáć mnie / oświeć mię / ábym poznał ćiebie Dobrodźieiá moiego.

Párágráph Trzeći.

WPoyśrzorku was ſtánał, ktorego wy nie znaćie. Stał Jezus wpoyśrzodku tych Żydow / Kápłanow / y násłuchał ſię dźiwnych rzeczy przećiwko ſobie / nápátrzył ſię ćießkich grzechow przećiwko Oycu y ſobie / y wzdychał z boleśći ná ludźie. Aza y teraz nie ſtoi wpoyśrzodku Jezus? áza ſię nie násłucha / nie nápátrzy / co mowią / co czynią ludźie przećiwko iemu BOG obecny ieſt / gdy ludźie iego obrażáią / á ludźie niedbáiąc ná obecnego / iákoby go nie było / iákoby go nie ználi / iákby go nie widźieli / ták beſpiecznie grzeßą? Ktoż grzeßy przy człowieku / gdy ſię wyſtrzega człowieká? Oto Bog mnieyßy nád człowieká / ktorego ſię nie wyſtrzega człowiek / gdy grzeßy człowiek / lubo go ma obecnym záwße grzeßący człowiek. Nie znaćie znáć ludźie Bgá / wpoyrśzodku śiebie ſtoiącego / bo gdybyśćie go znáły / nigdybyśćie tákich ßkárádośći przy nim nie czynili.

Pięknośći moiá BOże/ żal mi świętych Oczu twoich/ że ſię tákich brzydkośći/ ßpetnośći grzechowych przypatrowác mußą. Żal mi namilßego ſercá twoiego/ ktore máiąc obráże ćięßka od człowieká/ ściśnione muśi bydź dla człowieká/ że z iedney ſtrony miluie człowieká/ y ztąd nie karze grzeßącego/ á z drugiey ſtrony máiąc obráże/ nienawidzi człowieká/ y káráć chce człowieká. A przećię nie przychodźi/ o iák częſto/ do karánia/ bá y częſto zgołá nie bywa karánia/ táka ieſt miłość twoiego ſercá miluiącego/ że zániechywa karánia. Oby vſtáwnie ćießyć to dobre ſerce/ y czynić gwoli záwße temu dobremu Sercu/ żeby wzgledem człowieka vſtáwicznie weſołe było. Ćießyć ia chcę záwße to Serce Boże/ dobrze chcę żyć Boże/ chocby mi vmrzeć/ niechcę ćię obrážáć Boże/ ále ćię chcę miłowáć záwße Boże.

Párágráph Czvvarty.

WPoyśrzodku was ſtánął, ktorego wy nie znaćie. Przebieráią ſię więc ludźie/ záwieráią ſię w wozách/ w károcách ludźie/ áby nie byli poznani; y częſto bywa że wpoyśrzodku ludźi bywáią/ z nimi konwerſuią/ á od nich vznáni nie bywáią/ zá inßych ich ludźie poczytáią. Przebrał ſię BOG wpodle ćiáłá náßego ßátá/ miedzy Żydámi był/ żył/ z Kápłanámi mowił/ od nich vznány nie był.

Ták przebrány podło/ ſtáwßy ſię iákoby ieden z nas IEZVS nie ma od nas poßánowánia/ nie znáiomy v nas ieſt/ ták ſobie z nim poſtępuiemy/ iákoby to z rownym náßym. Gdyby zaiáſniał Boſka iáſnośćią/ y pioruny przed ſobą puśćił/ nie tákbyſmy go ßánowáli. Alec on ták podły/ ták rowny nam idźie wpoyśrzodek nas/ ábyſmy go lepiey poznawáli/ y ták ludzkiego bárźiey miłowáli/ z nim ſię záwße báwili.

Dałbyś mi to IEZV, by mię tá poſtáć ludzka twoiá/ łáſkáwość twoiá/ bárźiey do ćiebie przyćiągałá.

Párá-

Párágráph Piaty.

TEnći ieſt, ktory zá mną przyidźie, ktory przedemną był. S. Chryſ:
Te słowá Doktorowie SS. ták wykłádáią. Ian świę- S. Aug:
ty opowiádáiąc y zálecáiąc Páná IEZVSA, mowi/ że tract 3.
Pan ktory po iego Kazániach miał ſię obiáwić/ przed nim in Ioan.
był/ to ieſt zacnośćią go y cżćią przechodźił. Qui poſt me S. Ambro:
venturus eſt, id eſt, Qui poſt meam prædicationem apparebit, ante me factus eſt; id eſt Mihi gloria, honore, ſplēdore, dignitate, & virtute miraculorum antecellet; & hoc, quia prior me erat, ideſt, quia maior, quia præſtantior, & quia antiquior me erat, quatenus DEVS erat. Et quia DEVS erat, idcirco ipſe eſt DEVS homo, cuius ego non ſum dignus vt ſoluam eius corrigiam calceamenti.] To ieſt. Ktory po mnie przyidźie/ co ſię rozumie/ ktory po moim opowiádániu ſię pokaże/ przedemną był/ to ieſt/ mnie chwałą/ cżćią/ świetnośćią/ godnośćią/ y mocą cudow zwyćięża/ á to/ że pierwßy nád mię był/ to ieſt/ Że więkßy/ że zacnieyßy/ że ſtárßy nád mię był/ ile Bogiem był. A że Bogiem był/ dla tego on ieſt Bog człowiek/ ktoregom ia nie godźien rzemyczká v trzewiká rozwiązáć. Więc y znowu świety Auguſtyn.] Non factus eſt, antequam factus eſſem ego.] To ieſt. Nie był przedemną/ (gdyż Ian ſtárßy był nád PAná Chryſtuſá ßeśćią Mieśięcy/ y przed Chryſtuſem począł kázáć.) Sed antepoſitus eſt mihi, hoc eſt ante me factus eſt: ále zacnieyßym ieſt nád mię/ to ieſt/ przedemną był.

Ták Ian wysławia Chryſtuſá/ chcąc mu iáko naywiękßą poważę vczynić v ludźi. Siebie záś ſámego poniża/ chcąc áby Chryſtuſá zá zácnieyßego nádeń mieli/ ponieważ nádeń Chryſtus rzeczą ſámą był zácnieyßy.

Náyduieß ſię też táka miłość miedzy ludźmi/ że gdy kto inßy ná vrząd pokim náſtępuie/ ten ktory vſtępuie náſtępce

ſtepce ſwego wychwala? mowiß tak Qui poſt me venturus eſt, ante me factus eſt. Ten ktory po mnie vrząd odpráwowáć bedźie/ dáleko mnie zácnieyßy/ wymownieyßy/ biegleyßy/ w oświadczeniu więkßy/ náuczeńßy/ v ludźi barźi wźięty/ wcnoćie doſkonalßy? By tylko niebyło. Coż ten? ladaco ten? nieumie nic ten? áni vrodzeniem/ áni náuka/ áni wymowa/ áni láty/ áni wźiętośćia/ áni dobroćia nád mie ten? Lepieyby ták dla niebá/ dla nábyćia więkßey miłośći v Bogá/ Ten przedemna/ ten zácnieyßy nád mie/ dáleko mie zwyćięża wewßytkim/ iam zgołá nic przećiwko niemu. Z ſkadby y tobie láſki v Bogá więkßey przybyło/ y v ludźi z tey pokory pochwały/ á twemu náſtepcy więkßaby była powaga/ záczym y więkßy pożytek wludźiach ſie czynił przez niego.

Párágráph Szoſty.

Zámna przyidźie, ktory przedemna był. Często to ſobie ma człowiek przypominać o Pánu ſwoim. Przyidźie Pan zámna/ ktory przedemna był. Jam náświećie niebył á Pan był; iam ná świát czáſu pewnego zrodzony/ á Bog/ Pan moy przedemna był; ia poydę z tego świátá/ á po śmierći moiey zámna przyidźie Pan moy/ Sedźia ná ſtráßliwy ſąd zemna. A zátym BOG przedemna niech bedźie/ niech przed oczyma mymi bedźie/ przed ſercem moim/ w pámięći moiey vſtáwiczny/ ná rozumie moim/ ná woli moiey niech bedźie/ że zámna przyidźie ná ſąd oſtátni/ y że mie bedźie ſądźił zaraz po śmierći/ y potym ná ſądźie oſtátecznym. A zátym/ nie zámna bedźie chodźił Pan moy/ wpogárdźie v mnie nie bedźie/ wpoßanowaniu wielkim bedźie; przedemna bedźie BOG chodźił/ Pánem moim y dobrodźieiem záwßebedźie/ zá ktorego wola ia záwße chodźić chce.

Párágráph

Párágráph Siodmy.

ZA mna przyidźie, ktory przedemna był. Co teraz człowiecze gdy ſie nabożeńſtwem ſerce rozgrzeie/ gdy ćie żal zá grzechy zeymie/ gdy ćie obeymie zá złośći twoie záwſtydzenie; przed toba Pan twoy/ przekładaß go nád wßytko/ odrzucaß wßytkie okázye grzechowe dla niego; to potym iák nabożeńſtwo ominie/ iák pokuſá przyidźie/ iák towárzyßá námowá przypádnie/ iák ſie iáka roſkoßká vkáże/ zárázem zá toba Pan twoy/ ták że muśiß y teraz mowić. Ten Pan/ ktory przedemna był/ zámna przyidźie. Bedźie ten czas ktorego ia BOGA mego zá ſie porzucę/ y onego odſtąpię/ onym pogárdzę/ ktory przedemna był/ w ußánowaniu był/ nad wßytko przełożony był.

A lepieyby żeby człowiek zá Bogiem wgrunćie piekielnym był/ niżeliby miał bydź przed Bogiem/ y wywyżßác ſie miał nád BOGA/ miał pogardząc Bogiem/ miał obrażáć BOGA/ niżeliby BOG miał bydź zá człowiekiem/ bydź wpogárdźie v człowieka. Przedemna záwße bedźieß Boże/ przełożony v mnie nád wßytko/ nie bedźieß zámna Boże/ nic v mnie wßytko dla ćiebie/ porzucam wßytko dla ciebie.

Párágráph Oſmy.

Zámna przyidźie ktory przedemna był. Niechroni ſie tego BOG bydź zá człowiekiem/ y owßem káże bydź przed ſoba człowiekowi/ lubo we wßytkim ieſt przed człowiekiem/ y zácnieyßy ieſt nad człowieká. Ták roſkazał Abráhamowi. *Chodź przedemna, á badź doſkonáły.* Wiedz że ia zá toba/ gdźie ſie obrociß/ á pewnie bedźieß doſkonáłym. Wnowym teſtámenćie BOG JEZVS doſkonáłość obiecuie człowiekowi/ gdyby człowiek ſzedł zá Bogiem Jezuſem; á w ſtárym káże przed ſoba chodźić człowiekowi? Coż to zá odmiana? Tam mowi. Chodź zámna/ á ia bede chodźił

T

dźił przed toba / á tu mowi. Chodź przedemna / á ia bede chodźił zá toba. Tám mowi chodź przedemna á bedźieſz doſkonáłym / á tu Chodź zá mna / á bedźieſz doſkonáłym. Co to ieſt?

BOG w ſtárym Zakonie lubo Abrahámá miłował / przećie go w grozbie / y ná oku záwße miał / áby Abraham BOGA nád wßytko przekładał y onego nie odſtepował. Teraz BOG / człowiekiem ſie ſtawßy / grozba nie idźie ná człowieka / ale miłośćia idźie z człowiekiem. Tam wßytek ſtraſny / ſtraßny / zá Abrahamem był. Tu wßytek podłośćia náßego ćiáłá pokryty / tu miłuchny / przed człowiekiem ieſt. Tám przed ſoba miał Abráhámá / áby vpatrzył w nim w coby vgodźił / czymby był nalepiey z ſtrony wiáry ſwey ku Bogu ſprobowány / y vpátrzył áby mu kazał zábić ſwego iedynaká. Tu przed ludźmi ieſt ſam iedynak / áby weń wßyſcy vgadzali / żeby go wßyſcy deſpektowáli / z świátá znieśli / ſromotnie ná krzyżu po wymyślnych mekách zámordowáli. Tám przed ſoba miał Abráhámá / áby bedac Abraham przed oczymá / miał od niego záwße obrone / wrázách ſwoich miał podpore / wſłábośći ſwoiey miał vmocnienie / w błedách y watpliwośćiach miał przeſtroge. Tu przed ludźmi ieſt ſam Bog JEZVS obrona / podpora / vmocnieniem / przeſtroga / ktora doſtátecznie opátrzył ná krzyżu / że chocby zá ſoba miał ludźie / y iákoby niepátrzał ná ludźie / miełt iuż doſkonáła ludźie od niego obrone / y ná wßytkie potrzeby duſne zukrzyżowánego náuke. J tak widzac JEZVS że niedármo lud wßytek świátá od niego odkupiony był / iż od niego meka poćiagniony był / y żeby zá nim ßedł meka to ſpráwił / zweſelem tych ſłow záżywa. Swiát zá mna przyßedł Oycze / ktory przedemna był. Jużem świátá y ludźi wßytkich ná krzyżu dogonił / y ktorzy przedemna byli / zá mna ida; ktorzy przedemna vćiekali / iuż po dogonieniu moim ná krzyżu / mnie náśláduia; praca iużem ſkończył ná Krzyżu Oycze. Skończyło ſie ludzkie vćiekánie / y moie zá nimi biegánie. Już teraz oni zá mna beda biegáć / ochotnie wkażdey cnoćie beda poſtepowáć / wołáiac Curremus in odorem... Pobieżemy ná wonność / chocbyś JEZV náyprędzey bieżał / choć byś iák náyoſtrzeyßa droga bieżał / pobieżemy / á ia przed nimi vćiekáć bede / ábym im czynił ochotnieyße ſerce do drogi.

Gonić o by ták ćiebie JEZV náymilßy. Ale moy JEZV niekáżdemu lubo idacemu zá toba dodáieß wdrodze ochoty / á to gdy niewidźiß wnim do biegu ochoty. Dáy mnie y do biegu zá toba ochote / y wdrodze idacemu dodáy ochoty. Pewnie duſá y ćiáło rzeka do ćiebie wkáżdey zábawie. Nu w tey zabáwie dla BOGA bieżmy zá Bogiem / wtey modlitwie bieżmy zá Bogiem / wtym vmartwieniu bieżmy zá BOgiem. etc. Oby ták bieżeć w każdey ſprawce BOſkiey zá BOgiem / oby ochotnie bieżeć zá Bogiem.

Párágráph Dźievviaty.

KToregom ia niegodźien rzemyká v trzewiká rozwiazáć. Jan Swiety vważáiac máieſtat Páná Chryſtuſá / ták o ſobie podło rozumiał / że ſie też niegodnym vznał / áby Chryſtuſowi miał trzewiki zzuwáć / y rzemyk v trzewiká rozwiazywáć. Niegodzienem / práwi / y ná podleyßym bydź niewolnikiem v niego / ktoregoby właſna rzecz była trzewiki zdeymowáć; ieſtem ia podleyßy nád niewolniká / nie godźienem bydź przypußczony y do rzemyká trzewiká.

Właſna to zábawa podłych ſług zzuwáć Páná / obuwáć Páná / boty abo trzewiki iemu zdeymowáć. Eutymius wykłada ſłowá świetego Jana. [Ego inter poſtremos etiam Chriſti ſeruos, annumerari non mereor, propter magnitudinem conſideratæ in eo diuinitatis.] Ja / práwi / miedzy nápodleyßymi CHRyſtuſá niewolnikami nie godźienem bydź wliczbie / dla wielkośći vważonego wnim Boſtwá.

Bostwá. [Soluere enim calceamenta vilissimi serui officium est] Mowi świety Chryzostom. Gdyż rozwiezywáć trzewiki náypodleyszego niewolniká vrząd iest.

Znáć że Jan vważał y poymowal dobrze co to był Chrystus/ iáko dla złaczenia onego Bostwá z człowieczeństwem/ tákiego był Máiestatu/ że człowiek/ by był nayświetszy/ niegodzien áby pomyslał tykáć śie y rzemyká biednego v trzewiká iego/ nie tylko żeby zámyśláć miał tknąć śie trzewiká iego. Niegodźienem/ práwi/ bydź w liczbie niewolnikow naypodleyszych/ nicem iá y do niewolniká/ á cożbym miał bydź co stosowány do Chrystusá?

Vważaszże też ty co to iest Chrystus? iáki Máiestat iego? iáka nieskończona godność iego? gdybyś vważał/ nigdybyś z nim sobie ták nie poczynał/ nigdybyś go nie obráżał. Cwicz śie człowiecze vczćiwość wzbudzáć wsercu twoim przećiwko Chrystusowi/ y gdy cie pokuśá do czego złego prowádźi/ mow sobie. Nie godźi mi śie powstawáć przećiw Pánu Chrystusowi. Cożem ia bowiem iest przećiwko Chrystusowi/ nie godźienem y do nog iego przystapić/ á cożbym miał oczy iego grzechem moim vráźić/ serce iego brzydkośćia moia obrażić. Zdáleká mnie trzebá od Chrystusá/ nie trzebá mnie y tykáć śie rzemyká v nog Chrystusá/ nie tylko żebym miał bydź blisko Chrystusá.

Ludźie bespieczni/ ludźie zápámietáli/ ludźie złośliwi/ co wżdy czynićie/ że ná tákiego Páná respektu żadnego nie maćie/ że go ták obráżaćie iákobyśćie wy Pánámi byli/ á on v was był niewolnikiem? Obaczćie śie mizerni/ poczuyćie śie z kim wszránki y nieprzyiażń záchodźićie/ á od grzechu iáko naypredzey odstepuyćie. Ja záraz od grzechu odstepuie JEZV moy/ nie godźienem służyć tobie/ á mniey pánowáć nád tobą.

Párágráph Dźieśiaty.

N*ie godźienem rzemyká rozwiazáć v trzewiká iego.* Przez trzewik y obuwie rozumieia niektorzy Doktorowie/ Człowieczeństwo Chrystusá Páná. Mowi świety Bernárd. [Calceo humanitatis nostræ, calceata fuit Verbi Maiestas.] W trzewik człowieczeństwá nászego obuty był Słowá przedwiecznego Máiestat. Vpátruiac tedy to człowieczeństwo Jan świety/ y pozać go nie mogac/ nie dośiegáiac iáko śie Bostwo z nim złaczyło/ iáko tenże Bog był Chrystus y człowiek dla onego złaczenia/ poniżał śie nisko przed Chrystusem. Nie godźienem rozwiezywáć/ rozumem rozbieráć tego złaczenia/ niegodźienem poymowáć tego złaczenia/ á mniey godźienem nośić/ dźwigáć człowieczeństwá Chrystusowego. Ciskam śie pod nogi iego/ y nie godźienem tykáć śie głowy iego.

Tá pokora y poniżenie/ spráwiły w sercu Chrystusowym/ że go przypuśćił do głowy swoiey/ ktora Jan S. ná krzćie polewał. Dla tey pokory PAN Janá nawietszym miedzy synámi niewieśćiemi názwał.

Jam też Pánie nie iest godźien poymowáć co około ćiebie/ godźieneś ty ábym rozum moy porzućił pod nogi twoie/ y poddawał śie wszytek pod nie. Coż bowiem ia vmiem około ćiebie? ábo co by naymedrszy vmie około ćiebie? Nie vmiem nic Pánie o tobie/ áni myslić vmiem o tobie/ áni mowić nic o tobie/ ty mi day znáć śiebie/ ábym lepiey znał/ że nie vmiem nic o tobie. Nie znáć ćie ták/ y nie vmieć ták o tobie/ żeby człowiek znáiac ćie iákokolwiek/ nie znał tego do śiebie że zna ćiebie/ iest robić ná wiekszе poznánie ćiebie. Day proszę Pánie poznáć iáko naylepiey ćiebie.

Stosowánie do Naśw: Sákrámentu.

Párágráph Iedenasty.

W *Poyśrzodku was ſtánał, ktorego wy nie znaćie.* Wpoyśrzodku ieſt PAN w Naświętſzym Sakrámencie záwárty/ wpoyśrzodku Kośćiołá/ ołtarzá/ poſtáwiony/ w Cyborium śrzod ołtarzá záwárty/ ábo też w Monſtránciey/ wpuſzce/ wyſtáwiony/ aby od kaźdego człowieká był vznány/ áby mu pokłon był Boſki oddány/ czeſto żeby był náwiedzány. Wpoyśrzodku Káplan ołtarzá ſtoiac/ onego ná Mſzey podnośi/ ludźiom dla vczynienia pokłonu wynośi. Wpoyśrzodku Káplan ołtarzá ſtoi/ gdy ſie obracáiac do ludzi ktorzy chca przyſtepowáć/ Naświetſzy Sakrámẽt w rece trzyma. Pokázuie tym Pan/ że w poyśrzodku nas ſtawa/ ábyſmy go poznali/ y poznawſzy cześć mu Boſka wyrzadzili. A znamyż go ludzie/ á ludzie Kátholiccy? Nieznamy. Gdybyſmy go ználi nie ták byſmy ſie przy obecnośći iego ſpráwowali. Potepiáia obyczaie náſze złe/ nienabożeſtwá náſze/ lekkomyſlnośći/ beſpieczeńſtwá w mowie/ w ieſtách/ w patrzaniu/ w ſpráwách/ inſzych wiar ludzie/ ktorzy niemáiac obecnego BOGA w Sakramećie w Kośćiołách/ w bożnicách/ wſzeláka ſkromność záchowuia y według ſwey wiáry/ z vkłádnośćia wſzeláka nabożeſtwá ſwoie odpráwuia. Brzydka záiſte mieć takie beſpieczeſtwá Kátholikowi/ przy obecnośći Páná ſwoiego w Sakrámnecie wyſtáwionego/ ktoryby nie miáł ſługá przy Panie źiemſkim? Zniesmy te nieuczćiwość przećiwko BOGV/ y w poyśrzodku bedacego znaymy/ á iáko náybárziey ſzánuymy. Kolaná niech ſie nie lenia vkłonu czynić przed BOGiem audiencia w tym Sakramećie dawáiacym: vſtá niech z nim ſámym rozmowe czynia/ z inſzym człowiekiem słowká iednego niechay nie mowia: oczy niech ſie weń wlepia; ſerce y myſl niech ſie w nim ſámym zánurzy. Ták bede czynił BOże moy.

Párá-

Párágráph Dvvunaſty.

W *Poiśrzodku was ſtánał wy go nie znaćie.* Stoi Bóg dniem y nocą w tym Sakramećie/ á wy go ludzie znáć że nieznácie/ bo go nienáwiedzaćie. Rzadko náydzieſz człowieká ktoryby vcześćiał czeſto do Kośćiołá/ áby nawiedził CHRISTVSA. Ciezkie nie nabożeſtwo ludzi Kátholickich/ że choć w wielkim mieśćie wielka ieſt liczba Katholikow/ garſtká ich tylko w kośćiele/ y wola abo obrażáć BOGA pićiem/ zabawámi złymi/ prożnymi mowámi/ abo też prożno domá śiedzieć/ niżeli iść do Kośćiołá/ náwiedźić ſwego Páná/ ſłucháć nieſzporu ábo kazániá. Kiedyby był Kośćioł nie nákazał pod grzechem ciezkim Mſzey w świeto ſłucháć/ podobnoby wielka ſie liczbá naydowáła/ ktorzyby nigdy przez rok nie náwiedźili Kośćiołá.

Wpoyśrzodku ieſt gdy go podnoſzą przy Mſzy. Ale ludziom iákoby ná ſtronie ieſt/ ktorzy coś tylko ceremoniey ku niemu pokázuia/ á całym ſercem y oczyma po ſtronách pátrza/ á od ſwego ſie Zbáwićielá odwracáia/ abo też y ná ten czas gadkámi ſie zabawiáia.

Wpoyśrzodku go trzymáia gdy nas kommunikuia/ á niektorzy ták pokazánego y oczywiſtego/ ábo nie ták iákoby potrzebá znáia/ abo znáiac do niego ſercá nie obracáia/ áfektow w ſobie miłoſnych ná przyiecie iego nie wzbudzáia/ gdźie indźie ſie myśla błakáia; y gdyby ich dzwonek nie wzbudził/ podobnoby nie wiedźieli/ co czynia/ kogo przed ſoba máia/ kogo y rychło przyiać máia.

Párágráph Trzynaſty.

W *Poyśrzodku was ſtánał, ktorego wy nie znaćie.* Wpuſzczony do żoładká IEZVS wpoyśrzodku ſtawá człowieká. O gdy-

ká. O gdyby znány był od człowieká? Wchodźi Chrystus Bog w tym Sakrámencie Sedźia żywych y vmárłych/ y widźi wszedszy serce cáłe násze/ dusze násze/ násze myśli wie bedąc blisko/ chuci/ spráwy/ intencye/ zdrády/ y nic sie przed nim skryc nie może. Wieß o tym człowiek? znaß to człowiek? O gruba niewiádomośći człowieká? Kto slepy (trzebáby wołáć) tylko sługá moy? Kto slepy tylko sługá Páński? A podobnaß to/ wiedźieć że Bog iest we wnętrznośćiach/ y mieć Bogá we wnętrznośćiach/ á BOGA grzechem obrážáć? Podobnaß to/ wiedząc że BOG prawdźiwy przychodźi/ przećie go w grzechu/ z zátáionym grzechem przyimowáć? Podobnaß to/ że Bog wßytek sie zánurzył we wnętrznośćiách/ opánował dusze/ serce wßytkie/ członki/ ile BOG/ á człowiek temi zmysłámi/ członkámi/ tym sercem/ tą duszą ma go obrážáć? Podobnaß to/ mieć Bogá nieskończoney mocy w karaniu/ mieć oko sędźiego/ y świádká/ y przećiwną stronę/ ktora proces pisze wßytkiego ludzkiego żywotá przy stole sumnienia naszego/ á Bogá obrážáć? á obrážáć Chrystusá/ Stworzyćielá/ Oycá/ będąc Chrześćiáninem/ stworzeniem/ synem? á obrážáć y tego dniá/ tey godźiny/ z táką swą wolą/ y wolnośćią/ iákoby obecnego Bogá nie było? iákoby to BOG ábo spał/ ábo był słupem? iákoby sie tylko Bog po niebie przechodźił/ á nie miał opátrznośći o sprawach ludzkich? iákoby to Chrystus Sędźia był wpoyśrzodku człowieká/ bez oczu/ bez rozumu/ bez wszelkich zmysłow/ y nie wiedźiał co sie dźieie w sercu ludzkim? Nie może to być/ tylko z slepoty/ że Bogá máiąc ludźie wpoyśrzodku siebie/ nie znáią Bogá.

Iak wiele ták kich ludźi/ ktorzy máiąc wpoyrzodku siebie Bogá w tym Sakrámēćie/ nie znáią Bogá? Gdyby ználi/ nabożniey by sie z nim po przyięćiu báwili/ nie záraz by z kośćioła wychodźili/ álby sie dłużey modlili/ nie záraz by sie do niepotrzebnych rozmow/ żartow/ śmieszkow/

spraw vdawáły/ dźień by on cáły ná nabożeństwie tráwili/ y owszem ná dálszy czás/ bá y do śmierći sámey nic by przećiwko BOgu czynic niechćieli. Od tąd moy BOże znáć ćie chce lepiey/ ábyś wpoyśrzodku mnie mieszkáiąc lepiey odemnie był vczczony. Nieszczęśliwy człowiek od ktoregoś ty nie vczczony.

Párágráph Czternasty.

W Poyśrzodku was stánął, ktorego wy nie znaćie. Przywodź tu do Chrystusá iákoby w sercu twoim stoiącego/ dusze y ćiáło/ przywodź śiły twoie/ rozum/ wolą/ pámięć/ przywodź zmysły/ oczy/ słuch/ smák/ powonienie; przywodź ręce/ nogi/ wßystkie członki twoie/ y rzecz im. Stánął wpoyśrzodku was Chrystus/ ktorego wy nie znaćie/ otoż ia wam opowiádam/ że to BOG wáß/ Stworzyćiel/ Odkupićiel wáß/ znayćieß go/ vpádnićieß przed nim oraz wßyscy/ á żaden sie z was od niego niech nie odłącza do śmierći/ ále mu niech służy ná wieki.

Wßytko ia to stawiam przed tobą Boże/ y oraz rzucam to wßytko pod nogi twoie/ przyimi to wßytko/ będąc w tym Sakrámenćie wpoyśrzodku mnie/ odemnie/ nie chce názad nic bráć od ciebie/ áni śiebie/ gdyś sie ty cáłego dał mnie. O PAnie weś mie/ y nie odrzucay mie od śiebie.

Párágráph Piętnasty

W Poyśrzodku was stánął, ktorego wy nie znaćie. W okręgu białym przychodźi IEZVS do człowieká/ áby okrążony był w cyrkuł od człowieká/ y iednostáynie wßytkie siły/ zmysły/ z duszą y z ćiáłem czćiły IEZVSA. Ták tedy w tym okręgu Páná przyiąwszy/ weź go wpoyśrzodek człowiecze/ y obtocz go zmysłámi/ śiłámi/ duszą y ćiałem człowiecze/ áby ták w okręgu swoim będąc/ okręgiem twoim

był okrążony. A záraz ták okrążonego każ oraz zá Bogá znáć z wßytkimi śiłámi / z myſłámi/ duſzy / ćiáłu; każ oraz cześć mu wyrządźić Boſka / y oraz wßytko twoie niech záwoła / Wpoyśrzodku nas ſtánął / á my go wßyſcy znamy/ iáko Bogu cześć wyrządzamy/ y iáko cyrkuł od poyśrzodká iednáko ieſt oddalony/ ták każde z nas drugiemu wprzod nie da / ále iednoſtáynie wßytko co BOgá obtoczyło/ BOgu cześć wyrządza.

Wßytko moie przed toba BOże w tym Sákrámencie będący vpada/ znácie za Bogá / zna zá ſwego Odkupićielá: zna zá ſwego Oycá y Dobrodźieiá. Znamy cie BOże naß Miłośćiwy/ znamy ćie Pánie wßechmocny/ Oycze dobrotliwy / Dobrodźieiu ßczodrobliwy. Tyś to ieſt coś mie ſtworzył/ coś mie odkupił/ coś mie áż do tąd rządźił coś mie ſoba ták wiele rázy karmił/ zá coć czynię pokłon vniżony.

Párágráph Szeſnaſty.

W *Poyśrzodku was ſtánął, ktorego wy nieznaćie.* Bywa to/ że ten PAN w tym Sákramencie ſtáwa wpoyśrzodku człowieká/ á záraz prędko/ álić vchodzi od człowieká/ że go opuſzcza człowiek/ abo go też od śiebie wypędza człowiek. Trochę go y ná czás zatrzyma okrążonego ſwoim okręgiem człowiek/ álić záraz rwie okrąg człowiek/ y Bogá z okręgu poſtrádywa człowiek. O wierę głupi człowiek / co Bogá w ſobie nie zátrzymywa. Trzebá żeby wßytkie zmyſły/ śiły/ ćiáło/ y duſzá/ w okręgu ſtały ziednoczonym/ ktory śię iedna śiła / iednym zmyſłem rozerwáć może / záczym BOg zpoyśrzodká vſtępuie. Nie potrzebá áby człowiek po przyięćiu wßytkie zmyſły / śiły/ ꝛc. roſpuśćił ná wypuſzczenie Jezuſá z śiebie/ doſyć oko ná złe roſpuśćić/ doſyć iedno vcho/ ieden ięzyk/ iednę rękę. ꝛc. Záraz ieden zmyſł cyrkuł rozerwie/ y IEZVS rozerwány zpoyśrzodká człowieká vydźie.

Trzymáć ią będę wpoyśrzodku Bogá/ y nie wypuſzczę

zpoyrzodká Bogá/ gdyż też żadnego zmyſłu/ żadney śiły ná żadną złą rzecz nie roſpuſzczę/ ále każdą z oſobná ná wychwalenie Bogá obrocę/ y Bogá wpoyśrzodku zátrzymawßy/ ćießyć go w ſobie będę.

Párágráph Siedmnaſty.

W *Poyśrzodku was ſtánął, ktorego wy nie znaćie.* Zákrył śię w tym okręgu Bog/ pod oſobami chleba wßedł do nas/ iáko w lektyce záwárty/ wpoſtáci cudzey wßedł Bog. Ferculum fecit ſibi Rex Salomon. Lektykę ſpráwił ſobie Krol Salomon. Ale zacny y świetny ná niey śię ludziom pokázował. Tu lektykę Chryſtus w tym Sákrámęćie ma z Oſob chleba/ coś poſpolitego v ludzi; ſam śię też zákrył w niey/ y pod poſtácią chlebá do człowieká przychodźi/ y wpoyśrzodek niego wchodźi/ áby człowiek nie był odrážony y zátłumiony Máieſtatem/ ále śię gárnął do PAná/ powabiony tym pokryciem / á tym bárźiey czćił y ßanował zátáionego/ że dla ſłábośći człowieká / do tákiey śię chlebowey ſkłonił poſtáci.

Nie znamy ludźie zátáionego w tym Sákrámencie Bogá/ pod tą poſtácią chlebá będącego. Gdyby wßedßy wpoyśrzodek nas BOG/ wypuſzczał błyſkáwice / pioruny/ tobyſmy dopiero tego PAna iáko przyſtoi ßanowáli / tobyſmy go czyſtym ſercem przyimowali / ále że zátáiony pod oſobámi chlebá przychodźi / ták ſobie z nim iáko z chlebem poſtępuiemy. Cobyś rzekł człowiecze gdyby rzeczono. Ten PAN / ktorego przyimuieß w Sákrámencie/ ieżeli nie záſtánie duſzy twey bez grzechu śmiertelnego/ ieżeli nienaydźie przygotowánia należącego / iáko ſkoro wnidźie do ciebie / záraz wypuśći w tobie tákie pioruny / że śię wßytek od nich ná drobne ſztuczki rozlećiß / áni znáć ćię będźie/ ták ćię podrobi. O iákobyś śię przeſtráßył/ iákobyś śię

pilno do Sákrámentu tego gotowál / o iákiebyś śie stáral czyste sumnienie? ále że bárzo y zbyt bárzo vfaß iego łáskáwośći / ábo też zápámietáły / nie rozbieraß iego potegi / y srogośći / ktora niegodnie przyimuiacych kárać gotuie / dla tego bez przygotowánia przystepuieß.

Párágráph Osmnasty.

W *Poyśrzodku was stánał, ktorego wy nie znaćie.* Eyże człowiecze / nie igray sobie z tym Sakrámentem. Wpoyśrzodku ciebie iest / ktory żywot dobrym / á złym śmierć da-ie. Ten zákryty Bog dobrze przystepuiacym iest ná żywot wieczny / źle przyimuiacym iest na potepienie.

Znam teraz Páná choć zátáionego / chce go iák przynależy przyimowáć bez grzechu / czysty chce przystepowáć Ty Boże zátáiony miásto piorunow / wypußczay we mnie łáskáwośći / wypußczay łáski. Obiáwiay mi śie dobro iedyne gdy wnidźieß do mnie / nie strzeß śie mnie / nie vchraniay śie mnie / wßák ia ieden z twych domowych; wierność moie znaß dawno PANIE / nie wydam ćie nigdy PANIE / ráczey vmrzeć chce niżbym ćie miał wydáć iákim grzechem Pánie. Postap ták sobie v mnie / iáko v swego sobie postepuieß / rostaß bespiecznie niewolnikowi twoiemu / każ w czym posłużyć / każ sobie wczym wygodźić / oto ia cáły ćiskam śie do nog twoich. Znam ćie záraz po świetych Nogách podźiuráwionych; Tyś iest moy Odkupićiel / Tyś moy Oćiec / Tyś moy Dobrodźiey / iuż mi śie nie tay / ále rzecz mile do sercá mego / Jam iest. A ia to słowo wdźieczne vsłyßawßy / zalany łzámi rzekę. Nalazłem ktorego miluie dußa moiá / vialem śie go / á nie wypußcze go nigdy od śiebie. Dobrześ mi tu wßedł / dobry moy Pánie / ktoregom dawno prágnał Pánie / iuż też ná wieki mießkáć bedźieß v mnie. BOże moy nie teskni v mnie / naydźi zabawke sobie we mnie. Obiáwiay mi iedne po drugiey swoie táiemnice / ábym iáko naylepiey poznawßy ciebie / śćiskał ćie śćisły / y nie pußczał ćie nigdy od śiebie. Dußo / serce / ciało / zmysły / śiły wßytkie / członki / myśli / wole / áfekty / intencye / chući / vpádnicie do nog Bogá wáßego / śćisnićie mocno Páná wáßego / á nie odrywayćie śie nigdy od niego / áni namnieyßym krokiem oddalayćie. Poćiechá moiá PAnie nogi twoie / proße miłośći twoiey / niech mam v nich odpoczneenie / niech mám z nich ćiebie poznánie / á potym zápalone ćiebie zámiłowánie.

Párágráph Dźiewiętnasty.

Z*á mna przyidźie, ktory przedemna był.* Przychodzacy Pan w tym Sákramenćie dla Osob chlebá zda śie / że nie zacnieyßy nád człowieká / ták dálece / żeby mogł człowiek mowić / pátrzac tylko ná sáme Osoby chlebá. Zá mna przyidźie. Ten ktory mi okrag biały podádza / ktory do mnie okrag przyidźie / ile śie tknie sámych osob chlebá / zá mna iest / podleyßy nád mie iest / iam bowiem człowiek / á ten okrag nie człowiek / iam istota / á ten okrag / tá białość chleba / ten smák chlebá / przypadek chlebá: záczym istotá że zacnieyßa nad przypadek / ia istotny człowiek / zacnieyßym nad chlebowy przypadek? zámna tedy chlebowy przypadek / gdyżem zacnieyßy nád chlebowy przypadek.

Nie może iednák człowiek mowić pátrzac ná sámego Páná osobámi chlebá pokrytego / Zá mna przyidźie / gdyż Pan zacnieyßy nieporownánie nád człowieká / ále ma człowiek mowić. Przedemna był / przedemna iest / przedemna bedźie. Zacnieyßym nad mie był / zacnieyßy iest / zacnieyßy bedźie.

Tenći to bowiem / ktory pierwßy nád wßytko stworzenie był / tenći to Stworzyćiel. Tenći to ktory tyśiacem ßeśćia set lat przed toba był / ten to ktory bedac BOgiem / człowie-

człowiekiem śię z Pánny vrodził. Tenći to ktory przez lat trzydźieśći y trzy ná źiemi żył. Tenći to ktory około ludźi prácował / y chodząc po Miásteczkách / wśiách / dobrodźieystwá ludźiom czynił. Tenći to ktory ná krzyżu po ćiężkich mękách żywot położył. Ten to ktory pogrzebiony mocą swą powstał od vmárłych? y mocą swą przy obecnośći wielu ludźi wstąpił chwalebny do niebá; Ten to ktory vśiadł ná práwicy Bogá / y moc ma ná niebie y ná źiemi / ktory sądźić ćiebie y wszytek świát będźie. Przed tobą tedy był / zacnieyszy nád ćię był / y iest / y będźie. Wyznawam w tym w okręgu Bogá moiego / y Odkupićielá moiego / ktoremu przed wszytkim stworzeniem wprzod dáię / á śiebie zá nim kłádę / y wszytko zá nim. Przodkuy v mnie dobro moie przed wszytkim.

Párágráph Dvvudziesty.

ZA mną przyidźie, ktory przedemną był. Lubo Bog przodkuie v mnie / przećię Bog tenże zá mną iest. Wspomni tylko sobie człowiecze / kto to przychodźi do ćiebie / áza nie on ktory był ná śienie we żłobie położony? áza nie ten ktory ták ćiężkie znośił / żyiąc ná świećie trudy? áza nie ten ktory ponośił srogie despekty? áza nie ten ktory okrutnie był biczowány / áza nie ten ktory szkárádnie ná twarzy potłuczony / poplwány? áza nie ten ktory boleśnie ćierniową koroną pokłoty? áza nie ten ktory po wszytkim ćiele poszárpány? ktory sromotnie obnáżony ná krzyż był gwoźdźmi przybity? áza nie ten ktoremu bok iest otworzony? ktory do śmierći / ná krzyżu zámordowány? Ták iest / ten iest. A zá kogoż to? zá ćiebie człowiecze. Zá mnie? toć zá mną Bog iest / gdyż zá mnie vmárł / zá mnie ták srogie podiął rány. Tomći ia nadeń zacnieyszy / gdyż on zá mnie wdał śię w męki / y podiął zá mnie despekty? przyszedł do śmierći? Zá mną przyszedł do śmierći / toć zá mną przyszedł / zá mną tedy

mną tedy muśi bydź poczytany. Znáć żem ia w iego zacnym mniemániu; w iego bystrym rozumieniu iest zacnieyszy / ktory mniey ważył śiebie / niżeli mnie / bá y bárziey ważył mnie niż śiebie / gdyż vmárł dla mnie?

Zá mną záiste przyszedł namilszy JEZVS / vmárszy zá mnie namilszy JEZVS / przyszedł zá mnie / dla mnie / do ostátniey háńby / abym ia został chwalebny. O miłośći moiá / á tyż to teraz idźiesz do mnie w okręgu białym? o JEzu moy tyżeś to / ktoryś ták dla mnie był zelżony? Tyś moiá sercá iedyná ochłodo / wyznawam ćiebie / ale też záraz miłuię wielce ćiebie. Przydź tylko do mnie / przydź tylko w serce moie / wnidź do wnętrznośći moich / obaczysz ieśli ć dopuszczę bydź zá sobą. Będźiesz przedemną kochány JEZV / będźiesz nád wszytko przełożony / będźiesz y nad mię odemnie wyniesiony. A teraz záraz przekładam ćiebie nad wszytko.

Párágráph Dvvudźiesty Piervvszy.

ZA mną przyidźie, ktory przedemną był. Bog ktory przed stworzonym człowiekiem iest. Bog ktory w ćiele śię pokazał / przed tobą człowiecze był / ták według sámego Bostwá / iáko y człowieczeństwá z Bostwem złączonego zacnieyszym iest / w tym białym okręgu zá człowiekiem iest. Coż czyni człowiek z tym okręgiem? Mamże powiedźieć / czy milczeć? mamże to oczom przełożyć / co w rzeczy sámey śię dźieie? Przełożę oczom / przełożę sercu / áby śię dobrze dobroći Bogá przypátrzywszy / łzámi śię zálewáły. Bierze ten okrąg człowiek w ręce / w ktorym záwártego piástuie BOGA? Wielka godność człowieka piástowáć BOGA / ktory w tym okręgu nie ruszyłby śię / gdyby go ręká nie ruszyłá / że tedy potrzebuie ten okrąg pomocy / áby był poruszony / zá człowiekiem iest / zacnieyszy nádeń zda śię bydź człowiek. Ale też że go piástuie człowiek o iáko czyste / iáko nie zmázáne ręce ma mieć człowiek?

Lecz to mnieyßa piáſtowáć reka Bogá w tym okregu bedacego/ ießcze y ná ten czás przed człowiekiem ieſt Bog w tym okregu/ ktorego człowiek piáſtuie iáko Páná y Bogá ſwoiego/ y tákiego ludźiom pokazuie/ tákiego przed ludźmi wynosi/ żeby mu pokłon czynili/ czym ſámym przed człowiekiem ieſt/ od ktorego iáko BOg wyniesiony ieſt. Ale gdy go człowiek w vſtá ſwe bierze/ slina odwilża/ iezykiem obraca/ gárdłem połyka/ do wnetrznośći wpußcza/ wnetrznośćiámi obeymuie/ kto rzecze że ná ten czás ten okrag przed człowiekiē ieſt? Czy nie muśi wołáć ſerdecznie/ Ten ktory dopiero przedemna był/ przed oczymá mymi wyniesiony był/ oto zá mna ieſt/ w moich vśćiech ieſt/ ná moim iezyku ieſt/ odemnie pożuty/ połkniony ieſt/ á zátym ia zacnieyßym náden ieſt/ on zámna ieſt.

Polſka ieſt przypowieść. Ten tego Pan/ kto kogo źie. Ponieważ w tym Sákrámenćie BOG ziedźiony bywa od człowieká/ toć człowiek Pánem ieſt Boſkim? toć Bog zá człowiekiem ieſt? Do tákiegoż to BOże przychodźiß v człowieka poniżenia/ że może mowić. Człowiek ziadł Bogá/ zátym ſtał ſie Pánem BOgá/ gdyż kto kogo źie/ ten temu Pan. Ták ſie poniża Bog dla człowieká.

Przećie iednák y ná ten czas/ gdy bywa iedźiony/ gdy wuśćiech podrobiony/ gdy do żołądká wpußczony/ przed człowiekiem ieſt. [A ſumente non conciſus, non confractus, non diuiſus, integer accipitur.] Od tego ktory go pożywa/ nie bywa podrobiony/ nie bywa połamány/ nie bywa rozdźielony/ cáły bywa przyiety. Cáły tedy JEZVS wchodźi do człowieká/ nie podrobiony/ á mniey iákim humorem naßym/ wilgotnośćia náßa ieſt zmázány/ śliczny záwße ieſt/ y wuśćiech/ y w żołądku. Przed człowiekiem tedy ieſt/ y ná ten czás/ gdyż y ná ten czás Pánem ieſt/ tym ktorym w niebie/ człowieczym/ chwalebnym y ná ten czás ieſt.

Dźiwna

Dźiwna Boſka táiemnico/ że ten ktory pokrußony w osobach/ nie pokrußony w ſámym ſobie/ y ten ktory poniżon do żołądká/ wyniesiony ieſt ná práwicy Bogá Oycá. Dźiwna Bogá miłośći przećiw człowiekowi/ ktory nieodrażáiac ſie áni vſtámi/ áni wilgotnośćiámi/ áni ciemnośćia y brzydkośćia żołądká/ wchodźi ochotnie do człowieká.

Alec mniey bydź vſtámi przyiety/ gdyby tylko vſtá nie były złemi/ mniey mieć wilgotność wuśćiech/ gdyby nie było zmázánia w nich grzechowego; mniey wniść do żołądká ćiemnego y ſmrodliwego/ gdyby zárázy y ćiemnośći nie było w dußy grzechowey? O Boże iáko ty czeſto od wielu ludźi w grzechách bedacych/ bywaß w tym Sákrámenćie przyimowány? iáko ty czeſto nád máła rzecz/ nád brzydka rzecz/ ieſteś od ludźi zmnieyßony? iáko ty czeſto ieſteś po Kommuniey od máłey rzeczy/ od brzydkiey roſkoßki/ od iákiey niemiernośći/ precz z człowieká wypedzony? w tákieyże powadze v ludźi/ że nád ćie ládáiáka rzecz v nich w powadze/ á ty zoſtáieß v nich w hańbie.

Vpuſty wod wypádnićie z oczu moich/ żáłuiac bárzo Boſkiego pohánbienia. Wyley ſie ſerce do ßczetu/ y chćiey obmywáć w tákowych ludźiách brzydkośći/ áby w nich záſtał Bog dom ochedożny/ á wprzod poczynay od śiebie/ poc iń od ſweᵒ domu/ áby w nim żadney y namnieyßey nie záſtawał mákuły/ gdy bedźie wchodźił w białym okregu do ćiebie. Otoſie chce ſtáráć iáko naypilniey nayczyſtßy BOże/ áby ſerce nie miáło żadney mákuły.

Páragráph Dvvudzieſty Wtory.

KToregom ia nie godźien żebym rozwiązał rzemyk v trzewiká iego. Jan świety niegodnym ſie czynił/ áby był w liczbie niewolnikow Chryſtuſowych/ nie myślił áby był w liczbie ſpoł Chryſtuſem bánkietuiacych/ á mniey myślił

áby Chry-

áby Chryſtuſá pożywał / á przećie ſie ták niſko poniżał / że ſie niegodnym znał / áby iáko niewolnik rzemyk v trzewiká JEzuſowego rozwiezywał. Ty człowiecze v ſtołu záśiadaß Chryſtuſowego / pożywaß ſámego ChRyſtuſá / nie tylko do nog ſwoich przepußcza ćie Chryſtus / ále wßytek/ cáły wchodź do ćiebie Chryſtus/ z Ciałem / z Dußą / z Boſtwem / z zasługámi.

Tego ty przyimuiąc / wołay ná niego. Niegodźienem grzeßnik rozwiązáć v trzewiká twego rzemyká / nie tylko żebyś miał wchodźić do mnie grzeßniká mizernego. Nie godźien grzeßnik tknąć ſie tego/ co ieſt przy ćiele twoim/ á mniey godźien bráć w ſie ćiáło twoie. Nie godźien aby miał śięgnąć ſie do rzemyká v trzewiká/ á dáleko mniey godźien áby śięgnął ręką do cáłego ćiebie piáſtowánia / żeby podawał ięzyk do cáłego ćiebie przyięćia; żeby ćie wpußczał do żołądká.

Párágráph Dvvudźieſty Trzeći.

K*Toregom nie godźien ábym rozwiązał rzemyk v trzewiká iego.* Gdy przyſtępuieß / rozumiey że ſie náyduieß między tákimi ludźmi / z ktorych iedni dla cnot doſkonáłych dotykáią ſie głowy Chryſtuſá / drudzy záś przy pierśiách báwią ſie ChRyſtuſowych/ drudzy przy kolanách/ drudzy przy nogách. Ty chcąc być naypodleyßy z nich/ ták rozumiey o ſobie / żeś nie godźien / nie tylko przybliżyć ſie do nog iego / ále też żeś nie godźien tknąć ſie rzemyká v trzewiká iego. Zdáleká tedy/ lubo przed Kommunią/ lubo po Kommuniey/ ſtánąwßy przed Chryſtuſem/ dopußczay wßytkim ludźiom / áby ćie vprzedzali część do głowy/ część do pierśi/ część do kolan/ część do nog/ część do rzemyká trzewikow Chryſtuſowych / á ſobie mow / Nie godźienes przybliżyć ſie do rzemyká / godni wßyſcy/ co przychodzą do Chryſtuſá/ być bliſko Chryſtuſá /

tyś nie

tyś nie godźien być bliſko ſámego rzemyká Chryſtuſá / ſtoy ty precz á nie zámyślay dotykáć ſie rzemyka Chryſtuſowego / gdyś niegodźien dotykáć ſie rzemyká Chryſtuſowego. Nie godźien Pánie ieſtem / znam to do śiebie/ ale ty przećie/ lubom nie godźien/ wchodźiß do niegodnego/ y zánurzaß ſie cáły w niegodnym. Ja naypodleyßy nád wßytkie ludźie/ á tyś godnieyßy nád wßytkie ludźie choćiaß święte / wchodźiß też do mnie naypodleyßego. Boże moy iákoż ćię záto nie miłowáć? iáko ſie tobie cáłowićie nie oddáwáć? iáko ćie nad wßytko nie przekłádáć? Przekłádam ćiebie Boże nád wßytko / miłuię nád wßytko / cáłego ſie dáię tobie. Ale coż ia względem cáłego ćiebie? ktoryś cáły wßedł we mnie? coż ia względem rzemyká twego? nie godźien Pánie grzeßnik być v rzemyka twego.

Párágráph Dvvudźieſty Czvvarty.

K*Torego ia nie godźien ábym rozwiązał rzemyk v trzewiká iego.* Rzemyk rozwiązáć / ieſt táiemnice ktore wćielenia Chryſtuſowego rozbieráć. Dość trudny do rozwiązowania węzeł / káżda taiemnicá około wćielenia Chryſtuſowego. Żaden rozum ludzki poiąć nie może złączenia Boſtwá z człowieczeńſtwem; żaden nie poymuie iáko to Bog / ile człowiek / ćierpiał męki. Tákże inße táiemnice / trudne ſą do wyrozumienia człowiekowi. Lecz tá nie mniey trudna táiemnicá / iáko w okręgu białym / zá ſłowem kápłáńſkim / niemaß chlebá / lubo ſą oſoby chlebá / y ſmak chlebá; iáko iſtotá chlebá / odmienia ſie w iſtotę Chryſtuſá; iáko / w ták máłym okręgu / cáły Chryſtus / y w namnieyßey iego odrobinie / cáły Chryſtus; iáko ten Sákráment / dáie łáſki człowiekowi / odpußcza grzechy; iáko my kiedy go przyimuiemy / nie ták iáko pokarm ćiáłá náßego w nas obrácamy / ále my / ktorzy ten pokarm Boſki przyimuiemy / w Chryſtuſá ſie obrácamy; iáko ten Pan żywy/

wy/ ze

wy/ ze wßytkimi łáſkámi/ z dárámi/ wchodząc do dußy/ w iedney/ ktora ieſt w łáſce Bożey/ dźiwne ſkutki ſpráwuie/ w drugiey/ ktora ieſt w niełáſce Bożey/ nic nie czyni/ dárow y łáſk w niey nie dáie/ tylko karánie gotuie; iáko lubo ludźi kilká tyśiecy/ wßyſcy w tym Sákramencie iednego Chryſtuſá biorą/ á lubo też ieden człowiek/ iednego też bierze/ y przyięty/ pożywány Chryſtus/ nie bywa znißczony pożywániem/ ále zoſtáie po pożywániu cáły; iáko gdy Kápłan łamie hoſtyą/ nie łamie Chryſtuſá; iáko choćby nawiękßa byłá Hoſtya iednegoż wzroſtu w niey ieſt Chryſtus/ choćby też byłá namnieyßa/ ábo namnieyßa iey odrobiná/ wzroſtu Chryſtus nie odmienia. etc.

Kto to poymuie człowiecze? kto te y inße rzeczy około tego Sákramentu/ ogárnąć może rozumem táiemnice?

Przyiąwßy tedy człowiecze Bogá twoiego w tym Sákrámenćie/ wiáry tylko oczy wlepiwßy w Chryſtuſá twego/ wołay ná Páná twoiego. Nie godźienem Pánie/ ábym rozwiązał rzemyk vtrzewiká twego. Wyznawam żeś ty w tym Sákrámencie prawdźiwy BOg y człowiek/ ále rozwiązáć tego niemogę/ iákoś w tym Sákrámencie Bog y człowiek. Wyznawam żeś w tym Sákrámencie cáły y w namnieyßey iego odrobinie/ ále niewiem iáko ſię wzroſt twoy w ták máłey odrobince zmieśćić może. Nie mogę poiąć w żadney rzeczy/ ták głębokiey táiemnice/ y dla tego tylko wołáć muße/ nie godźienem rozwiązywáć BOſkich táiemnic/ lubom przypußczony do táiemnic. Jednák powinienem chwalić táiemnice/ wynośić/ ták przed ſobą/ iáko też przed ludźmi/ te zacną táiemnice.

Wynoßę tedy/ wysławiam tedy/ w tym Sákrámenćie zátáionego Bogá/ wynoßę zátáione táiemnice/ nie inßym słowem/ tylko tym. Nie godźienem PAnie rozwiązywáć/ rozbieráć/ namnieyßey rzeczy w tey táiemnicy/ rozum moy ćiſkam pod nogi twoie. Ale záś tymże rozumem/ rozbieráć mi ſię godźi te táiemnice/ to ieſt wielcem

ia ſobie

ia ſobie poważáć powinien/ iákoż ták/ one ſobie wielce poważam/ że też nie w mnieyßey/ ále w rowney mam powadze Bogá moiego/ iáko te táiemnice/ y dla tego ßánowáć cię chcę/ czćić cię chcę tą czćią/ iáka Boſkiemu twemu Máieſtatowi przynależy/ ták przed przyimowániem/ ábym przyimował bez grzechu/ ábym przyimował inßymi áktámi świętymi przygotowány; iáko też przy przyimowániu/ ábym przyimował w miłośći zápalony; po przyięciu/ ábym czynił Bogu moiemu wßelkie pochwały/ ábym Bogá mego zábawiał w ſercu będącego miłoſnymi mymi áfektámi; ábym go náſycał ſkutecznymi obietnicámi/ przedśięwźięciámi; ábym go cießył ná wßelką wolą iego odwagámi: ábym ták z nim śćiſło był złączony iáko on chce zebym ia z nim był złączony.

Párágráph Dvvudźieſty Piąty.

N*Ie godźienem IEzu moy rozwiązáć rzemyká.* Nie mogę poiąć táiemnic ſkrytych tey táiemnice Naświętßego Sákrámentu/ ále tá v mnie natrudnieyßa/ iáko Bog moy wiedząc/ co zemnie ma zá poćiechę/ lubo ták częſto wchodźi we mnie/ przećie ſię nie brzydźi wniść we mnie. Wie Bog moy/ iákie moie nie dobre ku niemu przygotowánie/ iáko oźiębłe przyimowánie/ iáko ladáiákie/ y krotkie z nim ſię po przyięćiu báwienie/ iáko bez żadnego ſkutku przyimowánie; nie widźi popráwy obyczáiow/ nie widźi wiárowánia ſię grzechow/ nie widźi w cnotách poſtępkow/ nie widźi żadney odwagi w biegu duchownym; żebym ſię w czym dla miłośći iego zwyciężył/ pokuśie ſię ſprzećiwił/ cnoty ákt iáki vczynił/ co w bliźnich dobrego/ lubo Jáłmużną/ lubo Náuką ſpráwił/ chwałę iego pomnożył/ á przećie z táką ochotą ták częſto wchodźi do mnie? Nie mogę poiąć tákiey dobroći JEZV moy dobry/ tylko ćię zá nie chwalę ná wieki/ á nápotym popráwić ſię chcę we wßytkim. Ty JEZV pomoż do popráwy/ dla ſwey wiekuiſtey chwały/ ktorey iedyny prágnę.

W NIEDZIELĘ ADWENTOWA

GŁOS DROGĘ IEZVSOWI GOTVIACY.

Trzebáćby bárzo głośno wołáć ná káżdego człowieká, żeby wſzytkie śiły ná to obróćił, áby drogę, przychodzącemu Synowi Bożemu w ćiele ludzkim, iák naypięknieyſza y naylepſza wygotował. Ale coż może ſpráwić wołáiący ná człowieká głoſem ſwoim, ktory zátłumił duſzę grzechem ćiężkim? Niewinny głos czyſtego Káznodźieie głos, niewinnemu JEZVSOWI, ślicznemu y ná duſzy y ná ćiele Zbáwićielowi, wygotowáć w człowieku drogę piękną może. Táki ieſt Ian święty, o ktorym dowieſz śię w Sentencyach tych, iáko woła ná człowieká, żeby gotował drogę dla CHRYSTVSA.

1. Głos wołáiącego ná pußczy.
2. Gotuyćie drogę Páńſką.
3. Y oglądá wßelkie ćiáło zbáwienie Boże.

Część Pierwßa.

Párágráph Pierwſzy.

Głos wołáiącego ná pußczy. Dwoiáki głos był ſłyßány ná pußczy. Pierwßy niebieſki do Janá. O tym Łukaß święty w tey Ewángeliey. Stáło śię ſłowo Páńſkie do Ianá Zá-

ná Zácháryaßowego Syná ná Pußczy. To ieſt. Bog ábo przez wnętrzne oświecenie/ ábo też przez głos Anyelſki Janowi opowiádał/ iáko miał Meſſyaßá ludziom ogłaßáć/ Janá náuczał/ co miał mowić o Meſſyaßu; znaki przekłádał/ po ktorych miał poznáć Meſſyaßá; do prace go około duß pobudzał/ iáko ochotnie/ żarliwie/ miał do ludźi o Meſſyaßu kazáć; ſpoſob y máterya kázánia przepowiádał.

Ná pußczy Jan będący/ od BOGA wźiął náukę iáko miał kazáć. Bog z nim ná pußczy będącym rozmawiał/ ſerce iego zápalał/ rozum o táiemnicy Meſſyaßá oświecał/ áby Jan bez błędu y gorąco Meſſyaßá opowiádał. Ná pußczy temu trzebá bydź ktory ma vrząd káznodźieyſki/ od ludźi śie ma chronić/ á z puſtyni iáko puſtelnik ná Kazánie wychodźić. Konwerſácya iego rzadka ma bydź/ á tá gdy będźie/ niech dla pożytku tylko duß będźie. Spoſpolitowánie z ludźmi/ Káznodźieie do lekkiego poważenia wpráwuie.

Káznodźieiá chceli pożytecznie co powiedźieć niechay śię ſtára áby nie z ſwoim ſłowem do ludźi/ ále z Boſkim przychodźił/ áby mu Bog do ſercá rzecz y ſłowa podawał/ ktore przez vſtá ma do vßu ludzkich przynośić. Dla czego ma mieć towárzyſtwo z Pánem Bogiem/ y ná modlitwie często śię ma z Bogiem báwić/ y to co ma powiádáć/ ogniem miłośći Boſkiey w ſwoim ſercu zágrzewáć/ y potym toż ciepło do ſerc ludzkich źimnych poſyłáć. Tákim ſpoſobem gotowy może mowić o ſobie. Stáło śię ſłowo Páńſkie do mnie ná pußczy: y káżdy poznawßy że z nim Bog mowił/ rzecze. Stáło śię ſłowo Páńſkie, do tego Káznodźieie ná pußczy, odłączonego od ludźi. Bog zgołá przez tego Káznodźieie mowi.

Wtory głos był ſámego świętego Janá ná pußczy. O tym Ewángelia mowi. Głos wołáiącego ná pußczy. To ieſt. Jan święty ná pußczy kazał do ludźi; gdy śie ludźie ná ſłu-

ná słuchánie iego ná pusczą schodzili/ Jan swięty kazał do nich o Messyaszu/ kazał do nich pobudzáiąc ich do pokuty. Ná pusczy kazał Jan swięty / á ludzie zá miásto wychodzili/ ná kazánie sie iego do pusczy schodzili. Choćby Káznodzieiá ná pusczy był/ ieżeli będzie o Bogu mowił/ zwabi ludzi ná kazánie; choćby dáleko od miástá mieszkał/ niech tylko z BOgiem rozmawia / niech będzie z BOgiem ziednoczony / niech goraco (nabożnie o BOgu naucza/ do pokuty ludzi niech mowa swoia przywodzi/ poydą gromadno ludzie do niego ná kazánie. Káżdy bowiem człowiek miłuie swoie zbawienie/ y rad tego słucha/ ktory prowádzi do zbáwienia.

Ale ia trzeci głos słysze ná tey pusczy / ktory głos Janow spráwił. Głos ten iest słuchaczow ktorzy/ po Kazániu Janá swiętego záwołáli. Quid faciemus? Co mamy czynić? náucz nas iáko mamy żyć / czego sie mamy chronić / co dla niebá ná swiecie czynić. Znác że dobrze Jan swięty kazał / ktory do tego przywiodł słucháczow/ że záwołáli. Co mamy czynic? Głos ten wołáiących ná pusczy ucieszył bárzo Janá swiętego / á bárziey Bogá / że sie ná wolą Janá grzesznicy poddawáli.

Ten ma bydź skutek kazan Káznodzieyskich/ żeby ludzie po kazániu skruszeni wołáli/ Coż mamy czynić? Dokąd sie mamy ludzie my grzeszni obrocić? skąd począć nászego żywotá popráwę/ iáko mamy począć pokutę? y będzieś kiedy táki czás ábysmy weń mieli Bogá obrážáć? od tego czásu żyć ináczey chcemy / precz wszytkie uciechy/ rozkoszy/ zbytki/ zdrády/ łákomstwá/ gniewy/ okrucieństwá etc. Bogá sámego y dobry żywot miłuiemy / sámego Bogá y cnoty ná swiecie szukáć chcemy.

Zły skutek gdy słucháczę z kazánia usmiecháiąc sie wychodzą/ z polechconymi uszymá /proznymi konceptámi do domu sie wracáią/ gdyż ci o uczynku dobrym / o żywocie

swiątobliwym/ o popráwie obyczáiow nie myslą. Dobry skutek / gdy płácza / y wpiersi sie biią.

Wzbudź Pánie w Kosciele twoim Káznodzieie tákie/ ktorzyby Janá swiętego násláďowáli. Ja tákich kazań rad będę słuchał ktore mi serce zápaláią / nie uszy dwornością łechcą.

Wzbudź Pánie sercá Káznodzieiow / áby swoy urząd znáiąc/ z Bogiem sie ná modlitwie záwieráli/ z Bogá sie y rozmowy z nim ná kazánie gotowáli / wszytkie kazánia swoie do tego prostowáli / aby iáko naywięcey ludu do Bogá / do pokuty / do cnoty / przywieść mogli; áby ták żyli iáko náucząią/ á gdy wychodzą z mieszkánia swego/ ludzi náprawowáli/ nie psowáli.

Párágráph Wtory.

GLos wołáiącego ná pusczy. Káżdy człowiek żyiący ná tey pustyni swiátá tego / ieżeli z Pánem Bogiem rozmawia / z nim sie báwi / onego záwsze máiąc przed oczymá / żadnym namnieyszym grzechem nie chce obráżić/ ieżeli żyie poczćiwie / gdzie sie obroći / kazánia / żywotem swoim dobrym / do ludzi czyni. Głos tákiego/ z dobrych obyczáiow pochodzący/ sercá przeraża ludzkie / że sie z nich buduiąc/ zły żywot porzucáią / w insze sie ludzie odmieniáią / y cnotliwymi sie y swiętymi ludźmi stáią.

Ale naypotężnieyszy głos iest człowieká Zakonnego/ gdy gdzie sie obroci / namnieyszym swoim uczynkiem/ mową choć krotką/ postępkámi wszytkimi ludzi buduie. Táki głos/ tákiego włásny iest Zakonniká tylko/ ktory od swiátá uciekszy na Zakonną pusczą / nic swiátowego do siebie nie przypuscza/ ále sie z sámym tylko Bogiem zábawiáiąc/ do niego wszytkie mysli y spráwy obraca. Gdy sie tákowy miedzy ludzie pokaże/ choć nic nie wymowi/ dziwne skutki swoimi po-

ſmi poſtepkámi / ſwoia ſkromnoscia ſpráwi. Ono iednego czáſu S. Fráncißek z tákim Kazániem z drugim Brácißkiem obßedł vlice / nic nie mowiac do ludźi / tylko ſkromnoścта/ do Klaßtoru ſie wrocił / y pytaiacego Brátá / kiedyż bedźieß Oycze kazał / náuczył / iáko potężne było kazánie/ gdy w ſkromnośći vlice obchodźili.

Tyś człowiecze tákimeś káznodźieia / gdźie ſie obrociß/ tám ludźie poſtepkámi twymi do Bogá ciagnieß / do pokuty náwracaß. Zábiegáiac ludźie woczy/áby ſie twemu vłożeniu ſkromnemu przypatrzyli. Gdy rozmawiaß z nimi nádſtáwiáia vßu ſwoich/ żeby ſie nabożna rozmowa twoia vćießyli. Zgołá buduieß we wßyckim ludźie. Day Boże. By tylko nie wydawáły ſpráwy twoie / poſtepki twoie/ głoſow/ ná pußczy świátá tego/ ludźi gorßacych/ y do grzechu przywodzacych. By tylko ludźie ſłucháiac mowy bezecney twoiey / widzac ſpráwy bárzo złe twoie / nie ſłucháły głoſow/ ktoreby ráczey beſtiey dźikiey przynależáły/ nie człowiekowi/ ktory ſie w Kátholictwie/ abo w Zakonie wychowáł.

Boże náß/ niech takich głoſow my Kátholicy/ my Zakonni / my Duchowni / my BOgu oddáni nie wydáiemy/ ktoreby vczyć do grzechu miáły/ po ktorychby ſie ludźie pytáli. Quid faciemus? Co vczyniemy? iáko do tego grzechu przyidźiemy? gdźie nim BOgá obráźiemy? ale tákie niech wydáiemy/ po ktorychby ludźie do Bogá ſie gárneli/ y o dobrym żyćia ſie ſpoſobie pytáli. Quid faciemus? Co vczynimy? w iákim ſtanie ſie ná świećie dobiiáć niebá mamy? co zá zábáwy náße bydź máia? iáko ſie modlić mamy? gdźie y iáko dobrá náße roſporzadźáć mamy? Chce bydź głoſem we wßytkim żywoćie moim JEZV moy buduiacym/ y niechce bydź głoſem namnieyßym gorßacym.

Párágráph Trzeći.

G*Los wołáiacego ná pußczy.* Czemu ná pußczy/ czemu nie w mieśćie? Coż zá ſłucháćze ná pußczy? Aza nie lepiey było wyniść Janowi z puſtyni do miáſtá? vpatrzywßy iáki ziazd wielki Monárchow/ áza nie lepiey było pokázáć ſie z kazániem ſwoim / opowiádáć Pontſkiemu Pilatowi? abo też ſámemu Tyberyußowi Ceſárzowi/ Herodowi/ Philippowi/ Lizániaßowi Tetrárchom. Słucháliby byli Arcykapłani/ Annaß y Káiphaß / ále czekáć tego áżby ſie byłá ſamá Jerozolima do niego wyſypowáłá/ czekáć Pháryzeußow żeby ſie byli do niego ſámi mieli / nie pokazuie żárliwośći doſtáteczney Janowey. Wßák Prorocy inßy wolno wola Bogá/ y w wielkich Miáſtách opowiedáli/ niczego ſie nie bali/ z náuka ſie ſwoia po puſtyniách nie kryli / iáwnie przy nauczeńßych ludźiách mowili/ á Jan iákoby ſie Pánow y Arcykáplanow chronił / ná puſtyni Chryſtuſá opowiáda. Wiec lubo wiele ná to Kazánie do Janá ná pußcza ludźi wychodźiło / nie wyßli iednák z miáſtá wßyſcy / ktorzyby byli mogli ſłucháć w mieśćie Janá/ gdyby był ſtánawßy ná rynku / abo chodzac po vlicách/ kazánie czynił. Mogli byli chorzy ábo z okien / ábo też y ná łożkách wynieśieni ſłucháć Janá / mogli młodźi/ ſtárzy/ mogły Pánienki/ ktorym nie przyſtało / abo też ſłáboſć nie dopußczałá / wychodźić ná puſtynie. Czemuż Jan Głos wołáiacego ná pußczy/ czemu nie wołáiacego Głos w mieśćie.

Czy to że Káznodźieiá Jan święty dáie wizerunk / iáko Káznodźieia ma bez reſpektow kázáć / grzechy gromić/ y ták ma rozumieć / że ſtoiac ná kazánicy / każe drzewom/ polom / nie obawiáiac ſie nikogo/ gdy trzebá prawdę mowić / abo w grzechách gromieniu/ ábo Chryſtuſá opowiádániu / ábo też od iákiey ſpráwy / przećiwney chwale Bożey / cáłośći Kośćiołá / pokoiowi poſpolitemu / odwodzeniu? Zkad Jan święty beſpiecznie też mowił Pharyzeußom / Jáßczorcy narodźie.

Czy ſobie obierał ſpokoyne mieyſce do opowiádánia Chryſtuſá / gdźieby to nie było háłáſow/ wrzaſkow? W mieśćie ſłowo Boże predko bywa zátłumione rozmáitymi hándlámi / ſkokámi/ krotofilámi/ vćiechámi.

Czy że to przed Chryſtuſem ták było koßtowne ſłowo Bo-

że/ że ſię tylko w miáſtach rzadko z nim pokázowáli Prorocy; A záś po przyśćiu CHRyſtuſowym/ y po polach/ y po puſtyniách/ y po láſach miáło bydź pełno ſłowá Bożego;

Czy że przed Chryſtuſem Prorocy mieli ſzukáć ludźi/ áby ſię do BOGA vdawáli. A po Chryſtuſowym przyśćiu/ taka miáłá bydź zacność náuki Chryſtuſowey/ y kázánia o nim/ że ludźie ſámi mieli opuſzczáć wſzytkie wczáſy ſwoie/ y garnąc ſię ná kazánie ná ſáme puſtynie do Káznodźieie.

Czyż wiedźiał/ iż w mieśćie Ieroƶolimſkim miáło być wkrotce ſłyſzáne Słowo przedwieczne/ miáło ſłowo wiekuiſte Kazánie czynić/ on niegodnym ſię czyniąc mieyſcá tego y tey Kátedry/ ná ktorey miáły ſtánąć nogi Chryſtuſowe/ niechćiał kázáć w Ieroƶolimie/ ále tylko iáko głos przed miáſtem zwoływał ludźie ná Chryſtuſowe Kazánie?

Czy że kazác o Chryſtuśie do ludźi Ieroƶolimſkich/ y około mieſzkáiących/ áby miał świádki/ nieme beſtye/ drzewá/ iáſkinie/ polá/ ná puſzczy to Kazánie odpráwuie/ żeby ludźie wymowki mieć nie mogli/ iż o Chryſtuśie nieſłyſzeli?

Czy że wiedźiał iż ono Miáſto Ieroƶolimſkie miáło zábiiáć Chryſtuſá/ Krwią ſię Chryſtuſową miáły polewáć vlice/ dla tego ſię onym Miáſtem zbrzydźił/ y niechćiał tám opowiádáć Chryſtuſá dla miáſtá okrucieńſtwá? ábo też wiedząc/ że CHRyſtus/ lubo wiedźiał/ że go to miáſto zá dobrodźieyſtwá zábić miáło/ przećię z miłośći ku niemu/ niemiał ſię chronić miáſtá/ ále częſto miał náwiedzáć niewdźięczne Miáſto/ częſto miał náucząć w mieśćie/ on pátrząc ná táką miłość/ niemogł ná ſobie przewieść tego/ áby był kiedy przyſzedł do Miáſtá/ boiąc ſię podobno/ żeby był záraz wſzedſzy nie vmárł/ od ćiężkiego żalu y ſmutku/ przypátruiąc ſię mieyſcom/ ná ktorych miał bydź włoczony/ zelżony CHRyſtus? ábo też/ dla vczćiwośći Chryſtuſowey/ niechćiał tám nogą ſtąpić/ gdźie ſię miáłá przeląć Krew Chryſtuſowá? lubo raz gdy ſzło o część Boſką/ zápalony żárli-

żárliwośćią/ opuśćił puſtynią/ y poſzedł ná páłác Herodá/ gdźie gromił ſurowie Herodá. Non licet tibi habere vxorem fratris tui. Niegodźi ſię mieć żony brátá twoiego. Iednak ſię więcey nie wroćił do puſtyniey/ ále zá kazánie/ wſkazány do więźienia/ á potym ná śmierć/ ſkończył ſwoy vrząd/ y więcey nie opowiádał głoſem Chryſtuſá/ zoſtáwuiąc to Chryſtuſowi/ áby vtráćiwſzy Chryſtus głos ſwoy w Ianie/ milczeniem ogłaſzał śiebie Herodowi.

Krotkie kazánie czynił Ian ś. do Herodá w mieśćie/ dłużſze Ian czynił na puſzczy. Dość mu było rzec. Non licet. Nie godźi ſię. Więc gdy był w więźieniu/ iákoby iuż w mieśćie kázáć nie umieiąc/ y iákoby CHRyſtuſá nie znáiąc/ każe krotko/ z wątpliwośćią iákąś o Chryſtuśie. *Tyś ieſt ktory maſz przyść, czyli inſzego czekamy?* Tego Vczniom każe pytáć/ ieżeli był ten ktory miał przyść/ ktorego przed tym nie tylko ſłowem/ ále y pálcem pokázował/ Oto Báránek Boży. Krotko Ian każe w mieśćie ná Páńſkim dworze/ krotko y o Chryſtuśie mowi do Vczniow/ dowiáduiąc ſię w Vczniách wątpiących o Chryſtuśie/ pokázuiąc tym krotkim kazániem przyczynę/ czemu był Głoſem wołáiącym ná puſzczy/ á czemu nie Głoſem wołáiącym w mieśćie.

Ktoż był w mieśćie gdy Ian kazał ná puſzczy? Piłat/ Tetrarchowie/ Naywyżſzy Kápłani. W tym tedy mieśćie gdźie tácy Pánowie byli/ gdyż widźiał wiele Ian S. Non licet, Nie godźi ſię/ wiele widźiał w Pánách co ſię nie godźiło Pánom/ kiedyby był záraz przyſzedł do miáſtá/ ná dwory Páńſkie/ niżby był doſtátecznie/ iáko przeſłániec/ opowiedźiał Chriſtuſá/ y támby był gromił Pánow Non licet. Nie godźi ſię wam tego czynić Pánowie/ zárazby był wtrącony do więźienia/ á zatym by był nie opowiedźiał iáko przynależáło Chryſtuſá: wołał tedy ná puſzczy wprzod kazáć ludźiom o CHRyſtuśie/ á potym po częſtych y długich kazániách/ po pokazániu Chryſtuſá/

ſtuſá/ iák ná pewna śmierć ßedł do miáſtá/ wßedł ná páłac z krotkim kázaniem Non licet, Nie godźi ſię/ w więźieniu też krotko nie ſam wątpiąc o Chryſtuśie/ kazánie czynił do vczniow wątpiących o CHRyſtuśie.

Pokazał tym Káznodźieiom/ że nic nie ważą/ gdy ná páłacách Páńſkich każą/ gdy widząc że ſię to od Pánow czyni/ co ſię nie godźi/ nie mowią/ Non licet, Nie godźi ſię.

Pokazał y tym wątpliwym o Chriſtuśie kazániem do Vczniow/ iáko wiele vczniow ieſt dworſkich/ ktorzy ábo nic/ ábo máło co wiedzą o Chriſtuśie/ wielcy z nich nieukowie o BOGV/ lubo vmieietni w rzeczách inßych/ by tylko nie złych.

Pokazał y tym krotkim kazániem Jan święty/ do czego Dwory Páńſkie przyßły/ że lubo w nich to ſámi Pánowie/ wiele godźin we dnie y w nocy trawią/ ná rozmáitych y częſto ßkodliwych rozmowách/ zabáwách; to ſámi ſłudzy częſto ná złych mowách/ krotofilách/ igrzyſkách/ piciu/ prożnowániu/ bez teſknośći. Kiedy zás przyidźie do nabożeńſtwá/ do kazánia/ do Mßey ſłuchánia/ rádźiby żeby iáko nakrocey wßytko ſię odpráwiło.

Pokazał y tym Jan święty ſwoim więźieniem po kazániu/ iáko rádźi Pánowie ſłucháią/ gdy im Káznodźieie mowią/ Non licet, Nie godźi ſię wam/ y rozumieią/ że tym iż ſą Pánámi/ wolno im wßytko ná świećie czynić/ y że ich nie ma nikt o to gromić; rozumieią że to tylko poſpolſtwo trzebá ſtrofowáć z grzechow/ á ich nie trzebá tykáć. Co żeby ſię też nienáydowáło w Duchownym ſtanie/ ktory tych czáſow zda ſię że bárzo w tym zdelikacił/ y zda ſię być niedotykánym/ zá to przyrzekáć nie mogę.

Káznodźieiá gromiący grzechy/ czyni dość ſwoiey powinnośći/ ktory gdy nie przeſtrzega/ ná ſąd ćiężki v Bogá zárabia. Nie ma ſię żaden gniewáć o to/ gdy mu w iáwnych grzechach mowi Káznodźieiá/ Non licet, Nie godźi ſię/ po-

ſię/ poniewaź wßyſcy co wiedzą/ wołáią wzaiem ná niego/ Non licet, Nie godźi ſię. Bá y grzech ſam woła na ſumnieniu/ Non licet, Nie godźi ſię.

Day nam Pánie náß wßytkim/ lubo lichym/ lubo doſtátnim/ bądź vbogim/ bądź Pánom/ przyimowáć nápominánie/ ktore nas prowádźi do dobrego/ y odciąga od złego. Niech nam będźie táki głos miły/ ktory nas we złym ſtrofuie. Ja chcę przyimowáć z miłośćią ſtrofowánie.

Day nam Pánie/ vćiekáć od wßytkich prożnych zabaw/ y krotofil/ day nam w nich teſknić/ á ſercá náße niech ſię nabożeńſtwá zákocháią. Niech ſobie w kośćiele nie teſknicmy/ niech ſię tobie/ PAnie/ iáko naylepiey przyſługuiemy. Ja chcę moy PAnie bydź od tąd nabożnieyßym.

Párágráph Czvvarty.

G*Los wołáiącego ná puſzczy.* Jan święty głos wołáiącego BOgá/ y Słowá przedwiecznego/ BOg bowiem wołał przez vſtá y głos Janá/ ták iáko Poſeł Krolewſki ieſt głoſem Krolá/ gdyż Krol przez poſłá głos ſwoy wydáie. Zacne vſtá Janowe/ ktorych Bog záżywa do głoſu S. Am-
ſwego wyráżenia/ dla tego też te vſtá żadnego inßego głoſu bro: in
nie wypußczáią tylko Boſki/ kiedy BOG nie wołał/ vſt Luc: 3.
Janowych nie vżywał/ Janowe vſtá nic nie mowiły/ ná pußczy w oſobności będąc milczáły/ iák przyſzło Chryſtuſá opowiádáć przychodzącym ludźiom/ y głos ſię Boſki ozwał/ zárázem Jan o ſámym tylko Chryſtuśie mowił/ ábo o tym co ſię śćiągáło do Chryſtuſá.

Vſtá Káznodźieyſkie/ ſą vſtá Boſkie/ ktorych Bog záżywa do głoſu ſwego wyráżenia/ y Káznodźieiá ma bydź tym/ przez ktorego vſtá Bog woła. Ma tedy przeſtrzegáć/ áby ná kazániach ſwych nie mowił nic tákiego/ coby nie było Boſkiego/ świeckie żárty/ y ſłowá do śmiechu/ ábo też

bo też do czego gorßego pobudzáiace/ precz od vſt máia bydź Káznodźieyſkich/ Bogu ſámemu oddánych. Otworz PAnie zmyſł Káznodźieiom/ áby ſwoich vſt godność ználi.

Vſtá Kátholickie tákie máia bydź/ á zwłaſzczá Duchowne/ ktoreby ſámego Bogá opowiadáły/ ktorychby tylko Bog ſam do głoſu ſwego vżywał; á kiedy o Bogu/ ábo o tym co należy do Bogá nie mowia/ áby w oſobnośći Bogu ſámemu były záchowáne/ áby nikt vſt/ ták w mowie/ iáko y też w milczeniu/ Pánem nie był/ tylko ſam Bog.

Vſtá twoie tákie człowiecze Kátholicki/ Duchowny/ Bogá tylko/ y to co należy do Bogá/ opowiádáia/ Bog ich ſam záżywa y w mowie y w milczeniu/ ſámemu tylko Bogu ſa oddáne/ poświecone. Pochwalony niech bedźie Bog z te. Alec podobno człowiecze Katholicki/ Duchowny/ ináczey gdyż o twoiey gebie ludźieby nie mowili. Tá pśia gebá. Tá bezecna gebá. Tá niewypárzona gebá. Tá czártowſka gebá. Gdy ſławe ßczypieß/ gdy mowiß rzeczy plugawe/ gdy przeklinaß/ gy ná złe namáwiaß/ gdy od dobrego odwodźiß/ gdy vſt w zákazánym cáłowániu záżywaß/ gdy nimi vfárbowánymi/ y iákim ſpoſobem zarumienionymi pobudzaß Kátholiczko do grzechu ludzi. Vchoway Boże tákich vſt Kátholiká/ ktory ná krzcie Bogu cały ſie oddał/ y czeſto przy Sákrámencie pokuty żálował/ że ktorego członká ſwoiego do obrázy Boſkiey záżywał. Stáray ſie o to áby vſtá twoie y w gadániu y w milczeniu Boſkie były.

Párágráph Piaty

Głos wołáiacego ná puſzczy. Głoſem był wołáiacym Jan świety/ gdyż iáko przez głos słowo w rozumie náßym vtworzone y ſkryte/ obiáwiamy ſłucháiacym; ták Oćiec przedwieczny przez Janá/ Słowo ſwoie/ to iest Syná ſwego/ zátáionego y zákrytego ciálem/ światu obiáwił. Záżył Bog Janá/ áby Syná/ ktory ſie ſtawßy człowiekiem/ miedzy ludźmi iáko człowiek ſie báwił/ iáko człowiek mowił/ ſpał/ iadł/ pił/ chodźił/ leżał/ śiedział/ ſtał/ zimno ćierpiał/ vpalenie/ prágnienie/ boleść/ meke/ śmierć/ zá Bogá do ludzi vdał. Komuby to było mogło wniść do rozumu/ że JEzus człowiek miał bydź poſpołu y BOG/ gdyby go był Jan nie obiáwiał? Nie widźieli w nim ludźie Boſtwá/ gdyż było ćiálem zataione/ BOG też przez ſie áni twarzy ma/ áni noſá ma/ áni oczu ma/ áni rak/ áni nog ma/ Bog nie śiedźi/ nie chodźi/ nie ſtoi/ nie leży/ nie ie/ nie piie/ nie ſpi/ nie mowi iáko człowiek/ zimná/ vpalenia ćierpieć nie może/ prágnienia/ boleśći/ meki/ śmierći ponośić nie może/ záczym człowiekiem ßczerym zwáliby byli JEzuſá/ mieli zá ßczerego człowieká JEzuſá/ w ktorym ludzkie nedze y potrzeby widźieli/ á zá Bogá by go nie vználi.

S. Aug: ſerm: 20. de ſanct:

Wielki vrzad zlecono Janowi/ obiáwiáć Bogiem JEzuſá/ y muśiał Bog Janowi wláć dźiwna náuke/ dáć dźiwna do przekładánia táiemnic łácność/ do vdawánia łácna ſpoſobność; muśiał mieć Jan świety dźiwna wymowe/ potężne Rácye/ ktorymi wmawiał w ludźie/ y przywodźił ludźie/ áby Chryſtuſá zá Bogá przyieli/ ktorego człowiekiem bydź widźieli. Muśiał Jan/ głoſem bedac/ przenikáć ſercá ludzkie náuka o Chryſtuśie/ że go zá Bogá vznawáli/ muśiał ich ták/ zá pomoca świátłá niebieſkiego/ mowa ſwoia oświecáć/ że Chryſtuſá wiára bydź Bogiem poznawáli.

Wiele ná tym należy/ bá wßytko ná tym należy/ temu co Chryſtuſá opowiada/ áby miał táki dar y talent od Bogá/ żeby wmowił w ludźie Chryſtuſá/ y vdał iáko przynależy Chryſtuſá/ żeby do tákiey cnoty/ do wyſtrzeżenia ſie grzechu/ do przyiećia wiáry Chryſtuſowey/ tákich racy y wywodow vżywał/ ktorymiby ſie rozumy ludzkie zwyćiężyły/ y wola ſwoia/ ná to/ ná co on chce/ przypádły. Kiedy tylko w tym/ co opowiáda Chryſtuſá/ głos ſam/ choc tubalny/ bedźie/

bedźie/ choć głos przyiemny y wolny bedźie / á do ſercá / do rozumu/ do woley nie wnidźie/ nie obiáwi Chryſtuſá / nie zá-lecći cnoty/ nie odwiedźie od grzechu. Day ten dar PAnie opowiádáiącym ćiebie / żeby ták vdawáli / ták zálecáli lu-dźiom ćiebie / żeby ſie ludźie zámilowáli ćiebie / poznawßy ćiebie.

Wiele ná tym należy człowiekowi/ áby nie tylko w gło-ſie cudzym/ był dobrym/żeby o nim kto inßy powiádał iż do-bry/ iż pobożny/ iż cnotliwy/ iż świątobliwy/ gdyż cudze tá-kie głoſy/nie przywodzą drugie° do znáiomośći y zá milowá-nia ſie Chryſtuſá/ do vćieczki od grzechu/ y chwycenia ſie iá-kiey cnoty; ále áby ſam káżdym poſtepkiem/ mową/ poru-ßeniem/ wołał ná ludźie ták/żeby zá tákiego dobrego/ cno-tliwego/onego vznawßy w rzeczy ſamey/ znáiomość/y zámi-lowánie bráli Chryſtuſá/ gárneli ſie do cnoty / y vćiekáli od grzechu/ przykłádem iego pobudzeni.

Tákiego głos / byłby głoſem wołáiącego ná puſzczy/ to ieſt/ rozlegałby ſie po tey duſzy/ ktora áni znáiomośći Chry-ſtuſá / áni żadney cnoty w ſobie nie miáłá / ále tylko chwa-ſtem/ ćierniem/ oſtem grzechowym zároſłá / y byłby głoſem ſkutecznym / wykorzeniáiącym grzechy / á ſczepiącym wßel-kie cnoty.

Niech bede tákim głoſem / BOże moy / pożytecznym/ niech nie bede głoſem ßkodliwym ; bywa ábowiem czeſto/że co by człowiek miał przykłádem dobrym pobudzáć do cnoty drugiego to no pobudza do grzechu. A co żáloſnieyßa/że czá-ſem duſzá naydźie ſie táka/ ktora nic nie wie o grzechu/nic nie wie o ſpoſobie obrázy P. Bogá/ właſnie iák by ſie ná puſtyni wychowáłá / ták ieſt niewinna ; á gdy przyidźie táki zły człowiek/ ktorey niewinne vßy czym záráźi/ grzech y ſpoſob iego obiáwi / o iáka ßkodę vczyni w tákowey duſzy? Chce bydź przykłádem dobrym káżdemu/ nie chce bydź zgorße-niem y iednemu/ áby był dobry głos wołáiącego ná puſtyni.

Párá-

Párágráph Szoſty.

Głos wołáiącego ná puſzczy. Jan świety był głoſem/ gdyż lubo głos vprzedza ſłowo ná rozumie vtworzone/ y poy-mowánie tego ſłowá w ſłucháiącym ; poślednieyßy iednák głos ieſt nád ſłowo/y myśl w mowiącym : gdyż przez głos/ káżdy ſwoie myśl / ktora ma ná rozumie / y ſwoy koncept/ obiáwia ſłucháiącemu / pierwey bowiem człowiek myśl v-tworzy/ koncept vczyni ná rozumie/ toż potym te myśl/ ten koncept / głoſem wyraża/ y do vßu ludzkich podawa / ále przećie pierwey głoſem myśl ſwoie wyraża/ toż potym te myśl iego/ przez ten głos/ poymuie ten ktory ſłucha. Ták też Jan vprzedził Słowo przedwieczne / y znáiomość Bo-ſka / wiádomość o Chryſtuſie / co ſie tknie rozumu ſłuchá-iących / to ieſt/ pierwey był Jan / pierwey był głos iego ni-żeli byłá wiádomość o Słowie przedwiecznym / o Chry-ſtuſie w ſłucháiących ; pierwey Jan świety ſwoie ſłowo o Słowie przedwiecznym wymowił / niż ſie Chryſtus / w ro-zumie ſłucháiących / wiádomośćia ziáwił. To przećie ie-dnák Słowo przedwieczne vprzedzáło Janá / pierwey było niż Jan ; pierwey Słowo było wieczne/ niż głos iego/ gdyż to Słowo záwße od wiekow było. *S. Ambr. in Luc. 3.*

Zacny głos Janow / po ktorym Słowo przedwieczne do vßu wprzod / á potym do rozumu przyßło ſłucháiących. Máterya Janowego głoſu nie o wywroceniu Jerozolimy / nie o poimániu Jerozolimczykow/ y prowádzeniu w niewo-lą / nie o krwáwym mieczu/ y o rozlaniu krwie Zydowſkiey/ ále o Chryſtuſie / o wybáwieniu ludźi z niewoley/ o Zbawi-ćielu/ o pokoiu wiecznym/ o Báranku ćichym/ ktory miał nie mieczem / áni krwie rozlániem cudzym/ ále ſwoią śmier-ćia y wylániem włáſney krwie gładźić grzechy.

Láſkáwość Chryſtuſowa Jan przekláda / áby wſzedł Chryſtus do rozumu ſłucháiących / áby o Chryſtuſie wiá-

domość

domość wźieli ſlucháiacy/ láſkáwość Chryſtuſowá opowiádá. Nie záwße gromić ma Káznodźieiá/ láſkáwością częściey ma nárabiáć/ áby ludźie pociągnął do Chryſtuſá/ do cnoty. Vporem wchodźi ſlowo do duſzy/ ktore w ſobie nie ma łágodnośći.

Chryſtuſá też ma Káznodźieiá opowiádáć/ nie prozności/ á to co opowiádáć chce ſluchaczom/ niech ná modlitwie wprzod dobrze rozbierze/ áby do duſzy ſluchaczow weßło pożytecznie. A żeby nie rozumiał/ iż to od niego/ co ma powiedźieć ſluchaczom/ pięknie ieſt wymyslone/ vkßtałtowáne/ żeby ſobie nie przypiſował/ iż to koncept iego/ á potym ſię z tego wynoſił/ niech wie/ że to ábo przed tym/ ktoremu z Doktorow/ ábo Káznodźiey było od Bogá obiáwione/ ábo też teraz od tegoż BOgá iemuż nátchnione/ áby ſię tylko głoſem puſtym/ nie pożytecznym/ nieſkutecznym człowiek bydź rozumiał/ á wßytko Bogu przypiſował.

Káżdy też człowiek naylepiey CHRyſtuſá vczynkámi ſwymi záleći drugim/ cnotę záleći drugim/ gdy wprzod we wnętrznie/ rzeczą ſámą cnotliwy będźie w ſobie. Ma bydź cnotá wprzod w człowieku/ toż potym ma bydź ludźi zbudowánie. Często bywa w ludźiách głos cnoty/ á w ludźiách niemáß nic cnoty. Pánie moy/ ty ſam wieß czego mi nie doſtaie/ ktorey ſkrytośći Sercá mego vpátruieß/ dayże mi wprzod ſerdecznie miłowáć ćiebie/ day mi znáć pierwey ćiebie/ náśládowáć gruntownie ćiebie/ á potym drugich budowáć. Niech ſię wprzod ty vrodźiß w ſercu moim/ vgruntuieß w cnotę w ſercu moim/ niech ty Słowo przedwieczne ozwieß ſię wprzod/ żeś záśiádło w ſercu moim/ toż po tym ia będę głoſem do ludźi/ będę budowáł ludźi. Chcę bydź wprzod JEZV ſam dobry/ toß potym drugich pobudzáć chcę do dobroći. Dobry JEZV bądź pomocą.

Párá-

Párágráph Siodmy.

GLos wołáiącego ná puśczy. Jan S. był głoſem cáłowićie/ wßytko bowiem co było w Janie było głoſem/ pokutę y świątobliwość ogłaßaiącym. Oczy/ ręce/ ſukniá/ pokarm/ mießkánie/ y cokolwiek ſię około Jana náydowało/ głoſem było. Alec naipotężnieyßy głos był Janow/ gdy kazał do ludźi. Nie był tám głos pießczotliwy/ nie głos ćichy/ niebył głos pochlebuiący/ áni przegládáiący/ ále głos wolny/ grzechy y w wielkich ſtanách gromiący/ ták potężnie/ że káżde ſłowko zdáło ſię bydź młotem w ſerce biiącym/ y wyſtępki wßytkie wnim krußącym. Więc tákie dawał wywody o Chryſtuſie/ że káżdy z iego kazánia mogł przyść do poznánia Chryſtuſá.

Ták przynależało kázáć przeſłáńcowi Chryſtuſowemu/ żeby z gotowym kazániem wychodźił z iáſkini do ludźi nie z pálacu; po odpoczynku twárdym ná goley źiemi/ nie z vſłánego łożá miękkimi pośćielámi/ porywał ſię ráno do przychodzącey gromády; z wolną głową y nie obciążonym żołądkiem/ ſtawiał ſię ludźiom do roboty; w odźieniu oſtrym nie w iedwabiách/ ábo futrzánych koßtownych ßubach/ pokázował ſię tym/ ktorych miał przywodźić do pokuty.

Nie grzeczy/ niemierność miłuiącemu/ odwabiáć ludźie od piiáńſtwá/ nie do pożytku ſłuchaczow/ zálecáć vmartwienie/ czyſtość/ pokorę/ twárde leżenie/ oſtre odźienie/ temu/ ktory w odźieniu miękkim ná kazanicy/ traći niewſtydem po wßytkim mieśćie/ pyßny/ delikat wſpániu/ wßelákich w wygodách do ćiáłá należących.

Delikat człowiek/ iáko ma wzbudźić wdrugim miłość do vmartwienia? Day przykład z śiebie vmartwienia/ chceßli áby był drugi vmartwionym. Wyraża káżdy vmartwiony żywot Chryſtuſow według Páwłá S. Semper mortificationem in corpore veſtro circumferentes. Vt &

vita

IESV manifeſtetur in corporibus veſtris,] Záwße vmar-
2. ad Cor: twieni na ćiele. Aby żywot JEzuſow obiáwiony był ná
4. ćiáłách wáßych. Ktory gdy kto widźi/ chce też wyrážáć
żywot JEzuſow ná ſobie.

Ale co czyniło w Janie táka potegę w kazániu/ że
Hom: 7. nim iák młotem ſercá przebiiał? Mowi święty Grzegorz
ſuper E- [Ideo Joannes aſſerit ſe eſſe vocem, quia per eius mini-
uang: ſterium Verbum Patris caro factum, ab hominibus au-
ditur.] Dla tego Jan głoſem śiebie bydź przyznawa/ gdyż
przez iego vſługę/ Słowo Oycá/ ktore ſie ſtáło Ciałem ludźie/
ſłuchaia. Głos Jan/ że przez iego kazánie iáko młot otwo-
rzyły ſie ſercá ludzkie/ y do nich táiemnicá wćielenia Sło-
wá przedwiecznego weßłá/ y od ludźi wiára przyznána ieſt.

Nie dáremno Izáiaß wołał dawno ná ludźie opowiádá-
Iſa: 40. iąc im poćiechę/ áby ſie z niey weſelili. Conſolamini Con-
ſolamini popule meus. Weſel ſie weſel ſie ludu moy. Dwo-
iáka poćiechę dáie/ Pierwßa/ że miał bydź ſłyßány Głos ná
puſzczy. Druga/ że przez ten głos miáło ſie obiáwić Sło-
wo przedwieczne/ ktore os Domini loquutum eſt, vſtá Páń-
ſkie od wiekow wymowiły. Ale zkąd to ma bydź poćiechá
dwoiáka? zſtąd że y Słowo przedwieczne miáło przyść/ y
táki miał bydź/ ktoryby głoſem ſwoim miał to Słowo obiá-
wić/ á táki był Jan/ ktory świátu wßytkiemu przynióſł
poćiechę doſkonáłą/ że będąc Theologiem Boſkim/ ták prze-
łożył Słowo przedwieczne rozumiáłe/ że ie też y palcem po-
kázował. Hic eſt Filius meus dilectus. Hic eſt qui poſt me
venit, qui ante me factus eſt. Ten ieſt Syn moy vkochá-
ny. Ten ieſt ktory zá mną przyßedł/ ktory przede mną był.

Był Jan głoſem/ á tákim/ że gdy mowił nie był ná świe-
ćie ſłychany inßy głos/ ktoryby mowił/ że też y ſámo Słowo
przedwieczne przy obecnośći głoſu tego zámilkło. Jáko
to w Jordanie gdy ſie krzćił CHRYSTVS/ ſłyßány
był głos z niebá od OYCA/ ktorym go Synem ſwoim O-
CJEC

CJEC názywał. Tenże głos ſłyßány był ná gorze Ta-
bor gdy ſie przemienił w chwalebnego. Ale miedzy tymi
głoſámi wielka ieſt rożność/ gdyż w Jordanie będącemu/
ſłyßány był ten głos. Ten ieſt Syn moy vkochány/ w kto-
rymem ſobie vpodobał: á ná Gorze Thabor do tych ſłow
przydał Oćiec/ Ipſum audite. Tego ſłuchayćie. Ale dla
czego ná Gorze Thabor każe Syná ſłucháć/ á w Jordanie
milczy o tym? wżdyć on był poſłány od Oycá/ áby był Zbá-
wićielem y Náuczyćielem świátá; wżdyć to ten ieſt/ o kto-
rym rzekł przez Moyżeßá do ludu. Ipſum audies, Sáme- Deu: 11.
go ſłucháć będźieß. Czemu teraz Oćiec ná iednym mieyſcu
názywa go náuczyćielem/ á ná drugim o tym milczy? Przy-
czyná tego ieſt/ że przy Jordanie był Jan/ był potężny głos
ktory vrząd Káznodźieyſki odpráwował. Był Theolog
Chryſtuſow/ Słowá wćielonego/ ktory demonſtrácye o
tym Słowie czynił. Ten ieſt Syn Boży. Ten ieſt ktore-
gom wam opowiádał. Był Doktor Chryſtologiey/ o Chry-
ſtuśie náukę przekłádáiący/ ktora Chryſtus miał bydź obiá-
śniony/ y wywiedźiony dowodámi/ Chryſtus/ Meſſyaß/ Bog
y Człowiek/ Gładźićiel grzechow/ Miſtrz wßytkiego świá-
tá. Y dla tego przy obecnośći iego zámilkło Słowo przed-
wieczne/ gdyż wiedźiáło/ że ieśliby Jan głoſem ſwoim
wprzod nie przełożył go ludźiom/ nie mogliby ludźie poiąć
go rozumem przyrodzonym. Lecz ſkoro Jan ſkończył ſwo-
ie náukę/ y Słowo przedwieczne przez nie doſtátecznie po-
znáne y vwierzone było/ záraz zámilkł Jan/ á zátym Oćiec
Niebieſki ná Gorze Thabor/ ogłośił z niebá zá Doktorá
świátá Syná ſwego/ Ipſum audite, Tego ſłuchayćie/ áby
świát przykłádáiąc vßu ſwych do ſámego Słowá/ doſko-
nále wźiął poznánie Boſtwá y człowieczeńſtwá Chryſtuſo-
wego/ ktore ſie poznánie poczęło w ludźiách przez Janá.

Zlecony vrząd ludźiom Káznodźieyſkim wielki/ áby
Chryſtuſá obiáwiáli. Biádá im będźie/ gdy im liczyć bę-
dą látá

da látá y godźiny ktore ná Káznodźieyſtwie ſtráwili/ á przez nie wßytkie ledwo co do wiádomośći CHRYSTVſá ludźi náwroćili/ ledwo co od grzechu odwiedli/ ledwo co do cnoty przywiedli. Biádá im/ ktorym pokáża iákich wczáſow/ koßtow/ wolnośći/ przegladánia choc w złym/ od Przełożonych/ záżywáli/ á mało co pożytku w ludźiách vczynili.

Chocby wźiął ná wage wßytkie duße náwrocone/ á koßty ná nich łożone/ nie zrownáłyby támte względem Boſkiey łáſki/ ktora im dawał do náwrocenia wiecey/ przy tákich koßtách y wczáſách.

Głos ten zoſtawił ná mieyſcu ſwoim Bog/ ſam teraz milczy/ tylko mowi do ludźi/ Ipſum audite. Tego ſłuchayćie Káznodźieie. Biádá im ktorzy milcza/ á BOgá nie opowiádáia. Biádá y tym/ ktorzy kazań nie ſłucháia/ Káznodźieiámi gárdza/ z nich żártuia/ ktorzy ſłowá ich ßpoca/ ná złe zmyſły obráeaia/ v ludźi ſławy/ opiniey vwiecza. Iák wiele tákich Boże miedzy Kátholikámi/ ktorzy Káznodźieiámi/ ſłowem ich/ ábo ráczey twoim pogardzáia. Głos wołáiacego ná pußczy/ ieſt teraz Káznodźieiá/ choć w wielkim mieśćie/ gdyż rzadźcy ludźie kazánia ſłucháia/ ábo gadáia/ ábo ná nie nieprzychodza. Wzbudź Pánie ſercá y Káznodźieiow/ żeby nabożnie ćiebie opowiádáli; wzbudź y ludzkie/ áby ze ſmákiem ſłowá Bożego ſłucháli. Ia chce vczeſzczáć ná Słowo twoie/ y chce go ſłucháć z pilnośćia. Ty Pánie day ſmak w ſłuchániu.

Stoſowánie do Naśw: Sákrámentu.

Párágráph Oſmy.

GLos wołáiacego ná puſzczy. Ten ktory ma przyſtapić do Naśw: Sákrámentu/ ieżeli nie od Kommuniey oſtátniey/ przynamniey kilká dni przed tym/ ábo przynamniey kilká dni po ſpowiedźi/ ná przykład ſobotni/ ábo przed świe-

tem vprzedzáiacy/ ma ſie ſtrzymáć od wßelkiey konwerſáciey ludzkiey/ ma iákoby záwrzeć ſie ſam ná pußczy/ zmyſły ſwe wßytkie powśćiagáć/ iezyká tylko w potrzebie záżywáć/ y to ſie od tey potrzeby/ ile może człowiek/ odćiagáć/ á z ſámym tylko Bogiem mieć zábáwe/ z ſámym rozmáwiáć/ z ſámym iedynym mieć vćieche. Z tákowym człowiekiem wnidźie Bog w rozmowe/ y ſtánie ſie ſłowo Páńſkie do tákiego ná pußczy bedacego/ Bog w rozmowie ſwoiey oświeći tákiego człowieká o tym Sákrámenćie/ że pozna godność iego/ pozna dźiwne w nim záwárte dáry; wzbudźi BOG żadza wielka w dußy iego do tego Sákrámentu/ rozwiaże áffekty iego/ że ſie wßytek wyleie Bogu/ y doſtawáć mu bedźie wymowy/ ná wyſławienie PAná w tym Sákrámenćie/ y zápraßániu go do śiebie/ ták dálece że muśi przyznáć. Stało ſie Słowo Páńſkie do mnie ná pußczy bedacego/ od ludźi/ iákom ſie dla Kommuniey świetey odſtrychnał/ Bog ze mna miał rozmowe/ Głos Páńſki vſłyßałem w ſercu moim/ y záraz ſtałem ſie wymownieyßy; ia ktorym przed tym nie vmiał y iednego áffektu wzbudźić przećiwko BOGV/ teraz ſkoro BOG przerzekł do mnie/ záráżem pełen áffektow dźiwnych/ pełen rozmáitego około Bogá oświecenia.

Podźmyß/ ma dußo/ záwße ná oſobność/ gdy bedźiem mieli do BOGA przyſtepowáć/ záchowaymy ſie w pilnym milczeniu przed Kommunia; z ſámym ſie BOgiem zábáwiaymy/ ábyſmy iego do śiebie głos vſłyßeli/ á potym głośie wymowy Boſkiey ná wychwalenie iego nábyli.

Z táka dußa/ ktora ná pußczy ieſt/ ktora w oſobnośći ſie kocha/ od zgiełkow y od tumultow vchodźi/ rad rozmawia Bog; y owßem gdy z ktora dußa chce mowić/ ná puſtynia one wyprowadza. Ducam eam in ſolitudinem & ibi loquar ad cor eius. Wprowádze ia ná pußcza/ y tam z nia bede rozmawiał/ oświádcza ſie z tym Pan Bog v Proroká. Oſe: 2.

Mowił też z Ianem puſtelnikiem/ y Ian po tey mowie

zoſtał głoſem wołáiącego ná puszczy/ y wołał ſáma rzeczą ná puszczy/ prowadził głoſem ludzi do pokuty. Ta ma bydź zabáwá człowieká pierwßa/ odłączonego od ludzi/ ieżeli chce godnie przyſtąpić do Sákrámentu Náświętßego/ áby wołał ná ſię przywodząc śiebie do pokuty/ żeby dußá przywiedźiona do prawdźiwey ſkruchy záwołáłá ná ſię/ Quid faciemus? Coż czynić mamy? Wiele grzechow poßpecilichmy duße náße/ coż czynić mamy? omiymi łzámi duße náße/ ochędożmy żalem ſerdecznym duße náße/ cokolwiek dla przychodzącego vczyniemy.

Ale tym pierwßym wołániem ná ſię/ nie ma ſię człowiek kontentowáć/ trzebá mu ießcze wołáć lepiey/ gdy przyſtępuie do Páná ſwego. Wołáią ná człowieká ſkrußonego.
Cant: 2. Ecce iſte venit ſaliens in montibus tranſiliens colles. Oto ten przychodźi ſkacząc po gorach/ y przeſkakuiąc págorki. Pokázuią mu ſkaczącego po gorách Páná/ y przeſkákuiącego págorki/ áby nie doſyć máiąc ná ſpowiedźi/ ná ſkruße zá grzechy/ ſtáwiał ſobie przed oczy/ iáka ochota Syn Boży chwalebny w ciele/ śiedząc ná práwicy Bogá Oycá/ y nie opußczáiąc tego mieyſcá/ przez wßytkie Chory Anyelſkie/ ktore ſą iáko gory/ przez wßytkie Swięte w niebieśiech kroluiące/ ſkacząc/ z weſelem ſię iákoby przenosząc/ ſtáwia ſię w tym Sákrámenćie dla ćiebie.

Ale czemu przez gory y págorki idźie dla ćiebie? Abyś ty miał wizerunk przyſtępowánia/ żebyś náśládował Anyołow w czyſtośći/ idąc do tego Sákrámentu/ ábyś iáko Anyoowie wlepieni ſą záwße w Bogá/ tyś też wlepił ſerce cáłe w tym ktory do ćiebie idźie/ vſtáwicznie ſobie mowiąc/ Ecce iſte venit. Oto ten przychodźi. Oto Bogá wkrotce do śiebie przyimę. Oto ten/ ktory tylko widzeniem ćießy Anyoły/ y Swięte w niebie/ y tym przeſkákuie Anyoły/ y święte/ że ſię im vżycza w widzeniu/ nie tylko oczy moie náſyći/ ále też y dußę moię náwiedźi/ wßedßy do moich wnętrz-

wnętrznośći. Abyś ſię ſtárał/ ták przyſtąpić/ iáko Swięći tu ná źiemi żyiąc przyſtępowáli.

Wołáią ießcze ná człowieká/ myśląc w Anyołách y Swiętych Boży zabáwionego. Similis eſt Dilectus caperæ hinnuloque ceruorum: Podobny ieſt vkochány moy Kozce/ y máłemu Jelonkowi/ aby ná to wołánie poznawał przychodzącego/ ktory podobny przychodźi Kozce po gorách ſkaczący. Tá dźika/ kopytkámi oſtrymi záwießa ſię ná ſkále. JEZVS w tym Sákrámenćie záoſtrzone nogi máiąc gwoźdźiem/ ná krzyżu/ y ná gorze ſkáliſtey Kálwaryſkiey/ záwießa ſię/ y ták vkrzyżowány przychodźi do ćiebie/ z prędkośćią iáko młody Jelonek. Abyś ty wzywał go do śiebie/ ofiáruiąc/ mu iáko ſkáliſtą gorę/ ſerce ſwoie/ żeby ſię ná nim záwieśił/ záwadźiwßy gwoźdźiem w to ſerce/ ná nim ſię oſádźił/ áby nigdy od niego vkrzyżowány kochánek nie odſtąpił.

Wołáią ná człowieká. En ipſa ſtat poſt parietem noſtrum reſpiciens per feneſtras, proſpiciens per cancellos. Oto ten ſtoi zá ściáną náßą/ pátrząc przez okná/ poglądáiąc przez kratę. Jáko ten/ ktory pátrzy przez kratę/ wßytkich widźi/ á onego nikt nie widźi/ y rozeznáć nie może/ coś tylko z ćieniem ſię zá kratą pokázuie; ták Chryſtus PAN/ ſtáwiwßy ſię zá temi oſobámi chlebá náßego/ w ćiele náßym ludzkim/ zákryty ze wßytkimi dárámi/ pátrzy ná ludźie/ y rány ſwoie nam pokázuie. Aby ten co przyſtępuie/ ták vkrzyżowánego/ ták poránionego ſtáwiáiąc ſobie/ wzbudzał w ſobie żywą pámiątkę vmęczonego/ przychodzącego do śiebie/ y mile go wábił do śiebie/ Fuge dilecte mi. Vćiekay do mnie kochány moy/ z ták przybitemi nogámi y rękámi vćiecz do mnie/ będźieß JEzu w pokoiu v mnie/ odpoczynek/ poćiechę po tákich vtrapieniach weźmieß v mnie.

Tá ma bydź zabáwá twoiá człowiecze przyſtępuiący/ wołáć ná ſię/ y pobudzáć ſię do godnego przyſtępowánia/ vważáiąc

ważáiac po ſpowiedźi/ ochotę przychodzącego/ lubo ná krzyżu przybitego.

Coż my czynimy ma duſzo? Czy my vważamy przyſtepuiac/ do kogo też to idźiemy? kto do nas idźie/ czy rozbieramy! O nedzne náſze Communie/ o oźiebłe/ o nic o Pánu vmeczonym przychodzacym niepámietáiace. Od tad moy Pánie lepiey chce pámietáć o tobie/ ſtáwiáć ćie vmeczonego ſobie/ gdy do ćiebie Bogá mego przyſtapie.

Párágráph Dźievviaty.

GLos wołáiacego ná puſzczy. Jáko Jan świety záwołał ná puſzczy/ záraz̄em ſie ludźie ſchodźili ná puſzcza ſłucháć kazánia Janowego o Chryſtuśie/ ktory im tylko do wiádomości podawał Chryſtuſá/ nie podawał do ſtráwy Chryſtuſá.

Gdy vſłyſzyſz człowiecze dzwon/ zwoływáiacy do Kośćiołá/ wołáiacy ćiebie do przyſtepowánia/ z iakim nabożeńſtwem y weſelem duſznym/ maſz ſie porywać do kośćiołá. Dla tego na ten czás maſz mieć myśl w Bogu zánurzona/ vſtá zgołá záwárte/ ábyś z nikim nie rozmawiał/ ale w ćichośći/ z zápalona żadza do przyiecia Chryſtuſá ſzedł do Bogá/ y iákoby odiawſzy ſobie moc báwienia ſie z kim inſzym/ myślenia o czym inſzym/ prágnienia czego inſzego/ mowił ſobie Non licet tibi, Nie godźić ſie. Tylkoć ſie godźi báwić ſie z BOgiem/ tylko myślić o BOgu/ tylko prágnać Bogá.

Głos Janow ſam tylko ſłyſzány był ná puſzczy á nie inſzych ludźi. Ludźie ſłuchali/ milczeli gdy im Jan opowiádał CHRYSTVSA, y nieznalazł ſie táki/ ktory by był miał przeſzkadzáć w mowieniu Janowi/ opowiádáiacemu Chryſtuſá. Táka vczćiwość wyrządzáli ſłuchácże Janowi/ że też y ſłowká/ gdy kazał o Chryſtuśie/ nie przemowili. A gdy człowiek

wiek idźie do przyimowánia IEZVSA/ gdy IEZVS go woła do Komuniey/ maſz człowiek ná ten czas báwić ſie rozmowámi niepotrzebnymi/ by tylko nie gniewliwymi? by tylko nie żártownymi? Sámemu IEZVSOWI máia bydź vſtá záchowáne od tego/ ktory do niego przyſtepuie.

Przedtym ſtoły gebka ścierano/ áby ſtoły czyſte były. Vſtá náſze/ iezyk/ ſa miáſto ſtołow/ ná ktorych przebywa CHRYSTVS w tym Sákrámencie/ á máiaż te ſtoły mázáć ſie rozmaitemi mowámi/ ktore przyimuia ten S. Sákrament? Mowi świety Chryzoſtom: [Si aliquis vas impurum acciperet, atq; in menſa tua collocaret, fuſtibus quoq; cæſum illum erigeres, tu verò Deum, cum in ipsius menſa (menſa enim ipsius os noſtrum eſt, cum gratiarum actione plenum eſt) quouis impuro vaſe fætidiora, & execrabiliora verba profers, quæſo te, non eum ad iracundiam abs te prouocari putas? Gdyby kto/ práwi/ náczynie iákie nieczyſte ná ſtole twoim położył/ pobiwſzy go/ náczynie byś z ſtołu zrzucił/ á ty Bogá/ gdy ná iego ſtole (ſtoł bowiem iego vſtá náſze ſa/ gdy ſa pełne dźiekczynienia) nád wſzelkie náczynie náſmrodliwſze/ y nayobrzydliwſze ſłowá kładźieſz/ proſze ćie czy go do gniewu nie pobudzaſz? *Hom: 6. in Epiſt: 2. ad Cor:*

Trzebá ten ſtoł vſt ſwoich ták ochedożny mieć/ żeby ná nim nie tylko nieczyſtego ſłowá nie było/ ktoreby czym inſzym nie gebka ścieráć y zmywáć potrzebá/ iáka ſpowiedźia tey nieczyſtośći zbywáć potrzebá/ ále też áni námnieyſzego prożnego/ ktore/ iák proch/ gebká zmyć może.

Párágráph Dźieśiaty.

GŁos wołáiacego ná puſzczy. Nie ma nic głos nád Paná w tym Sákrámęćie bedacego/ y owſzem mniey ma głos nád Páná. Coż ma głos wołáiacego? To że chocby było nawiecey ludźi ſłuchálo kazánia y głoſu Janowego/ nie inſzy głos wchodźił

w chodźił do vß iednego / y do drugiego / ále iedenże głos w chodźił do wßytkich; ták Pháryzeuß iáko / y żołnierz słuchał / gdy Jan kazał o krzćie y o pokućie; tego głosu słuchali wßyscy / ále przećie Jan nie w chodźił do ludźi / tylko głos iego wchodźił / choć ieden / do wßytkich.

Ten záś Sakráment w wielu hostyach / w wielu pártykułkách / ma w sobie iednego Chrystusá / ktory ieden do wielu ludźi wchodźi / Janá iednego ieden głos wchodźił do wielu / á tu ieden CHRYSTVS wchodźi do wielu. Janow ieden głos dźielił śie w vßach káżdego słucháiacego; tu CHRYSTVS w wielu duszách nie dźieli śie / ále ieden do wielu nierozdźielny wchodźi; y iáko káżdy ktory głosu Janowego słuchał / głos cáły zosobná vßámi przyimował; ták káżdy / zácnieyßym sposobem / CHRYSTVSA cáłego zosobná przyimuie / lubo CHRYSTVSA iednego wßyscy nierozdźielnego.

Jeżeli to wdźwięku iednym może czynić BOG / że do ták wielu ieden doyść może / czemuż BOG niemogł tego vczynić / aby ieden CHRYSTVS, pod rożnymi pártykułámi do ludźi wielu w chodźił?

Wzbudzay w tym żywą wiárę w sobie / á zniey powstań ná duszy w affekty miłośne przećiwko przychodzącemu / mowiąc w sobie. Głos wołáiącego słyße. Ten ktory ieden iest miedzy ták wiela ludźi / ktorzy do niego przystępuią / y do mnie idźie / y mnie też wabi do śiebie / ále głosem miłym / łáskáwym. Oto Báránek Boży. Jakoby chćiał rzec ná ten czas / gdy przez Kapłána przed przystąpieniem mowi do mnie. Przystąp bespiecznie / nie boy śię / oto Báránek Boży / łáskáwy tobie / miłuchny tobie; ieżeliś nie wilk dla grzechu / przystąp bespiecznie: ieżeliś Báránek / dla vłożenia wßelkich áffektow / weźmiże mnie / przyimi mię do śiebie.

A ty wzáiem do tego Báránká / głosem Báránká / przemow mile. Przychodzę PAnie iák do Báránká łáskáwego / y lubo nieczuiąc ná śię nic tákowego ná duszy / coby mię wilkiem czynić miáło / otoli ia náchylam głowy / y sercá mego / ku źiemi / iáko Báránek / y płáczliwy głos moy pußczam do ćiebie BOGA moiego / abyś ty ieżeli baczyß co złego wemnie / wprzod to wygłádźił / niż przyidźieß do mnie. Głos moy stękáiący niech wnidźie do sercá twego / abyś łáskáwy wßedł do sercá mego. Przyndź / dobro moie / do sercá mego ięczącego / skruchą y żálem znißczonego.

Párágráph Iedenasty.

GLos *wołáiącego ná pußczy.* Sczęśliwy / ktory przyiąwßy Páná w tym Sakrámenćie / słyßy głos iego w sobie. Nie káżdy słyßy głos CHRYSTVSOW, przystępuiący do Sakramentu / gdyż go też nie káżdy słucháć chce; á drugi go też inßym głosem zátłumia / gdy śię zaraz po przyięćiu / do rozmáitych zabaw / rozmow / obraca. Gdyby z vćißeniem zmysłow swoich / posłuchał pilno / co wßedßy Pan mowi do iego pustey duszy / wiele by vsłyßał od Páná swoiego / do popráwy żywotá swego służącego / do zámiłowánia śię tegoż Páná pobudzáiącego. Jeżeli pełen człowiek wilgotnośći / skłonny do ćiáłá / że śię rospuśćił ná rozkoßy / słyßałby głos wołáiący nád wodámi / pobudzáiący do wysußenia swey duszy; ieżeli skłonny do wyniosłośći / do pychy / słyßałby Głos krußący wysokie Cedry. Jeżeli skryty w swoich złych zamysłach / słyßałby Głos / obiáwiáiący gęstwinę. Jeżeli ospały wsłużbie BOGA swoiego / obudźiłby śię głosem / pobudzáiącym go do czuynośći wteyże służbie Bożey.

Máiąc ieden BOGA w sobie / postáwiwßy go zá Káznodźieie v śiebie / rzekł sobie: Audiam quid loquatur in me Dominus meus. Słucháć chcę tego / co do mnie przerzecze Pan moy. Ty máiąc BOGA w sobie w tym Sákrámen-

krámenćie/ poſtaw go w ſercu iak Káznodźieie/ y vpadſzy
do nog iego rzecż do niego. Sluchác bede co mi powia-
dác bedźieſz JEZV/ tylko oto pokornie proſze Sonet vox tua
in auribus meis Niech zábrzmi glos twoy w vſzach moich
wewnetrznych: nie badź moy JEZV milczacy we mnie/
ále badź wemnie/ y do mnie mowiacy/ Vox enim tua dul-
cis, ábowiem milo ſlucháć gloſu twoiego/ gdyż wdźieczny
glos twoy. Mowże do mnie vcieſznie JEZV/ gdy ieſteś
we mnie/ day duſzy moiey vcieſzna vciechę/ ábym po mo-
wie twoiey wziawſzy pobudkę/ chwycil ſie cnoty/ poſte-
powáć chćial w dobroci. Mow do mnie/ gániac we mnie/
co widziſz nágany godnego we mnie/ aby wſzytko bylo we
mnie/ coby ſie tobie podobálo. Mow do mnie/ zálecaiac
mi siebie/ ábym ſie ia zámilowawſzy ciebie/ cálowićie w-
ſámym kochal ſie tobie/ á nic nie milowal inſzego oprocz
ciebie. Mow do mnie/ ſmakuiac mi niebieſkie vciechy/
áby mi omierzly przemiiáiace ziemſkie ponety. Mow do
mnie/ záchecáiac mie do poboznego y swiatobliwego ży-
wotá/ ábym ia po śmierći obaczyl ſie wliczbie swietych/
zá to żem tu żyl swiatobliwie. Mow do mnie/ pokazuiac
mi ſwoie rány/ przekládaiac mi ſwoie deſpekty/ ſtawiá-
iac mi w ſercu ſwe zelżywośći/ ábym ia nimi przeráżony/
mogl ſie pobudźić do náśládowánia ciebie we wſzelkiey ćierp-
liwośći. Mow do mnie/ ſmákuiac mi siebie w tym Sa-
kramenćie bedacy/ ábym ia z táka/ iáko należy/ vczciwo-
ścia przyimowal ciebie/ y nád wſzytkie ſlodyczy przekladal
ciebie/ żadza vſtáwiczna przyimowal ciebie. Mow do
mnie/ przekladáiac mi milość ſwoie/ ábym ia z toba z ie-
dnoczony/ vsilowal oddawáć milość zá milość tobie. Mow
do mnie/ czego chceſz po mnie/ y day to czynić co chceſz/
ábym ia czynil na swiecie/ żebym ſie z ciebie ćieſzył otwa-
rcie w niebie/ ktorego tu mam záſlonionego w ſobie. Mow
do mnie/ pociecho moiá iedyna/ z tego okregu bialego/ kto-

ry ile ieſt wſwoich przypádlośćiách/ áni pátrzyć/ áni mowic
że/ gdyż żyć nie może/ y rzecza ſáma nie żyie; mow do mnie/
ktory wnim pátrzyſz/ ktory wnim mowiſz/ ktory wnim ży-
ieſz/ ábym ia przyiawſzy ciebie/ y máiac ciebie/ vznal że
mam żywego BOGA w ſobie.

Mow do mnie dawco dobr wſzytkich/ mow do mnie vbo-
gie wesole ſlowo. Otoć dáruie czegoć potrzeba do zbáwie-
nia. Oto ćie czynie Synem moim/ dźiedźicem niebá. Oto
pomnazam láſkę w duſzy twoiey/ ábyś miał w niebie wiekſza
chwalę. Oto ćie biore w opiekę ſwoie/ y chce ćie bronić y
żyiacego y vmieráiacego. Otom ći w niebie nágotowal
wieczne vciechy/ ktorychem nábyl tobie śmiertelnym ſmu-
tkiem moim. Oto pátrz ná rece moie/ iákom ná nich ná-
piſal imie twoie. Oto weyźrzy w ſerce moie/ iáko cie wnim
mam záwártego. Mow do mnie JEZV, Otom ia swie-
ty/ mowil grzeſzniku do ciebie/ mow że też ty grzeſzniku do
mnie; glos twoy niech wola do mnie/ gdy ieſtem w tobie.

Mowie moy JEZV. Znam ćie moy JEZV BOgá moiego/
znam mego Odkupićielá/ znam Dobrodźieiá/ znam milośni-
ká. Mowie moy JEZV. Wiecznie ćie JEZV miluie/ y milowáć
bede ná wieki. To ſpraw moy JEZV, ábym ták z ſercá
mowil/ milowal z ſercá ciebie/ godnego/ wſzelkiey milośći/
Bogá.

Párágráph Dvvánaſty.

GLos woláiacego ná puſzczy. Bywa wiec czeſto Glos
ſtraſzny woláiacego ná puſzczy/ gdy wgeſtey y dźikiey
puſzczy Lew zárykn̄ie/ abo ſie Niedźwiedź ſwym gloſem o-
zwie/ ſtrách ná podrożnego napádnie. Glos przychodza-
cego w Sakrámenćie/ ná tey puſtyni świátá tego/ do ciebie/
nie ieſt glos Lwá/ áni Niedźwiedźia/ ale ieſt Glos Barán-
ká. Ecce Agnus Dei, Oto Báranek BOży/ mowia do

nas gdy przyſtępuiemy/ ktory ſię tuła po puſtyni/ głos miły y żałoſny z śiebie wydawáiący/ do ciebie ſię vdawáiący; rozumiem że nie nápádnie ná cię wilká/ áni ná Lwá/ áni ná Niedźwiedźiá/ ále ná Báránká/ ktory go przyimieß w cichośći/ w pokorze/ w ſumnieniu pięknym. Ták go przyimuiąc ná tey puſtyni świátá tego/ nie boy ſię byś miał nápáść na wilká/ ná Niedźwiedźiá/ nie nápádnieß tylko ná BAránká/ żadenci piekielny wilk ſnic nie vczyni/ gdyż ćię Báránek obroni. Ták go przyimuiąc ná tey puſtyni/ ſam ći ſię nie ſtáwi Lwem ſtráßnym/ ále Báránkiem cichym/ miłym/ łáſkáwym.

Táki głos niech ſłyßę IEZV, gdy ćię przyimuię/ ábym mogł dodáć ſercá dußy moiey y śiłom moim. Nie boyćie ſię przyſtąpić do Páná/ nie idźie do was iáko Lew/ ále idźie do was iáko Báránek. A gdy iuż wnidźieß do mnie/ rzekę beſpiecznie JEZV dußy moiey/ Oto Báránek Boży. Nie boy go ſię dußo/ nie Lew ći to wßedł do ciebie/ ále to Báránek wßedł do ciebie/ ráczey go miłuy Báránká/ ktory raczył wniść do ciebie.

Miły mi głos twoy IEZV Báránku/ we wnętrznośćiách moich będący/ niechże go ſłyßę y żyiąc ná tym świećie/ y po żywoćie docześnym. Bądź mi IEZV záwße łáſkáwym, ále kiedy będę złym/ ábo gnuśnym w ſłużbie twoiey/ rykni ná mię iáko Lew/ żebym przelękniony/ był dobry/ y ochotny w ſłużbie twoiey.

Párágráph Trzynaſty.

G*Los wołáiącego ná pußczy.* Bywa więc ſtráßny głos wołáiącego ná pußczy/ bywa y wdźięczny/ bywa przyiemny głos wołáiącego ná pußczy. Bywa ſtráſzny rozboyniká/ łotrá odźieráiącego/ zábiiáiącego ná pußczy; bywa miły/ przyiemny/ broniącego ná pußczy/ y błądzącemu vkázuiącego drogę ná pußczy. Idźie człowiek po tey puſtyni świátá tego/ y wßędźie ſię mu bać potrzebá nieprzyiacioł/ rozboynikow/ ktorzy ná duße iego pilnuią/ áby one z łáſki Bożey złupili. Oto obrońcá przychodźi w tym Sákrámenćie/ áby bronił od rozboynikow ciebie/ vciekayże ſię często ná tey puſtyni do ſwego obrońce/ ktory im częściey ieſt przyimowány/ tym człowiek w łáſkę Bożą bogátßy/ y z ſtrony niey záchowánia beſpiecznieyßy. Nie nátrze żaden rozboynik/ czárt/ ciáło/ świát/ na duße/ ktora ma z Naświętßego Sákrámentu obronę.

Przyiemno bywa przez pußczą idącemu/ y drogi niewiedzącemu/ ábo po pußczy błądzącemu/ gdy ná ludźie nápádnie wiádome drogi. Od tych ſię o drodze dowiedźiawßy/ weſeley w drodze poſtępuie. A ktoż wiádomßy drogi ku niebu iáko Chryſtus Pan w tym Sákrámenćie? Roſpowie drogę káżdemu/ ozwie ſię mile káżdemu/ po świátá pußczy błądzącemu/ ktory go do śiebie przyimuie. Powie. Tedy iść trzebá człowiecze do niebá/ ná práwą ſtronę mieć ſię potrzebá; z lewa nie trzebá chodźić/ nápádnieß ná topieliſká/ w ktorych twoiá dußá vtonie/ á potym w głąb do piekłá wpádnie.

A ießcze iáka vćiechá ná tey puſtyni mieć Páná/ ktory nie tylko roſpowiáda drogę/ ále też ná tey puſtyni pośila podrożnego/ nie podpłomykiem/ iáko niekiedy pośilił Eliaßá/ nie tym pośiłkiem/ iáko drugi pośilił Agár y Iſmaelá/ ále ſwym Ciáłem/ ále Niebieſkim Chlebem/ áby własny pośiłek niebieſki miał pielgrzymuiący do niebá.

IEzuſá tedy głos miły wołáiącego ná pußczy/ gdyż z niego człowiek o drodze pewien/ y wolny zoſtáie od rozboynikow. Zyczyłbym ia iednák tobie/ żebyś do tákiey vſnośći przyßedł z IEzuſem Pánem w Sákrámenćie przychodzącym/ ábyś go vznał zá ſwego/ ále świętego Rozboyniká/ y żebyś rad był/ gdyby ćię łupił ze wßytkiego. Co mogłoby ták być

Gdy Pan wnidźie do ćiebie/ rozumiey żeś złymi nálogámi obłożony/ nienabożeńſtwámi/ gnuſnośćiámi/ miłośćiámi śiebie ſámego/ wczeſnośćiámi żyćia powichłány/ że dźwigaß ćiężary rozmáitych defektow/ ktoreć w biegu ku niebu przeßkodę czynią: rozumiey y to/ że nád ták obćiążonym/ Chryſtus Pan okrzyk czyni/ zá ktorym tyś ſtrwożony/ y że wßytko co do niebá nie ſłuży/ z ćiebie łupi/ ktoremu ty day śię po woli/ y mow mile do niego. Accelera, ſpolia detrahe, cito prædare. Pokwáp moy JEZV/ pokwáp dobroći moiá/ złup łupy/ prędko odźieray ze wßytkiego moie duße/ co ieſt niebu przećiwnego/ co ieſt oczom twoim brzydkiego. Prędko/ moy JEzu/ poki ießcze trwáią oſoby chlebá we mnie/ záwiń śię około dußy moiey/ y złup z niey wßytkie niedoſkonáłośći/ áby oná ſpoſobna przez to zoſtáłá do przyięćia od ćiebie ßáty łáſki/ y cnot rozmáitych ozdoby. Ja śię tobie dáię JEZV powoli/ y owßem ſam pomogę zdźieráć z śiebie wßelkie niedoſkonáłośći.

Párágráph Czternaſty.

G*Łos wołáiącego ná puſzczy.* Gdy ná pußczy nikogo niemáß/ ktoby głoſu ſłuchał/ dármo głos wypußczáć/ chybáby ſobie ná vſtroniu/ ábo w gęſtwinie/ chćiał kto głos polerowáć y wywoływáć/ ábo też ſobie w oſobnośći vćießnie śpiewáć/ ábo z BOgiem głośno rozmawiáć ná modlitwie. Pan przychodzący w tym Sákrámenćie do człowieká/ częſto głośno woła ná człowieká/ ále go człowiek nie ſłucha/ właśnie iákby ná pußczy JEZVS wołał/ choćiaż w ſercu człowieczym przebywáiąc woła; gdyż iákoby człowiek nie miał Chryſtuſá wołáiącego/ ták o wołáiącego Chryſtuſá dba.

Wſpomni ſobie człowiecze/ iáko ćię częſto od grzechow/ od okáziy/ od pießczot/ od gniewow/ głoſem potężnym odwabiał/ wſpomni iákoć częſto cnotę/ poſtępek

w niey/ nabożeńſtwo/ vczęßczánie przyſtoyne do Sákrámentu tego/ y záchowánie Reguł/ ábo Powinnośći twoich/ ábo Mandatow ſwoich doſkonále/ zálecał. Ty iákobyś tego nie ſłuchał/ iákoby ćię przy tym głośie nie było/ tákeś głos ſobie Chryſtuſow poważał. Trzeba nadſtáwiáć vchá na ten głos Páńſki/ y według niego śię ſpráwowáć/ tego w czym nápomina przeſtrzegáć.

Chcę moy PAnie ſłucháć głoſu twoiego/ chcę bydź twoim pilnym ſłuchaczem/ y czynić chcę co roſkażeß.

A że wiem Pánie/ iáko na wielu grzeßnikow potrzebá głoſu potężnego/ żebyś go ſobie wywołał/ wnidź do moiey dußy/ naydźieß w niey ſpoſobność do głoſu wywołánia/ ſą w niey ſkáliſte doliny/ twárde áffekty/ zmiękczenia niemáß w nabożeńſtwie/ niemáß miłośći ku tobie/ o ktore śię głos twoy odbiiáć może/ ázali śię też odgłos we mnie ozowie/ y mnie z głoſem twoim wzbudźi do nabożeńſtwá. Więc że y mnie częſto PAnie vćießnego trzebá śpiewaká. Ty dobro moie záśiądź iáko ná puſtyni we mnie/ y śpieway ſobie/ ázá y ia vćießony będę z głoſu twoiego/ y záwołam/ Conſolationes tuæ lætificauerunt animam meam. *Pſal: 93.*
Vćiechy twoie vćießyły duße moie. Vćiecho moiá JEZV, ćieß mię twym głoſem ſtrapionego/ będąc weſoły/ weſoło będę ſłużył tobie/ ktoremu y w ſmutku ſłużyć chcę wiernie.

Część Wtora.

Párágráph Pierwſzy.

G*Otuyćie drogę Páńſką, czyńćie proſte śćießki iego. Káżda dolina będźie nápełniona: káżda gorá y págorek poniżon będźie: mieyſcá krzywe wyproſtuią śię; drogi oſtre ſtáwą śię bitemi.*

Ná przyßćie Pańſkie każe Jan świety gotowáć droge/ y ſpoſob gotowania tey drogi podáie. Gotuyćie/ prawi/ Nleſſyaßowi przychodzacemu droge/ niech beda proſte ściefki/ dolina niech ſie wyrownywa: gorá y págorki niech ſie zniżáia: co ieſt krzywego/ niech ſie náproſtuie/ á co oſtrego/ niech ſie vgládzi/ vbiie To ieſt. Jako wiec zwykli ludzie/ gdy Krol ná kroleſtwo wieżdża/ czynić rowne drogi/ ták wy Chryſtuſowi wáßemu/ przez wiáre/ przez pokute/ w dußách wáßych znośćie co złe ieſt/ co krzywe/ co nie rowne/ co znizone y máłe ieſt. Ktory z was ma w ſercu gore pychy/ nadetość/ te niech potłumi: ktory pádołem boiaźni y nieufnośći ma ſerce záłożone/ on niech wyrowna śmiáłośćia y vfnośćia w BOgu: ktory oſtry ieſt w obyczaiách/ y wodpowiedźi nieprzyiemny/ niech bedźie ſkromny y wdźieczny. Zgołá Jan świety wßytko każe z ſercá vprzatnać/ coby obráźić miáło przychodzacego Páná/ y káżdemu ſie każe we wßelákiey światobliwośći ćwiczyć/ áby przychodzacy Pan żadney przeßkody nie miał.

Forer. Jnßy to słowko/ *Gotuyćie droge*, wykłádáia. Date faciem... Dayćie ozdobe drodze Pańſkiey/ to ieſt/ ſtáraycie ſie/ aby drogá Páńſka nie byłá ßpetna/ błotna/ plugáſtwem zárzucona/ żeby nie byłá nie rowna/ oſtra/ nie vtorowána/ nieprzyſtoyna; ále żeby byłá czyſtá/ piekna/ rowna. Drudzy zas miáſto słowá *Gotuyćie*, wykłádáia/ Twarzą oczyśćie/
Vatabl. ćie/ to ieſt/ okiem rzućiwßy na droge/ y obaczywßy że ßpetna chedożcie. Zás iedni wykłádáia to słowko *Gotuyćie*, Wángiel y ßnur porownaycie/ áby żadney záwády PAnu przychodzacemu nie było/ ále wßelka rownine záſtał.

Vważ tu żárliwość Janá/ ktory nie doſyć máiac ná słowku Gotuyćie/ wmowić chce ßerßym kazániem w ludźie/ áby ná przyßćie Pańſkie byli gotowi/ nie tylko im kazac bydź gotowymi/ ále tez ſpoſob podáiac iáko ſie mieli gotowáć ná przyßćie Pańſkie.

Ale iá-

Ale iákoż to ludźie máia gotowáć droge w dußy Pánu/ ktorży z ſámych śiebie nic nie moga? iáko przez wiáre/ y przez pokute/ náwrocić ſie do Bogá moga/ ktorzy przez ſie wierzyć/ y pokutowáć nie moga? ktoż to może gotowáć ſie przez wiáre y pokute/ ieżeli go BOG ſam nie przygotuie?

BOG/ człowiecze/ ieſt ták życzliwy káżdey dußy/ że żadney nie życzy/ y owßem niechce zguby/ á káżdey prágnie zbáwienia. Prágnac/ chcac tego zbáwienia káżdey dußy/ dáie też pomocy do zbáwienia/ oświeca duße/ nápomina/ pobudza/ áby ſie gárneła do zbawienia/ vprzedzáiaca łáſka poćiaga do tego/ áby poznáłá Bogá/ zá grzechy/ żeby pokutowáłá. Co ácz czyni rozmáitymi ſpoſobámi/ ktoremi oświeca ludźie/ y pobudza ludźie/ ále poſpolićie czyni przez náuke/ przez kazánie/ ktorym ſpráwuie/ że Káznodźieiá/ náuczyćiel/ ták vda rzecz y táiemnice wiáry/ ták záleći pobożny żywot/ że dußá zwyćieżona ná rozumie/ chwyći ſie wiáry/ ábo pobożnego żywotá/ y gdyby dußá ná ten czás/ to oświecenie Boſkie/ y pobudke iego odrzućiłá/ ſámáby przeßkode do wiáry/ y do pobożnego żyćia ſobie vczyniłá. Ma tedy człowiek/ máiac łáſke y pobudke do Páná Bogá/ gárnać ſie ſam do Bogá/ ma ſie mieć ſam po oświeceniu do tego/ w czym go BOg oświeca/ w czym mu przekłáda ná rozumie/ w czym zápala wola/ áby ſie chwyćił/ ábo żeby od czego vćiekał.

Ztad ſie vcz człowiecze/ żebyś vcześćiał ná kazánie/ przez ktore BOG wßytek świát náwroćiwßy/ y ćiebie náwroćić może. Abowiem w kazániu dáie dźiwne oświecenia Bog/ y pobudki/ ktore przywodza ludźi do pokuty. A tych zas ktorzy ſie iuż grzechem zbrzydźili/ iuż ſie żywotá pobożnego chwyćili/ oświeca/ áby w pobożnym żyćiu ſwoim lepiey w cnotách poſtepowáli. J bywa to máło nie záwße/ że choćby był náuczeńßy człowiek/ ktory ſłucha kazánia/ y

nia/ y naproście yßy ktory kazánie powiáda/ ten nauczeńßy/
vſłyßy od tego Káznodźieie/ czego przedtym nigdy nie ſły-
ßał/ ábo lepiey poymie/ niżeli przedtym poymował.

Bywa y to/ że grzeßnym/ niewiernym/ Pan Bog ná-
znáczywßy od wiekow śrzodek do zbáwienia/ to kazánie/
w ten dźień/ w tę godźinę/ w tym kośćiele/ w tym mieście/
czáſu y terminu náznáczonego/ ábo przez dzwon/ ábo przez
towárzyßá/ przyiaćielá/ ábo przez nátchnienie/ oświecenie/
pobudkę/ ćiagnie człowieká ná kazánie/ w ktore miáło bydź
człowieká do Bogá náwrocenie/ ábo też do lepßego poſtepku
w drodze Bożey wyćwiczenie. Jeżeli tym pogárdźi człowiek/
ná kazánie nie przyjdźie/ więcey mu podobno BOg nie da
do náwrocenia pobudki. Miał mu BOg ná tym kazá-
niu ſkutecznie mowić Parate viam Domini, Gotyćie drogę
Páńſką/ záczym miáło bydź iego náwrocenie/ á że pogar-
dźił/ więcey nie rzecze Bog Parate, ále rzecze/ takeśćie chćie-
li/ zoſtańćieß/ iam czynił co wam ſłużyć miáło do zbá-
wienia/ wy żeśćie to odrzućili/ ſobieśćie winni.

Boże moy/ będę ia pilnieyßym w ſłuchániu ſłowá two-
iego. Nie tylko niechcę opußczáć kazánia/ ále też niechcę
przerywáć go żadną mową/ ábym oświeceniu twemu nie-
przeßkadzał/ ále ráczey nádſtáwiáć chcę vchá y ſercá/ ábym
ono od ćiebie przez Káznodźieyſkie ſłowá otrzymał/ żebym
z niego od grzechu/ ábo niedoſkonáłośći odſtąpiwßy/ drogę
tobie do ſercá mego nágotował.

O głupi ludźie w grzechách będący/ ktorzy ábo ſię ka-
zań chronićie/ ábo ná nich/ gdy poſtrzeżećie/ że was od grze-
chow wáßych odwodzą/ z kazánia wychodźićie/ przeßkodę
czyniąc Bogu/ żeby nie przyßedł przez łáſkę do dußy wá-
ßey. Spytam was/ czy wy miłuiećie wáße zbáwienie? czy
tę iedyną dußę ták koßtowną rádźi tráćićie? Lepiey záiſte
nádſtáwiáć vchá y ſercá/ gdy was przez ſłowo ſwoie Bog
chce ná-

chce nauczyć/ iáko mu maćie drogę do śiebie nágotowáć.
Pobudzay nas JEZV/ y do tego/ ábyſmy ná tę naukę y v-
chá y ſercá nádſtawiáli.

Párágráph Wtory.

G*otuyćie drogę Páńſką*, ꝛc. Żeby wymowki żadney nie
mieli/ że nie wiedźieli/ iáko tę drogę gotowáć/ podáie
ſpoſob Jan święty gotowánia. Czyńćie proſte śćieżki/
Dolina będźie nápełniona. ꝛc. Vkazał tym Jan święty/
iáko Pan Bog poſtępuie ſobie z grzeßnikiem w náwroceniu/
że nie záraz do niego przez łáſkę wchodźi/ ále czeka/ áż-
by mu drogę przyſpoſobił. Nie dla tego żeby łáſká/ ile ieſt
z nátury ſwoiey/ miáłá potrzebowáć tego przyſpoſobienia/ y
bez przygotowánia przez te Akty/ niemogła przyść do czło-
wieká/ y dána bydź człowiekowi/ ále że wola y vpodobá-
nie Boſkie ieſt tákie/ aby człowiek/ ktory chce mieć łáſkę
Bożą/ przyſpoſábiał ſię y przygotowywał przez te Akty.
Nie przeto iednák záſługuie łáſki pierwßy Bożey/ ále zá
łáſką pobudzáiącą wźiętą od BOGA/ przyſpoſabiá ſię do
łáſki Bożey poświecáiący/ ktory iednák tym przyſpoſo-
biániem przez Akty nie záſługuie/ lubo iuż wźiąwßy pier-
wßą łáſkę/ tákiemiż Aktámi może záſłużyć ſobie wtorą łáſkę/
to ieſt/ pomnożenie w łáſce Bożey pierwßy. Ták Conci-
lium Trydeńſkie vczy. Nihil eorum quæ iuſtificationem *Seſ: 6.*
præcedunt, ſiue fides, ſiue opera, ipſam iuſtificationis gra- *cap: 6.*
tiam promeretur.] Nic z tych rzeczy/ ktore vſpráwiedli-
wienie vprzedzáią/ bądź wiárá/ bądź vczynki/ łáſkę vſprá-
wiedliwiáiącą záſługuie. Y S. Thomaß. [Nullus ſibi po- *1.2.q.114*
teſt mereri primam gratiam.] Żaden ſobie nie może zá- *art: 5.*
ſłużyć pierwßey łáſki. Y ná inßym mieyſcu. Nullo mo- *Art: 7.*
do aliquis poteſt ſibi mereri reparationem poſt lapſum.]
Żadną miárą nikt nie może ſobie záſłużyć nápráwy po vpad-
ku. Piſmo záś ták mowi/ [Iuſtificati gratis per gratiam *Rom: 3.*
ipſius.]

Ephe: 2. ipſius.] Vſpráwiedliwieni dármo przez láſkę iego. Ná drugim mieyſcu záś tenże Páwel święty. [Gratia enim ſaluati eſtis per fidem, non ex operibus.] Láſką bowiem zbáwieni ieſteśćie przez wiárę/ nie z vczynkow.

Zkąd vważ człowiecze/ iáko máß chowáć łáſkę Bożą/ y nie trácić iey ládáiáko/ gdyż one vtráćiwßy/ nie ieſt w mocy twoiey nábydź iey/ nic twoie zaſługi względem niey/ choćbyś niewiedźiec co czynił do nábyćia iey/ odrzućić to Bog może/ ná to áni ſpoyrzeć może/ z łáſki dá iezeli dá łáſkę tobie.

Beſpieczni bárzo ludźie/ y owßem dźiw że ták beſpieczni ludźie/ ktorzy wiedząc że ná łáſce Bożey záwiſło dáć im łáſkę/ przez ktorą ſámę tylko zbáwienia doſtáć mogą/ ták ſobie łáſkę BOżą lekce ważą/ że one zá ládá co trácą. Jákiey oſtrożnośći z Pány ſwoimi záżywáią/ iákie im vſługi z trudem/ z kośztem ſwoim wyrządzáią/ ktorzy do łáſki máietność trzymáią/ ábo iey od Páná nábydź vśiłuią. A coż ma máietność doczeſna do niebá? co ma łáſká człowiecza do łáſki Bogá?

Przeſtrzegaymy ludźie łáſki Bogá/ ktorey żadna miárą doſtáć nie możemy ieżeli łáſki Boſkiey nie będźie. Łáſkę Bog może dáć/ ábo nie dáć/ gdyż to ná łáſce iego one dáć/ nie potrzebá tedy tey łáſki mieć w lekkim poważeniu/ ále ią trzebá wielce poważáć/ gdyż nie wiesz ieżeli po vtráconey znowu od Bogá łáſki nábędźieß.

Przeſtrzegáć chcę łáſki twoiey PAnie/ choćby mi vmrzeć/ nie dam iey ſobie grzechowi wydrzeć. Ty Pánie dodaway śiły wſprzećiwiániu ſię grzechowi.

Párágráph Trzeći.

GOtuyćie drogę Páńſką. &c. Lubo łáſká dármo od Bogá bywa dána/ przećię iednák grzeßnikowi nie potrzebá żáło.

bá záłożonymi rękomá czekáć/ ażby łáſká przyßłá/ ále ma ſię gotowáć/ przyſpoſabiáć do tego/ áby łáſka przyßłá. [Facienti quod in ſe eſt Deus non denegat gratiam:] Gdy człowiek czyni co z niego ieſt/ Bog łáſki nie odmawia/ ále one dáie. To ieſt gdy człowiek wziąwßy od BOgá oświecenie/ nátchnienie/ przez łáſkę vprzedzáiącą/ wzbudzáiącą człowieká do náwrocenia/ ſtára ſię o to áby Akty przyſpoſábiáiące do łáſki Bożey czynił/ łáſkę ſwoię BOG dáie człowiekowi dármo/ gdyż one Akty od człowieká vczynione choć przygotowywuią do łáſki/ ále przećię nie záſługuią łáſki vſpráwiedliwiáiącey/ y nie záſługuią odpußczenia grzechow/ dla tego iż one Akty nie pochodzą od człowieká vſpráwiedliwionego/ ále ießcze w grzechu będącego. Przygotowáć ſię tedy człowiekowi potrzebá/ chceli mieć z łáſki Boſkiey łáſkę/ y tym ſpoſobem trzebá gotowáć drogę Páńſką.

Naprzednieyße mieyſce ma miedzy przyſpoſábiániámi
do łáſki Bożey/ Wiárá/ ktora ieſt fundámentem zbáwie-
nia ludzkiego/ y vſpráwiedliwienia. Zkąd Apoſtol. [Ac- AdHebr:
cedentem ad Deum oportet credere.] Kto do Bogá ſię 11.
przybliża/ powinien wierzyć. A Auguſtyn święty. [Fides Lib: de
prima datur, ex qua cætera impetrantur.] Wiárá ſię præde-
wprzod dáie/ z ktorey ſię inße rzeczy vpraßáią. Cyryllus ſan: c.7.
záś Jerozolimitáńſki mowi/ Fidem [eſſe oculum & lam- Catech: 1
padem ad viam ſalutis inueniendam.] Wiara ieſt okiem y
pochodnią do nálezienia drogi zbáwienia. A S. Chryzo- Hom: de
ſtom zowie Wiárę/ [Originem iuſtitiæ:] Początkiem ſpra- Fide, ſpe
wiedliwośći. & Char.

Tá Wiárá ieſt/ ktorą wierzymy że wßytko prawdá/ cokolwiek Bog obiáwił. Miedzy temi dwie te rzeczy obiáwił Bog. Naprzod/ że Bog ieſt ſpráwiedliwy/ y surowy w zemßczeniu ſię y w karániu grzechow. Potym/ że tenże Bog w odpußczeniu tychże grzechow ieſt łáſkawy y miłośierny: y

że dla tego zeſłał Syná ſwego iedynego / zbáwićielá Chryſtuſá/ áby ſwoią śmiercią od grzechow nas vwolnił / y wliczbe ſynow ſwoich nas przyiął.

Kto tedy chce mieć láſke vſpráwiedliwiáiącą / trzebá mu wduſzy ſwoiey naprzod gotowáć droge przez Wiáre / żeby wierzył wſzytkim rzeczom ktore Bog obiáwił/ á miánowićie że Bog ieſt ſpráwiedliwy y ſurowy w karániu grzechow/ y że ieſt łaſkáwy / w ich odpuſzczeniu.

Zkąd Heretycy/ Niewierni/ nie máią / y nie mogą mieć łáſki Bożey / gdyż fundámentu teyże łaſki Bożey / to ieſt Wiáry nie máią / á zátym bez tey łaſki vmieráiąc / ná potępienie wieczne idą.

Trzebá ieſzcze mieć w duſzy ſwoiey temu/ ktory chce mieć láſke / drugą rzecz / ktora pochodźi z pierwſzego ártykułu Wiáry / ſtrony ſurowośći karánia grzechow / á tá ieſt/ Boiáźń Boſkich ſądow/y mąk piekielnych/ktora boiaźnią grzeſzniká duſzá pożytecznie ſie zatrwáżá/ y do poprawy pobudza.

Zdrugiego zás ártykułu Wiáry / z ſtrony odpuſzczenia grzechow / idźie Nadźieiá w miłośierdźiu Boſkim / ktora ieſt trzećia rzecz/ potrzebna temu ktory chce nabydz láſki Bożey / aby nadźieie wzbudzał / że mu Bog przez zaſługi Chryſtuſá odkupićielá/ odpuśći grzechy / miłoſierdźie pokaże.

Z tey Nádźieie poydźie Czwarta/ Miłość przećiwko P. Bogu / ták láſkáwemu y miłośiernemu/ y zaraz weſpoł poydźie Obrzydzenie/ y nienawiść przećiwko grzechowi/ że człowieká od ták láſkáwego y miłoſiernego Bogá odwráca. Ty nienawiśći przyłączone ieſt Mocne przedſięwźięćie żyćiá lepſzego / y zachowánia wſzytkich przykazań Bożych.

Przez te Akty gdy będźie nágotowána duſzá / zárázem láſká Bożá náſtępuie / przez ktorą ſtáie ſię duſzá vſpráwiedliwiona / y przez nię czyni ſię odpuſzczenie grzchow.

Że te przyſpoſobiania y przygotowánia rzeczą ſámą pomagáią do vſpráwiedliwienia y nabycia láſki Bożey y odpuſzcze-

puſzczenia grzechow iáſne ieſt piſmo. S. Páweł [Ar- *Ad Rom:*
bitrantur iuſtificari hominem per fidem.] Rozumiemy że *3.*
vſpráwiedliwionym ſtawa ſię człowiek przez wiárę. Y
Mędrzec [Timor Domini expellit peccatum] Boiáźń *Eccl: 1.*
Pańſka wypędza grzechy. S. Paweł [Spe ſalui facti ſu- *Rom: 8.*
mus] Nádzieią zbáwieni zoſtaliſmy. Łukaſz S. Remit- *Luc: 7.*
tuntur ei peccara multa, quia dilexit multum.] Odpuſzczo-
ne iey ſą wiele grzechow że vmiłowáła wiele Ezechiel *Ezech:*
[Si impius egerit pænitentiam, & cuſtodierit omnia præ- *18.*
cepta mea, vita viuet & non morietur.] Jeźli niezbożny po-
kutowáć będźie / y przykazánia moie zachowa/ żywotem żyć
będźie / y nie vmrze.

Takći Jan S. kazał przyſpoſabiáć ſię do láſki/ gdy kazał gotowáć drogę Pańſką. Kazał Jan S. czynić proſte śćieżki / nie kazał mieć wykrętnych śćieżek/ iákie máią niewierni/ iákie máią Heretycy / ktorzy táką wiárę máią iáką im wykręty ich rozumow podáią. Proſtą śćieżkę máią Katoliccy ludźie gdyż po proſtu to wierzą co Bog obiáwił/ y przez Kośćioł ſwoy do wierzenia podał. Proſtą śćieżkę máią / gdyż vznawáią że Bog ſurowy ieſt ná grzeſzących / iáko zás łaſkáwy ná pokutuiących/ inſzey zás Wiáry ludźie/zbyt ná miłoſierdźiu Boſkim polegáią / ná ktorym ſię że prawdźiwey Wiáry nie máią / záwiodą.

Z Wiáry o ſurowośći Boſkiey Jan S. námienia / że Gorá y pagorek poniżon będźie. To ieſt/ że ten ktory ſię lęka ſurowośći Boſkiey / ma ieſzcze gotowáć daley drogę Páńſką/ áby ſię Boiaźnią zgołá pokruſzył ſądow ſtráſznych Boſkich/ y mąk piekielnych / á potym o poprawie ſkutecznie zámyſlał żywotá ſwego. Kto bowiem dobrze rozbiera iáko ſtráſzliwie ſądźi y karze Bog/ choćby był naywyżſzy v śiebie opinią/ abo też ták wiele grzechow miał w ſobie/ żeby iáko gorá wyſoka tykał ſię nimi niebá / gniew Boſki pobudzaiąc przećiwko ſobie/ iáko pomyſli o ſądźie Boſkim / y piekle/

záráżem zklęśnie/ y w siebie ſámego zmaleie. Opłakany to iuż człowiek/ ktory áni na ſąd Boſki/ áni ná piekło niedbaiąc/ w grzechy ſie pomnaża a onych nieumnieyßa. Lękay ſie Boſkiego ſądu y piekłá.

Kłádźie Jan Swięty naprzod *Wßelki pádoł niech będźie wypełniony.* Pokázuiąc ſpoſob gotowania drogi na przyście Chryſtuſowe y łáſki iego. Przez wypełnienie padołu rozumiey Nadźieię. Gdy tedy/ iuż zá Chryſtuſá Jan świety Nadźieię w przod kładźie / dáie znáć / iáko ſámá dobroć Chryſtuſowa y miłoſierdźie iego ták były potężne / że choćby ſądu y piekłá nie było/ dla ktorych by/ przelękniony człowiek/ miał gotowáć droge Panu/ ſámo miłoſierdźie Chryſtuſowe miałoby go do tego gotowánia pobudźić/ żeby Nadźieię máiąc w Chryſtuśie dobrym / iż ſie ná iego zbáwienie ſpuścił z niebá/ y ßukáć go przyßedł na źiemię/ potępił w ſobie grzechy y wiął ſie żyćia pobożnego. Ktoż ſie w Nadźiey niepodnieśie/ znáiąc dobrego ná ſie/ y ná zbáwienie ſwoie JEzuſá? wßytkie pádoły wątpliwości wyrownáią ſie / gdy człowiek ſobie ſtawi dobroć ſwego Jezuſá. Nadźieiá moia w Jezuśie. Nádźieią pobudzony / potłumię grzechy / y wdam ſie Jezu do pobożności.

Vczy dáley Jan Swięty ſpoſobu gotowánia drogi. *Mieyſca krzywe naproſtuią ſię.* To ieſt/ Káżdy ktory chce mieć Paná v śiebie / łáſkę iego / zbáwienie ſwoie/ niech proſtuie droge w dußy ſwoiey. Sá krzywe drogi w dußy ludzkiey/ gdy on ſtworzony ná to áby ſámego tylko Bogá ná świećie miłował/ on ſie do inßych rzeczy obraca/ y w inßych rzeczach ſerce vtápia / ábo też y Bogá y rzeczy ſtworzone miłowáć chce/ co bydź nie może / dwoiákie te miłości Bogá y świátá zgodźić ſie w ſercu ludzkim nie mogą. Niepodobna iednym okiem w niebo oraz pátrzyć / á drugim ná źiemię. Proſto obie/ ábo do niebá ábo do źiemie oczy pátrzą / gdyż gdźie ſie iedno oko obroći/ tám ſię y drugie obroćić musi.

musi. Krzywooky oczy mieć nie mogą áby oraz y w niebo y w źiemię pátrzyć mogły.

Łáſki Bożey kto chce doſtáć ma mieć proſte drogi w ſobie/ Bogá ſámego po proſtu miłowáć/ wßytkie miłości do świátá porzućiwßy.

Z ſtąd poydźie oſtatnie gotowánie od Jana Swiętego przełożone *że oſtre drogi ſtáną ſię bitemi.* Człowiek zámiłowawßy ſie BOgá z brzydźi ſie grzechem/ y nienawiść wźiąwßy przećiwko złemu żywotowi/ vgładźi/ vbiie droge Chryſtuſowi przez przedśięwźięcie mocne / że ſie wiecey do grzechu nie wroći.

Tákie przygotowánie ma káżdy czynić człowiek ktory chce zbáwion bydź. Nie będźie miał żaden zbáwienia ktory ſie grzechem nie brzydźi/ ále w nim chce trwáć do śmierći. Coż potym żyć człowiekowi ná świećie / bydź mu człowiekiem ná świećie / ieżeli nie będźie / żyiąc iák człowiekowi należy / zbáwiony? Zbáwienie moie Jezu / day mi to/ ábym miłował zbáwienie/ ktory oto záras teraz chcę z łáſką twoią robić ná zbáwienie/ chcę gotowáć drogę zbáwieniu. Cwicz ſie często człowiecze w obrzydzeniu grzechow/ y miłości Bogá.

Párágráph Czvvarty.

G*Otuyćie drogę Páńską &c.* Drogá Páńſká ieſt Mandatow Páńſkich/ przykazań Boſkich/ ktore wßytkie trzebá chowáć/ chceli żeby miał łáſkę Bożą człowiek/ á potym niebieſką chwałę. Jednego przykazánia niechowánie/ doſyć żeby człowiek był wſkazany ná potępienie; doſyć przeſtąpić iedno/ co zákázuie Bog/ pod ćiężkim grzechem/ ábo Kośćioł / gdyż zá iedno niedoſtánie ſie człowiek do niebá ; choćby wßytko záchował człowiek á iednego nic. Factus eſt omnium reus. Wßytkich winnym ſie ſtáie ; Y ieden zły przeiazd w drodze wiele kłopotu náczyni / y wiele czáſu weźmie. Co potym podro-

podrożnemu iáchác rowniną przez kilká godźin vćieśnie / á potym napadßy ná zły y niebeſpieczny przeiazd / ſtác nad nim do wieczorá / ábo też ná nim mordowáć ſie przez noc aż do dnia? Cáła drogá gdy dobra / iák po ſtole / vćieśnie po niey podrożny bieg odprawuie. Zawádá choć iedna / niepomálu kłopoce podrożnego.

BOG przychodzący przez łáſkę do duſzy / drogi chce wßytkich mandatow y przykazań ſwoich dobry. Jedno przykazánie nie záchowáne / wſtręt vczyni BOgu że ſie do Duſzy nie puśći.

Dziwno bárzo / że niektorzy ludźie obaczyć ſie nie mogą w tym / że ich płonne wßytkie dobre vczynki / iałmużny / poſty / włośiennice / łáncußki / diſcypliny / długie modlitwy / obyczáiow y affektow vłożenie / ieżeli w iednym choć ſkrytym grzechu żyią w niemiłośći z Bogiem. Zá nic támto wßytko v Bogá / ktory y iedna rzeczą obraża ſie ták od człowieká / że choć by wßytek świát mu ćiſnął pod nogi / y zewßytkiego ſie ogołoćił / choć by wßytkie vmartwienia całego świátá czynił / ieżeli w miłośći nie będźie mießkał z Bogiem / choć dla iednego grzechu śmiertelnego / nic ſpoyrzy ni ná co Bog / nie przydźie do niego Bog / zła ábowiem / choć w iednym droga; zły raz / choć ieden / ná duſzy / ktorym ſie Bog brzydźi / y do człowieká nie pomyśli.

Gotowáć tedy potrzebá drogę człowiekowi przez záchowánie Boſkiego Przykazánia / ktore po Wierze S. y Nadźieiey ták ſą potrzebne do zbáwienia / iż przez nich człowiek zbáwienia doſtáć nie może.

Ták nágotowána drogá / to ieſt záchowánie Przykazań Boſkich / ieſt fundámentem wßytkich dobrych vczynkow naßych; ieſt fundámentem żyćia y ſtanu náßego ná świećie. Bez tego fondámentu kto ſobie iaki ſtan / ábo Zakonny / ábo świecki obiera / nic w nim zbáwiennego nie vczyni / y duße ſwoie ſtráći.

Ty o ſo-

Ty o ſobie pomyśl / maßli gotową drogę / chowaßli Boſkie Przykazánie. Jeżeli chowaß / chwal Páná Bogá / ieżeli nie chowaß / poczni zárázem gotowáć drogę Bogu / chowáć chciey záraz Przykazanie.

Zaraz od tey godźiny / moy Pánie / tę drogę chcę gotowáć / záraz ſie chwycę cáłym ſercem Przykazań twoich / ábyś ty Pánie záwße miał gotową do duſzy moiey drogę / á ia moy Pánie / w záchowaniu Przykazań twoich / mogł ſpráwy czynić zbáwienne.

Ach nießczęśliwy świećie / iák wiele ták ich maß w ſobie / ktorzyby drogę dla BOGA gotową mieli / ktorzyby w grzechu śmiertelnym nie żyli / y Przykazánie Boſkie chowáli. Kto ich policzy ná świećie / ktorzy iák wodę piią nieprawość / żadney nie máiąc w ſobie ſpoſobnośći / aby do nich BOG mogł przyſtąpić / y owßem wielkie do tego kładąc przeßkody. O Boże / iák trudny przyſtęp tobie do człowieká / iák łácny czártu przyſtęp do człowieká.

Párágráph Piąty.

Czyńćie proſte śćieżki iego. Nie ma bydź táka drogá Páńſka coby nią krążyć potrzeba / y raz ná tę ſtronę / drugi raz ná owę idącemu nią / trzeba ſie obrácáć / żeby raz ku záchodowi / drugi raz ku wſchodowi trzebá tę drogę odpráwowáć. Proſta ma bydź drogá Páńſka. Idącemu BOgu do człowieká / trzebá żeby człowiek nie táko duße wygotował / coby ſie to raz Bogá / á drugi raz czártá chwytała / raz żyłá wſtrzemięźliwośći / ſtrzegła ſie od wßelkiego grzechu / á drugi raz pełna byłá pożądliwośći / pełná nieprawośći. Niechce tákiey drogi Pan / y owßem nie podźie táką drogą rad Pan. Trzebá żeby ſobie człowiek okreslił ták żyćie ná świećie / áby ſie do żadney nie ſkłaniał więcey pożądliwośći / nie doſyć máiąc raz nágotowáć drogę / raz

Dd

ge / raz śie chwyćić dobrego żywotá / ále żeby záwße żył iá-
koby ná ścießce stoiac / iákoby ścieżka / miedzy przepá-
ściámi / droge odpráwuiac / y nic sobie z grzechow nie po-
zwaláiac.

Sa tácy ludźie ná świecie / ktorzy sobie czásy zákładá-
ia dobrego życia / y złego ; náprzykład. Przyidźie iákie
niebespieczeństwo / ábo zła przygodá / nießczeście / vtrapienie.
Obawia śie człowiek czego złego / áby nań nie nápadło. Chce
czego dostáć ná świecie / ábo od Bogá / ábo od człowieká.
Będźie vroczystość iáka w Kosciele / ábo Swieto iákie ná-
stepuie. Przyidźie Post wielki / ábo Adwent. Ná ten czas
człowiek vymuie sobie swey woli / czyni przedśiewźiećie / nie
obráżać ábo piiáństwem / ábo niewstydem Bogá / chce śie
záchowáć od wßelkiey obrázy Páná Bogá. Dobra to dro-
gá / ále nieprosta. Trzebá ścießka iść człowiekowi / czy-
nić trzebá ścießke Pánu. Ma mieć táka rezolucya człowiek /
y potym one rzecza sáma ma wypełnić. Boże moy czynie
tákie przedśiewźiećie / że od tego momentu nic sobie niechce
pozwaláć / coby miáło bydź z obráza namnieyßa twoia. Nie-
tylko przez ták wiele niedziel / ále też po wßytkie dni moie
zámierzam sobie / áż do śmierći / nie obrażáć ćie dobrowolnie.
Choć by mi vmrzeć / niechce grzeßyć. Ták kto czyni / gotuie
ścießke Pánu.

Táka ścießke naylepiey gotuia ludźie Duchowni / Zakon-
ni / ktorzy z stanu swego obowiazáni sa slubámi / żeby
ścieżka ściśła ßli do niebá. Nie pytay v nich / y w Dußy
ich / ćießkiego grzechu / dawno śie go oni wyrzekli. Jeżeli
iákie drobiazgi ná nie nápadáia / predko te z Dußy strza-
sáia / surowo śie zá nie karza / y w wiekßey ostrożności
co dźień żyć chca. Do tych ma w káżdy moment przystep
Pan IEZVS, y nic nie krażac przychodźi do nich IEZVS,
namnieyßym westchnieniem / vczynkiem choć máłym / my-
sla do-

sla dobra / słowem nabożnym zásługuia sobie v Bogá / y
każda rzecza robia ná niebo.

Szczesliwe duße pobożnych ludźi / Zakonnych ludźi /
ktore ták żyia na świecie. Gdy do nich w ktora godźine
CHRYSTVS zákołáce / aby z ciała wychodźili / z weselem wy-
chodźic beda / wiedzac że nigdy od woli Boskiey nie od-
stepowáli / ále záwße przy niey w miłości trwáli. Ktoż
mi te da JEzu pochwałe / przy śmierći moiey / słyßeć od cie-
bie. Czynił ten proste ścießki mnie / Dobry poprostu słu-
gá był moy ten człowiek. Nigdy nie vstapił z drogi Przy-
kazań / áni vstaw / ále prosto ßedł nimi / dla sámey moiey mi-
łości. Daß ty to sam Pánie słudze swemu / y owßem / pro-
ße vniżenie / day te pochwałe vsłyßeć przy śmierći słudze
swemu.

Párágráph Szosty.

KAżda doliná będźie nápełniona. Padoł nieprzyiemny
Panu / wypełniáć śie ma ná przyßcie iego. Znáczy pa-
doł nieufność / małe serce / trwoge / ktora pospolicie obey-
muie tych ludźi serce / ktorzy śie do Bogá náwracáia / kto-
rzy grzechy porzućić chca. Stawiáia śie tákiemu człowie-
kowi przed serce trudności / iákieś niepodobieństwá / áby
miał wytrwáć człowiek przez cały żywot bez grzechu. Sta-
wiáia śie złe nałogi / ktore mu ßepca. Nie będźieß ty mogł
bydź bez nas. Nie wytrwaß ty bez nas. Nie możeß ty
iáko ten á ten / ktory dobrze służy Bogu. Stáwiáia śie po-
kusy rozmáite / ktore na zwyczáionego w grzechách napáść
moga / y pospolićie napadáia. Zkad człowiek vpátruiac
to / widźi iákoby głeboki padoł / ktory go odraża od żywo-
tá pobożnego. Tákiemu dodáie sercá Jan świety. Wßel-
ka doliná nápełnioná będźie. Nie boy śie ktory zámyślaß
opuśćić grzechy / áby miáłá bydź niepodobność wzátrzymá-
niu śie bez grzechu / nápełni śie to wßytko / wßytkie prze-
ßkody

ßkody vſtapia/ niepodobnośći nie beda/ za láſką Boża/ y pokuſy zwyciężyß/ y nalogi vśmierzyß/ y nigdy ſie do grzechu nie wroćiß: Coć ſie zda/ że bedźieß do śmierći śćiśniony y w vtrapieniu/ vſtáwicznie śćießká ćiaſna y śliſka nád przepaśćiámi idac/ tá pewnie ßeroka ſie ſtánie/ przez wypełnienie przepaśći y doliny. Żyć bedźieß vćießnie/ y przyidźieß do tákiey ſwobody/ że vćiechy nie bedźie wiekßey w ſercu twoim/ iáko żyć bez grzechu/ ktory popełnić tobie/ ták ſwobodnemu/ rzecz bedźie iákoby nie podobna. Ták bowiem ten/ ktory ſie gruntownie vymuie BOGA/ y záchowánia Przykazań iego/ duße ma ſpoſobiona/ że choćby niewiedźieć iákie nań przyßły pokuſy/ nic ſie nie mießaiac/ bez żadnych vtrapienia/ ſercá śćiśnienia/ one odpedza/ y śćiſła śćießke zátym/ w ßeroka droge obráca.

Hom: 17. in Ezech. Swiety Grzegorz to świádczy. [Via Dei inchoantibus anguſta eſt, ac perfectè iam viuentibus, lata fit.] Drogá Boſka poczynáiacym ćiaſna ieſt/ ale iuż doſkonale żyiacym/ ßeroka.

Nie trwoż ſie żaden/ ktory zámyslaß ſłużyć Bogu w pobożnym żyćiu nie odrażay ſie żadna trudnośćia/ vprzatna ſie wßytkie przeßkody/ zá tego pomoca/ ktory ſie ſpießy do dußy twoiey. Z poczatku/ luboć przy ćieżßym bedźie zwyćiężać we złym długo zwyczáiona náture/ po chwili łacniuchno do wßytkiego dobrego náturá ſkłonna bedźie.

Vłacniay Boże wßytkie trudnośći tym/ ktorzy wiernie chca ſłużyć tobie/ aby vćießnie ſłużyli tobie. Vłacniay y mnie/ vprzatay y w moiey dußy trudnośći/ żeby nie przeßkadzáły ku tobie Boże idacemu. Nadźieia/ we wßytkich trudnośćiach/ w tobie.

Párágráph Siodmy.

KAżda gorá, y págorek poniżon będzie. Ná przyśćie Páńſkie poniżać ſię maia gory/ y pagorki/ gdyż PAN nie tad przebywa ná ſercu wyniosłym. Do wiáry kto ſie vdawa prawdźiwey Chryſtuſowey/ potrzeba żeby rozum ſwoy poniżał/ y nim nie wyláttywał. Właſny to znak członiká Chrześćiáńſkiego bydź pokornym. Y doświádczenie vczy/ że prawdźiwie náwroceni/ lubo przedtym wiele o ſobie rozumieli/ lubo z ſtrony wiáry długie y wykretne dyſkurſy czynili/ ták po náwroceniu pokornemi ſa/ iákoby nigdy nic nie vmieli. Więc y to doświádczona/ że ći co ſie náwracáia z inßey wiáry/ ná ten czas prawie oświecenie oſtátnie/ y pobudki oſtátnie od Bogá biora/ gdy ſie vśmierzáia w rozumieniách ſwoich/ y one pod nogi Kośćiołá Bożego rzucáia.

Kto tákże dobrze/ pobożnie/ żyć zámyśla/ wynioſłe wßytkie myśli w ſobie zatłumia/ y poniża/ máło o ſobie rozumieiac każdemu vſtepuie/ ná rozſadek ſie ſpußcza wßytek tych/ ktorzy ſumnieniem iego záwiáduia/ w obyczáiách iego nie widźieć nic wynioſłego/ y zgołá wßytek pokorny. Zkad też Bog z łaſkámi tego náwiedza/ y dziwnemi go poćiechámi obſyła/ że ſie chwyći dobrego żywotá ták gruntownie/ iż go żadne świeckie wielkośći od Bogá odćiagnać nie moga/ y woli odrzucony od świátá żyć z Bogiem/ niżeli bez BOGA/ bydź v nayzacnieyßych wźietym.

O by we mnie wßytkie potłumiły ſie wynioſłośći JEzu pokorny/ zwabiłbym ia predko ćiebie/ y nicby mi iuż nie było miło/ nic przyiemno/ nic wielkie ná świećie/ bobym miał doſyć na tobie. Wßytkie wynioſłośći/ o ſobie rozumienia/ nád inßych ſie przenoßenia/ ſchylćie ſie ku źiemi/ porownayćie ſie z prochem/ niech JEZVS pokorny po was depce/ niech mu ſie z was droga vśćiele. Pokorny JEZV, chce bydź pokornym/ ábyś miał przyſtep do mnie.

Párágráph Oſmy.

MIeyſcá krzywe wyproſtuia ſię, y oſtre ſtáwa ſię bitemi. Wyćiaga od tych Jan świety/ ktorzy láſki Boſkiey potrzebuia/

trzebuią/ y przyśćia Páńskiego prágną/ żeby krzywośći/ chropowáćizny/ prostowali/ y zgołá drogę bitą/ y iákoby vgłádzoną dla Páná nágotowáli.

Pospolicie/ gdy nie gwałt komu/ ludźie dobrey/ vbitey drogi czekáią/ gdy w drogę wyiáchać chcą. Kto/ zwłasczá Páná/ niemáiącego głowney potrzeby/ biie zá szyię/ aby sie y sam ná drodze ostrey kołátał/ y czeladź z końmi w niezdrowie y ochromienie przyprawował.

Kto Bogá przymuśić może/ áby do duszy/ we wszytkich obyczáiách/ y sprawách/ chropowátey/ ostrey/ miał wchodźić? Wyprostowánych/ wygłádzonych drog Bog potrzebuie/ wchodźić gdy chce przez łáskę do człowieká.

O vgłádzoney drodze mowi święty Grzegorz ná pomienionym mieyscu. [Ipsæ viæ duræ spiritualiter currentibus, molles & planæ fiunt, dum scit animus se pro temporalibus doloribus, gaudia æterna possidere.] Sáme/ práwi/ drogi twárde/ tym co duchownie bieżą/ miękkie są y rowne/ gdy człowiek sobie vważa/ że zá wytrzymánia przykrośći/ boleśći doczesnych/ wiecznych vćiech y rozkoszy nábędźie. Zkąd ia ták mowię/ ieżeli drogi prostuie człowiek/ y vbiia/ y zmiękcza/ dla tego/ że ná wieczne vćiechy wzgląd ma/ ieżeli przez ponoszenie vtrapienia/ boleśći/ człowiek drogi głádźi y wyrownywa/ dla tego/ że sie zá to ponoszenie żyć wiecznie spodziewa? czemuż też nie ma tychże drog głádźić/ y wyrownywáć/ gdy chce łáski Boskiey/ ktora chwały wieczney iest naśieniem/ nábywáć? Wieczney chwały nikt nie nábędźie/ ieżeli ná świećie łáski Bożey mieć nie będźie/ toć tedy wprzod człowiekowi potrzebá mieć ná to oko/ áby łáski Bożey nabył/ gdyż bez niey nie nábędźie chwały/ á zátym vbiiáć/ wyrownywáć/ vgłádzáć ma w sobie drogę/ ponosząc wszytkie ćiężkośći/ gdy idźie o nábyćie/ ábo zátrzymánie łáski Boskiey.

Naydźiesz ludźie tákie/ ktorzy niebo sobie obiecuią/ do niebá

do niebá chcą/ ná niebo robić chcą/ modlitwy/ posty/ vmartwienia odpráwuiąc/ iałmużny dawáiąc/ á ći ná niebo nie robią/ gdyż o to sie nie stáráią/ co do nábyćia niebá przez modlitwy/ posty/ dobre vczynki służy. O łáskę Boską ći zgołá niedbáią/ w grzechu ćiężkim dobre vczynki odpráwuiąc/ bez ktorey łáski/ niebá choć dobremi vczynkámi nie zásłużą/ gdyż łáská Boska dobrym vczynkom wagę dáie/ że nimi człowiek niebo sobie kupić może/ á że vczynki dobre w grzechu czynione bywáią/ bez wagi/ służące do niebá/ zostáią.

Czyńże ták człowiecze/ ktory niebá prágniesz. Miey łáskę Bożą w duszy záwsze/ y w teyż łásce Bożey rob vczynkámi dobrymi ná niebo; á żebyś tę łáskę Bożą zátrzymał w sobie/ ponoś wszytko/ choćby było nayćięższe/ ná świećie/ dla zátrzymánia iey/ będźiesz miał záwsze głádką/ torowną drogę ná duszy swoiey/ po ktorey mile przechadzáć sie BOG twoy może/ fáworámi ćię swymi obdarzáiąc. Chowáią ludźie łáskę Bożą/ poki przykrośći nie nástąpią/ trácą/ gdy ię vćisną.

Prágnę y ia/ Boże moy/ niebá/ ále wprzod prágnę łáski twoiey/ o ktorą proszę/ moy Boże/ vniżenie. Niechayże będźie vbita drogá do duszy moiey tobie/ niech ponoszę wszytko dla łáski twoiey/ choćby było nayćięższego/ nayostrzeyszego. Ponośić chcę wszytkie przykrośći JEzu dla twoiey łáski/ ty PAnie day znieść mile przykrośći/ y nie dopuszczay nigdy odpádáć od łáski twoiey/ dla przykrośći.

Stosowánie do Nabożn: Sákrámentu.

Párágráph Dźievviąty.

GOtuyćie drogę Páńską. Ieżeli ktora drogá byłá Páńská ná świećie/ y názwáć sie mogłá drogą Páńską ná świećie/

świećie/ tedy oná/ ktora Syn BOży/ zſtepuiac ná świát/ wßedł w żywot Naświetßey Pánny. A kto wypowie támtey drogi przygotowánie/ gdźie dußá w tákim ſtopniu łáſk/ y cnot/ y dárow nadprzyrodzonych byłá/ ktory wßytkich Swietych łáſki/ cnoty/ dáry/ dáleko vſtepowáły: wzgledem dußy Pánny S. świątobliwośći/ Anyelſka świątobliwość gáſłá/ y ſámemu tylko Bogu w niey przodek dawáłá. Dla tego przy ták dźiwnym z łoná Oycowſkiego zſtepowániu/ vćießna byłá Synowi Bożemu drogá/ ktory/ Exultauit vt Gygas ad currendam viam. Weſelił ſie iáko Olbrzym w odpráwowániu drogi; widźiał ábowiem vćießną/ wonną/ świetną/ dobrze przygotowáną droge.

Byłá też y druga drogá tegoż Syná BOżego iuż w ciele/ ktora ſam do ſiebie odpráwował/ gdy poſtánowiwßy Naświetßy Sákráment/ ſam ſiebie w nim przyimował. O iáko tám ślicznie przygotowána byłá drogá. Kto wypowiedźieć może świątobliwość dußy Chryſtuſowey/ w ktorey záwße od poczećia áż do wyśćia z ciáłá trwáłá? Ták byłá dußá gotowa Chryſtuſowá ná przyiećie ſiebie ſámego Chryſtuſá w tym Sákrámenćie/ iáko właſnie wyciagał ten świety Sákráment/ iáko przynależało godnemu Chryſtuſowi/ bráć ſiebie godnego/ zacnego. Tákim nabożeńſtwem opływáłá dußá/ przyimuiac ten Sákrámẽt/ iákie przyſtało Chryſtuſowi. Kto wypowie ono niewymowne weſele/ ktore miał z tego świetego Sákrámentu/ że ſie przez poſtánowienie iego ták dźiwne/ obaczył ſtworzyćielem nowego dźiełá/ przewyćiężáiacego ták przyrodzone/ iáko też y nádprzyrodzone dźiełá/ zacnieyße bowiem dźieło ieſt Naświetßy Sákráment/ niż ktorykolwiek cud od Chryſtuſá vczyniony. Kto wypowie weſele Chryſtuſowe/ ktore miał/ widzac/ iáko ten świety Sákráment Kośćiołowi ſwemu/ nad wßytkie inne dáry/ iáko klejnot naykoßtownieyßy/ zoſtawował. Kto wypowie weſele Chryſtuſowe ktore miał/

widzac co zá pożytki miał w ludźiach ták pokutuiacych/ iáko też y Swietych czynić ten Sákráment/ w iaka łáſke mieli przezeń vrość/ iáko dla niego ná ćieżkie ſie rázy/ śmierći/ odważáć/ iák ſie przezeń z Bogiem/ z nim iednoczyć. Tákim y oſobliwßym ſpoſobem dußá bełá gotowa Chryſtuſowá wprzyiećiu tego świetego Sákrámentu.

Trzećia droge odpráwił Syn Boży w tym Sákrámenćie/ gdy do Mátki ſwoiey Naświetßey Pánny MARYEY wchodźił. Co rozumieß człowiecze/ iáko ſie Pánná/ do przyiecia tego Sákrámentu/ ácz záwße/ ále oſobliwie pierwßego rázu przyimuiac/ gotowáłá? Oprocz tego że dußá nigdy mákuły żádney ná ſobie nie miáłá/ ále záraz od poczećia/ łáſká Boża iáſna też co moment przymnażáłá/ z ktorey dźiwnie piekna dußá zoſtawáłá/ czyniłá y to tá Dußá świeta przy przyimowániu/ że Akty w ſtopniu naywyżßym wypráwowáłá/ gotuiac droge Pánu w Sákrámenćie idacemu/ przyiać chcac Syná ſwoiego zátáionego oſobámi do ſiebie. Pánná tá w inßym pokoiu bliſko Wieczerniká/ wiedzac że iuż w tym Sákrámenćie miał przyść Syn do niey/ wyniozßy ſie áffektem/ y wzbiwßy áż do Thronu Máieſtatu Bożego/ vznáłá Wiárá Syná ſwego/ w tym Sákrámenćie zakrytego/ właſnie tego/ ktory na łonie Oycowſkim odpoczywał; vznáłá właſnie tego/ ktory w Zywoćie iey przemießkiwał/ ktory ná ten czás przy ſtole śiedźiał. Nádźieia potym wynieśioná/ baczac dźiwne záwárte dáry w tym Sákrámenćie/ vpewniłá ſie/ że ia w naywyżßym ſtopniu miał vczeſtniczka PAN vczynić. Zápaloná potym Miłośćia ku Synowi ſwemu/ żadze ogniſte wzbudzáłá/ prágnac go przyiać iáko nayprędzey. Gleboka potym pokora poniżáiac ſie/ wołáłá na Syna w ſercu ſwoim. Synu nie ieſtem godná/ ábyś przychodźił do mnie. Wiec y rádośćia opływáłá/ widzac ná oko iákoiey ſowićie/ y tym Sákrámentem miał Syn nádgrodźić/ że mu troche krwie ſwo-

iey/ gdy ſię wniey poczynał/ vżyczyłá/ gdyż on wſzytkie
krew ſwoię/ cáłe Ciáło wtym Sákrámencie do niey wno-
śił/ y co oná dáiac czaſtkę ciáłá ſwoiego Synowi ſpráwi-
łá/ iż Syn muśiał być czaſtka Mátki/ ták y Syn wcho-
dzac przez ten Sákrament do niey/ miał to ſpráwić/ że Má-
tká miáła zoſtáć czaſtka Syná/ że ſię przez przyiećie miáłá
obrocić w Syná. Do tego co były w tey PANNIE zá wy-
chwalenia tego Sákramentu? iákie były oddawánia ſię ná
wola Boſka? iákie miłuchne do śiebie wabienia? co zá ro-
ſpłynienie ſię Duſzy w áffekćie ku Synowi ſerdecznym? Tá-
kie y tym podobne/ y inſze niewypowiedziane przygotowá-
nia Pánná czyniłá/ gotuiac drogę przychodzacemu Synowi.

Czwarta droga/ ktora wtym Sákrámencie Syn Boży
odpráwował/ byłá do Apoſtołow/ y po nich potym do Swie-
tych ſwoich. Y tá dobrze byłá przygotowána. Kruſzyli
ſię ná ſercách/ żáluiac z miłośći ku Bogu/ zá przeſzłe grze-
chy. Wiárę/ Nádźieię/ Miłość wzbudzáli. Dziękczynie-
nia/ Wdźięcznośći/ pokory/ wypráwowáli. Sercá ſzero-
kie ná przyiećie Páná y dárow iego áffektámi vprzeymemi/
y żadzámi roſprzeſtrzeniáli. Vmocnienia ná rozmáite na-
iázdy zebráli. Stateczność w ſłużbie Chryſtuſá oświadczá-
li. Ná wſzytko ſię Bogu oſtrowáli. etc.

Ták Swieći drogę Páńſka gotowáli. O bym y ia moy
namilſzy Zbáwićielu/ mogł choć naymnieyſza czaſtka goto-
wáć tobie drogę podobnym ſpoſobem/ iáko Swieći goto-
wáli/ gdy ćiebie przyiać w Náświetſzym Sákrámenćie mie-
li. Swieći byli/ y świetymi záwſze być chćieli/ ná świa-
tobliwość robili/ dla tego też vmieli drogę gotowáć dobrze
Pánu/ iáko dobrze wtym od Páná wyćwiczeni. My zaś
nieukowie/ my grzeſzni/ my oſpáli/ my gnuśni/ drogi go-
towáć Páńſkiey nie vmiemy/ ábo lubo vmiemy/ gotowáć
drogi nie chcemy.

Párá-

Párágráph Dźieśiaty.

GOtuyćie drogę Páńſka. Kto przyimuie Páná wtym Sá-
krámencie/ potrzebá żeby Duſze y Ciáło ſwoie oczy-
śćiał/ áby iáko nayczyſtſzey przyſtępował. Błotney drogi/
káłużney/ BOG nie nawidźi/ to ieſt/ Duſza nieczyſta ſię
brzydźi. Dla tego Páweł święty vpomina ludźi przyſtę-
puiacych. [Probet autem ſeipſum homo, & ſic de pane 1. ad Cor: 11.
illo edat, & de calice bibat.] Niech ſię człowiek doświad-
cza/ y ták tego chlebá pożywa/ y z kielichá piie. S. Tho-
masz pyta ſię/ co to ieſt Probet, Doświadcza/ y mowi/
[ſe præparet, ſe examinet, purget.] niech ſię gotuie/ niech
ſię exáminuie/ niech ſię oczyśćia. [nam valde iuſtum eſt, vt Opusc: 58. c. 15.
ad tam dignũ, & venerandum cibum, ſcilicet ad ipſum Do-
minum omnium, non incuratè, & indeuotè, ſed compe-
tenti modo præparati accedamus.] ábowiem bárzo ſłuſzna/
ábyſmy do ták godnego y czći godnego pokarmu/ to ieſt/ do
ſámego Páná wſzech rzeczy/ nie niegotowi/ áni nie nabożni/
ále przynależytym ſpoſobem gotowi/ przyſtępowáli. Po-
trzebá tedy człowiekowi máiacemu przyſtapić/ wprzod śiebie
wziać ná queſtię/ ná wypytánie/ ná ráchowánie co ieſt w du-
ſzy iego/ czym te duſzę záſzpećił/ y vznawſzy ma te oczyśćiáć/
áby przynależytym ſpoſobem Bogá przyiał. A ktoryż ſpo-
ſob przynależyty. Przynależy/ áby człowiek czyſty był/ wolny
od wſzelkiego grzechu śmiertelnego był/ gdy BOgá wtym
Sákrámencie przyimuie/ záczym przed przyięciem ma ták
duſzę ſwoię oczyśćiáć/ ochędáżáć/ áby żadnego błotá/ grze-
chu śmiertelnego w niey nie było.

Gdy przykazał Pan Bog Moyżeſzowi/ áby Man ná Exod: 16
przyſzłe wieki záchował/ Moyżeſz tedy chcac Man zácho-
wáć/ przykázuie Aaronowi. Sume vas vnum, & mitte ibi
Man, & reponę coram Domino. Weś ſtatek ieden/ y
włoż

S.Thom: włoż tám Man / y ſchoway przed Pánem. Ná co mowi / weś ieden / czemu nie mowi / weś ſtátek? Rozumie przez ſtátek ieden / ſtatek złoty / wyborny / koßtowny / oſobliwy miedzy naczyniámi / godny do ſchowánia y przyiecia Man. [Vas vnum, quaſi ſingulariter & excellenter mundum.] Státek ieden / iákoby oſobliwie y wyśmienicie czyſty. Páweł świety zowie ten ſtátek / Vrnam auream, Złota báñie. y dobrze / gdyż według świetego Thomaßá / ad Hebr: 9. [decet cor quaſi aurum eſſe puriſſimũ, per magnam munditiem, quod capere debet cæleſtem panem.] przynależy / áby ſerce ná kßtałt złotá czyſtego było / przez wielka czyſtość / ktore w ſobie ma mieć niebieſki chleb.

Jeżeli Bog w oſobliwym / w złotym / koßtownym naczyniu przez Moyzeßá chćiał záchowáć Mánne / coż rzeczemy w iákim naczyniu bedźie chćiał bydź ſercá naßego záchowány / gdy do nas idźie pod Oſobami Chlebowymi.

Státek ieden mieć potrzebá á czyſty / to ieſt / ſerce iedyne / ktorego ſámego Bog chce / czyſte / złote / żadney mákuły niemáiace. Stáráia ſie ludźie / áby w ochedożnym y czyſtym odźieniu do ſtołu Bożego przyſtapili / o gdyby wßelkie ſtáránie przyłożyli / żeby czyſte ſerce mieli / y z tym Bogá przyimowáli. Nákázuia Kápłanom / áby w odźieniu czyſtym y przyſtoynym kościelnym do ołtarzá przyſtepowáli / y grzechem ich obowiezuia ciężkim / gdy nieczyſtych korporałow / y zdrápánych zbyt ápáratow przy Mißey záżywáia. O iáko bárźiey im nákázuia / áby ſerce czyſte / złote / wychedożone do ołtarzá przynośili / żeby czyśći przed Pánem ſtánawßy / czyſtym ſercem Bogá przyieli.

Weźże to iedyne ſerce twoie / człowiecze / gdy przyſtepuieß do P. Bogá / oczyśćiayże ie / chedożże ie / przypátruy ſie mu dobrze / obrácay ie pilno przed oczymá wnetrznemi rozumu twego / y vpátruy ieżeli iákiey nie ma zmázy w ſobie. Tá iedyna

iedyná zabáwá ma bydź twoiá / obrácáć ſerce / chedożyć ſerce / Pánu przychodzacemu.

O ſerce moie / iákieyś ty nie raz beło pełne káłuży / iákimeś beło załazło ſmrodliwym błotem grzechow nieczyſtych? iáka rdzá byłá ná tobie / iáka w tobie? Vpuſty wod wypadnićie z oczu moich ná ſercá mego omyćie. Oſtrośći wßytkie przydźćie ná mie / vtrapienia wßytkiego świátá padnićie ná to ſerce / áża ſie wypoleruie przedtym niż Páná przyimie.

Łzámi / vmartwieniem zádánym ſobie / chedoż człowiecze ſerce / áby ie CHRYSTVS przychodzacy záſtał czyſte. Tak nágotuieß droge Pánu twoiemu. Chce gotowáć droge ták Bogu moiemu.

Párágráph Iedenaſty.

GOtuyćie droge Páńſka. Miał Pan Zbáwićiel drogi ſwoie żyiac ná źiemi rozmáite / ktoremi z miłośći ku Oycu Niebieſkiemu y zbáwieniu náßemu chodźił / ále naświetnieyßa belá drogá / y iákoby Páńſka Drogá Krzyżá y ćierpienia. Ta vſtáwicznie przez wßytkie momenta żywotá ſwego chodźił / wiedzac że ſie nayozdobnieyßy przez nie miał ſtáwić przed Oycá ſwego.

Sa ſpoſoby rożne gotowánia ſie ná przyiećie PANA w Sákrámenćie świetym / ále nayzacnieyßy ſpoſob iść po krzyżu / znośić co przed Kommunia / nie tylko iuż iuż przyſtepuiac / ále też przez cáły tydźień w káżdy dźień iákie vprzykrzenie ponośić / iákoby ſie tym gotuiac do przyiećia. Náprzykład / maß przyſtepowáć w Niedźiele / ieżeli we dni ktore / poczawßy od Poniedźiałku / co ná ćie przykrego przypádnie / że ćie kto obelży / obmowi / znieważy / w czym vßkodźi / da do niećierpliwośći przyczyne / ty ſobie położ krzyż przed ſerce / y mow ſobie. Potym krzyżu trzebá iść do Bogá; Znieść te obmowe / te zniewage. ꝛc. dla tego ábym

go ábym ſię mógł przygotowáć do przyięcia Páná mojego/
y to niech będźie przygotowánie do przyięcia Páná mojego/
zniesienie wßytkich despektow/ ktore mię potkáć mogą;
niech będźie przygotowániem do bánkietu niebieſkiego ten
krzyż/ ktory dla CHRYSTVSA mego w tym Sákramencie
będącego/ przyimuię.

Pewna to człowiecze/ że nie możeß milßey drogi vczy-
nić Pánu twoiemu/ iáko gdy mu krzyż położyß/ áby on
z ſmaczną potráwą po nim przyßedł do ciebie. Ják zoczy
tę drogę CHRYSTVS od ciebie vczynioną/ inße drogi opu-
ści/ á po krzyżu do ciebie z pośpiechem pobieży. Gdy w du-
ßy twoiey obaczy ſmák/ ktory będźieß miał w przeciwnych
rzeczach/ że ie z miłością znieśieß dla Bogá/ krzyż posta-
wiß IEZVSOWI, áby on po nim prędko do ciebie/ z po-
trawą niebieſką przyßedł.

Bá y tá ſámá potráwá do tego naybárźiey ſłuży/ áby
człowiek iáko naywięcey/ y iák nayodważniey znosił/ prze-
ciwieńſtwá y despekty. Tá potráwá posiliłá CHRYSTV-
SA ſámego przed męką/ zkąd záraz po przyięciu długą ro-
zmową Oycu ſię ná wßytko oddawał. Tá potráwa pośi-
łek dałá Apoſtołom/ że zgołá nie záraz CHRYSTVSA od-
bieżeli/ ále przeciwko ták wielkiey kupie mężnie ſtánęli.

Máią to bánkiety/ że nimi ludźie Pánom ſwoim ná
ciężkie ſię razy odważáią/ y ofiáruią ſercem ochotnym.
Alexander in Genialibus. Mowi ieden/ że mieli táki zwyczay Ceſárze/ iż bánkiety
żołnierzom ſwoim ſpráwowáli przed potyczką z nieprzyiá-
cielem/ ktorymi ták Hetmánow/ Pułkownikow/ Rothmi-
ſtrzow. etc. Zołnierzow ſercá wiązáły/ że ſię też nie tylko ná
wßytkie niebeſpieczeńſtwá y śmierci Pánu ſwemu ofiáro-
wáli ále też y przysięgą tę ochotę ſwoię ſtwierdzáli/ y oną
ſię obowiązáli.

Iſa: 21. Coś podobnego nákazano v Izáiaßá. Pone mẽſam,
contemplare in ſpecula comedentes, & bibentes, ſurgite
principes, arripite clypeum. Poſtaw ſtoł/ vpatruy ná
ſtráżnicy

ſtráżnicy ſiedzących/ y piiących/ powſtańcie Xiążętá/ porwi-
ćie tarcze. Słowá te wyrzekł Báltházár do Xiążąt ſwo-
ich/ z ktorymi bánkietował/ tey nocy/ ktorey był zábity/ á-
by vſłyßawßy Medow náiazdy/ mężnie ſię z nimi potyká-
li/ y onego bronili/ do czego ich przy bánkiecie pobudzał.

Więc y Dawid święty o tym bánkiecie mowi/ że *Pſal: 22.*
wßytkie vćiſki/ náiazdy znośi. Paraſti in conſpectu meo
menſam, aduerſus omnes qui tribulant me: Nágotowa-
łeś przed oczymá memi ſtoł przeciwko wßytkim/ ktorzy
mię trapią. Czemu ſtoł/ czemu nie bronię? áza to kto
ſtołem ſię broni/ chlebem woiuie przeciw nieprzyiacielowi?
Pokazał Dawid zwyczay bánkietow żołnierſkich/ ktore gdy
im czyniono/ ná wßytko ſię odważáli; á że ten bánkiet
dla siebie widział wyſtáwiony od Bogá/ dla niego też ná
śmierć ná zniesienie ſię wßytkich nieprzyiacioł ofiárował.
O iáko ochotnieyśi mielibyſmy być/ ktorzy Bogá ná ſto-
le w Sákrámencie wyſtáwionego pożywamy/ abyſmy y
śmierć/ nie tylko ſłowko/ dla Bogá znieśli.

Dawał przeſtrogę o tym bánkiecie Sálomon/ do tey
ochotney odwagi ná ciężkie rázy bánkietuiących pobudzá-
iąc. Qnando ſederis vt comedas cum Principe, diligen- *Prov: 23.*
ter attende quæ appoſita ſunt tibi, & ſtatue cultrum gut-
turi tuo. Gdy vśiedźieß abyś iadł z Xiążęciem/ pilno v-
pátruy co przed cię położono/ y włoż noż w gárdło twoie. To
ieſt. Ták ſię pobudź miłością ku Pánu ſwoiemu/ ktory cię
do ſtołu ſwego zapraßa/ ábyś dla niego nie tylko przykro-
ści/ ále też y tysiąc śmierci chciał podiąć/ y wolałbyś ty-
siąc rázy vmrzeć/ niż go przez grzech odſtąpić/ ábo też dla
niego czego odważnie nie znieść.

Jáko my ludźie trácimy wiele okázyi przysłużenia ſię
PAnu Bogu/ iáko trácimy wiele okázyi przygotowánia
ſię do przyięcia náßego Zbáwićielá? Jle nas przykrości/
despektow/ zniewag/ obelżenia potyka/ tyle mamy okázyi
do przy-

do przygotowánia. Znośiß deſpekt? czyniß przygotowánie. Milczyß choć ćię łżą? czyniß przygotowánie. &c.

Od tego czáſu Pánie oſobliwym ſpoſobem znośić chcę wßytkie przykrośći / gdy będę miał do ćiebie przyſtąpić ty Pánie oſłodź wßytkie przykrośći.

Spráwuią w ludźiách bánkiety / y chleb / że dla niego ludźie zá ſławę / doſtoieńſtwo / Páńſtwo / śmiertelnego człowieká / gárdło łożą / że po ćiężkich vtrudzeniách / niewczáſách woiennych / po długich ſtrażách / ná koniec ná plácu potyczki krew przelewáią. Spráwuieß w ludźiách co CHRYSTVS? ſpráwuieß w ludźiách Chleb Niebieſki iáką odwagę? Niechce Pan Bog po człowieku / áby vmárł / áby krew przelał / chce żeby go tylko grzechámi nie obrażał / iákoby mowiąc do człowieká. Częſtuię ćię / dáięć chlebá / nie zábiiay mię / nie náſtępuy ná cześć moię / nie przyſtaway do czártá / zoſtań przy mnie. Chce żeby człowiek / choć w máłey rzeczy ſię zwyciężał dla niego / wznieśieniu ná przykład ſłowká iednego / obelgi iákiey / deſpektu iákiego. &c.

Nágotowałeś PAnie / wyſtáwiłeś PAnie przed oczy moie ſtoł ſmákowity / ábym ia / máiąc go przed oczymá / ſłużył lepiey tobie / ſłużyć tedy chcę pilno tobie / y dla tey ſmáczney potráwy odważał ſię ná wßytkie rázy dla ćiebie. Będę ia miał przed oczymá Chleb święty twoy / y żyć chcę we wßelkiey świątobliwośći / znośić chcę wßelkie vtrapienia. Pośiłay Pánie ſwym Chlebem / ábym chćiał y mogł znośić vtrapienia.

Znoś dußo moiá wßytkie ćiężkośći dla Bogá / znoś dla tego świętego Chlebá; choćby nic Bog inßego człowiekowi nie vczynił oprocz tego / że mu dał śiebie w Sákrámenćie / miałby ſię człowiek odważáć ná tyśiąc śmierći dla BOgá; dla tákiego iednego wielkiego Dobrodźieyſtwá / miałby tyśiąc duß ſwoich / gdyby ie miał / łożyć y ważyć zá CHRYSTVSA.

Gdy te-

Gdy tedy / człowiecze / przed przyſtępowániem co ná ćię przypádnie ćiężkiego / mow że ták ſobie. Mam przyiąc Páná w Sákrámenćie / otoż teraz dla niego zmilczę / nic nie odpowiem mnie łáiącemu / mnie hańbiącemu / łżącemu. Ráczey iego miłowáć ſerdecznie będę / znáki miłośći powierzchnie iemu pokażę / do wßytkiego dobrego iemu pomagáć chcę / ábym ſię tym máłym znieśieniem przygotował do przyięcia Páná moiego. Kto táki z nas / ktory ſię ták gotuie do ſtołu Páńſkiego? Oto ia IEZV moy chcę bydź táki zá łáſką twoią.

Párágráph Dvvánaſty.

G*otuycie drogę Páńſką.* Czy dopiero ná ten czás gotowáć Páńſką drogę / gdy Pan przyść ma do człowieká? Przez wßytek czás / od oſtátniey ſpowiedźi / zárzucáć dußę brzydkim błotem / mázáć dußę ćiężkimi / y gęſtymi grzechámi / náwet y teyż nocy / tego poránku / przed Kommunią / obrážáć Bogá / á potym prędką ſpowiedźią / w ćiżbie / w krotkim czáśie / nágotowáć ſię do Kommuniey? Ktoż ták gotuie drogę Monárße / wieżdżáiącemu ná Páńſtwo ſwoie / áby ládáiákie było przygotowánie / áby było ná prędce / iáko może bydź ná prędce / ſklecone? Nie przyſtoi bárziey człowiekowi / dopiero gotowác ſię do przyięcia Páná ſwego w Sákrámenćie / gdy iuż przychodźi do człowieká.

Dáleko przedtym ma ſię do tego Páná gotowáć człowiek / dobrze przed tym / ma ſię ſtáráć o wßeláką czyſtość dußy / niż do Kõmuniey przyſtąpi / chceli przyſtoynie / godnie odpráwić Kommunią. Ktora ácz godnie odpráwiona bywa / gdy kto bez grzechu śmiertelnego onę odpráwuie / mowiąc śćiśło o godnośći; ále przećię iednák niegodna może bydź názwána / dla prędkiego / po grzechách ćiężkich / wyſpowiedánych / przyſtępowánia. 1. ad Cor: 11. Pokazał to Páweł S. náucząiąc / że wiele ludźi vmierało / wiele chowáło / dla tego ſámego / że lubo bez grzechu śmiertelnego przyſtępowáli / przećię iednák bez dłu-

bez długiego przygotowánia / y dálßego / przed Kommu-
Opuſc: nia świetą. Że to trzymał Páweł świety/ Auguſtyn świe-
38. cap: ty/ y z niego Thomaß świety pokázuie. [Quod ſi noſmet-
16. ipſos iudicaremus, non vtiq; iudicaremur; ab ipſa mente pænitentis talis ſententia proferatur, vt ſe indignum iudicet, participatione Corporis & Sanguinis Domini, vt ad tempus, per Eccleſiaſticam diſciplinam, à Sacramento Cæleſtis Panis ſeparetur; Indignè enim accipit, ſi tunc accipit, quando debet agere pænitentiam, id eſt, quando incipit, ergo ſe prius iudicet, vt à ſe iudicatus, non iudicetur à Domino: Gdybyśmy nas ſądźili/ nie bylibyśmy ſądzeni / z ſerca ſwego / ma te ſentencyą pokutuiący mowić / áby ſie niegodnym być oſądźił vczeſtnictwá Ciáłá y Krwie Páńſkiey/ áby ná czás / przez kárność kośćielną / od Sákrámentu Niebieſkiego Chlebá był odłączony; Niegodnie bowiem bierze / gdy w ten czás przyimuie / kiedy ma pokutowáć / to ieſt/ gdy poczyna / dla tego wprzod niech ſie oſądźi / áby od śiebie oſądzony / nie był ſądzony od Paná.

Vważ to słowko/ *Niegodnie*, ábowiem niegodnie przyimuie/ nie tylko ten/ ktory nie czyſty/ w grzechu iákim śmiertelnym będący / przyimuie / ále też y ten / ktory świeżo oczyśćiony ieſt od grzechu śmiertelnego przez pokutę / ktory przez ſpowiedź począł zá grzechy pokutowáć.

Stráßna ſentencya ná tych / ktorzy teyż nocy / ábo tego poránku/ obráźili ćieżko Bogá / á záraz przyſtępuią do czyſtego Anyelſkiego Chlebá / rozumieiąc że doſyć ná tym/ iż co przed tym / y teyż nocy / ábo tego poránku ßpetnie/ obrzydliwie/ porobili/ nágrzeßyli/ do vßu Kápłáńſkich przez ſpowiedź złożą. Rzekłem/ że gdy kto ná ſpowiedzi grzechy ćiężkie złoży/ godnie przyſtępuie/ ściśło mowiąc: mowię y to/ że w przypadkách rożnych/ po tákich ſpowiedźiách/ bez przygotowánia innego/ godnie człowiek przyſtępuie/ ále też

y to mo-

y to mowię/ że gdy kto pozbywßy świeżo grzechow/ ießcze máiąc zwyczáioną do grzechow duße / y ſkłonnośći do nich czuiąc / y rozerwánie myśli dla nich máiąc / y iákoby trácąc zárázą grzechową / nie máiąc omytey łzámi duße / nie máiąc wonnośći Cnot świetych / przyſtępuie/ niegodnie / to ieſt/ niedoſtoynie/ nieprzyſtoynie przyſtępuie/ lubo od trądu wolen grzechowego / ále nie wolen od ſwądu.

Náuczył Bog ſam tákiego dálßego przygotowánia / przykłádem Máryey śioſtry Moyżeßowey. Szemrálá Num: 12
z Brátem Aaronem przećiw Moyzeßowi tá śioſtrá? zá to ßemránie pokryłá ſie trądem z karánia Boſkiego. Aaron Moyzeßá prośił áby ſie zá nią wſtáwił do Bogá. Wſtáwia ſie Moyzeß zá nią. Clamauit ad Dominum dicens, Deus, obſecro, ſana eam. Wołał Moyzeß ná Páná; Boże/ proßę / vzdrow ią. Coż ná to Pan Bog? Si pater tuus ſpuiſſet in faciem illius, nonne debuerat, ſaltem ſeptem diebus, rubore ſuffundi? ſeparetur ſeptem diebus extra caſtra, & poſtea reuocabitur. Gdyby był oćiec twoy plunął ná twarz iey / ázaby byłá nie muśiáłá / przynamniey przez śiedm dni/ trwáć w záwſtydzeniu? niech będźie przez śiedm dni odłączona zá obozem / toż ſie potym wroći.

Dźiwna / że BOg oczyśćiwßy Márya z trądu cudownie / odpuśćiwßy iey grzech / ták z nią poſtępuie / że po oczyśćieniu / każe iey być zá obozem / przez śiedm dni / práwodawcá o trądźie záchowuie práwo / ktorego / cudownie vleczywßy Márya / záchowáć nie był powinien. Ná coż to odłączenie? Przeſtrzegał BOG/ áby Márya świeżo oczyśćiona/ y wolna od grzechu / nie wchodźiłá / nie przybliżáłá ſie do przybytku / y dla tego miáłá być w záwſtydzeniu/ ták zacnego Wodzá śioſtrá przez śiedm dni zá obozem.

Dźiwna y to / że Aaron poſpolu z Márya śioſtrą ßemrał/ á przećie go Bog trądem nie ſkarał? Ale nie dźiwowáć/ mo-

wáć / mowi Oleáſter. [Oportebat, ſummus Sacerdos præſto eſſet ad tabernaculi miniſteria, ad quæ non poterat leproſus accedere.] Trzebá było / áby Naywyżßy Kápłan / do vſług przybytku był gotowy / do ktoregoby był nie mogł wniść; gdyby go był Pan Bog trądem záráźił.

Vważ / iáko ſobie ważył przybytek ſwoy Bog / że ná záwſtydzenie ták zacney oſoby / nákazał aby śiedm dni zá obozem mießkáłá / y żeby przez śiedm dni odłaczona będąc / potym w vczćiwośći do przybytku przypußczoná byłá.

A coż przybytek ſtárego Zakonu / względem przybytku Nąświetßego Sákrámentu? w ktorym obecny BOG ieſt / obecny ieſt Chryſtus. Gdyby zacney oſobie iákiey / ktorey nie Ociec / ále grzech / á geſty / popluwał duße / ktora czárt poßpecił / iáwnie / przy obecnośći wßytkiego miáſtá / abo ziázdu iákiego zacnych Monárchow / kazano ſtać przed kośćiołem / y zákazano wchodźić do kośćiołá / y żeby wiádoma byłá wßytkim przyczyná / y wßytkim opowiedźiano grzechy / dla ktorychby oná y wniść do Kośćioła / y przyſtąpić do Sákrámētu nie mogłá / w iákimby oná oſobá záwſtydzeniu zoſtawáłá? izáliby ſię ráczey nie wolałá wiedźieć pod źiemią / niżeli tákie ćierpieć záwſtydzenie? Czego nie czyni Kośćioł / łáſkáwy ná grzeßniki / to niechay czyni ſekretnie z ſobą człowiek / żeby ſię / lubo iuż zetrze plwoćiny grzechowe przez ſpowiedź z dußy / lubo wolny będźie od trądu grzechowego / przynamniey przez śiedm dni / wyſpowiádawßy ſię / w pokućie / y záwſtydzeniu záchował bez przyſtępowánia / áby potym weſeley y z poćiechą dußną / do Naświetßego Sákrámentu przyſtąpił.

Lecz ſpytaß / co to zá ßemránie było Máriey przećiw
Lyran: Moyżeßowi? Odpowiedáią niektorzy. [Propter vxorem
Oleaſter Æthiopiſſam.] Dla żony Murzynki. Coż Murzynka
Caiet: miáłá do tego? Oto Moyżeß máiąc ták częſtą rozmowę

z Bogiem / áby iáko z naywietßą ćiáłá y dußy czyſtośćią do Bogá przyſtępował / odłączył ſię od máłżonki ſwoiey / zaczym Marya z Aaronem / wßedßy w te rozmowe ſtrony małżonki Moyżeßowi / poczęłá ßemráć przećiwko Moyżeßowi / vymuiąc ſię zá máłżonkę Moyżeßową. A iam / prawi / też z Bogiem rozmawiáłá / á przećiem przy małżonku zoſtawáłá / możeć to y z Bogiem ſię báwić / y przećie małżonki nietrápić: wierec to niepotrzebne tákie nabożeńſtwo. Te y tym podobne ſłowá z Aaronem Maryey były. Coż Bog ná to / że ßło o czyſtość / dla ktorey ſię Moyżeß odłączył / y że przećiwko tey czyſtośći ßemráłá Márya / Bog ią trądem záráźił / pokázuiąc że Moyżeß świątobliwie ſię wſtrzymywał / áby z Bogiem mogł czyſty rozmawiáć; áże oná ßemrząc grzeßyłá / y że nieczyſtośćią / gániąc wſtrzymięźliwość / tráćiłá / odłączona przez śiedm dni bydź muśiáłá / ná vkaránie ßemránia / y ná doſkonáłe ſwe oczyśćienie / niżby do przybytku byłá przypußczoná.

Ráchuymy ſię ludźie / cośmy zá karánia godni / dla rozmow náßych / ták w Domu / iáko też y w Kośćiele / á czeſto przed przyſtępowániem miánych / z ktorymi beſpiecznie do CHRYSTVSA w Naświetßym Sakramenćie będącego przychodźimy. Moy mocny Boże / gdyby to wßytko przekładáć iáwnie ná ludźie przed ludźmi miáno / co wiec obojey płci ludźie z ſobą ſię ßedßy nágadáią / iákoby to podćiwe vßy znieść mogły / czym ſię y zacne vßy zacnych Pánow napełniáią? y niewſtydźi ſię ieden drugiego / o ćiężkich niewſtydách rozmawiáiąc? A co ćiężßa / czego ná ſpowiedźi wypowiedźieć nie mogą / dla nie dobrego przygotowánia / á zátym niepamięći z grzechem to wßytko w ſercu / do Kommuniey idąc / zanoßą / y ná ſąd ćięßki zarabiáiąc / Sákramentem ßpetnośći tych nie gládzą / ále bárźiey one obiáśniáią / áby od wßytkich wßytkie z oſobná iáſno były ná ſądźie

przeczytáne. Ah nießczeſne duſzy obiáśnienie. Od tad moy Pánie / przed Kommunia świeta chce ſie z dáleka gotowáć / ábym wygładźił wßytkie moie nieprawośći / ábym zniosł obrzydliwe ßpetnośći / ábym zniosł ſwády záráźliwe. Pocznę tedy / kilka dni przed Kommunia / wſtrzymywáć ſie od wßelkich złośći / pohámuię wßytkie zmyſły / oderwę ſie od Kompániey / záwrę ſie z toba / iedyny Boże / ſámym / z toba ſie ſámym báwić będę / żebym doſtoynie przyiął ciebie. Pánie moy / przydawái chęći / przydaway ſmaku / do báwienia ſie z tobá / gdyż lubom ia wßytek ieſt dla ciebie / przećie głupi nie ſmákuię w ſámym tobie / ále raczy bárźiey ſmákuię w ſobie / ábo w tym co ieſt dálekie od ciebie. Wßytek ſmák od tad niech będźie w tobie / Boże nad wßytko mnie nayſmacznieyßy.

Párágráph Trzynaſty.

Czyńcie proſte śćieżki iego. Przychodząc Pan w Sákrámenćie Swietym do ciebie człowiecze / chce tego / áby proſtą śćieżką mogł przyść do ciebie / żeby nie krążąc / ále proſto / iák ßnur / ßedł do ciebie. Toć tedy w tobie śćieżki máią bydź proſte. Ale coż to zá śćieżki? Sćieżka więc bywa máteryálna dla tego / żeby ábo błotna / ábo kámieniſta / ábo korzeniſta / ábo krążąca drogę kto minął / y rychley / vćieśniey y wcześniey drogę odpráwił. Kiedy śćieżká proſta / że nia krążyć nie trzeba / vćieśnie nia idźie podrożny / kiedy záś krzywa / nie bez vprzykrzenia podrożnego.

Sćieżki Bogu do duße / máią bydź w tym Sákrá / menćie / á śćieżki proſte. Coż to zá śćieżki? Wyſtrzegánia ſie grzechow powßednich wßytkich / ile zá łáſką Bożą może bydź / przed Kommunia Swięta / ſą śćieżki proſte / ktoremi CHRYSTVS Pan w Sákrámenćie rad do duſzy przychodźi. Tákie ſą śćieżki. Strzymywánia ſie od prożnych

prożnych rozmow / śmiechow / prożnych zábaw / rozerwánia myśli / wßelkiego niedbálſtwa / gnuśnośći / oſpálſtwá / nienábożeńſtwá. Gdy kto ábo milczy dla vczćiwośći tego świętego Sákrámentu / ábo też o nim rad rozmawia / o nim rad czytániem ſie zábáwia / o nim rozmyśla / śćieżkę gotuie proſtą do duſzy ſwoiey Sákrámentowi. Gdy kto porzućiwßy śmiechy płonne / rádośćią ná duſzy opływa / wiedząc że tákiego Páná przyiąć ma / śćieżkę proſtą czyni Pánu do duſzy. Gdy kto zábáwy świeckie / prożne / porzućiwßy / z ſámym ſie tylko Bogiem báwi / ábo z Swiętymi iego / zwłaſzczá z Anyołámi / ktorych chlebá vczeſtnikiem ſie człowiek ſtáie przez Kommunią; więc y z tymi Swiętymi / ktorzy do tego chlebá oſobliwe nábożeńſtwo mieli / żyiąc ná źiemi / áby od nich człowiek mogł ſie náuczyć ſpoſobu tego / ktorego oni w przyſtępowániu záżywáli / y z nich nábożeńſtwá ku Sákrámentowi świętemu nabyli / iákoby ſie od nich ná duſzy nábożeńſtwem zágrzewáiąc; śćieżkę proſtą czyni Pánu ſwoiemu.

Gdy kto ſkupiwßy wßytkie śiły / y zmyſły ſwoie / y one od świátá oderwawßy / y iákoby ſie z świátá przenioſzy / cáły ſie w Bogu zánurzy / niemáiąc áni ná rozumie / áni ná woli / áni ná inßych śiłách / nic / tylko Bogá / tylko ten Sákráment / czyni proſte śćieżki Pánu ſwoiemu. Gdy kto ták ſpráwy ſwoie wßytkie ochotnie dla Bogá odpráwuie / żeby káżda z nich godna byłá oká Boſkiego / y żeby káżda z oſobná / zárabiał ſobie ná wielką miłość Bożą / y zniewalał ſerce Boſkie / do dánia ſobie łáſk rozmáitych / y pomnożenia w nich / czyni proſte śćieżki Pánu ſwoiemu.

Ták też ty / duſzo / czyniß proſte śćieżki Pánu twoiemu / gdy ſie gotuieß do Naświętßego Sákrámentu? Ach nieſtety / toć nie ták. Ach mnie nędzney / toć krzywe śćieżki moie. Ach mnie nießczeſney / toć ia / w rozmáitych rozerwá.

zerwániách / wyboczenia czynię / do Páná moiego przyſtępuiąc. Kto policzy te prożne zabáwy / te rożne myśli / w ktore ſię wdawam idąc do Bogá mego / ktorabym miáłá mieć te iedyna myśl / ábym godnie przyiełá Bogá moiego? Kto policzy przyſtępowánia / ktorem ia mizerny człowiek / bez wßelkiego zgołá przygotowánia odpráwił? Były te wßytkie / ták ze zwyczáiu / ále nie z nabożeńſtwá przyſtoynego.

Ciſkam ſię Pánie niſko do nog twoich / żebrzę od ciebie odpußczenia / żem ládáiako záżywał twego świętego Chlebá. A od tąd wßelkie czynić chcę ſtáránie / áby tobie proſte ścieżki były do mnie / ſtáráć ſię chcę / żebym ci vczynił z rożnych cnot ścieżki do śiebie / á tákie / żeby wßytkie były doſkonáłe. Ty Pánie / proſtuy w tym ſerce moie.

Párágráph Czternaſty.

W*Szelka doliná nápełnioná będźie, y wßelka gorá, y págorek poniżon będźie.* Przykra bywa drogá podrożnemu / lubo ſucha / gdy nie rowna. Kto częſto z gory / ná doł / z dołu / ná gorę / drogę odpráwuie / muśi mieć w drodze vprzykrzenie. Táka drogę ktoby chćiał porownáć / trzebáby wyniosłość gory wpadoł rzucáć / y dolinę gorą zrzuconą wypełniać; táka rzeczą porownánieby było drogi / ináczey / będźie vſtáwiczna drogi łamániná / w ktorey raz ſię człowiek ná gorę wynieśie / á drugi raz ná doł ſpádnie.

Bywa to ludźiom / ktorzy przyimuią Páná w tym Sákrámencie / że nie iednoſtáynego záżywáią w przyimowániu nabożeńſtwá / y do przyięcia przygotowánia. Raz bowiem vyma ſię cnoty / ſtrzega ſię defektow / vczęśćiáią do nabożenſtwá / y iákoby ſię ſercem do gory podnoßą. Drugi raz opußcza ręce / zániedbáią wßytkiego / wpádną beſpiecznie / y vmyslnie w defekty / y iákoby ſię w dolinę ſpußczą.

Nie podoba ſię Pánu tá odmiáná / y chce áby byłá drogá iednoſtayna.

Potrzebá tedy człowiekowi / vpátrzywßy ſobie ſpoſob / przypadáiący do ſmaku ſerdecznego / przyimowánia / ábo przygotowánia do Naśw: Sákramentu / chwyćić ſię go / y nie opußczáć go nigdy / ále iednoſtaynie go záżywáć / nie z zwyczáiu / ále z przyłożonym ſercem / y cáłey myśli do tego ſpoſobu obroceniem.

Nie podoba ſię w niektorych ludźiách / ktorzy więc w táka ſię poſtać powierzchowną przybieráią raz / iákoby to z ludźmi nie żyli / ábo żyć nie chćieli / gdy ſię gotuią do Sákrámentu S. ktorzy to z twarzą przewleczoną chodzą / záſępieni / melánkoliczni; á drugi raz weſeli bez miáry. Raz wlepieni w nabożeńſtwo / á drugi raz / áni ná nie wſpomnią. Kto tákich widźi / własnie ná doliny z gorámi pátrzy. Jednoſtáyność / y pomiarkowánie / we wßytkim naylepße / ktore z weſołym ſercem naylepße.

Bywa y to / że człowiek gotuiący ſię do Páná / coś o ſobie rozumie / iákoby iuż wynieśiony był iáko gorá / przez pilność w gotowániu ſię do Sákrámentu. Drugi záś o ſobie rozumie / że ták niegodny / y nieprzygotowány / że pátrząc ná ſię / iáko w dolinę wpada deſperáciey. Oboie złe. Porownáć trzebá / żeby áni doliny nie było deſperáciey / áni gory wyniosłośći. Vfność w Pánu / w ránach iego / w zaſługách iego / dolinę nápełni / godnym człowieká vczyni. Poniżenie záś / wyniosłemu do przygotowánia pomoże / gdy ſię bowiem niegodnym przed PAná ſtáwi / gdy z ſerca ná Bogá záwoła. Pánie nie ieſtem godźien / luboby iákie w ſobie widźiał nabożeńſtwo / gorę znieśie / y iednoſtáyna drogę / do ſercá ſwego / Pánu vczyni.

Bywa y to / że człowiek pátrząc ná grzechy przeßłe ſwoie / á ſłyßąc iáko mu częſto przy Kommuniey mowią /

Nie ieſtem godźien/ ſam też do ſiebie mowi. Pewnieś nie godźien. Nie godźienes Chlebá Niebieſkiego/ áleś godźien kámienia piekielnego/ po ktorymći by zeby zgrzytáły; godźienes abyś wpadł wprzepáść/ y doline bezdenna; y záraz iuż nie z desperáciey/ ále z glebokiey pokory/ rzuca ſie ſam w te doline/ w te przepáść piekielna/ iákoby znáiac ſiebie ták grzeßnego/ że dla grzechow może nápełnić cále piekło/ y owßem/ iákoby godźien tyśiac piekłow/ y że nie doſyć ná niego iednego piekłá/ táki wyrownywa doline/ y proſty przyſtep Bogu/ y rowny do dußy ſwoiey czyni. Ták ſie rzucay człowiecze w doline bezdenna/ zwabiß do ſiebie Paná.

Co we mnie wynioſłośći/ to y gor widźi oko Bogá moiego/ á wßytkie przykre oku Boſkiemu/ ktore nie rádo widźi wynioſłośći/ wßytkie tedy pograżam w doline piekielna/ y ſam ſie znimi tám rzucam Boże/ wołáiac ná cie Paná moiego. Niegodźien/ nietylko ciebie/ ále áni oká twoiego/ zbrodźien ßkárádny/ niegodźien y ná ſie ſpoyrzenia/ godźien potłumienia/ godzien oká odwrocenia. Nádźieiá w tobie/ że ták pograżonego wyważyß/ y nieprzemożeß ná ſobie/ ábyś nań nie miał obrocić oká twoiego/ o ktore proße złośnik/ godźien wiecznego odrzucenia/ ále przecie żebrżacy ná ſie miłego ſpoyrzenia. Spoyrzy moy Pánie/ ſpoyrzy dobro moie/ oto złośnik/ porownał padoł piekielny dußa ſwoia.

Párágráph Pietnáſty.

Mieyſcá krzywe wyproſtuia ſię, y oſtrę ſtána ſię bitemi. Vbitey IEZVS potrzebuie drogi/ przychodacy w tym Sákrámencie do dußy/ niechce oſtrey/ ále chce wyproſtowáney/ chce vgłádzoney/ áby przyßedł do dußy/ iáko po głádkim ſtole. Táki poſpolićie ludzie/ gdy niegwałt/ ábo

nie po-

nie potrzebá/ drogi czekáia; oſtra ſie vdawáć w droge niechca. Czymże ſie oſtra drogá vbiia? Czeſta ludźi/ y geſta iazda; gdy ná przykład oſtra drogá/ ieżeli ſie rußa w wielkiey liczbie wozy/ pretko zoſtry drogi vtárta/ vbita ſie ſtánie/ głádka bedźie/ y ludźie nia poiádá iák po ſtole.

Vbitey drogi potrzebuie IEZVS/ wchodzacy do dußy w tym Sákrámencie. Oſtrość bywa wiec ná dußy/ gdy kto ſumnienie ma nie vłożone/ áni zgołá vſpokoione/ ále trwożliwe/ z iedney ſtrony/ nie czuiac nic ćiężkiego ná dußy/ y wiedzac/ że vmyślnie człowiek nic nie zátaił ná ſpowiedźi/ ani też nic nie vczynił po ſpowiedźi/ rozumie że mu wolno do Páná przyſtapić; Z drugiey ſtrony/ coś mu trwoge czyni/ coś go mießa/ y rozumie że ießcze ma coś ná dußy/ zaczym chodźi iák po grudźie/ z boiáznia do Páná przyſtepuie/ chwieiac ſie/ to ná te/ to ná owe ſtrone/ czy mu ſie godźi przyſtapić/ czy nie. Poki tedy nie bedźie vtárta iákoby drogá/ przyſtepowáć do Páná nie trzebá/ to ieſt/ poki ſie człowiek nie rezolwuie/ poki ſam ſiebie nie vſpokoi/ y nie rzecze ſobie ná ſercu/ niemáß nic/ ſkrupuły to niepotrzebne/ przeßkody tylko do nabożeńſtwá/ y oſukánie czártowſkie/ ábyś był w pomießániu przed Kommunia/ y nie czynił przygotowánia przyſtoynego/ tákie czárt czyni w dußy mießániny. ꝛc. poty przyſtepowáć nie trzebá. Ale też nie potrzzbá báwić ſie na tákim vſpokoieniu ſiebie ſamego długo/ żeby to człowiek właſnie dopiero/ gdy mu podáć maia Sákráment świety/ ták ſie rezolwował/ y ſiebie ſámego przemogł/ że niemáß nic/ niemáß przeßkody/ nie obrażaß Bogá przyiećiem/ idź beſpiecznie/ gdyż niemáß w rzeczy ſamey nic ná dußy/ płonna to tylko trwoga; gdyż to nie głádka byłáby drogá Bogu/ ále oſtra/ dokazałby bowiem czárt czego chćiał/ bobyś miáſto przygotowánia/ y dußy ſwoiey przed Kommunia świetą vłożenia/ y w zá-

dzách

dźách miłoſnych / do przyiecia tego Sákrámentu potrzebnych dußy báwienia / w grudźie takiś/ y oſtrości ſumnienia przyſtapił. Potrzebá człowiekowi / przed przyſtepowániem / rzućić ßczerym / y proſtym okiem / ná ſumnienie ſwoie / y vpátrzyć / iń po ſpowiedźi / (ále nie okiem ſkrupulnym) ieżeli czego ná dußy niemaß/ á gdy nie obaczy nic ćieżkiego/ toż ſkruchy wzbudzeniem droge vbiiáć/ y ſumnienie vſpokoione mieć / á zátym czeſtymi Aktami miłośći / y żądz zápalonych/ też droge vgłádzáć Pánu ſwoiemu. Poydźie Pan do tákiey dußy / iáko po gładkim ſtole.

Ktoż ſobie człowiecze/ nie życzy tákiego vſpokoienia? ktoby nie rad ták vćißony Bogá ſwoiego przyiął do dußy? Przyimieß człowiecze/ tylko czeſto gładź ſwoie duße/ wyſtrzegániem ſie namnieyßey vrázy dobrowolnie przed Kommunia; tylko czeſto ſkruche / z miłośći ſámey ku Bogu pochodzaca / w dußy wzbudzay; tylko ſie pilno gotuy do tego Sákrámentu / y nie z zwyczáiu / ále z nabożeńſtwá do niego przyſtepuy; pewnie w vſpokoieniu przyimieß PAná/ przygotowány ták do Páná.

Pánie moy / ktoryś ieſt Pánem pokoiu / y ktory nie rad tám mießkaß gdźie niemaß vſpokoienia / vſpokoy ty duße moie / áby tobie do niey była drogá iáko po ſtole.

Nießczeſne grzechy / ktoreśćie tákie oſtrości w dußy moiey zoſtawiły / byśćie ſie były nie ſnieły. O mrozie źimny / ktoryś w dußy moiey zoſtáwił tákie grudy/ gdym ia nie máiac żadnego ćiepłá miłośći Bożey ná dußy/ á máiac dość głebokie / y geſte/ grzechow błotne káłuże / okrzep ná wßytkich dußy siłach/ że teraz wßytko oſtro w dußy moiey/ y nie ieſt gładka do dußy moiey drogá Bogu. Obym był dotad miał one duße / ktoram miał ná krzćie / tobym był gładka miał záwße droge dla Bogá! O obrzydliwe vpáły/ ćielſká y ſercá moiego / w iákieśćie brely chropowáte pomárßczyły duße moie.

Ale ták Pánie/ wypußce ia obfite łzy / á gorace z dußy moiey / pußcze vpuſty ſercá moiego wod ogniſtych/ áby te grudy zwilgotniałe / precz z dußy moiey ſpłyneły/ bedźie zátym łácniey vgładzáć droge tobie w tym Sákrámencie przychodzacemu. Ty źrzodło nieprzebráne/ dodaway z niebá wody ſercu memu / yſpuczay ognie do ſercá mego.

Sámo też vcześćiánie do Kommuniey świetey vgładza droge PAnu do dußy. Ow człowiek / co rzadko PAná przymuie/ y w nim nie záſmákował/ ále tylko / ábo dla boiáźni grzechu/ gdyby na Wielkanoc nie przyſtapił/ do Páná idźie/ ábo go też dla odpuſtu/ ktory raz/ ábo dwá do roku ma/ przyimuie/ ſwoy tylko pożytek / y ſwoie dobro vpátruiac/ do tákiego człowieká dußy nie vbita drogá Bogu. W miłośći trzebá Bogá / á czeſto przez rok przyimowáć/ dla ſámego CHRYSTVSA. dla ziednoczenia ſie z nim / dla towárzyſtwá z nim śćisłego. Kto ták czyni / vbiia droge przychodzacemu CHRYSTVSOWI.

Aeć ludźie / bárźiey reſpektem pożytku ſwego / do Páná tego przyſtepuia / zátym też nieugładzona droge do dußy ſwoiey máia.

Ciſkam ia Boże/ moie wßytkie pożytki / ktorebym miał mieć z przyiecia ciebie; iuż nie dla boiáźni grzechu/ áni dla niebeſpieczeńſtwá śmierći/ áni náwet dla zárobienia ſobie nániebo/ áni dla pomnożenia ſie w láſce twoiey/ áni dla żadnych dárow twoich ktore ty dáieß w tym Sákrámenćie / ále ßczyrze dla ciebie ſámego przyimowáć cie chce w tym Sákrámenćie do siebie. Náwet / moy Pánie/ śmiem ießcze y to wyrzec do ciebie. Niechce dla tego ciebie / ábyś iáko wiec bywa / gdy zacny gość do zacnego go-

ſpodarza przyiedźie/ że lubo niepłáci od ſtánowiſka/ przecie iednák wcále wßytke goſpode/ abo dwor y pokoy zoſtáwuie/ ßkody w niczym nie vczyniwßy/ nic też niedarowawßy goſpodárzowi/ że vcießnie nie z furya przez wßytek czas zgoſpodarzem ſie zábáwi/ tego vcießy/ y vcießnie ſie z nim roziedźie/ tego/ mowie/ niechce od ćiebie. Niechce żadney vćiechy od ćiebie/ twarzy niepragne widźieć weſołey twoiey/ niechce wdźiecznego oká/ niechce miłego ſłowá/ doſyć mam ná ſámym tobie. Chociaż/ bedac w ſercu moim/ wypuśćiß ná mnie pioruny/ pomießaß duße/ oká nie pokażeß weſołego/ pobiieß náwet/ y zoſtáwiß duße moie pomießana/ ia ná ten czas woſoły bede y beſpiecznie rzeke. Niechce nic twego Boże/ Chce tylko ćiebie ſámego Boże. Nic mie niezáfraſuie/ gdy ćiebie bede miał ſamego/ iáko mie też nic nieućießy/ choć twego/ bez ćiebie ſamego. JEZV moy/ Boże moy/ ćiebie chce duſzá moiá ſámego. Schoway ſobie wßytko/ gdy ćiebie niemáß ſámego. Tego ſámego Swiety Auguſtyn prágnał/ y chćiał/ gdy mowił. In Enar: 2. in Pſal 26. [Nolo: quiquid mihi præter illum eſt, dulce non eſt: quidquid mihi vult dare Dominus meus, auferat totum, & ſe mihi det.] Niechce: cokolwiek mam oprocz niego/ przyiemno nie ieſt: cokolwiek mi chce dáć Pan moy/ niech weźmie wßytko/ á śiebie mi niech dáruie. Ciebie y ia ſamego Boże prágne. Ták gładka bedźie człowiecze drogá do dußy twoiey Bogu idacemu/ gdy tylko ſámego Bogá prágnać bedźie. Sam Boże moy/ ieſteś poćiecha moia.

Párágráph Szeſnaſty.

OStre drogi *ſtána ſię bitemi.* Oſtra droge/ twarda rzecza vbiiáć trzebá; aby ſie grudá porownałá/ pierze nic niepomoże/ iedwabie nic nie ſprawia. Chocbyś te długo włoczył po oſtrey drodze/ drogi vbitey nieuczyniß.

W miek-

W miekkośći/ w vćiechách chćiec bydź vſtáwicznych/ temu/ ktory do Pana przyſtepuie/ nie ieſt vgladzáć do dußy ſwoiey droge Panu; oſtrośći potrzebá do vgładzenia/ y vbićia drogi/ ktora tym bedźie przyiemnieyßa oczom Boſkim/ im bedźie nalepiey vbita. Kiedyby mieć iáki wizerunk vbity drogi/ y według niey vbiiáć Panu droge!

Wiem ia iedne droge barzo vtárta/ a zgołá ſtárta/ ktora ieſt nayzacnieyßym wizerunkiem do vgładzenia/ y vbićia drogi człowiekowi. Tá drogá ieſt CHRISTVS/ ktory o ſobie mowi *Ego Sum via* Jam ieſt droga. Piekna to drogá/ vbita to droga/ vgłádzona. A czym że? Nie miekkośćia/ nie iedwabiem/ ále żłobem/ ále śiánem ále źimnem/ ále nágośćia/ ále do goſpody nieprzypußczeniem/ ále do ſtáyni ſie ſkłonieniem. Ták gdy vgłádźiß droge/ przygotuież ſie do przychodzacego Chryſtuſá. Lecz ießcze inße ſa oſtrośći do vgłádzenia tey drogi.

Spoyrzy tylko człowiecze ná CHRYSTVSA vkrzyżowánego/ muśiß przyznáć/ że dobrze droga vgłádzona. A czymże? Biczámi/ ćierniem/ kiiami/ pieśćiami/ plwoćinámi/ łáncuchámi/ młotámi/ gwoźdźiámi/ krzyżem/ włocznia/ iezykámi/ oſtrzeyßymi nad wßytkie oſtrza. Tymi twárdemi naczyniámi/ vbita/ á zgoła ſtárta drogá CHRYSTVS.

Według tego wizerunku/ trzebá też tobie bydź vbita/ y vtárta droga człowiecze/ chceßli áby Pan w Sakrámenćie przyßedł weſoły/ y ochotny do ćiebie. A iákoż przyść do tego? Nie przez pießczoty/ nie przez miekkośći/ nie przez wygody/ nie przez wczáſy/ ale przez vmartwienie śiebie ſámego/ przez zádáwánie ſobie/ y ponoßenie niewczáſow/ niewygod/ w káżdey okázyey. Więc chceßli zgolá bydź gládko vtorowány/ wygládzony/ day ſie pod bicze iezyczne/ day ſie pod hánby/ day ſie pod bićia/ vderzenia/ zelżywośći/

day ſie

dayſie pod młoty/ pod ćiernie/ pod krzyż. Będźieſz podobny CHRYSTVSOWI, ktory w tym Sakramencie przychodzi zbity/ zelżony/ ſtárty.

Moia iedyna ochłodo JEZV, moy nawdźiecznieyſzy/ y naykocháńſzy Dobrodźieiu/ oto ſie wſzytkim poddaie dla ciebie zelżywośćiom: Niech ſie na mie wſzytekie obalą vtrapienia/ niech mie przyciſna oſtrosci/ przykre ćierpienia vciſna/ rad bede/ żebym tylko tobie vgładźił droge do duſzy moiey. Zetrzyćie mie na proch wſzelkie meki/ będźie po was rownieyſza drogá Bogu do duſzy moiey. Vcisnićie mie wſzytkie iezyki/ wypolerujećie droge dla Bogá/ do mnie przychodzacago w tym Sakrámencie.

Nie gładki żaden/ ktory nie ieſt vtrapieniem/ krzyżem vgładzony? Oſtry każdy/ ktory nie znosi oſtrosci. A iák po grudźie przyſtep do tego BOgu/ ktorego nie tykaia oſtre iezyki.

IEZV Pánie moy/ IEZV moy vkrzyżowány/ wprzody korona ćierniowa ná głowie twoiey zmiekczona/ wprzod gwodźmi/ w ſok wdźieczny obroconemi/ od rak twoich poránionych/ tkni ſie duſzy mey. Choć potym wſzytko złe mnee przyćiśnie/ nic mi boleśći nie przyda. Wes ná cześć twoie/ duſze ochotna do ćierpienia/ y day mi ćierpieć miłe dla ciebie. Pokornie o to JEZV proſze.

Cześć Trzećia.

Párágráph Pierwſzy.

Y *Oglada wſzelkie ćiáło zbáwienie Boże.* Ten koniec wſzytkich Kazań Jana świetego/ dla tego terminu taka ſobie v ſłucháczow audyencya iednal; dla tego ták głosno/ ták tu-

ták tubalno/ z táka goracośćia duchá kazał; dla tego ſpoſoby gotowánia drog/ y śćieżek porownániá pokázował. A co zá koniec/ co zá termin? Zbawienie Boże. Aby ludźie to zbawienie Boże ználi/ y że przyſzło wiedźieli/ y ono przyieli/ á godnie iáko przynależy przyieli/ tákie prace Jan Swiety podeymował/ y ſpoſoby iego przyiecia podawał.

Zbáwienie to ieſt/ Chryſtus Pan/ w ciele ludzkim do ludźi przychodzacy/ gdyż on iuż ná ten czas przyſzedł był/ gdy o nim Jan Swiety kazał/ ále nie od wſzytkich znány był/ y owſzem od nie wielu ludźi znany był; áby go tedy ludźie poznawali onego opowiáda/ y tytułem właśćiwym iego/ á ludźiom y świátu potrzebnym/ y nád wſzytkie tytuły naymilſzym (gdyż nád zdrowie/ nád zbáwienie nic nie ieſt ludźiom milſzego) Chryſtuſá názywa.

Zowie Jan Swiety Chryſtuſá zbáwieniem/ gdyż Chryſtus ieſt Zbáwićielem/ y na to przyſzedł/ áby zbawił ludźie. A nie mowi Jan Swiety/ zbáwićielá Bożego oglada Ciáło/ ále zbáwienie Boże oglada ćiáło/ áby pokazał/ że Chryſtus ieſt zdrowie ſámo/ zbáwienie ſámo/ ludzkie odkupienie/ ludzkie zbáwienie/ dla ſercá miłoſnego iego ku człowiekowi/ ktorym ſie wſzytek wylewał/ na vzdrowienie y ná zbáwienie człowieká.

Mowi/ *Oglada wſzelkie ćiáło.* Aby pokazał Jan Swiety/ że to zbáwienie/ lubo koſztowne/ nie tylko dla ludźi zacnych przyſzło/ żeby im zdrowie przynioſło/ ále też y dla naypodleyſzych. *Oglada wſzelkie ćiáło zbáwienie Boże.* Kto ſie czuie mieć ćiáło ludzkie/ kto ſie zna bydź człowiekiem/ ćiáłem obłożonym/ obaczy zbáwienie/ doſtánie zbáwienia. Wſzelki człowiek/ wſzelkiego narodu/ lubo Żyd/ lubo Turczyn/ lubo iáki inſzy Pogánin/ iáki ſekty człowiek/ ná tym świećie iednak mieſzkáiacy/ nie bez ćiáłá bedacy/ obywátel ziemſki/ nie niebieſki/ áni piekielny/ nie żaden Anyoł/ áni żadna

dna duſza poteſpiona / (oprocz iednák duſz wotchłáni będących / ktorym Chryſtus był żyiącym ná ziemi zbáwieniem / więc y duſzom ktore czyſcowe męki cierpiáły) ale człowiek w śmiertelnym ćiele żyiący / obaczy zbáwienie.

Mowi / *Boże*, Gdyż Bog to zbáwienie poſłał ; niemogło żadne ſtworzenie tákiego zbáwienia poſłác / ſam tylko Bog to zbáwienie poſłác / y obmyślić świátu mogł. A komu by to ná myśl y nayrozumnieyſzemu przyść mogło / áby świátu tákie zbáwienie ſię doſtáło ; ba y choćby był człowiek / ábo Anyoł chćiał / y wymyślił dla świátá tákie zbáwienie / niemogłby był ſkutkiem dáć zbáwienia świátu / gdyby był Bog ſam niedał tego zbáwienia. Więc y to co mowi Boże / znáczy zacność tego zbáwienia. Jákoby chćiał rzec. Nie lekkie to zbáwienie / ale poważne / ale nayzácnieyſze / ktore może bydź ; to ieſt á nie inſze / ktorym ſam Bog zdrowy / ktorym ſam Bog żyie / ktorym ſię ſam więcznie we zdrowiu záchowuie. Jeſt to zbáwienie Bog ſám / wtora oſobá od Troyce Swiętey poſłáná / Bog z Bogá / ktory ná to poſłány / áby nim y przezeń ludźie zdrowi byli / zbáwieni byli / Bogiem Bog zbawić / y zdrowe vczynić ludźie / przyſzedł.

Mowi / *Obaczy wſzelkie ćiáło*. To ieſt / Cieleſne oko człowieká / obaczy to zbawienie / ktore okiem cieleſnym widźieć może. Jákoby chćiał rzec Jan S. To zbáwienie tákie ieſt / ktore nie tylko duchem ieſt / ale też y ciałem ieſt ; nieprzyſzło ták áby niewidźialne było / ále żeby widźialne było / przyſzło áby ie okiem widziano : toć to zbáwienie muśi bydź ciáłem / muśi mieć co z ciáłá / áby było cieleſnym okiem widźiane. Lubo koſztowne ieſt / pokryło ſię lichym ludzkim ciáłem / áby było od ludzkiego oka widźiáne. Aby człowiek nie miał iákiego podeyrzenia o tym zbáwieniu / áby go oſzukáć miáło / ktore podeyrzenie mogło by vrość w człowieku / gdy by Jan Swięty o niewidźialnym iákim zbáwieniu

wieniu powiádał / to zbáwienie iáwne / y ćiáłem pokryte Jan świety pokázuie. Obaczy to / práwi / zbáwienie káżdy człowiek / ſam ie obaczy / nie tylko o nim odemnie ſłyſzy / ale ie też obaczy ; á káżdy człowiek nie tylko ieden / nie tylko dźieśięć / nietylko tyśiąc ludźi / ále wſzyſcy ludźie obaczą / áby żadnego podeyrzenia o tym zbáwieniu nie mieli / gdyby im go tylko głoſzono / o nim powiádano / á oni go ſámi nie widźieli.

Wielkie to zbawienie / zacne to zbáwienie / ábowiem Boſkie. Bogá Zbáwićielá świát obáczy ; wielka łáſká Páná Bogá / świát obaczy Zbáwićielá. Raduy ſię człowiecze / wykrzykay człowiecze / że obaczyſz Zbáwićielá / y ſwego / y świátá. Wielbi duſzo moiá Páná / duch moy vrádował ſię / w Bogu zbáwieniu moim. Spieway ćie wſzytkie śiły / y zmyſły moie / śpieway y wſzytko ćiáło / członki moie / niech ſię obrocą w chwałę / że zbáwienie przyſzło człowiekowi. Spiewáć będę Pánu / ktorymi dobrá dał / y wychwaláć go będę / ktorymi miłośierdźie pokazał / że áby mię zbáwił / ćiáłem ſię dla mnie przyodźiał.

Párágráph Wtory.

Y *Oglada wſzelkie ćiáło zbáwienie Boże*. To zbáwienie Boże Eutimius rozumie / wiadomość o Ewángeliey / y wiárę z ſtrony wćielenia Syná Bożego. [Quæ ambo, inquit, præparauit Deus ante faciem omnium populorum.] *Aug: lib: 12. de Ciuit: Dei. c. 29. S. Greg: S. Ambro:* Ktore oboie nagotował Bog przed oblicznością wſzelkiego ludu. Lecz inſzy Oycowie Swięći / rozumieią przez Zbáwienie Páná Chryſtuſá / ktory ſię názywa Zbawieniem Bożym / że ieſt poſłány od BOgá ná zbáwienie świátá. O tym zbáwieniu rozumieią ſię one dawne Prorokow prosby. Viſita nos in ſalutari tuo. Nawiedź nas w zbáwieniu twoim. Więc y owa prosbá otoż zbáwienie prośi. Et ſalutare tuum da nobis. Y zbáwienie twoie day nam. To zbáwie-

zbáwienie obaczywſzy/ iuż vmieraiacy Symeon/ y piáſtuiac ono/ iákoby od niego ożywſzy/ zawołał. Nunc dimittis. ſeruum tuum Domine, quia viderunt oculi mei ſalutare tuum. Teraz wypuść ſługe twego Pánie/ że obaczyły oczy moie zbáwienie twoie.

CHRYSTVS tedy zbáwieniem świátá wſzytkiego/ y káżdego z oſobna człowieká. To zbáwienie tego Chryſtuſá/ po wygotowáney drodze/ po wyrownánych ścieżkach/ obiecował Jan świety ludźiom/ że go mieli obaczyć. Gotuyćie/ prawi/ droge/ proſtuyćie ścieżki/ y obaczyćie Zbáwienie/ obaczyćie CHRyſtuſá/ ináczey nie obaczyćie/ ieżeli drogi niewygotuiećie/ ścieżek nie porownaćie. Y ták właściwie było. Zył Chryſtus miedzy ludźmi w ćiele/ chodźił miedzy nimi/ mowił do nich/ z nimi rozmawiał/ z nimi iadał/ miedzy nimi cudá rozmáite czynił/ á ludźie go nie widźieli iedni/ drudzy zás widźieli. Ci widźieli/ że do widzenia przeſzkody vprzątneli/ gory pychy/ vporu/ w rozumieniu ſwoim/ złości págorki/ znieśli. Owi zás nie widźieli/ że ſobie oko ſerdeczne pycha/ złościa/ vporem záſłaniáli. Co nie z przyczyny Páná Chryſtuſá było/ ktory przyſzedł oświecáć wſzytek świát/ káżdego człowieká/ y káżdemu ſie przyſzedł obiáwiáć/ ále z tych ſámych/ ktorzy przeſzkod nie vprzatáli.

O iáko y teraz wiele tákich/ ktorzy Chryſtuſá nie znáia/ lubo Chryſtus ſtáwia ſie z świátłem wiáry przed ſercá ich/ przez opowiádánie Ewángeliey/ od prawdźiwych Náuczyćielow/ y Apoſtołow ſwoich/ ktorych ná mieyſcu ſwoim CHRYSTVS zoſtáwił! Ják wiele Poganow ieſzcze ná świećie/ ktorzy o Chryſtuśie ſłyſza/ á Chryſtuſá przyiać nie chca? Ják wiele Heretykow/ Odſzczepiencow/ ktorzy rozumieia że właſnie tego CHRyſtuſá widza/ ktory był ná świećie/ y náuczał/ że właſnie iego náuki ſie trzymáia/ á oni dálecy od Chryſtuſá/ inſzego Chryſtuſá fałſzywego widza/ tákiego widza/ iákiego ſobie ſwym rozumieniem/ ſwym wykłádem piſmá/ ná rozumie ſwoim ſtáwiáia? Ale co żáłośnieyſza.

Ják wiele tákich Kátholikow/ ktorzy obaczywſzy przez Wiáre prawdźiwa zbáwienie ſwoie/ poznawſzy CHRyſtuſá/ vznawſzy iáko żyć powinni ná świećie/ nie żyia według poznánia Chryſtuſá/ ále według złey żadze ſwoiey/ według ſkłonności do wſzelkich grzechow? Lecz ieſzcze nayżáłośnieyſza.

Ci/ co nie tylko ſámi máia mieć przed oczymá vſtáwicznie Zbáwienie ſwoie/ Chryſtuſá ſwego/ ktorzy o bok/ iuż/ máia mieć nie tylko ſámi Chryſtuſá/ ále też inſzym go powinni pokázowáć/ y drugich ludźi powinni przyćiagáć do Chryſtuſá. Ci y od śiebie go odpedzáia/ z oczu ſwych vſtapić káża Chryſtuſowi/ y drugich odwodza od Chryſtuſá/ śiebie y drugich przywodza do czártá? Myſmy to źli Zakonnicy/ ná profeſſya náſze niepomniacy/ w hábićie świetcy/ bá y złośliwſzy nád te; ktorzy źle w Zakonie żyiemy/ y drugich do grzechow przywodźimy/ gorámi ćieſzkich námow záſłaniamy im Chryſtuſá/ y ná przepáść ie wieczna prowádźimy? Zá co ſie ćieſzkiego ſadu y karánia ſpodźiewaymy.

Pánie otoż ták/ od tad/ od tey godźiny/ Obaczy wſzelkie ćiáło zbáwienie twoie. Poſtáram ſie/ że nie tylko ſie ia do lepſzego żywotá wroce/ y nim żyć bede do śmierći/ ále też/ ſpráwámi memi/ wſzytkiemu świátu to pokaże/ żem ſie do ćiebie náwroćił przez pokute/ że obaczywſzy mie obywátele moi/ ſpoł mieſzkáńcy moi/ bráćia/ ſpoł zakonni moi/ rzeka. Wey iákoć ten inſzy człowiek/ iáko inſzy w obyczáiach/ iák ſie popráwił/ iáko dáleki teraz od grzechu/ iák w cnotách wyśmienity.

Boska tu ręká ſię do duſzy iego przyłożyłá / zbáwił BOg tego człowieká / toć to świety teraz człowiek. Spráwie y to PAnie / że przez mię wſzelki człowiek obaczy zbáwienie twoie. Lubo przykłádem / lubo námowa / lubo kazániem / lubo inſza około duſz podięta praca / ſtárać ſię chcę / áby przez mię wſzelki człowiek był zbáwiony / y káżdy ſię náwrocił do ciebie. Co gdy będźie / z chwała twoia przyznaia ludzie. Obaczył káżdy człowiek zbáwienie Boże / máły / wielki / Pan / vbogi / niewolnik / y ſobie wolny / poznał CHRyſtuſá / vznał grzech ſwoy / y náwrocił ſię do Chryſtuſá / y teraz káżdy w nim widzi CHRyſtuſá / káżdy widzi odmiáne żywotá / widzi náwrocenie / widzi w cnotách ſię ćwiczenie.

Niechże ia też w ſobie / Boże moy / obaczę to zbáwienie / niech ſię do ciebie Pánie cáłym ſercem náwrocę / niech w cnotách obfituię / y do grzechu ſię nigdy nie wrácam / áni od cnoty odſtępuię. Niech y inſzych pociągam do zbáwienia / ábyś ty we mnie / y w drugich / ná wieki był chwalony. IEZV moy / badź ták we mnie / przez mię / w drugich / przez nich / przez mię / chwalony.

Párágráph Trzeći.

Y *Oglada wſzelkie ćiáło zbáwienie Boże.* Szczęśliwe ćiáło / błogoſłáwione ćiáło / ſzczęśliwi ludźie / ktorzy obaczyćie zbáwienie Boże. Ták ſzczęśliwemi / ták błogoſłáwionemi / názwáło ſámo zbáwienie tych / ktorzy ie widźieli. Beati oculi qui vident quæ vos videtis; multi Reges voluerunt videre quæ vos videtis, & non viderunt. Błogoſłáwione oczy ktore widzą co wy widźićie; wiele Krolow prágnęło ſobie widźieć to co wy widźićie / á nie widźieli. Záiſte błogoſłáwione oczy / ktore Chriſtuſá w ciele ná ziemi mieſzkáiacego

káiacego

káiacego widźiáły / gdyż Bogá miedzy ludźmi żyiacego / zakrytego ciáłem / widźiały; człowieká / dárámi przyrodzonemi nayzacnieyſzymi obdárzonego / widźiały / przed ſobą / nayozdobnieyſzego miedzy wſzytkiemi ſynami ludzkiemi / miały / ná tákiego pátrzyły / ktorego twarz / y poſtáć wſzytká / im dłużey w oczach byłá / tym miley w ſerce wchodźiłá / y oczy z ſercem bárźiey do ſiebie pociągáłá / á vciechę co raz to większą ku ſobie w ſercu wznięcaiąc / do Anyelſkiego żywotá / y błogoſłáwionego / záchęcáłá / ták dálece / że nayćięższa byłá męká / choć nayproſtſzemu człowiekowi / miłym okiem ná Páná pátrzącemu / odrywáć ſię od widzenia twarzy iego / choć ná krotki czas. Ták naypięknieyſzy / ták nayślicznieyſzy / ták nayukochańſzy IEZVS / ſercá twarzą ſwoią porywał do ſiebie.

Záiſte Błogoſłáwione oczy ktore widźiáły Páná / iuż nie zátrácenie / ále ſwoie zbáwienie. Tákiego widźiały / iákim przyſzedł ná świát / wſzytkiego łáſkáwego / dobroć ſzczyrą z ſiebie wydawaiącego / káżdemu przychylnego / nie piorunámi / niegroźbámi / áni bićiem do ſiebie / do Bogá nápędzáiącego / ále mile do ſiebie wabiącego / to niemowlą poſtáćią / to oſtátnią nágośćią / to twárdym leżeniem we żłobie / to oczkámi łzámi zátopionemi / to płáczem przeráżáiącym y ſáme nieme ſtworzenia; wabiącego wdźięczną do ſiebie mową; dobroczynnośćiámi / cudámi pokázánemi nád choremi / choćiaż obrzydliwemi; ponoſzeniem trudow y prác ćiężkich / choćiáż często dla iedney duſze; pociągáiącego okrutną męką / y śmierćią / choćiaż kámienne ſercá do ſiebie.

Záiſte Błogoſłáwione oczy / ktore godne były pátrzyć ná káznodźieie ták gorącego / zá ktorym liczby gromádne ludźi / y w pole wybiegáły. Ktory iednym tylko słowkiem náwracáł ćiężkie grzeſzniki / y grzeſznice do Bogá; ktory

z grubych

z grubych nieumieietnych ludźi / czynił w krotkim momen-cie vmieietnych / wyćwiczonych w glebokich naukách ; ktory źiemice one wktorey przebywał / y mieyscá ná ktorych by-wał / w inákße obyczáie obrácał / do świątobliwośći / ták przy-kłádem / iáko y mową przywodząc obywátele.

Nießcześliwe / y przeklete oczy / ná ten czas / obywá-telow támecznych / ktore śie Pánu temu nieprzypátrowáły / ále śie od niego ziádu / ze złośći / odwrácáły ; iákieśćie przy śmierći wáßey odniosły záwstydzenie / gdyśćie wpunkćie ostátnim żywotá / stráßnego Sędźiego vznáć muśiáły / kto-regośćie łáskáwego znáć niechćiáły : co was zá piekło po-grążyło / żeśćie rátunkiem wáßym / ná świećie żyiąc / po-gárdźiły. Błogosłáwione oczy / pátrzące zdrowo / y mile ná niego Páná / tocbym ći ia był ßczesliwy / gdybym był pá-trzał ná was / iákośćie ná mego Páná pátrzyły / y brałbym był z was sposob / ná Páná mego pátrzenia / gdyż moie o-czy / nie vmiáłyby były pátrzyć ná Páná swego : bá y nie godneby były pátrzyć ná Páná swego / ktore zdrádźiecko od Páná śie swego odwrácáły. Wiec podobnoby były ták złośliwe / że gdyby były ná ten czás / gdy Chrystus żył ná źiemi / przystáłyby były do tákich oczu / ktore ná Páná pá-trzyły iádowićie.

Błogosłáwione wáße oczy / ktore widźiáły Zbáwie-nie Boże / y otrzymáły / od tego Zbáwienia Bożego / zbá-wienie swoie / bo też ná nie Zbáwienie BOże obroćiło o-czy swoie / á wzaiem one obróćiły śie ná Zbáwienie Boże / y przez oboie obrocenia / dostáły zbáwienia swego. O by tá-kie były oczy moie / żeby śie nigdy nie odwrácáły od Zbáwie-nia Bożego / gdyżby przez to widźiáły zbáwienie swoie. Obroć ty Zbáwienie BOże ná mnie grzeßnego / ná mnie zgubionego / oczy swoie / zbáwienie moie obacze / y zbá-wion bede.

Máia

Máia wiec ludzkie oczy niektore / że záráżáią / że zdro-wie odeymuią ; twoie oczy IEZV, twoie oczy Zbáwienie Boże / moie zdrowie / moie zbáwienie / dawáią zdrowie / dawáią zbáwienie. Obroććie śie ná mnie oczy zbáwien-ne / oczy zdrowie dáiące / á dayćie mi zdrowie / dayćie mi zbáwienie. Oczy święte Zbáwienia BOżego / bodaybym ráczey vmárł / bodaiem śie ráczey w słup solny obroćił / ni-żelibym miał kiedy oczy moie od was odwroćić : Y w słup niech ráczey oczy mi stáną / niżliby kiedy inßey ßukáły vćie-chy / oprocz vćießnych oczu Zbáwienia BOżego / oprocz twárzy Iezusá mego. Namilßa mi bądź twárzy IEzusá ná świećie / bądź nayprzyiemnieyßa sercu moiemu. Y oczy / y serce / w tobie zánurzam / IEzu namilßy.

Párágráph Czvvarty.

Y*Obaczy wßelkie ćiáło zbáwienie Boże.* Obaczyli rzeczą sámą ludźie Zbáwienie Boże / gdy vyrzeli CHRystu-sá w ćiele bedącego / gdy obaczyli wßyscy Zbáwićiela wßy-tkiego świátá. Widźieli niekiedy ludźie Zbáwićiela Moy-żeßá / gdy lud przez morze czerwone przeprowádźił / ále tyl-ko ten był zbáwieniem ludu Izráelskiego / Egypcyanow zás nie zbáwił / ále w morzu zátopił. Wiec y ten Zbáwi-ćiel tylko gárzdkę ludźi zbáwił / lud tylko Izráelski zbáwił / ále wßytkiego świátá nie zbáwił / y owßem wielu ludźi Po-gáńskich pozábiiał. Był y Iozue tegoż ludu Zbáwićielem / ále nie inßego. Ná tákich było ludźiom pátrzyć / nie wiel-ka obrádá / nie wielkie ßczesćie / gdyż ći nie byli pospolitym zbáwieniem / y sámi ludźmi prostymi / y grzeßnymi bedąc / potrzebowáli Zbáwićielá / gdyż potrzebowáli zbáwienia.

IEZVS náß / człowiek y BOG / istotne zbáwienie Boże / nie potrzebuiące zbáwićielá / gdyż nie miáło nigdy żadnego grzechu / ále potrzebnym ludźiom dáiące zbáwie-nie / lu-

nie / ludźiom mowie / po wßytkie wieki ná świećie będącym / ludźiom wßytkim / ktorzy zbáwienia nieodrzucáią. Tákiego tedy widźieć Zbawićielá / ktory zbawić przyßedł wßytkich bez bráku / wielka vćiechá. Te vćiechę / to ßczęśćie / Jan Swięty przekłada ludźiom. *Y obaczy wßelkie ćiáło zbawienie Boże.* To zbáwienie widźieli ludźie / gdy żyiącego CHRISTVSA widźieli / y dla tego widzenia ßczęśliwymi / błogosłáwionymi byli.

Rzeczeß. To tylko tám ći ßczęśliwi / ktorzy ná ten czas żyli / kiedy żył Chryſtus / ktorzy nań oczymá ſwymi pátrzyli? odpowiadam / y my ßczęśliwi / gdyż też ná tego Chryſtuſá oczymá wiáry pátrzymy / á nie mniey nád tych / ktorzy go oczymá widźieli cieleſnemi / y owßem często wiecey nád nich / lubo go wiárą znamy; Błogosłáwieni ktorzy niewidźieli á vwierzyli. Błogosłáwieni ktorzy niewidząc okiem ćiáłá Chryſtuſá / okiem dußnym wiáry obaczyli Chryſtuſá / vwierzyli w Chryſtuſá.

Rzekłem / że bárziey błogosłáwieni ći / ktorzy tylko wiárą widźieli Chryſtuſá / gdyż ći nie widząc go okiem cieleſnym / á rozum ſwoy wiążąc ſámą wiárą / y onym / wiárą oświeconym / trzymáiąc mocno o wßytkim / co czynił / co mowił Chryſtus ná świećie / zásługę więkßą máią / záczym też y więkßą chwałę w niebie. Więc mogłoby ſię trzymáć / że wiele z tych / ktorzy tylko wiárą znáią Chryſtuſá / przechodźi owych świątobliwośći / ktorzy okiem cieleſnym widźieli Chryſtuſá / y bárziey ſię ći odważáli ná ćiężkie rázy dla Chryſtuſá / ktorzy niewidźieli Chryſtuſá / niż ći ktorzy go widźieli.

Do tego / daymi tákiego / ktory widźiał národzonego / widźiał Trzech Krolow / iemu pokłon oddawáiących / pátrzał ná Ceremonią Obrzezánia / widźiał niewinniątek zábitych / widźiał vćiekáiącą Mátkę z dźiećięćiem / ſłuchał káżącego /

cudá czyniącego / widźiał vmęczonego / zmartwych ſtáłego / w niebo wſtępuiącego / widźiał zeſłánie Duchá S. y inße Chryſtuſowe táiemnice. Drugi záś / przez cały rok / ſwym porządkiem poſtánowionym pewnych czáſow od Kośćiołá / obchodźi vroczyſtość tych táiemnic / wiárą tylko ná táiemnice pátrząc / y rozumem ſię ſámym / iákoby obecnym / przy nich ſtáwiáiąc / ták ſię w nich záchowuiąc / iákoby był przy nich / gdy oczewiśćie były. Pátrzy wiárą y ná Národzonego / y na vkrzyżowánego / y w niebo wſtępuiącego etc. Pytáć ſię możemy / ktory z tych ßczęśliwßy? czy ow co widźiał / czy ten co tylko wierzy? Odpowiada ſię ná to / (cæteris paribus, ieżeli rowność ieſt przygotowánego ſercá) iednáko obáy ßczęśliwi / albo też y ći / co tylko wiárą widzą / ßczęśliwßy / gdyż w te vroczyſtośći Národzenia / Obrzezánia / Trzech Krolow / wielkiego Piątku / zmartwychſtánia etc. mogą ſkutkow tych táiemnic / ábo rownie / ábo też y doſkonáley / być vczeſtnikámi / niżeli ći / co byli obecni przy ſámych táiemnicách.

Te bowiem wyráženia táiemnic Chryſtuſowych / wrozne czáſy w roku / przez świętá / nie ſą wyráženia komedyalne / y iákoby málowáne / ále ſą wyráženia prawdźiwe / żywe / właśnie iákoby ſię dopiero teraz wrzeczy ſámey odpráwowáły / iákoby ſię w święto Národzenia Páńſkiego / Pan JESVS rodźił / iákoby wzmartwych ſtánia święto / zmártwych ſtawał etc. Przyczyná tego / że Pan Chryſtus wte dni obecnym ſię ſtawia / nie według ćiáłá / ále według duchá / dáiąc wte dni tákie łáſki / iákie dawał / gdy ſię odpráwowáły rzeczą ſámą / tym ktorzy byli obecni / (cæteris paribus) y ták teraz / iáko y na ten czas / Chryſtus ſpráwuie duchem ſwoim / y obecnym ieſt nim / iáko żyiący tu / iáko gdy te táiemnice rzeczą ſámą odpráwowáł. *Narni:*

Zda ſię że Páweł Swięty chćiał to w owych słowách

ad Hæbr: wyráźić. Chriſtus initiauit nobis viam nouam, & viuen-
10. tem, per velamen, id eſt carnem ſuam, Chryſtus począł
nam drogę nową/ y żyiącą/ przez záſłonę/ to ieſt ciáło ſwo-
ie. To ieſt. Chryſtus w Kośćiele ſwoim/ pokazał drogę/
począł drogę żywą/ przez ciáło ſwoie/ ktorym pokrył iáko
záſłoną Boſtwo. Coż ſię znaczy przez to? To. Chryſtus żyiąc
ná ziemi w ciele/ przez táiemnice żywotá ſwoiego/ przez vczy-
nione ſpráwy ſwoie/ táiemnic dźiwnych pełne w ludzkim cie-
le/ początkiē był ná źiemi drogi nowey niebieſkiey/ ktora ſię
może nazwáć/ *Drogą záſłony*; przez ktorą idą wierni Chry-
ſtuſowi/ przez roczne wyrażenia/ y pokázowánia/ ktore
Kośćioł czyni/ w świetá vroczyſte Chryſtuſowe. Ná to
bowiem Kośćioł/ roznych czáſow roku/ świetá vroczyſte
roſporządźił/ áby ludźie/ widząc wnie pokazáne ſobie ży-
wotá Chryſtuſowego táiemnice/ y máiąc wnie obecnego
duchem Chryſtuſá/ poſtępowáli ku niebu zá wodzem
Chryſtuſem/ ktory/ gdy przy narodzeniu ſwym/ ſtá-
wia ſię duchownie ludźiom vbogi/ nági/ wſtáyni leżący/
pokázuie drogę/ áby ludźie ku niebu/ przez odrzucenie
rzeczy źiemſkich/ pieſzczot/ wczáſow/ bieżeli: gdy wno-
we láto/ przy obrzezániu ſwoim krew wylewa/ pokázu-
ie ludźiom/ co máią czynić/ poczynáiąc nowy rok/ że
wſzytko/ co im przeſzkadza do niebá/ od ſiebie odrzucáć
máią. Ná co im pomoc/ przy tych Swiętách/ dáie.
Co też czyni/ y w inſze Swiętá przez rok.

Głupi ludźie/ ktorzy Swiętá ná złośćiách trawią/ á
z obecnośći Crhyſtuſowey duchowney/ nic pożytku nie-
odnoſzą.

Tę drogę zowie Páweł Swięty Drogą nową/ y ży-
wą. Nowa to drogá/ gdyż nigdy przed Chryſtuſem nie-
byłá/ od Chryſtuſá ſámego wynaleźiona y poczętá/ dla
czego mowi/ Poczętá przez záſłonę/ to ieſt/ przez ciáło
Chryſtu-

Chryſtuſowe. Zywa to drogá/ nie mártwa/ gdyż Chry-
ſtus/ obecny ieſt wiernym ſwoim wſzytkim łáſką ſwoią
ożywiáiącą/ żywy ſam/ tym wiernym łáſkę dáie/ ktorzy/
z naywiętſzym iáko mogą nabożeńſtwem/ obchodzą vroczy-
ſtośći żywotá iego.

Po tey drodze/ iáko miał ieźdźić z łáſką ſwoią Chry-
ſtus/ y ná iákim woźie/ áby wiernych ſwoich łáſką tą v-
bogáćił/ pokazał dawno Ezechielowi. Spiritus enim vitæ Ezech:
erat in rotis, duch bowiem żywotá był w kołach. Jákoby 1.
chćiał pokazáć Bog/ że po przyśćiu Chryſtuſowym/ miá-
ły bydź vroczyſtośći Swiąt v wiernych/ przez cáły rok/
ktore ſię do kołá odpráwowáć miáły/ nie mártwym ſpoſo-
bem/ ále żywym/ gdyż wnie Chryſtus żywy/ ná woźie
Kośćiołá ſwego/ miał do wiernych ſwoich/ ktorzyby
Swiętá przyſtoynie odpráwowáli/ z łáſką táką przyieżdżáć/
iáką dawał gdy żył wćiele ná źiemi.

Ma to ſłońce/ ktore ſię wcyrkuł obráca/ że gdy do
tego punktu przyidźie/ w ktorym ſtánęło/ gdy ieſt ſtwo-
rzone od Bogá/ tákież własnie ſkutki czyni/ iákie ná ten
czás czyniło/ gdy było ſtworzone. Słońce ſpráwiedliwośći
Chryſtus/ wuroczyſtośćiach żywotá ſwoiego/ ktore przez rok
ſię odpráwuią/ niemnieyſze/ ále tákie ſkutki dáie ludźiom/
łáſką ie táką obdarza/ iáką obdarzał/ gdy też ſáme táiem-
nice/ żyiąc ná źiemi odpráwował. Táką łáſkę wiernym
dáie teraz wdźień Národzenia Bożego/ iáką dawał/ gdy
ſię Narodźił/ tákże też y winſze Swiętá toż czyni.

Zkąd káżdy człowiek/ może ſobie mowić/ że niemniey
ſzczęśliwy ieſt/ nád te ludźie/ ktorzy Chryſtuſá widźieli żywe-
go wćiele/ y że wkáżdą vroczyſtość mogą beſpiecznie mowić.
Widzę teraz zbáwienie Boże oczymá duſznymi. Widzę du-
chownie IEZVSA mego národzonego/ widzę obrzezánego/ wi-
dzę od Trzech Krolow vczczonego/ widzę vmęczonego/ wi-
dzę zmar-

dze zmartwychstałego / widzę do niebá wstępuiącego. Z-
day IEZV, ábym cię widział zbáwiennie/ żebyś ty zbáwie-
nie Boże / było mi też zbáwieniem / wte dni twoie vro-
czyste/ ábym wniey twoia łáską był obdarzony.

O duszo moiá / o człowiecze mizerny/ wiele to iuż lat
żyiesz ná świecie? wszak kilkádziesiat / kilkánaście? kilka?
wieleż rázy wrok káżdy / ieździł CHRYSTVS wuroczy-
ste dni do ciebie z łáską? Tyle rázy/ ile iest przez rok vro-
czystości. Wziałżeś łáskę od żywego obecnego Chrystusá/
w ktorey czás Swiety? Podobno nie. A czemuż? Przy-
czyná podobno z Chrystusá? on to podobno winien / do
ciebie podobno nie przyszedł? Kościoł podobno dáleko/ ká-
planá niemász/ nikt cię wiádomym nie czyni o vroczystości
Swietá / ty też sam / chocbyś chciał stáwić sobie pámia-
tkę / ábo národzenia Páńskiego/ ábo męki Chrystusowey/
nie vmiesz/ záczymeś podobno nie niewinien / przyczyná nie
z ciebie.

A ktoż się może z wiernych tym wymowić? kto komu
inszemu wtym może winę przypisáć? Wżdyć to / ledwo
nie wizbie / ludzie máią Kościoły/ wżdyć to ták wiele ká-
zań / y náuk miewáią / że też iuż v wiernych przychodza
wobrzydzenie. Nie winá tedy w Kościołach/ nie winá
w Káznodzieiách/ ále winá w ludziách/ ktorzy o Kościoł /
o vroczystość / o kazánie niedbaia / ále dbáia o swoie w v-
roczystości zabawy / dbáia o krotofile / o weselne ákty / o
dobre myśli / o igrzyská / o dziwowiská / o tánce / o stroie.
W szedszy człowiek miedzy táki / z żałości może mowić.
Tá vstroiona / iáko długo się vbierálá / iáko wielkie przy-
gotowánia czyniłá / iák wiele około siebie pomocnikow/
pomocniczek stroiacych/ szyiacych / trafiacych / nawłacza-
iacych / to ták / to owák / perły / kámienie drogie vsadzá-
iacych / miálá / pewnie to dla Chrystusa się ozdobiłá ? áby
vroczy-

vroczystości vczciwość wyrzadziłá / łáski nábyłá/ obaczy tá
pewnie zbáwienie Boże ? Ten co bankiety rosporzadza
wuroczystości / krotofile wymyślá / skokámi / tańcámi
dzień Swiety trawi / piiáństwem/ dzień S. y noc obcho-
dzi / obaczy pewnie Zbáwienie Boże? Ten co expedycye czy-
ni / roboty nákázuie / czás ná wygládzeniu się/ ná strzyżeniu/
ná wygoleniu / ná vbieraniu / wdzień vroczysty tráci / pe-
wnie obaczy zbáwienie Boże/ tylko się do Kościołá poká-
że / záraz mu Chrystus zábieży / przed oczy się iego stáwi /
ábo też y do bánkietuiacego / krotofili záżywáiacego / roz-
mowa się / w domu / ábo w Kościele / prożno bawiace-
go / ábo też iáka złość czyniacego/ przyidzie z łáskámi swy-
mi CHRYSTVS / sam go wte vroczystości szukáć będzie?
Niemoże człowiek ták mowić/ że przez tákie zabáwy / o-
baczy táki zbáwienie Boże.

Ták może mowić. Obaczy wtákich zabáwách czło-
wiek zátrácenie swoie; ktory trawi Swietá ná obrážie P.
Bogá / nie obaczy CHRYSTVSA zbáwiáiacego / ále obaczy/
zábiiáiacego. O ludzie/ mieycie przed oczymá/ á zwłaszczá
w Swietá/ Bogá Chrystusá. JEZV moy/ toć wiele lu-
dzi zábiiáć będziesz / gdyż wiele ludzi zbáwienia nie szukáia/
ále szukaia zátrácenia. Ja chcę pátrzyć okiem duszným ná
cię zbáwicielá / zwłaszczá we dni twoie vroczyste / ábym
ciebie znał/ y miał zbáwieniem moim. Badź/ JEZV, mnie
zbáwieniem.

Páragráph Piaty.

Y *Obaczy wszelkie ciáło zbáwienie Boże.* Coż zá pociechá /
że obaczy zbáwienie Boże / ieżeli nie weźmie y niedostá-
nie Zbáwienia? Coż potym że się Doktor stáwi przed oczy
chorego / á nieuleczy chorego? Co potym widziec lekár-
stwo / á nie mieć zniego zdrowia ? Widzieć/ á nie mieć /
nie wiel-

nie, wielka ludźiom obrádá?

JEZVS ſtawiáiacy ſie ludźiom/ ieſt zbáwieniem/ ieſt zdrowiem/ zbawienie dáie/ zdrowie dáie. Bywáia Doktorowie/ co zdrowie dáia ludźiom / ále nie wßytkim/ Pánom tylko/ Panow náwiedzáia/ Panow rátuia / Panow pilnuia / poſpolitemu ludowi nieſluża. Bywáia tákie koßtowne lekarſtwá / ktore tylko dla Panow / dla bogátych ludźi gotuia / ále ná nie vbodzy że nieprzemoga/ dla tego ich też nie biora. JEZVS Doktor poſpolitego ludu / Omnes vult ſaluos fieri, Wßytkich chce zbáwić / wßytkim chce zdrowie dáć/ tak Pan/ iáko y poſpolity człowiek / od niego zdrowia doſtawa / káżdego ten Doktor rátuie/ do káżdego idźie/ káżdego/ by nayubożßego/ náwiedza. JEZVS lekarſtwem koßtownym / ktore nie tylko Panom / nie tylko bogátym / ale też y nayubożßym dáie. Wßelkie ciáło zdrowia nabydź z tego lekarſtwá może/ gdyż ſie też wßelkiemu ciáłu to lekarſtwo dáie; wßelki człowiek lekarſtwá tego záżyć może.

Kiedy chorego namawiáia ná iákie lekárſtwo / ábo też rádza przywołáć iákiego Doktorá / zwykli mowić poſpolicie. Tylko tego Doktora zaproś do śiebie / obaczyß że zdrowiá záraz doſtánieß: tylko tego lekárſtwá záżyi / obaczyß że záraz zdrowia nabedźieß. Nie może człowiek / chociaż nayćieżßa choroba choruiacy mieć lepßego Doktorá / nie może mieć ſkutecznieyßego lekárſtwá / nád Chryſtuſá. Tylko człowiek niech záwoła Chryſtuſá / niech przyimie Chryſtuſá/ zárazem przyidźie do zdrowia. Wßák tego doznali chorzy/ ktorzy/ choć nie vleczone mieli choroby/ od Chryſtuſá zdrowie wźieli. Nic bowiem inßego/ ten JEZVS Doktor / żyiac ná źiemi nieczynił / tylko kazaniem choroby dußne / a zaś cudámi nád choremi / choroby ciáła leczył/ nic inßego nie czynił ná świećie / tylko obcho-

ko obchodźił ludźie/ á wßytkim dobrze czynił.

Powiada Auicenna / że ſie nayduie takie lekárſtwo / ktore dla doſkonałośći ſwoiey/ ktora wſobie záwiera / názywa ſie Medicina vitæ, Lekarſtwo żywotá. Wiec y teraz miedzy ludzmi nayduie ſie taki oleiek / ktory zowia Elixier vitæ, przywracaiacy zdrowie. Y wodki názywáia/ Zywiacemi wodkami. A coż te y wodki/ y oleyki/ y lekárſtwa moga? oto wſobie záwieráia iákaś moc/ ktora oczyśćia wßytkie częśći ciáłá / y inſtrumenty żywotá / że rozum / odprawowáć może ſwoie rozumne operacye/ ſerce ſie vweſeli / iezyk wolny bedźie do mowienia / kláruia wzrok/ vtwierdzáia mozg / y inße czynia ſkutki dźiwne/ áby człowiek żył. A długoż tego? przećie człowiekowi przyidźie vmrzeć/ niepomoga ná śmierć żadne wodki / żadne lekárſtwá/ niezatrzymáia żywotá.

Nayzacnieyße lekárſtwo ieſt / Zbáwienie Boże/ dźiwne / wtym prawdźiwym lekárſtwie / żywotá ſa ingrediencye. Jeſt Dußá / Ciało/ y Boſtwo / zacne wßytko iſtoty/ wktorych záwiera ſie/ krew/ prace/ poty/ męki/ łzy Boſkie: ktorym konfektem zrobionym/ y odważonym od naywyżßego Medyká Bogá/ ták przychodźi do śiebie wßytek wnetrzny człowiek/ że ſie oświeca na rozumie Wiára; vweſela ſie ná ſercu/ ſokiem Miłośći/ iezyk ſie iego rozwiezuie ná Błogoſławieńſtwá/ y Dźiekczynienia Boſkie; oczyśćiáia ſie inſtrumentá duchowne/ przez podnieśienie ſie myśla/ y áfektem do rzeczy niebieſkich; vtwierdza ſie wyżßa częśc duße / że ſie rzadźi wiecznemi przyczynámi / nie temi ktore coś máia źiemſkiego / wßytká bowiem dußá / wzglad ma ná to/ aby ſpráwy odpráwowálá / względem vpodobánia Boſkiego; á nákoniec/ zábiegá wßytkim złym rzeczom / ktore ſie ſprzećiwiáia zbáwieniu / gdyż Chryſtus ieſt zbáwieniem Bożym / y lekárſtwem prawdźiwym żywotá.

S. Ambr: lib: 3. de virg:

Vważał raz Ambroży święty choroby świátá tego rozliczne / ktorym podlega mizerny człowiek / y szukał ná nie skutecznego lekárstwá / po wszytkiey ziemi / y po cáłym niebie. Widział ná ziemi rozmáite vciechy duszne / dostátki doczesne / máietności / nápoie / potráwy / miekkości wchodzeniu / wlezeniu / towarzystwá / krotofile / zabáwy rozmáite / widział y wywolne rożne lekárstwá; vznał / że te wszytkie / nie były skuteczne ná vleczenie duszney choroby / ba y áni cielsney. Wzbił sie do niebá / widział influxy rozmáite niebios / z stepuiace ná ziemie / dziwne skutki czyniace ná ziemi; poszedł daley / y wszedł miedzy Anyoły / áby nalazł lekárstwo skuteczne ná choroby duszne / áliści y tám vzná / że ci wszyscy nie pomoga. Biedzi sie zmysła / Ambroży święty / gdzieby lekárstwá szukáć / álić w sobie vsłyszy iákoby głos / álić mu pokazuia CHRYSTVSA / (Si a vulnere curari desideras, Christus medicus est: si febribus æstuas, fons est: si grauaris iniquitate, iustitia est: si indiges auxilio, virtus est: si cælum desideras, via est: si cibum quæris, alimentum est. Denique omnia habemus in Christo, & omnia in nobis Christus.) Jeżeli masz iáką ránę / á chcesz od niey bydz vzdrowiony / Chrystus sam tákim lekarzem iest / że te predko vleczyć może: rospaliłeś sie od goraczki / y vschłá iáko skorupa duszá twoiá / radbyś ochłodzie / oto masz Chrystusá / ktory iest zrzodłem żywotá / ten cie ochłodzi / tenci dusze odwilży: vciażenie czuiesz dla nieprawości / spráwiedliwoscia iest / tylko sie vskarż ná swoie nieprawość / oskarż ia przed Chrystusem / przełoż ná nie skargę / przy vszach spowiedniká / nic iey zgolá nieochraniaiac; Chrystus spráwiedliwość iest / odetnie to wszytko od ciebie / odpedzi od ciebie / że wolnym bedziesz ná sumnieniu / y vciażenia żadnego czuć nie bedziesz: ieżeliś też ták słaby że sam stać niemożesz o swey mocy (á iescze biia nieprzyiaciele

przeciw tobie / ktorym odporu dáć niemożesz / tylko wpuść do sercá Chrystusá / ktory moca iest / silnym y w sobie / y przeciw nieprzyiaciołom zostaniesz: ieżeli prágniesz iść do niebá / y radbyś do niego droge wiedział; wiedzże że Chrystus droga iest / y gdybyś w drodze záchorzał / Chrystus y w drodze lekarstwem iest: ieżeli w chorobie záchcec sie iákiego pokármu / iákiey potráwy / ábo też / przychodzac iuż do dusznego zdrowia / przystapić ápetyt do iedzenia / Chrystus pokármem zdrowym iest / chocbyś go czesto záżywał / záwsze pomoże / y owszem / im czesciey záżywáć bedziesz / lepiey pomoże. Ná ostátek / táki to iest CHRystus / tákie to lekárstwo CHRystus / że wszytko mamy w Chrystusie / y wszytko co w nas iest / z Chrystusá / y co tylko chcemy z niego / od niego mieć / to możem mieć. CHRystus wszytko násze / y bez Chrystusá nic / CHRYstus zdrowie / wszytko szczescie człowieká / bez ktorego chory / y nieszczesliwy człowiek.

JEZus Zbáwienſem człowieká / zdrowiem wiecznym człowieká. á máiaż w sobie ludzie zdrowie? Wiele ludzi chorych / y ták wiele ludzi chorych / iák wiele ludzi grzeszacych / iák wiele w grzechu żyiacych / ábo ráczey w grzechu vmieráiacych / vmárłych. A iáka tego we wszelákich stanách gromádá. Kto nieczysty / chory; kto w gniewie cieżkim / chory; kto zaboycá / chory; kto pyszny / obżárty / zazdrościwy / chory; Szukaiaż ci chorzy zdrowia; bieżasz do Chrystusa? by namniey. Chorzy żyia / y w chorobie vmieráia / y na wieczna śmierć / dla choroby grzechowey / wpadáia. Nie winne lekarstwo / chory winien / że lekárstwá nie bierze / ábo też y z pogárdy lekárstwá wylewa / wyrzuca / nie znáiac ceny lekárstwa / áni skutku iego w przynoszeniu zdrowia.

Dic animæ meæ, salus tuo ego sum. Mow do duszy moiey / moy drogi JEZV, zbáwienie / zdrowie twoie ia

iestem / áza poznawszy kosztowne lekarstwo / wezme lekárstwo / przyime ciebie / do ciebie sie ucieke / záczym wiecznie zdrowym bede. Chce w káżdym upadku moim grzechowym / w káżdey potrzebie moiey / uciekác sie do Chrystusá / ktorego znam Zbáwieniem moim / zdrowiem moim.

Párágráph Szosty.

Y *Obaczy wszelkie ćiáło zbáwienie Boże.* Jákoż obaczy wszelkie ciało zbawienie Boże / iáko sie da ludziom to zbáwienie / co zá kolor / co zá postác bedzie tego zbáwienia? czy iáka ludziom niewiadoma / áni widoma postác? iáka fárbá / y kolor niewidomy bedzie tego lekarstwá? Obaczy wszelkie ciało zbawienie Boże. Nie sámym Bostwem JEzus da ludziom zbáwienie / ále y ciálem y Bostwem; wpostaci człowieká lekárstwo da / zbáwienie da ludziom. Człowiek chory / człowieká przyimie / y zdrowy bedzie. Ale iákigo człowieká przyimuiac zdrowia dostánie / czy zdrowego / czy schorzałego? Bywa to miedzy ludźmi lekárstwo / że gdy sie kto iáka ryba niedopieczona / ábo niedowarzona struie / zepsuie / tedy z oney ryby iáka czastke biora / y one upala / á potym na proch zetra y z czym wyp[...]ia / y snać do zdrowia przez to przychodza. Bywa y to / że gdy iáka iádowita bestya kogo ukasi / stáráia sie / áby z teyże bestyey dostawszy iákiey stuczki / one abo do rány przyłożyli / ábo iákim inszym sposobem teyże bestyey do lekárstwá zażyli. Toż y w gadźinie bywa gdy ukasi.

Otrułá sie naturá ludzka ciálem / zepsowáło náture ludzka ćiáło / czegoż zażyć ná uleczenie tey nátury ludzki / czym uleczyć człowieká wćiele żyiacego? Ciálem / á ciálem upalonym / stártym. Tym ćiálem stał sie Syn Boży / y to ćiáło / iuż nie ono śliczne / ktore sie w stáyni ziáwiło / nie ono / ktore ná Gorze Tabor obiásniáło / nie ono / ktore miedzy ludźmi żyiac twarza śliczna do siebie wabiło / ále ono spalone / ná rośćie krzyżowym / miłośći zápalem / ále ono / ktore ná tymże krzyżu starte / lekárstwem stáło sie nátury ludzkiey / stało sie na krzyżu zbawieniem nátury ludzkiey / gdyż Pan Chrystus przez meke y śmierć krzyżowa zbawił ludzie.

Jadowita bestya ćiáło / iák wielu iádem zárázilá / oto Syn Boży / ná te zaráze / na ten iad / wźiał ná sie ćiáło / áby ćiálem umárszy / zdrowym uczynił człowieká / áby ćiálem schorzáłym / ciało niezdrowe uleczył. Kto tedy zażywa tey meki Chrystusowey / zdrowym zostáie.

Potężne to lekárstwo meká Chrystusowá / ná uleczenie wszelákiey choroby / byle go tylko ludźie zażywáli / byle go ná choroby uleczenie przykładáli. Żaden bez przyłożenia tey meki / bez zážywánia tey meki / żaden bez uczestnictwá tey meki / żadney nie pozbył / áni pozbyć może choroby. Chcesz wiedźieć człowiecze / iák to potężna meká / uznasz zárаz / tylko sie przypátrz Chrystusowi ćierpiacemu / obaczysz iakie w świetym iego ciele / nie iego iad / ále ludzki iad grzechowy / czyni zamieszki / iákie walki.

Pokazał raz ieden Medyk / w báni nápełnioney woda / iakie potyczki czyni ieden iad z drugim zmieszány / y w wode wlany / iáko tám potężnie wybiiáły sie ku gorze trucizny iády / iákie czyniły straszne po báni biegánia / y gonitwy / iákie rozmáite fárby / y kolory z siebie wydawáły / ále przećie bánki nie popukáły.

A coż to względem iádu grzechowego ludzkiego / ktory Chrystus Pan ná sie przyiał? dáleko wiekszy w nim czynił ten iad bitwy / ták dálece / że smutek był áż do śmierći / ták dálece / że sie od oney potyczki wnetrzney / pot krwáwy ná ćiáło wybiiał / y ono ták śliczne naczynie Ciáłá iego / wniwecz popukał / y pokruszył / ále to ná to / áby człowiek zdrowia tym nabył.

Kto ná poránionego zewßad pátrzy Chryſtuſá/ muśi obaczyć y przyznáć/ że iakas mocna śiłá wewnetrzna/ w ciele iego záwarta/ takie rány y roſpádliny vczyniłá. Gdyby wßytek okrąg ognia/ kto wpodźiemney iakiey máłey iáſkini záwárł/ ogien on dobywáiac ſie z oney iáſkini/ takby wßytke źiemie pokrußył/ żeby ſie ná rozmáite cześci/ bá y ná proch pokrußyć muśiáłá/ á zlochow tak otworzonych/ tákiby ogień wypadał/ żeby wßytek świát onym gorzał. Bog ktory ieſt ogniem/ nie máiacym końcá/ áni poczatku/ Bog wieczny/ Bog nieogárniony/ záwárł ſie wßytek/ w iednym Ciáłeczku Chryſtuſowym/ y wniosł do niego cáłey miłośći ſwoiey Boſkiey zapały/ y płomienie. Nie mogł ſie ten ogień otrzymáć w tym ciele/ żeby był/ ná ſchorzáłe źimnem lodowym ludźie/ nie wypadał: wydawał ſie tedy przez poniżenie/ przez leżenie ná śienie/ przez nagośći/ przez ponoßenia głodow/ nieſpánia/ iáko przez iakie lochy/ wydawał ſie przez cudá/ przez kazánia/ przez oświecenia ślepych/ przez náwrocenie grzeßnych/ przez nákarmienie rozmnożonym chlebem ludźi/ przez przywrocenie do żywotá vmárłych/ y przez inße cudá/ ktorych według świádectwá świetego Janá/ taka byłá liczbá/ żeby ſpiſánych o nich kśiąg cáły świát ogárnąć niemogł. Lecz gdy ten ogień miłośći/ nie mogł ſie wßytek wydáć przez tamte ſpráwy/ pokrußył wßytko ciáło Chryſtuſowe/ młotámi/ gwoźdźmi/ biczámi/ pálcatámi/ ćierniem/ włocznią/ á ná koniec deſpektámi/ żeby nie było w ciele mieyſcá/ ktorym by támtá miłość wypadáć przez rány nie miáłá/ á záś ná duße/ gdźieby boleć/ y ćierpieć iey nie kazáłá: á zátym takie płomienie zewßad wypádły ná ludźie/ że wßytkie ludźie ſchorzáłe od źimná zágrzáły.

Kiedy bárzo ſchorzáłego leczy iáki Medyk/ opiſuie mu/ y náznácza bráć rozmáite lekárſtwá/ á widząc że pilnośc ie-

nośc ie-

nośc iego życzliwa nie bárzo pomaga/ nie tylko ſam głową robi/ iákoby chorobie zabieżeć/ ale też długo kśięgi czyta/ rad záśięga/ áby chorego vleczył. A wynálazßy iuż oſtátnie/ y nayſkuteczniey ße lekárſtwo/ dáie ie choremu/ oświadczáiac ſie że też iuż więcey nie vmie/ y inßey pomocy dáć nie może/ mowiąc/ Non plus vltra. Więcey iuż czynić nie mogę/ około tego chorego.

Syn Boży wćiele żyiąc miedzy ludźmi/ záżywał rozmáitych ſpoſobow/ ná vleczenie chorego człowieká/ kázywał/ náuczał/ náwracał/ cudá czynił/ Sákrámentá ſtánowił ꝛc. Przyßło do oſtatniego lekárſtwá męki y śmierći/ te choremu dał/ y iuż też więcey człowiekowi dáć niemogł. Coż więcey ma dáć Bog człowiekowi ná zdrowie/ gdy mu dáie ſwoie zdrowie? Czym lepiey może leczyć chorego/ iáko ſamym ſobą ſchorzáłym/ y vmorzonym? Leczono kiedyś vlanym z miedźi wężem ſchorzáłych/ od vkąßenia wężowego. Leczy JEZVS, ſam ſobą vmęczonym/ y ná krzyżu záwießonym/ człowieká/ od grzechu vkąßonego: á iáko tám/ kto ſpoyrzał ná węża miedźianego/ zdrowia nábywał; ták tu/ kto obaczy ſerdecznie JEZVSA vkrzyżowanego/ nábedźie zbáwienia/ nabedźie zdrowia/ gdyż JEZVS ná krzyżu zbáwienie Boże/ Boſka náturá w Chryſtuśie/ wagę dáie męce y śmierći Chryſtuſowey/ áby nią ludźie zbáwienia doſtáli/ y wiecznie zdrowi byli.

Pátrzże/ człowiecze/ záwße ná to zbáwienie Boże/ pátrz ná twego zbáwiciela vkrzyżowánego/ obaczyß wymyślne y koßtowne lekárſtwo/ tobie/ z niezmierney miłośći Boſkiey dla zdrowia ſporządzone: obaczyß wnim/ iáko ſobie ważył duße twoie Bog/ gdy dla niey/ na ßali krzyżowey/ odważył Syná ſwego/ ábyć był dla zdrowia lekárſtwem: obaczyß/ iáko wiele koßtuie odkupienie twoie/ zbáwienie twoie; obaczyß/ iáka nienawiść ma Bog przeciw

chorobie

chorobie grzechowey / gdyż dla niey wydał na ćieżkie męki Syná / y vpieczonego na krzyżu / podał dla zdrowia człowieká.

Miłośniku wielki duszy moiey/ Boże moy/ iákoż mam podnieść bespiecznie oczy ku tobie / iáko ku vkrzyżowánemu IEZVSOWI / ktorym /ták ćiężka choroba zdięty / pogárdźił IEZVSEM vkrzyżowánym / y wołałem gnié piekielnym ogniem záráżony / á niżeli oko obroćić ná ták wielkiego mego Dobrodźieiá / ktory mi śie sam stáwiał w oczy / abym od niego oká moiego nieodwracał. Wielka rzecz spoyrzeć ná Bogá / á zá to dostáć zbáwienia! wielka rzecz obaczyć vkrzyżowánego zbawiciela / á zá to pozbyć wszelkiey choroby! Od tąd / IESV moy / wlepię oczy moie w ćiebie / odtąd będę miał záwsze w sercu ćiebie vkrzyżowánego / á pewnie zdrowym zostánę / y zdrowym záwsze będę. Day zdrowie / IEZV vkrzyżowány.

Párágráph Siodmy.

Y *Obaczy wszelkie ćiało zbáwienie Boże.* Skoro stánie zbáwienie Boże / skoro śię pokaże zbáwienie Boże / záraz wszelkie ćiało / wszelki człowiek / obaczy zbawienie Boże / záraz śię pokwapi do niego káżdy człowiek / áby go widźiał człowiek. Dawno o tym dano znáć Eleuabitur super col-
Isa: 2. les, & fluent ad eum omnes Gentes. Et ibunt populi multi, & dicent, venite, docebit nos vias suas, & ambulabimus in semitis eius. Podnieśi ony będźie ná págorkach / y popłyną do niego wszelkie narody. Y poydźie ludu wiele / y rzeka / Podźmy / nauczy nas drog swoich / y chodźić będźiemy śćieszkámi iego. Wielka pociechá Skoro śię pokáże ná págorkách Zbáwiciel / niepobieży ieden zá drugim człowiek / nie poydźie rzadki do niego człowiek / ále właśnie tákie będźie mnostwo ludźi / że śię będźie zdáłá / iáko skupiona rzeká /

ná rzeká ich gromádá popłyna nawalnośćią wielka do niego ludźie / pobudzáiąc śię. Podźmy do niego / bieżmy do niego / nauczy nas drog swoich / y będźiemy nimi chodźić / poydźiemy śćieszkámi iego.

Było to / y iest / płynęłá niezliczona gromádá ludźi / y płynie do Chrystusá / y iedni chodzą drogámi iego / á drudzy y śćieszkámi. Iák wiele było / y iest Katholikow / iák wiele było / y iest Zakonnikow / ći płynęli / y płyną do Chrystusá / chodząc drogámi przykazań iego / á zás Zakonni / nie tylko drogámi przykazań / ále też y śćieszkámi porad. Wszelkie zgoła ćiáło / z wszelkich Narodow ludźie / obaczyli zbáwienie Boże; poználi Chrystusá / y szli drogą / ábo śćieszką CHRystusową.

Obaczyłeś y ty człowiecze zbáwienie Boże / vyrzałeś przez wiárę Katholiku / obaczyłeś y ty przez powołánie Zakonniku: day Boże / żebyś to zbáwienie Boże / obaczył ná zbáwienie swoie. Widźiec bowiem zbáwienie Boże / wiedźiec co chce CHRYSTVS po Kátholiku / wiedźieć co chce po Zakonniku / áby y Katholik / y Zakonnik / ábo inszy Duchowny / był zbáwiony / á nie czynić tego / co Chrystus chce po Kátholiku / y po Duchownym / iest nieszukáć swego zbáwienia / y nie chćieć swego zbáwienia. Trzeba Katholikowi czynić to / czego chce po nim Zbáwiciel / trzebá mu chodźić drogámi przykázań / y násládowáć Chrystusá. Trzeba Zakonnikowi / Duchownemu / y śćieszkami chodźić zá Chrystusem / trzebá mu ćiągnąć do doskonáłośći / ináczey niedostánie zbawienia.

Coby zá poćiechá byłá Kośćiołowi / co zá poćiechá niebu / Bogu / Chrystusowi / gdyby żadnego Kátholiká niebyło / ktoryby nie miał iść drogą przykazań Pańskich / gdyby żadnego niebyło Zakonniká / ktoryby nie miał ślubow swych chowáć. Coby zá poćiechá byłá / widźieć niebu / Bogu / Chrystusowi / á ono káżdy Kátholicki / ábo Zakonny

człowiek /

człowiek / ni oczym niemyśli ná świećie / tylko żeby śie jáko náylepiey vpodobáć/ żyćiem y spráwámi swymi/ Panu Bogu / á namnieyſza go rzecza nie obrážac.

Maß te pociechę znas niebo człowiecze ? máż Bog twoy? Ma z inßych wielu / ále z ciebie mała obrádá. Rodźieß z drugimi / nie zá CHRystusem / ále zá czártem. Widźiß Chrystusá czystego / á tys nieczysty ; widźiß pokornego / á tys pyßny ; widźiß łáskáwego / ćichego / á tys gniewliwy ; widźiß miłosiernego / á tys okrutny ; widźiß vbogiego / á tys wewßytkim opßtuiacy / widźiß posłußnego aż do śmierći / á tys / wmaluczkiey rzeczy / stárßemu twemu ocietny ; widźiß że Chrystus twoy zewßad niewinny / á tys zewßad grzechámi ćięßkimi obłożony. A maß ty / ták żyiac ná świećie / ábo w Zakonie / bydź wniebie ? Niemyśl o tym. Trzebá żyć ná wzor Chrystusá / kto chce przyść y dostáć śie do niebá. Ja / IEZV, chcebydź / y żyć ná wzor ćiebie / wyrážáć chce żyćiem ćiebie.

Párágráph Osmy.

Y Obaczy wßelkie ćiáło zbáwienie Boże. Tylkoż obaczy zbawienie Boże / poki iest przy nim zbáwienie Boże / á záraz zápomni o nim / odßedßy od zbáwienia Bożego / nie máiac przed oczymá serdecznymi Zbáwićielá ? Był táki
Iacob: 1. ow / ktory / Conſiderauit vultum natiuitatis ſuæ in ſpeculo, & abijt, & ſtatim oblitus eſt qualis fuerit. Przegladał twarz Národzenia swego / we źwierćiedle / y odßedł / y záraz zápomniał iákim był. Przegladał śie ten / widźiał twarz swoie we źwierćiedle / y poty tylko pámietał o twárzy swoiey / poki pátrzał we źwierćiádło / iáko od niego odßedł / záraz niepomniał / co zacz twarz iego byłá. To dźiwna w człowieku / że drugich twarzy długo pámieta / á swoiey twárzy / ledwo odeydźie od źwierćiádłá / zápomina?

Drugich twarzy / lubo przy sobie nie ma / lubo przez wiele lat ich nie widźi / nie może zbyć zpámieci / á swoiey twarzy / ktora ma / zktorey od ludźi poznany bywa / sam nie zna / sam śiebie zápomina. Ták twarz własna / lubo człowiekowi nayprzyiemnieyßa / choć czasem ßpetna / z sercá / y z myśli człowieká prędko wypada. Podobno to dla tego / że śiebie widźieć nikt nie może / tylko ábo málowánego / ábo we zwierćiedle / záczym rzecz martwa / nie wybiia postáći swey wpámieći człowieka ; á zás gdy ná żywego człowieká patrzemy / ábośmy kiedy żywego widźieli / iż śie iego postáć wnaßey pámieci wybiłá / długo / ábo nigdy / zápomnieć nie możemy.

Ná Páná Chrystusá / zbáwienie náße / rozmáićie ludźie pátrza / rozmáićie go ludźie widza. Jedni pátrza nań iáko ná twarz swoie / we zwierciedle / iákoby to nienážywego / ále ná zmyślonego / ná málowánego / dla tego śie też im IEZVS nie wbiia w pámieć. Kiedy / náprzykład / stáwiáia sobie przed oczy CHRYSTVSA, ábo Narodzonego / abo Vmęczonego &c. nie wchodźi im do sercá IEZVS, gdyż lekko o nim rozmyśláia / żadney chęći do náśládowánia iego wsobie nie wzbudza / á lubo wzbudza / tedy słabo / coś śie tylko afektu tknie powierzchownie sercá / ále w sercá afektem nie wnidźie / człowiek śie / áni z strony strzeżenia śie grzechu / áni nábycia cnoty / niwczym nieprzełamie / okázyey do grzechu porzućić niechce / śrzodkow do nabycia cnoty chwyćić śie niechce ; ieżeli iákie vczyni przedśięwźięćie dobre / to ták długo trwa / poki o Chrystuśie rozmyśla / poki nań wmodlitwie pátrzy / á skoro odeydźie od Chrystusa / skoro wstánie zmodlitwy / zárázem wßytkiego zápomni : co mu śie przedtym podobał vbogi Pan / ćierpiacy Pan / to potym śie podoba bogaty Pan / radby áby mu nináczym nieschodźiło / radby káżdemu odmowił / káżdemu odłaiał / káż-

dego odbił. Znáć że człowiek nie obaczył ſerdecznie Chryſtuſá. Obymi znáć ſerdecznie Chryſtuſá/ żebym náſládował vbogiego / cierpiacego.

Rzekłem że człowiek doświadczeniem wie / że twarzy ſwoiey / ktora widźi we źwierzciedle / zápomina / gdyż on widok / poſtáci ſwoiey wpámięći iego / niewybiia. Czyby ták ſłaby miał bydź JEZVS na człowieká / gdy ſię mu człowiek przypátruie? JEZVS źwierzćiadło bez zmazy / wybiia ná ſercu człowieká / ryſuie ná ſercu człowieká / pámięć śiebie / pámięć twarzy ſwoiey / ták dálece / że iey człowiek nigdy nie zápomni. Jákoż wybiia tę pámięć twarzy ſwoiey? iáko ryſuie ná ſercách naßych tę twarz ſwoię. Kto ſobie ſtáwi/ przed oczy ſercá ſwoiego/ JEZVSA Páná/ wdźiećinnych członeczkách we żłobie leżącego/ obaczy ſlicznieyßa twarz / nád wßytkie twarzy/ ſynow ludzkich/ y niepodobna / áby z tey pięknośći twarzy niemiało wyniknąć bez liczby ogniſtych zapałow promieniſtych / ktore w ſerce vderzywßy/ niemiałyby wyráźić dźiećiny/ iego twarzy / ná ſercu iego / ták / żeby nigdy niemogłá bydź / od żadney rzeczy ſtworzoney / wygłádzona/ y zniesiona/ áby dla niey / w ſercu ludzkim miáłá iść w zápomnienie. Ktoż bowiem táki/ ktory ſtawiáiąc ſobie dźiećinne mała we żłobie / JEZVSA Páná na śienie leżącego / miáłby niewbiiáć ſerce ták wielkiey iego łáſkáwośći? Dośćby człowiekowi/ w każdey okázyey grzechowey / ſtáwić to ſliczne źwierćiádło przed oczy/ odſkoczyłby bowiem záraz od nieprawośći.

Aleć wynálazł JEZVS ná człowieká / áby potężnie wybił ſię JEZVS ná ſerce człowieká. Dźiecinne członeczki/ twarz miluchna/ łezki / iako perełki / z oczu iego płynące / do ſerca przyłożone kámiennego / nie wieleby podobno ſpráwiły; vczynił JEZVS / że ćiało ſwoie dopuścił podźiurawić / gwoźdmi pokłoł / ćierniem poránił / żeby ná ſkáliſtym ſercu człowieká / wyráźić y wyryſowáć mogł twarz ſwoię/ á záraz przez to / miał w uſtáwiczney pámięći twarz JEZVSOWA/ y twarz ſwoię. Kto bowiem wyráźi ná ſercu ſwoim twarz vmęczonego JEZVSA/ kto ſię przegląda często w umęczonym/ nie może zápomnieć JEZVSA/ á za tym niemoże zapomnieć twarzy ſwoiey.

Jákoż to vmęczona twarz JEZVSOWA/ przywodźi ná pámięć twarz człowieká? Twarz náßá dußná / ieſt ſumnienie náße/ ktore kiedy ieſt grzechem poßpecone / właśnie ieſt twarza nieozdobna / ktorey wizerunkiem ieſt JESVS vmęczony/ właśnie bowiem wyráźił JEZVS ſumnienie naße grzechem zeßkárádzone / gdy śiebie dopuścił w męce poßkárádźić / pokázuiąc iákoby człowiekowi. Chceß widźieć/ człowiecze/ iákiś ieſt / gdyś ieſt w grzechu/ chceß ſię widźieć/ chceß znáć poſtać ſwoię / weyrzy na mnie vmęczonego/ poznaß zaraz żeś táki ieſt/ ták zeßpecony/ ták zeßkárádzony/ á pátrząc / obaczyß zbáwienie Boże / przelękanieß ſię dla grzechu/ ktory cię poßpecił/ y zátym poßpecił Jezuſá/ á zátym pozbywßy grzechu / nie vdaß ſię/ nigdy do grzechu/ ále ſię zbrzydźiwßy grzechem/ zámiłuieß ſię JEzuſá/ y nigdy nie odſtąpiß od JEZVSA / y zátym záwße pomniec będźieß ná JEzuſá.

Day / dobrotliwy JEZV / mnie / ábym vſtawicznie widźiał zbáwienie Boże / widźiał záwße ćiebie w ſercu moim / miał ćię obecnego záwße vmęczonego / bobym nigdy nießpecił dußy ſwoiey.

Day / dobry JEZV / każdemu oglądáć zbáwienie Boże / day widźieć záwße w ſercu ćiebie / pewnie nigdy nie obraźi ćiebie. Niech raczey káżdy zginie/ niżliby miał obrażáć ćiebie. Niech y ia raczey zginię niżeli mam obrážáć ćiebie. Miłowáć záwße chcę JEZV ćiebie.

Párágráph Dźievviąty.

Y *Obaczy wßelkie ćiálo zbáwienie Boże.* Dobrze że ćiáło / ná ſamo pátrzyć będźie zbawienie Boże/ gdyż záraz pozna/ y obaczy / że wßytko z śiebie złe ma / á z Bogá ſámego ma zbáwienie; z śiebie ma vtrátę/ á z Bogá ma rátunek; śiebie ſámego potępiáć będźie / w ſwoim ſumnieniu ßperáć będźie / śiebie ßacowáć będźie/ á drugiego ſumnienia y obyczáiow nie tknie; o ſobie tylko myślić będźie/ że potrzebuie zbáwienia / o drugim myślić będźie / że záwße miał zbáwienie / iż nigdy zbáwienia nie vtracił / nigdy od Chryſtuſá nie odſtąpił/ á ieżeli iáſnie wie że odſtąpił/ tedy wymawiáć będźie/ że iuż teraz obaczył zbáwienie Boże/ iuż ſię do Chryſtuſá náwrocił.

Wiele tákich ludźi ná świećie/ ktorzy wglądáią w cudze ſerce/ ßácuią cudze ſpráwy / y obyczaie/ potępiáią intencye ich / ná złe / wßytkie ich poſtępki vczynione/ bydź rozumieią. A często/ iákoby żáluiąc vtráty ſławy ich/ dobrego mniemánia v ludźi / o nich gadáią / zá czym bárźiey ſławę ich ßpecą / y we złe rozumienie v wiecey ludźi ich przywodzą. Często też drudzy / iákoby żáluiąc niebeſpieczeńſtwa ich zbawienia / przypadki ludzkie przed drugimi powiádáią / właſnie iákoby im mogli tym pomoc do zbáwienia/ że przed tym / ktory nic im pomoc nie może do zbáwienia / do náwrocenia / ſpráwy ſkryte złe ich opowiádáią.

Naylepiey pátrzyć człowiecze śiebie / vpátrowáć ſwoie zbáwienie; naylepiey śiebie pilnowáć/ ábyś żyiąc ná tym świećie / robił ná zbáwienie. Nie ſpytáią ćiebie przy śmierći / czemu ten / ábo tá / nie ßukáli ná świećie zbáwienia / ále czemuś ty nie ßukał zbáwienia. Chybá żebyś miał pod władzą tákich / ktorychbyś powinien tákże przeſtrzegáć

ſtrzegáć zbáwienia / tobyś y o tych miał ſię ſtáráć zbáwienie.

Choćby nikt nie był zbáwiony/ oprocz ćiebie/ (luboby ś miał mieć żal z tego ćiężki / że płaca Chryſtuſowá prożna by byłá/) nie byłaby ßkodá tobie. Choćby też wßyſcy byli zbáwieni / oprocz ćiebie/ táby naywiękßa byłá ßkodá tobie. A luboby ś widźiał zbáwienie Boże we wßytkich ludźiách/ á w tobie ſámym onegobyś nie obaczył / żadna poćiechá z tąd tobie y owßem wielki ſmutek tobie. Luboby ś też tylko widźiał zbáwienie w ſobie / á w drugich inßych by nie było / miałbyś poćiechę/ żebyś zbáwienie w ſobie widźiał/ á żaden ſmutek nie obiąłby ćiebie / gdyby wßyſcy byli potępieni. Tákąc poćiechą opływáć będą Swięći/ widząc ſię zbáwionych/ á żaden ſmutek ná nie nie pádnie / choć widźieć będą niezliczoną rzecz ludźi potępionych.

Smutek y rádość/ z ſtrony zbáwienia/ ábo potępienia/ ſámego ſię tyka człowieká: Nie obchodźi to nikogo / ieśli kto zginie / tylko tego ktory zginie; áni też obchodźi nikogo / ieżeli kto zbáwion będźie / tylko tego kto zbáwion będźie. Dla tego człowiecze/ pilnuy ſam ſwego zbáwienia/ ábyś ie widźiał w ſobie / y ſtrzeż ſię potępienia/ áby nie było w tobie.

Będę/ moy Pánie / pilnował śiebie/ ábym miał twoie zbáwienie/ abym widźiał w ſobie zbáwienie Boże. Ták będę żył/ iákoby ná świećie żadnego człowieká nie było/ oprocz mnie ſámego/ ábym tylko o ſobie myślił/ śiebie pátrzył/ w ſobie ſamym zbáwienia przeſtrzegał. Coż bowiem po tym mnie/ że cáły świát zbáwię/ a ſwoie duße vtrácę? Zbáwienie Boże / IEZV, bądź mi zbáwieniem.

Więc że człowiek często zápomina śiebie / ſwoich wyſtępkow / zbrodni ſwoich / y lubo czáſem ná ſię y ná ſumnienie ſwoie ſpoyrzy / czyni to tylko iákoby ſię we zwierciedle prze-

dle przeglądał / gdyż záraz zápomina siebie / ábo ináczey sie v siebie maluie : á zás gdy iuż o kim weźmie zła opinią / záwsze go ma zá tákiego / záwsze zá złego / y trudno z sercá iego wybic tego / aby sie miał popráwic; potrzebá człowiekowi odmienić swoie rozumienie. Chocby był naylepszy / ma o sobie podło rozumiec / á ieżeli iest zły / ma gruntownie wsie weyrzeć / y vznáć złość w sobie / á one wykorzeniáć / y dla niey sie záwsze zawstydźić. Chocby zás wiedźiał o kim że był zły / ma rozumieć że sie iuż popráwił / że iuż z siebie grzech wykorzenił / iuż żywot / y obyczáie odmienił. Kto bowiem ták pátrzy / widzi okiem swym zbáwienie Boże w drugim / y o sobie podło rozumieiąc / widzi też tákże zbáwienie Boże w sobie. Bede / moy Pánie / ták wglądał w siebie / bede o drugim ták rozumiał / że lepszy nád mie / ábym obaczył zbáwienie Boże. Daymi sie widźiec zbáwienie Boże.

Párágráph Dźieśiaty.

Y *Obaczy wszelkie ćiáło zbáwienie Boże*! Będźie podobno szukał człowiek / áby obaczył zbáwienie Boże? Będźie biegał po pustyniach / po dźikich polách / po ostrych y wysokich gorách / po niebespiecznych mieyscách / áby obaczył zbáwienie Boże? Trzeba mu będźie prośić stráży przy pálacu / pokoiowych sobie chwytáć / v nich sie dokupowáć / áby mogł człowiek obaczyć zbáwienie Boże? Będźie podobno vciekało zbáwienie Boże od człowieká / á ono będźie gonił z fátyga swoia człowiek. Albo to zbawienie Boże záwrze sie w pálacu swoim / y nieprzystepne / nie puśći do siebie nikogo / ábo też brák bedzie czyniło wprzyszciu / y przyimowaniu do siebie?

Woła Jan święty ináczey / *Obaczy wszelkie ćiáło zbáwienie Boże*. káżdy bedźie miał przystep do zbawienia Bożego / przed żadnym sie zbáwienie nie skryie / żadnym gárdźic nie będźie / dokupowáć sie go żadnemu nie potrzebá / áni go też z fátyga szukáć trzeba / samo przyidźie / sámo sie stáwi przed oczy człowiekowi / y owszem y tym ludźiom / ktorzy o nie nie dbáia / stánie w oczách. Dáie znać o tym Páwel święty. Palam apparui eis, qui me non interrogabant. Jásniem sie tym pokazał / ktorzy mie nie szukali / własniem im stánał w oczách / choćiaż o mnie nie dbali / sámem sie im ná oczy narażał / samem sie przed nie stáwiał / á nie zmyslona osoba iáka / ale właściwa / iáwniem sie im obiawił / y lubo mie nie pytáli ktobym był / samem sie im opowiedźiał / żem ia iest. Ad Rom. 10.

Sámo zbáwienie szuka człowieká / sámo sie obiáwia człowiekowi; aby był zbáwiony człowiek / sámo zbáwienie náraża sie na człowieka. Biadá człowiekowi / ieżeli nie obaczy tego zbáwienia / ieżeli zbáwienia nie dostánie. Tákiemu rzecze kiedykolwiek Zbawiciel / ále z ogromem. Palam apparui tibi qui me non interrogabas. Wspomni sobie / iákomći stánał widomie ná sercu / abyś ná mnie spoyźrzał / y vznał zbáwienie swoie; wspomni / iákomći sam to zbawienie ofiárował / odwodząc ćie od grzechu / przywodząc cie do pokuty / á tyś y oczy odemnie odwrocił / anis sie spytał ktom iest / y owszem wiedząc ktom iest / zbáwieniem pogárdziłeś. Własnieś chćiał widźieć zbawienie / ktoryś oczy od wrácał od zbáwienia / ktoryś słysząc odwodzenie moie od grzechu / bárźieyś po mowie moiey / po nátchnieniu moim grzeszył / y nie chćiał myslić o pokućie.

Ni ten czás táki człowiek obaczy zbáwienie Boże / że onego przez krnabrna wola swoie postradał. Nie day mi Boże przychodźić ná tákie záwstydzenie / ábym przy śmierći miał

ći miał słyszeć od ciebie. Jáwniem śię temu pokazał / iáwniem go do pokuty pobudzał / á on pobudkę moię pogárdzał. Oto ia Boże moy / zá wczáśu chcę poznáć zbáwienie Boże / oto ia zá wczáśu chcę śię spytáć ciebie o zbáwienie moie / abym był zbáwiony od ciebie. A ty mi odpowiesz pewnie / Zbáwienie ia twoie iestem. Y ia wzaiem vznam zbáwienie moie. Zbáwienie ty Boże moie iesteś.

Párágráph Iedenasty.

Y Obaczy wszelkie ćiáło zbáwienie Boże. To z tąd szczęśliwy człowiek / że obáczy zbáwienie Boże? Widźiało ich wiele JEzusá / á przećię nie przez to zostali szczęśliwemi. Widźieli Pháryzeuszowie / widźiał Piłat / widźiał Herod / Káiphasz / á przećię nie zostáli szczęśliwemi / y owszem że widźieli / á onego nie vználi / y vznáć nie chćieli / zostáli nieszczęśliwemi. Widźieć zbáwienie okiem powierzchnym / nie wielkie szczęśćie / y owszem wielkie nieszczęśćie / gdy wnętrzne oko nie przystąpi do widzenia zbáwienia. Szczęśliwy tedy z tąd człowiek / gdy obaczy zbáwienie Boże / y záraz vzna zbáwienie Boże / pozna Zbáwićielá / y przyzna go w sercu zá swego Zbáwićielá.

Znáiąż teraz wszyscy ludźie zbáwienie Boże / znáiąż Zbáwićielá? Znáćby mieli / y znáć powinni. Ale znáiąli? Gdy żyią ták ná świećie / iákoby nigdy Katholikámi nie byli; więcey mowię / gdy żyią ták / iákoby nigdy ludźmi nie byli rozumnymi / znák dáią / że nie znáią Zbáwićielá. Gdyby ználi co dla nich Zbáwićiel vczynił / przyodźiany ludzkim ćiáłem / gdyby to serdecznie rozważyli / nigdyby go pod nogi swoie nie rzucáli. A ktożby śię miał náleść ták okrutny / ktoryby wpadszy do stáyni / y vyźrzawszy tám nayślicznieysze nád syny ludzkie dźiećiąteczko / miał ie podeptáć nogámi / vznawszy / że w máłym ćiáłeczku iest przedwieczne

wieczne nieogárnione Bostwo zátáione; ráczeyby z vczćiwośćią Dźiećinę wźiąwszy / ognistym sercem onę ogrzewał / y zgołá chćiałby Jezusá włożyć do sercá swego: kogożby choć nayokrutnieysze° nie miáłá zmiękczyć postać miluchna Dźiećineczki? Potyka przećię ten despekt Zbáwićielá / że go depcą ludźie choć miluchnego / gdy go / w dźień Národzenia iego / ćięszkimi grzechámi obrażáią. Spoyźrzymy ná wszytek świát / ieżeli siłá tákich obáczymy / ktorzyby śię / nie mowię przed Swiętem długo / ábo po świećie długo / ále w sámo Swięto / od grzechow ćięszkich zetrzymywáli. Nie dármo łezki obfite leie Dźiećię we żłobie / znáć że ono grzechy vćisnęły / znáć że przez nie JEZVS zdeptány.

A ktożby z ludźi Kátholickich / co w wielki Piątek mękę Paná Zbáwićiela opłákuie / ktory do krwie grzbiet dyscipliną biczuie / miał kiedy táką złość vczynić / żeby widząc Zbáwićielá ná krzyżu stártego / miał / wbieżawszy na Gorę Kálwáriyską / bárźiey zetrzeć nogámi? Potyka przećię ten despekt Zbáwićielá / gdy ludźie Kátholiccy / wiedząc że męką Jezusową są odkupieni / gárdzą táż męką / grzesząc ćięszko / y tymi grzechámi to czynią / że choć ták ważna męká / izby niezliczone świáty zbáwić mogłá / iednego grzesznika trwáiącego w grzechu / niechcącego odstąpić grzechu / zbáwić nie może. Co śię dźieie / że ludźie Kátholicy / lubo widzą vmęczonego / wiedzą o vmęczonym / nie vznawáią iednak szacunku męki / á zátym lubo widzą JEzusá / widzą Zbáwienie Boże / widzą Zbáwićielá / nie znáią iednak Zbáwićielá / gdyż nie poważáią sobie / iáko przynależy / Zbáwićielá.

A coż potym widźieć kosztowny kleynot człowiekowi / kiedy nie zna szácunku iego / wielkość kámienia widźi / fárbę kámienia widźi / świetność widźi / ále kosztu iego / zacnośći iego

ści iego nie widźi. Co potym było Pháryzeuſzom/ Zydom/ Piłatowi/ Herodowi/ Káiphaſzowi/ widźiec JEzuſa/ kiedy nie ſzácowáli ſobie JEzuſa/ widźieli ozdobe iego/ niewinność iego/ mocy y cudá iego/ widźieli cnoty iego/ ále to wſzytko ſobie lekce ważyli; gdyż Zbáwićielem pogárdźili/ onego vkrzyżowáli/ nogámi ſtárli.

Co potym człowiekowi widźieć ślicznego JEzuſá/ widźieć cudá czyniącego/ ná krzyżu zbáwiáiącego/ kiedy ſię on od ślicznego Páná/ do ſzpetnego czártá/ przez grzech oddáie/ kiedy ſię opiera przez złość JEzuſowi/ áby nie mogł cudu nád nim vczynić/ y z grzeſznego świętym vczynić: kiedy zbáwieniem y zbáwiáiącym pogárdza/ y idźie przez grzech ná wieczne potępienie.

Pátrzmy ná JEzuſá duſzo/ ále też záráżem ſzácuymy ſobie JEzuſá/ bo gdy w ſzácunku będźie/ obaczymy zbáwienie Boże/ bá y będźiemy zbáwionymi/ gdyż nie podobna/ ábyſmy mieli znáiąc JEzuſá/ pogárdzáć JEzuſem/ nie brzydźić ſię czártem y grzechem.

Widzę/ moy IEZV, ćiebie nayśliczniejſzego/ widzę naykoſztowniejſzego/ widzę naymilſzego ſercu y duſzy moiey/ y dla tego ćię záraz poznawam zá tákiego/ ſzácuię ćię nád wſzytko; y dla tego nigdy pogárdzáć tobą nie chcę/ nigdy grzeſzyć nie chcę/ ále ćiebie záwſze ſzánowáć chcę/ nád wſzytko przekłádáć chcę/ y rzeczą ſámą przekłádam. Ty moie/ moy JEzu/ ſerce opánuy/ áby nikogo nie ſzácowáło ſobie/ oprócz ćiebie/ nic nie znáło/ oprócz ćiebie: Oby ſerce moie znáło ſámego ćiebie/ y ná ſámo pátrzáło zbáwienie Boże.

Prágnę y tego/ áby żadnego ſercá niebyło ná świećie/ ktoreby nieznáło/ y nie ſzácowáło wielce JEZV ćiebie. Zyczę áby wſzytkie duſze/ ſercá ludzkie/ znáły ćiebie/ miłowáły ćiebie/ nád wſzytko ſzácowáły ćiebie. Kiedy-

bym miał tyle iezykow/ iáko było/ ieſt/ y będźie ludźi/ wſzytkimbym opowiádał/ zálecał ćiebie/ áby żadnego ná świećie człowieká nie było/ ktoryby niemiał znáć ćiebie. Jákaby to moiá pociecha byłá/ widźieć wſzytkiego świátá ludźie/ á oni JEZVSA znáią/ iego ſzánuią/ iego miłuią/ iego nád wſzytko przekłádáią. Tym iednym iezykiem/ ná tym iednym mieyſcu/ ná ktorym JEZV z woli twey ieſtem/ wołáć ná ludźie chcę/ áby miłowáli ćiebie. Jákaby mi y z tąd pociechá byłá/ gdyby cáłe miáſto/ cáłá vlicá/ cáły ludźi Kośćioł/ á choć wſzyſcy/ co w iednym domu mieſzkáią/ ſzácowáli/ ſzánowáli ćiebie/ y nic ná świećie oprocz ćiebie nie miłowáli. Daymi tę pociechę/ pociecho moiá JEZV/ daymi tę iedyną ſercu ochłodę/ ábym ia wprzod miłował/ ſzácował nád wſzytko ćiebie/ á potym wſzyſcy ludźie/ miłowáli/ ſzánowáli ćiebie. Niczego JEZV inſzego niechcę od ćiebie/ oprocz ćiebie. Znayćie ludźie JEZVSA/ znaycie waſzego dobrodźieiá/ ſzánuyćie/ y ſzácuyćie naykoſztownieyſzego/ miłuyćie nád wſzytko naymilſzą miłość wáſzę/ y moię. Miłuiemy ćię nád wſzytko miłości naſzą/ JEZV/ y nád wſzytko/ do śmierći/ miłowáć chcemy.

Stoſowánie do Naświ: Sákrámentu.

Párágráph Dvvunáſty.

Y Obaczy wſzelkie ćiáło zbáwienie Boże. Nie doſyć miał JEZVS ná tym/ gdy żył ná świećie/ ſtáwiáć ſię ludźiom przed oczy/ ále wynálazł táki ſpoſob/ áby/ odſzedſzy z źiemie do niebá/ zoſtáwał z ludźmi/ żeby nań záwſze pátrzyć mogli. Spoſob ten ieſt przez Naświętſzy Sákráment/ w ktorym obecnym ſtáwia ſię JEZVS człowiekowi káżdemu/ ták złemu/ iáko y dobremu. Widźi JE-

ZVSA záſłonionego oſobámi wßelki człowiek / ták zły / iák dobry. Wielka pociechá człowieka / mieć obecne záwße zbáwienie Boże / mieć przed oczyma JEZVSA Pana / lubo JEZVS wſtąpił do niebá; a tym większa pociechá / że aż do ſkończenia świátá / będźie widomy człowiekowi / pod oſobámi chlebá; y nie opuści / aż do ſkończenia świátá / ſwego mießkánia z ludźmi ná świećie / máiąc z ludźmi vcießne ſwoie delicye. Niepotrzebá człowiekowi przenośić ſię do niebá / áby mogł widźieć zbáwićielá / dość że przyidźie do Kośćiołá / ábo też poſle chory do Kośćiołá / obaczy záraz Zbáwićielá / dowie ſię o Zbáwićielu. Niepotrzebá człowiekowi ßukáć zacnie wymurowánego Kośćiołá / áby w nim mu pokazano JEZVSA / ladá Kośćiołek vkaże mu JEZVSA / áby wßelkie ćiáło / ták podłe / iáko też zacne ludzkie ſtworzenie / mogło łácno przyść do widzenia Zbáwićielá. Y w lichey wioſce / y wielkim mieśćie / iednáki JEZVS / áby káżdy iednákiego mogł widźieć / y podły / y bogáty.

Kiedy Pan żył miedzy ludźmi ná świećie / zdał ſię bydź mnieyßy nád Anyoły / ſkąd ludźi nie wiele ná ten czas było / ktorzyby mu pokłon Boſki oddawáli / więc y ſami Anyołowie iákby dálecy byli od ſwego Páná / gdyż y na pußczy głodnemu dopiero vſłużyli kiedy go iuż obaczyli łáknącego. Teraz iák ſię pokazał w tym Sákrámenćie / wypadáią z niebá Anyołowie / y tuż przy nim będąc / Boſki mu pokłon oddáią vſtáwicznie / niemogąc ſię nápátrzyć Páná ſwego / vſtáwicznie w nim oczy wlepione trzymáią: á niemáiąc tey łáſki od Bogá / áby ſwego Anyelſkiego / pod temi oſobámi będącego / chlebá pożywáli / tym ſłużą / ktorzy go pożywáć mogą / ludźiom bytnośćią ſwoią / y vczćiwośćią wyrządzoną przykład dawáią / áby ná wzor ich / Panu temu vczćiwość wyrządzáli.

Zyczył

Zyczyłbym káżdemu człowiekowi / áby nietylko ćieleſnemi oczymá pátrzał ná ſwego Zbáwićielá / w tym Sákrámenćie będącego / ále też wnętrznemi dußnemi pilno ſię mu przypátrował / ábowiem by ſię większą vczćiwośćią zábawiał przy nim w Kośćiele / y nic by tákiego nie vczynił / coby oczy iego święte vrázić mogło. Zyczyłbym aby w tym okręgu / ſtáwił go ſobie ábo w wielkim máieſtaćie ná Thronie śiedzącego / ábo też w twárdym żłobie náguchnego leżącego / ábo ná łonie Mátki śiedzącego / ábo ná krzyżu rozpiętego. A około niego niezliczoną Anyołow liczbę klęczących / z ktorych iedni wdźięczną muzykę Panu wypráwuią; drudzy niſko oraz czołem Panu biią: drudzy na ludźie ſię obracáią / y onego im pokázuią / áby vczćiwość wyrządzáli vpominaią / pobudzáią: drudzy wonności wdźięczne y kádzenia czynią: drudzy go wonnym niebieſkim kwiećiem oſypuią: drudzy zebrane / od ludu do Kośćiołá onego vczęſczáiących / przećiwko Sákrámentowi vczćiwośći / áfekty miłoſne / przedśięwzięćia w dobrym ſtáteczne / odwagi wiákiey ſpráwie dla Bogá vczynione / ćierpienia podięte / cnot akty wypráwione / vmartwienia z miłośćią wytrzymáne / y ſobie zádáne / iáko iákie koßtowne perły / y drogie kámienie pod nogi iego rzucáią: drudzy vważáiąc godność y máieſtat iego / oczy ſobie ſkrzydłámi záſłoniwßy / vſtáwicznie święty / święty / przyiemnemi głoſámi wykrzykuią: drudzy záś iáko węgiel roſpaleni / od promieni żarzyſtych z tego Sákrámentu wypadáiących / oká ſwego ſpuśćić z niego niemogą / ále ſię w nim cáłym áfektem zánurzáią: drudzy żáłoſną twarzą y łzámi oblaną / raz ná niewdźięczne ludźie / ktorzy ábo o ten Sákrámént niedbáią / ábo bez żadney vczćiwośći przy nim ſię báwią / pogládáią / á drugi raz ná JEZVSA oczy ſwe obracáią: drudzy pozyſkawßy iáką grzeßną dußę nawroconą / z rádośćią przed JEZVSA ſtawiáią / y

wßytkich

wſzytkich do vćiechy / do weſela Anyolow / y do tryumphu
pobudzáiá: drudzy na rozmaitych inſtrumentach wdźięcz-
nie przygrawáiá / od vćiech świeckich ludźi do JEZVSA
wabią : drudzy / iáko naywybornieyſzemi tytulámi /
y chwalámi / Paná wyſławiáiá: drudzy duſze dobre / do
tego Sakrámentu nabożne / zwlaſzcza gdy wchodzą do
Kośćiolá / JEZVSOWI pokazuią / one zalecáiá: dru-
dzy ſie zá ludzie / zá miáſtá / zá Kroleſtwá przyczyniáiá:
drudzy dáry od Paná dáne ludźiom roznoſzą: drudzy grzeſz-
nikom ſtraſznym orężem grożą / á naſtraſzniey tym / ktorzy
ſie nie zuczćiwośćią przy tym Sakrámenćie ſprawuią / ábo
też / przy obecnośći iego / grzechy ćięſzkie czynią : drudzy
poſiłki ná rozmáite ſłabośći duſzne / z tego Sakrámentu
ludźiom odnoſzą: drudzy też niegodnie przyſtępuiących zá-
bijáią / ábo od tego Sakrámentu / trwogą ná ſercá ich pu-
ſzczoną / odſtraſzáią: drudzy też boiáźliwym ſercá dodáią / y áby
ſie przyſtąpić nie báli namawiáią: drudzy pożytki / zacno-
śći / vćiechy / ſmáki tego Sakrámentu przekładáią: dru-
dzy ſpoſobow do godnie przyſtępowánia ludźi náuczáią:
drudzy dźiwne táiemnice tego Sakrámentu / oświecenia / lu-
dźiom czynią : drudzy rádośći wielkie pokázuią / gdy / wiel-
kie gromády ludźi przyſtępuiące do tego Sakrámentu wi-
dzą: drudzy imioná káżdego godnie przyſtępuiącego piſzą /
drudzy do niebá prędko ſie wzbijáią / y tám mieyſcá koſz-
townie dla przyſtępuiących gotuią / y záraz znowu do Paná
ſie ſwego ſpuſzczáią: drudzy grzeſznych obecnych do poku-
ty náwodzą / miłoſierdźie Paná przekłádáią / y ieżeli co do-
brego ſpráwią / dźiwnie ſie weſelą / ieżeli nie / bárzo ſie
ſmucą / y przed Pánem ſie ná nie vſkárżáią: drudzy widząc
niegodnie przyſtępuiących / wgrzechu ćięſzkim przyimuiá-
cych Paná / pokornie proſzą / áby ſie / do tákiey hánby nie zni-
żał / á do grzeſznikow niewchodźił / Paná zátrzymywáią:
drudzy záś / widząc przygotowáne dobrze duſze / Pánu ie

zálecáią / y żeby do niey z iáko naypięknieyſzemi dárámi / iá-
ko nayrychley poſzedł / vpraſzáią / y iákoby ią Pánu pálcami po-
kázuią: drudzy po Comuniey duſze dobre święte odprowá-
dzáią / y znimi rozmawiáią / ſerce rozgrzewáią / łzy zoczu wy-
pádáiące miłośnie zbieráią / y do Paná przynoſząc ná ſtoł ie-
go ſtawiáią : drudzy ludźiom po przyięćiu świát omierżáią /
do cnoty / do niebieſkich rzeczy záchęcáią / śmierć niepewną
ſtáwiáią / krotkość czáſu do záſługi / ábo do wypokutowá-
nia zá grzechy / przekłádáią / wieczne rádośći y weſelá trwałe
zálecáią. A wſzyſcy zgołá śiebie ſámych náprzykład dawá-
ią / iáko ludźie przy obecnośći tego Páná báwić ſie máią.

Widząc człowiecze / maieſtat tego Páná / ſpráwuy-
ſie przy obecnośći iego / iáko ſie ſpráwuią Anyołowie.
Rozumiem że káżdy wchodzący do Kośćiołá / miał by zárá-
żem oczy obroćić ná Páná / y obaczywſzy zbawienie Boże /
onemu Boſki pokłon vczynić / y przez wſzytek czás w Ko-
śćiele / wielką mu vczćiwość wyrządzáć / żeby żadnego Ko-
śćioł niemiał obecnego / ktoryby miał iákim poſtępkiem
oczy iego Boſkie vrázić.

O Kośćioły Kátholickie / w ktorych praw dźiwy Bog
przemieſzkiwa / iákie też ludźie w ſobie miewaćie? ná iá-
kie zbrodnie pátrzyćie? co też czynią niektorzy ludźie w
tych Boſkich przybytkách! Dźiwnomi ſklepy gorne że ſie
czeſto nie ſpuśćićie / y złośnikow Kośćielnych ſwoich /
nieſzanuiących wáś / Bogá / niepokryiećie / niezátłumićie?
Dźiwnomi ſklepy podźiemne / że ſie niezápadniećie; y
wam vmárli ſie dźiwuie / że ſpoł grzeſzących / do śiebie nie-
poćiągnieći e. Ale mi naybárźiey dźiwni wam Anyołowie /
że ſtoićie przy Pánu / iákbyśćie byli nieżywi / iákbyśćie grze-
ſzących niewidźieli / że záraz / zámyſláiących tylko grzeſzyć /
y ieſzcze nie grzeſzących / niezábijećie / ále rácży widząc
grzeſzących iákby przegladaćie? Coż ſie wam dźieie? cze-
muż ták o cześć Páná waſzego nic nie dbaćie? Gdźie ſie nagá-

dáć ludźiom / tylko w Kośćiele? gdźie termin ſchadzek namowionych / tylko w Kośćiele? gdźie ſie pod zaſloną / y pretextem nabożeńſtwá / kázania / nieſzporu / od oká ſchronić tego / ktore grzechowi przeſzkadza / tylko w Kośćiele? gdźie ſie vćieſzniey nas miać / namowić / ludźi z grzechem napátrzyć / gdźie ſlawy vwlec / tylko w Kośćiele? Gdźie ſie lepiey vdáć przyiaćielowi / gdźie oczy iego / wymyſlnym ſtroiem / rzuceniem oká / zwabić / tylko w Kośćiele? Na toż to fundatorowie Kośćioly pomurowali / ná to dobrodźieie ozdob nádáli / ná to ſie nabożeńſtwá / iutrznie / nieſzpory / kazania / modlitwy poſtánowily? Lepieyby bylo / żeby iuż bylo iáwne mieſzkánie dla zlośći ná tym mieyſcu poſtáwiono / bo by iuż káżdy vczćiwy / nieśmial ſie laczyć ze zlemi / tam wchodzącemi / gdyżby za zlego káżdego poczytano / ktoryby choć raz wſzedl do zloſliwego mieſzkánia? á teraz / gdy Kośćiol ieſt wyſtawiony / gdy nabożeńſtwo w nim vſtáwiczne / káżdego wchodzącego do Kośćiolá / bydz dobrym rozumieia / á ono ten wchodźi do niego / y wychodźi z niego / gorſzy niżeliby wchodźil do domu / ábo też wychodźil z domu zloſliwego / gdyż pod pokrywką nabożeńſtwá / wchodźi ná zlość do Kośćiolá / y zlośći plodźi przed obecnośćią ſwoiego Páná / w Naświętſzym Sákrámenćie będącego.

Poczuie ſie káżdy táki JEZV / gdy wſzedſzy do Kośćiolá obaczy zbáwienie Boże / obaczywſzy máieſtat twoy / cofnie ſie od wſzelkiey zlośći / y ſpráwowáć ſie będźie przy obecnośći twoiey / iáko wyciąga máieſtat twoy. Stáráć ſie chce JEZV / o wſzelkie nabożeńſtwo / wſzeláką ſkromność / gdy będę w Kośćiele / przy obecnośći Naświętſzego Sákrámentu. Wnidźmi záraz / JEZV / w oczy / á bárźiey wnidźmy do ſercá / żebym byl ſkromny przy tobie.

Párrágráph

Párágráph Trzynáſty.

Y *Obaczy wſzelkie ćiálo zbáwienie Boże.* Gdźież obaczy wſzelkie ćialo zbáwienie Boże? Na rozmáitych mieyſcách widźieli ludźie zbáwienie Boże / gdy żylo ná świećie. Stánelo naprzod to zbáwienie / ſtánal Zbáwićiel wprzod w czyſtym Pánieńſkim żywoćie / zſtąpiwſzy z niebá. Widźiálá to zbáwienie / Panna święta / przychodzące / żywą wiárą. A ktoż wie / ieżeli niewidźiálá y oczywiśćie / ná ten czás / Bogá przychodzącego do siebie? gdyż twierdzą Doktorowie / że żyiąc Panna ná źiemi / widźiálá iſtotę Bogá / oczywiśćie. A ieżeli widźiálá / (iákoż y ia ták trzymam / że widźiálá) w ktory czas / tedy rozumiem że też ná ten czas / kiedy rzeczą ſamą do niey Bog zſtępowal / Bogá widźiálá. Więcey ná ten czás / kiedy go w żywoćie ſwoim miálá / podobieńſtwo / że duſzá iey świątobliwa / ſlowu ćiáleczkiem pokrytemu / vſtáwicznie ſie przypátrowálá / y oká wnętrznego z niego nieſpuśćilá. Przebywal / ná tym mieyſcu / w tym żywoćie Pánieńſkim czyſtym / Pan vćieſznie. Podobnego potym / nád to mieyſce / Pan niemial.

Obaczyli zaś ludźie to zbáwienie we żlobie / ná sienie / przy bydlatkách / widźieli ná lonie Mátki / przy pierśiách iey; widźieli ná rękách IOZEPHA / widźieli w Kośćiele ná rękach Kaplańſkich / widźieli od Symeoná piáſtowáne: widźieli vćiekáiące / w Egypćie mieſzkáiące / znowu ſie z niego wracáiące; w Nazareth Mátce y Jozephowi poſluſzne; widźieli między Doktorami siedzące: widźieli glod ćierpiące / od czártá noſzone. Potym okolo ludźi y pozyſkánia ich chodzące / widźieli ná bankietách / ná weſelu obecne: widźieli po polách / w Kośćiele kążące / ludźi karmiące / widźieli chorych vzdrawiáiące / cudá rozmáite czyniące. Jákáś odmiáná w widzeniu tego zbáwienia / raz abowiem JEZVS w nim podwyżſzony / raz we czći / á drugi

á drugi ráz poniżony/ nie vszánowány.

Lecz podźmy dáley. Widźieli ludźie to zbáwienie/ widźieli JEZVSA w wielkim smutku/ potem krwawym oblanego; widźieli stryczki/ łáncuchy/ ná sobie máiącego: widźieli pięściámi zbitego/ nogámi zdeptánego/ po źiemi v włoczonego/ pogębkowánego; v słupá vśieczonego/ w koronie cierniowey krwią ociekłego/ widźieli krzyż niosącego/ ná krzyżu podwyższonego. Dáleko iuż większa w widzeniu odmiáná/ gdyż IEZVS zgołá stawia się przed oczy wyniszczony.

Postąpmy dáley/ obaczymy JEZVSA iákoby bárźiey wyniszczonego/ obaczy wszelkie ciáło/ bárźiey wyniszczone zbáwienie Boże. We wszytkich przerzeczonych sposobách widzenia zbáwićielá/ lubo iest odmiáná/ ále nie taka/ áby JEZVS niemiał się stawiáć przed oczy w postáci ludzkiey; lubo máluchnego/ lubo wielkiego/ lubo nadobnego/ lubo zeszpeconego człowieká/ widźiały oczy ludzkie/ przećię widźiały w postáci człowieká. Oto sposob nálazł JEZVS dla wyniszczenia większego/ áby w okręgu białym pod osobámi chlebá/ niewidome Bostwo/ y człowieczeństwo záwárszy/ spuszczał się do ludzkiego żołądká.

Ma swoie mieyscá zácne ten Pan/ y w tey postáci pod osobámi chlebá będący. Ma złote Monstráncye/ srebrne/ puszki/ kielichy kosztowne/ w ktorych ábo wystáwiony zęcźcia/ ábo niesiony w processyey/ oczy ná się ludzkie pociąga. Ma rece/ y pálce kápłańskie/ Paná piástuiące/ ludźiom go pokázuiące. Ma Corporały kosztowne/ białe/ ná ktorych bywa ten Pan położony. Ale też ten Pan/ ten zbáwiciel/ ma tákie mieyscá insze/ ná ktorym kłádą nayliższą potráwę/ y taż drogą idźie do tegoż mieyscá/ iáko y oná. O dźiwne JEZVSA mego winiszczenie.

JEZVSA widźieć ná ięzyku? o cudo! miedzy slinámi Bog zakryty? o cudo! Widźieć JEZVSA y niżey?

JEZVSA widźieć w osobach pomełtego? w żołądku ludzkim leżącego? tákże może mowić/ Y obaczy wszelkie ćiáło/ w żołądku swoim/ zbáwienie Boże; w onych osobách chlebá ták odwilżonych/ ták pokruszonych/ obaczy káżdy człowiek w żołądku swoim zbáwienie Boże; y rzeczą sámą/ przez pożywánie/ będźie miał w żołądku JEZVSA/ ták dálece/ że nietylko może mowić z Jánem/ Y obaczy wszelkie ciáło zbáwienie Boże/ ále też może mowić; Pożywał człowiek zbáwienie Boże/ y ma w żołądku swoim zbáwienie Boże. Z stąd bárźiey JEZVS zostáie wyniszczony/ niżeli ná krzyżu/ niżeli we żłobie.

JEZVS we żłobie/ ná krzyżu/ choć wyniszczony/ przećie iest widomy w ludzkiey postáci/ y człowiek káżdy luboby w niey przez wiárę nieuznawał Bogá/ przećie widząc ták ślicznego/ w dźiećinnych członeczkách/ człowieká ná źimnie leżącego/ wzbudźiłby afekt miłości przećiwko niemu/ y onby oświadczył/ ábo miłosnym piástowániem/ ábo pocáłowániem/ ábo piękności pochwaleniem: widząc zás ták srodze ná krzyżu pokátowánego/ z sámey nátury ludzkiey/ vżálilby się iego boleśći/ wzruszyłby się do miłośierdźia ránámi iego. Tu zás pod osobámi chleba nic niewidźieć śliczności żadney okiē ćielesnym niebacząc/ nie widząc krzyżowey szkárádośći/ widząc zás w wśćiech/ tych osob w drobne/ sztuczki podrobienie wiedząc y w żołądku tych osob zniszczenie/ baczyć musi vmysłē ćielesny/ że zgoła nic nie zostáło co wpuśćił do żołądka/ baczyć muśi ćielesnym rozumieniem/ że zbáwienie Boże JEZVS/ w tych osobách zniszczał. Wiárá tylko sámá ná oczy mu stawia/ że JEZVS wchodzący pod osobámi chlebá/ áni się drobi/ áni niszczeie; ná co gdy przypada ludzki rozum/ y że trzyma/ iż choć po zniszczeniu osob/ JEZVS nie niszczeie/ ále trwa w swoiey istoćie (lubo JEZVS/ ták długo tylko obecny iest w tym Sákramenćie/ poki osoby trwáią) ná wieki/ czyni táki akt

Wiáry / ktory iest milszy Chrystusowi / á niż gdy wiárá widźi JEZVSA wniebie / ná prawicy Oyca siedzącego/ ábo na krzyżu záwieszonego/ ábo we żlobie leżącego: iákoby klárownieyszym wiáry okiem / pátrzał człowiek na Paná / w tym Sákramencie będącego / á niżeli na niebieskiey stolicy siedzącego/ y iákoby vciechę miał więtszą z tego JEZVS człowieká/ ktory nań pátrzy okiem wiáry w Sákramencie/ niżli z tego ktory pátrzy ná Thronie w niebie siedzącego.

Dochodzę tego z owych słow/ do Mágdaleny od Chry-
Ioan: 10. stusá wyrzeczonych / po zmartwychstániu Noli me tangere, nondum enim ascendi ad Patrem meũ. Nie tykay się mnie/ iesczẽ bowiem nie wstąpił do Oyca mego. Coż to moy Pánie zá słowá twoie! Nie tykay się mnie/ iesczem niewstąpił do Oyca? To dopiero dotknie się ćiebie kiedy wstąpisz? wżdyć Mágdálená zostánie ná ziemi / a ty będźiesz w niebie / á iakoż ma tykáć się ćiebie? Kto cię dośięże / gdy wniebie ty záśiedźiesz? Więc co mi zá wielka / teráz po zmartwychstaniu tykáć się ćiebie / gdyżesty tenże / ktorys przed zmartwychstániem żyiąc ná źiemi / nie tylko tykáć/ áleż też y cáłowáć/ y łzámi vmywáć/ y włosámi śćieráć / do-
lib: 12: in puściłeś śiebie? Cyrillus S. [Reconditus huius sermonis
Ioan: Cap: est sensus, latet in eo nõ paruũ mysterium.] Skryte tych
50. słow iest wyrozumienie / y wnich záwiera się niemáła táiemnicá. Coż zá táiemnicá? Wielka táiemnicá. JEZVS żyiąc przed zmartwychstániem ná źiemi / nietylko sam się dotykał ludźi / lecząc ludźi / ále też y ludźie onego się dotykáli. Teraz záś po zmartwychstániu / niedopuszcza się dotykáć/ ále każe czekáć z dotykániem / áżby do Oyca wstąpił / gdźie dopiero miał dáć dozwolenie Mágdálenie / żeby się go dotykáłá / y wdźięcznieyszeby mu było/ y przyiemnieysze / od niey dotykánie.

Jákoż to / będącego wniebie/ miáłá się dotykáć Mágdálená?

gdálená? Tenże Cyrillus S. opowiada to / że Pan Chrystus / lubo przed zmartwychstániem dopuśćił do nog vpadáć sobie / y ich się dotykáć/ po zmartwychwstániu iednák / niedopuszczał tego dotknienia Mágdálenie / pokázuiąc / że po zmartwychwstániu / człowiek/ ktory się chćiał dotknąć iego nog / miał być wprzod oczyśćiony od Duchá S. ktorego / aż wstąpiwszy do niebá/ miał spuśćić ná ludźie/ áby się nim oczyśćiwszy / onego się dotknąć mogli/ á że y Mágdálená miáłá wźiąć Duchá S. do onego czásu odkłada dotknienie śiebie.

Coż to zá dotknienie? To ktore się czyni w Naświętszym Sákramencie / ktorego żaden tykáć się niemoże / ażby wźiął wprzod Duchá S. Dla czego tenże Cyrillus S. daie przyczynę / dla czego do chrztu się gotuiący / niemogą przyiąć Naświętszego Sákrámentu [Quia nondum locupletati sunt Spiritu Sancto] Ze iesczę nie vbogaceni są Duchem S. Cizas [Qui baptismũ receperunt, quia Spiritus S. habitare in illis creditur, a tactu & communione Saluatoris Christi corporis, non prohibentnr] ktorzy chrzest przyięli / że wnich Duch S. mieszka / niemáią zákazánia / áby się niemieli dotykáć zbáwiennego ćiáłá Chrystusowego.

Ze tedy miłośnicey swoiey ták vkochaney/ JEZVS iuż chwalebny / nie dopuszcza się dotykáć/ pokazuie iey tym/ iż po zesłániu Duchá S. miáłá ćiáło iego święte przyiąwszy/ przyiemnieysza mu / przez przyięćie / vczćiwość wyrządźić / gdyby niewidomego / pod osobámi chlebá / ták widomego przywitáłá / y właśnie iákoby oczyma wiáry nań pátrząc/ onego obecnego vznáłá.

Więc y to pokazuie tey Mágdálenie/ iáko choć wielce vmiłowáłá / mogłá bárziey iesczę ziednoczyć się znim. Mágdálená bowiem miłuiąc Paná wielce / ná tym wszytka byłá / áby nigdy oczu swych od Paná nieodwracáłá / z skąd

ábo o-

ábo oleiek ná głowę lałá/nogi vmywała / ábo ſłow przy nogach iego ſłucháłá / ábo pod krzyżem ſtała / ábo do pocáłowánia nog vpadałá. To miłuiac Paná czyniłá. Ale kiedy w Sákrámencie Paná przyięła / iuż niepowierzchowne znáki miłośći Panu pokázowałá / ále ſię też źnim śćiſło we wnętrznie iednoczyłá / y iedno z Chryſtuſem ſtawáłá.

Więc y to pokazuie IEZVS Magdálenie. Magdálená / po zmartwychwſtániu Pańſkim nád grobem rzewno płákáłá. Czego płakałá? że Chryſtuſá ciáłá nie widźiałá / że go nienalazłá. Auguſtyn S. płaczu temu ſie przypátruiac mowi. [Maria autem ſtabat ad monumentum foris
Tract: 121. in plorans, & oculi, qui Dominum quæſierant, & non in-
Cap: 20. uenerant, lachrimis iam vacabant, amplius dolentes, quod fuerat de monumento ſublatus, quam quod fuerat in ligno occiſus.] A Marya ſtáłá v grobu płacząca / y oczy / ktore Paná ſzukáły / á nie nalazły / łzami ſię zábawiáły / bárźiey żáluiac / że był zgrobu wźięty / a niżeli że był ná drzewie zábity.

Jákoż to mogło bydź / żeby Magdálená bárźiey miáłá żáłowáć zgrobu wźiętego / á niżeli ná krzyżu zmarłego? wżdyć większa płaczu przyczyná z śmierci / niżli z ciáłá zgrobu wźiętego korzyśći? mogłac myſlić / że ieżeli ie vczniowie wźieli / tedy ie wrocić mieli / y dla tego ie tylko ſkryli / żeby od nieprzyiaciol niebyło vkrádźione. Czego żáłowáłá / czego płakáłá / tá Magdálená? Płákáła / że gdźie ſię obrocıłá / Chryſtuſá nie widźiáłá / ſpoyrzáłá ná krzyż / tám go niebyło / ſpytáłá Anyołow / nie odpowiedźieli / weyźrzáłá w grob / nieobaczyłá. Chociaż tedy y ná ten czas wielce żáłowáłá / gdy vmierał / iednák y ná ten czás / gdy go w grobie niewidźiáłá / wielce płákáłá / że żadney vćiechy miec nie mogła / ktora przećie choć zmartwego ciá-
S. Aug: łá miáłá / á że y to vtráćiłá / vtulić ſię nie mogłá. [Quoniam Magiſtri tanti, cuius ei vita ſublata fuerat, nec me
moriam

moriam retinebat.] abowiem Miſtrzá tákiego / ktorego iey było żywot wźięto / áni pámiatki miáła.

Gdy tedy Magdálená / po Zmartwychwſtániu / chce ſię tknać Paná / mowi Pan. Nie tykay ſię mnie. Jákoby chćiał rzec. Płakáłás nád grobem / żes ćiáłá mego nie widźiáłá / y żem ći ćiałem zniknał / vtulićies ſię nikomu nie dáłá / ſamego tegoż ciáłá mego prágnac / y ono / kędyby ſię było nálazło / chcac wźiać / ábyś byłá vſtáwiczna pámiatkę o mnie miáła / y teraz obaczywſzy mnie / vpadaſz do nog moich / poznawáiac mnie / y chcac mi vczćiwość / w tym vwielbionym Ciele / vczynić / iednák ia tobie mowię. Nie tykay ſię mnie teraz / przyidźie ten czás / gdy mnie będźieſz miáłá tákiego / ktory nie odeydźie od ciebie / gdyż ia odeydę do Oyca / w tym vwielbionym Ciele / ále tobie dam wieczna pámiatkę / Ciáło moie pod oſobámi chlebá / pod ktorymi / Memoriam feci mirabilium meorum, pámiatkem vczynił Cudow moich; tám będźieſz mię miáłá vwielbionego / ále zárazem y vmęczonego / gdyż ciało przyimowáć będźieſz na pamiatkę moię / y toć będźie wiecznym pámietnikiem wſzytkich mak moich. A wiedz że mi ſię będźie bárźiey podobało / że ná mnie / pod temi oſobámi będacego / wiáry oczymá pátrzyć będźieſz / niżeli gdyś chćiáłá patrzyć na mnie w grobie położonego. Poczekay trochę / áż wſtapię do Oyca / ſpuſzczęć przez Duchá świętego táki vpominek / ná ktorym záwſze obaczyſz zbánienie Boże. Dayną też IEZV, ten Pámietnik / day ná czyſtym przez Duchá świętego ochędożonym / to Ciało twoie / ábyſmy w nim obaczyli zbáwienie twoie / á my okiem wiáry niezmrużenie patrzymy na to ciało twoie / cześći Boſka w nim wyrządzamy / Ciebie w tym Sákrámencie vznawamy / y kiedy ćię będźiem chćieli przyimowáć ná pámięć ćię przywodźić będźiemy / ábyſmy ta pámiećia / do godnego ſię przyięcia / y do czyſtego żywotá pobudźili.

Pámietay człowiecze / na zacność Naświętſzego Sákrámentu / przyſtąpiſz czyſty do niego / y po przyięciu / tąż pámięćią / nigdy ſię do żadney złości nie vdaſz. Chce pomnieć IEZV ná zbáwienie twoie / chce pomnieć ná ćię Zbáwićielá / w tym Sákrámenćie obecnego.

Páràgráph Czternaſty.

Y Obaczy wſzelkie ćiáło zbáwienie Boże. Skoro obaczy zbáwienie Boże człowiek / zbáwiony będźie / zdrowy będźie: ſkoro ſpoyrzy człowiek okiem wiáry ná ten Naświętſzy Sákráment / zbáwienia / zdrowia doſtánie. Ktoryż chory do Doktorá / ábo do lekárſtwá ták ſzczęśliwy / że gdy tylko Doktorá obaczy / lekárſtwo obaczy / zdrowia doſtąpi? Niema tákiey mocy áni Doktor / áni lekárſtwo / żeby widźiáni / do zdrowia ludźie pokazániem ſię przywodźili. Ma táką moc Naświętſzy Sákráment / że kto go wiáry okiem widźi / zdrowym zoſtáie. Kiedy Doktorowie iáki ſekret ná vleczenie iákiey choroby máią / onego drugim Doktorom nie obiáwiáią / áni ſię z nim wydáią / sámi tylko nim leczą / ále kompoſiciey tego ſekretnego lekárſtwá nie powiádáią. Náſz: Sákráment ieſt to ſekret. Mowi święty Thomaſz. (S. Tho: opuſc: 58 cap: 1.) [Res ſecreta eſt altaris Sacramentum, quaſi ſacrum ſecretum, cuius cauſa non infidelibus, ſed fidelibus eſt reuelanda.] Rzecz ſekretna ieſt Sákráment Ołtarzá / iákoby Sekret święty / dla czego nie ma ſię obiáwiáć niewiernym / ále wiernym. Ten ſekret choćiaż ieſt zacny / przećie kompozycią iego / ingredyencie iego / wſzytkim wiernym PAn obiáwia / káżdemu wiernemu opowiáda / że w ten Sákráment wchodźi Boſtwo / wchodźi Ciáło y Duſzá Chryſtuſowá / wchodźi męká iego / wchodzą wodki ożywiáiące / łaſk nádprzyrodzonych / wchodzą vćiechy Niebieſkie. Wiedzą tedy o tym ſe-

tym Sekrećie ludźie wierni / wiedzą Kápłani / ktorym zoſtáwił moc / áby ten Sekret ſpráwowáli.

Doktorowie iednak / gdy ſekretem leczą / vżywánie iego naznaczáią. Oleiek / ábo napoy / ábo konfekt iáki / w iákim naczyniu przed chorym ſtoiący / chorego nie vleczy / choćby cáły dźień / y cáłą noc / chory ná kubki / y ná ſłoyki pátrzył / zdrowy nie będźie / áż ſekret / ktory w nich ieſt / ábo wypiie / ábo iákim ſpoſobem w ſię weźmie.

IEZVS táki ſekret Naświętſzego Sakramentu wynálazł / y ludźiom zoſtáwił / że ſámo nań pátrzenie / przez oko wiáry / człowieká do zdrowia przywodźi / zdrowie mu przynośi.

Swiádczy o tym Piotr święty. (Petr: 1. cap: 1.) Vt probatio veſtræ fidei, multo pretioſior auro, inueniatur in laudem, & gloriam, & honorem, in reuelatione JESV CHRISTI, quem cum non videritis diligitis, in quem nunc quoque non videntes creditis. Aby doświádczenie waſzey wiáry / koſztownieyſze nad złoto / nalázło ſię / na wyſtawienie / chwałę y cześć / w obiáwieniu JEzuſa Chryſtuſá / ktorego nie widząc miłuiećie / y teraz weń / niewidząc go / wierzyćie.

Wychwala Piotr S. oko wiáry ſtáteczney / y názywa ie koſztownieyſze nád złoto / ktore ſię przypátruie Chryſtuſowi niewidomemu / pod oſobámi Chlebá będącemu / y onego miłuie / widząc go w Sákrámenćie Wiára święta niewidomego / w miłości ſię przećiw niemu roſpływa. Tak (Opuſc: de Sacra: cap. 15.) to mieyſce wykłáda Thomaſz S. gdźie ták mowi. [Propter huius fidei magnum meritum, dicitur 1. Petri, credentes in Chriſtum, quem non videtis, exultabitis lætitia inenarrabili] Dla tey Wiáry wielkiey záſługi / mowi Piotr święty / wierząc w Chryſtuſá tego / ktorego niewidźićie / weſelem niewymownym weſelić ſię będźiećie. Pokázuie Thomaſz święty / co obiecuie za Wiárę Piotr święty káżdemu człowie-

człowiekowi / ktory nia pátrzy ná Chryſtuſá w Sákrámencie zátáionego / że weſela wiecznego táki doſtánie / y rádowáć ſie będźie w wiecznośći / zdrowia wiecznego doſtąpi táki. Przywodźiac z Piotrá świętego / Reportantes finem fidei veſtræ ſalutem animarum, Odnoßąc koniec wiáry waßey / zbáwienie duß. Gdźie zapłatę pokázuie Wiáry / iákoby chciał rzec. Kto pátrzy ná Páná / w Naświętßym Sákrámenćie będącego / okiem wiáry / będźie weſoły niewymownie / y doſtąpi wiecznego zdrowia duße ſwoiey / obaczeniem przez Wiárę zbáwion będźie. Jednák Wiárá tá / ma bydź żywá / miłośćią Bożą vkßtałtowána; gdyż chocby człowiek wierny okiem wiáry / niewiedźiec iáko często ſie temu Sákrámentowi przypátrował / nie będźie miał zdrowia / ieżeli przez grzech śmiertelny dußá iego vmárłá: chocby ták wierzył / żeby y gárdło chćiał łożyć dla tego / że w tym Sákrámenćie ieſt prawdźiwy CHRYSTVS / żywy / z Boſtwem / á niechćiałby pozbyć grzechu śmiertelnego / nic mu śmierć do żywotá wiecznego nie pomoże / y ciáłem / przez śmierć zádána / y dußa / przez grzech śmiertelnie zábita / wiecznie vmrze.

Zywym okiem wiáry pátrzyć ma człowiek ná Paná w tym Sákrámenćie będącego / ktory chce nábydź wiecznego zdrowia. Vmárłe oko wiáry / nie da żywotá człowiekowi. Miła rzecz bywa / pátrzyć w wielkim Kośćiele ná táką gromádę ludźi / gdy ſie przez Kośćioł przećiſnąć niepodobna; á ießcze milßá / gdy wßytká oná gromádá / iákby iedynym ſercem / oczy wlepiłá w wyſtáwionego w Monſtránciey Páná; ále ießczeby milßa byłá / gdyby człowiek wiedźiał / że káżda ony gromády dußá / z widzenia Páná / wiecznego zdrowia nábywa. Jákby był Kośćioł ßczęśliwy / gdyby z niego wßyſcy / nabywßy zdrowia wiecznego / wyßli! Ale podobno rzadki w nim człowiek żywy / rzadki z niego człowiek wychodźi żywy. Czyiá winá? oká martwego / ktore ná PAná pátrzy / dla ktorego bez zdrowia odchodźi.

Nie ieſt winá z JEzuſá / ktory choć zátáiony / choć oſobámi chlebá pokryty / przećie pátrzaniem ná człowieká / daie do zdrowia pomocy / y owßem śćiąga do śiebie wßytkie ludzkie choroby. Jeſt iedna ptáßyná / ktora ma táka moc przyrodzoną / że gdy przed nią ſtánie / choroba człowiek záráżony / wßytkę chorobę z niego wyćiąga. Ma moc wiekßą IEZVS w tym Sákrámencie wyſtáwiony / ktory ćięższe choroby z człowieka wyciąga grzechowe / á nie tylko z iednego / ále też ze wßytkich co ich ná świećie. Y nie dármo / obroćiwßy ſie Kapłan do ludźi z tym Sákrámentem / mowi / Ecce Agnus Dei ecce qui tollit peccata mundi: Oto Báranek Boży / oto ktory znośi grzechy świátá: pokázuiąc / ábo wyſtáwiáiąc przed oczy ludzkie Paná / áby do niego ſie obroćiwßy / grzechu pozbyli / ná ktorych z nieśienie / on ſie też do ludźi obráca.

Oná ptáßyná / ſłußnie ſie názwáć może zdrowiem człowieká / y pátrząc ná nię człowiek / widźi zdrowie ſwoie. IEZVS moy / ſłußnie ſie názwáć może zdrowiem moim / y kto go widźi / widźi zbáwienie ſwoie / widźi zdrowie / ſwoie. Jedyne / JEZV / zdrowie moie / toć ia będący w Kośćiele / w ſámego ćiebie wlepię oczy wiáry moie. Jedyne / JEZV / zdrowie moie / ty też ſwe święte oczy obroć ku mnie / pewnie zdrowia nábędę. Panie moy / rozum moy / oczy moie / ni nákogo tylko ná ćię / w Kośćiele będąc obrocę / o tobie ſámym miłośnie myślić chcę / co będźie / gdy mię poćiągnieß JEZV do śiebie.

Páragráph Pietnaſty.

Y Obaczy wßelkie ćiáło zbáwienie Boże. Jákież obaczy w tym Sákrámencie zbáwienie Boże: tákież obaczy iákie tu

kie tu było ná świecie? takież iáko leżáło we żłobie? iáko náucżáło ludźie? iáko wiśiało ná krzyżu? czy iáko teraz w niebie króluie?

Obaczy káżdy Paná w tym Sákrámencie/ iáko ſobie prágnie widźieć Paná/ może go widźieć iáko dźieciątko/ może iáko mężá/ może iáko vkrzyżowánego. Ták bowiem częſto pokázował ſie PAN w rożney poſtáći kochánkom ſwoim. Dla czego człowiek/ ná tákiego pátrzyć ma Paná w tym Sákrámencie/ iákiego z więtßym ſmákiem duchownym zwykł widźieć; Więc gdy rożne świętá ſą Páńſkie przez rok/ dobra/ że ſobie tákiego ſtáwia przed oczy/ iákiego święto pokázuie/ y záraz dobrá/ żebráć od niego przy kommuniey łáſk tych/ ktore dawał ludźiom/ gdy táiemnice te żyćia ſwoiego odpráwował. Ná przykład. Gotuieß ſie do Kommuniey świętey człowiecze/ w Boże Národzenie/ ſtáwże ſobie przed ſerce/ iákobyś w Sákrámencie świętym widźiał Dźieciątko máluczkie/ śliczne/ y náśláduy/ dla przygotowánia/ ábo ſie też iemu vpodobánia/ tych cnot/ ktore to Dźieciątko przy Národzeniu ſwoim wypráwowało. Vimuy ſobie z wczáſow/ chćiey też co źimná znieść dla Dźieciątká; vymi ſobie co z miękkiego ſypiániá; vymi z potraw; czyń temu Pánu z Anyołámi wyſławienia; czyń z Páſterzámi pokłony; á proś/ żeby to Dźieciątko w tym Sákrámencie przyięte/ tákie dáry dáło/ iákie dawáło ludźiom przy Národzeniu ſwoim.

Toż czyń podobnym ſpoſobem w inße Swiętá Chryſtuſowe/ y ſtáwiay ſobie zbáwienie Boże przed oczy/ á záwße ßukay pożytku z tego widzenia.

Ale iákoż to w tym Sákrámencie ma ſobie ſtáwiáć człowiek przed oczy JEzuſá Paná/ lubo we żłobie leżącego/ lubo ná krzyżu záwießonego? widyć to Dźiecinę we żłobie więkßa ieſt dáleko niżeli Hoſtya? o ktorey poświęconey Wiá-

ney Wiárá náucza/ że ma w ſobie cálego JEzuſá/ y że cała ma całego Jezuſá/ y że ná máluczkie cząſtki podrobiona/ ma cálego Jezuſá: iákoż to tám pátrzyć ná cálego Jezuſá? gdźie tám namilße iego Oczy? gdźie Głowá? gdźie Rączki? gdźie Nożki? gdźie wßytko Ciáłko? A ná źiemi żyiąc/ y w niebie króluiąc/ ma określoną ſwoię miárę y ſtáturę JEzus/ może zmierzyć wßędźie IEZVSA/ ale w tym Sákrámencie zmierzyć nie może JEzuſá/ gdyż miáry nie ma w tym Sákrámencie JEzus/ ale w tym Sákrámencie ieſt w punkcie niepodźielonym JEzus.

Toć to cudowne dźieło IEZVSA Paná/ ktore vczynił dla świátá/ áby do więkßey záſługi przywiodł człowieká/ gdyby go przez wiárę wyznawał/ ták zmnieyßonego/ ták zniſzczonego dla człowieká. Doſyć było zmnieyßenia/ zniſzczenia/ przez wćielenie Syná Bożego/ doſyć przez Národzenie/ ale więcey przez obecne ſie w tym Sákrámęcie w punkcie nierozdźielnym ſtáwienie. Woła Páweł S. o tym. Semetipsũ exinaniuit. Sámego śiebie wyniſzczył. Gdźież? W ćieleniu/ w národzeniu. A gdźież ießcze? w Sákrámęcie świętym. Ták nabożnie vwáża ieden. [Hæc est exinanitio Dei facta ad vſum noſtrum, vt poſſimus capere eum, hoc enim myſteriũ pertimeſcendũ dicit S. Apoſtolus, quod ſeipſum exinaniuit] To ieſt wyniſzczenie Bożkie vczynione ná vżywánie nas/ żebyſmy go zbráć mogli/ y tey táiemnicy báć ſie każe Apoſtoł święty/ że ſie wyniſzczył. Jákoby náuczał ludźi ten ſługá Boży. Pátrzćie ludźie/ co vczynił Bog dla was/ ták ſie wyniſzczył dla was/ że ſie nierozdźielnie w tym Sákrámencie wam dał do pożywánia/ y do punktu śiebie w tym Sákrámencie przyprowádźił/ ábyśćie tym z więtßą boiáźnią do niego przyſtępowáli/ im więtße dla was baczyćie iego wyniſzczenie/ żebyśćie tym więkßą przećiw niemu miłość oświádczáli/ y cáłowićie go zgołá w ſercu miłoſnym mieli/ im on miley/ y cudo-

ad Phil: 2.

Dyon: Alex: Epiſt: con: Paul. Samoſ:

cudowniey ſą śiebie nierozdźielnie wą ſie vdźiela / lubo iáko Národzony/lubo vkrzyżowány/ále przecie w punkcie bedacy.

Dźiwne JEzuſá mego w tym Sakrámenćie śiebie ſámego ná vżyczenie. Podrobiß Hoſtya/ co rozumieß/ czy tylko pálec ieden dać ſwoy JEZVS/ á oſtátek ſobie záchowa? Nie. Obaczy wßelkie ciało zbáwienie Boże/ cále weźmie w oney okrußynie zbawienie/ cálego JEzuſá. Vłamieß Hoſtiey/czy tylkoć oko podádza/ vſta/ iezyk/ noge/ reke/ pierśi/ſerce/ glowe? Nie. Obaczy wßelkie ciało zbáwienie Boże/ y weźmie całe zbawienie. Ná coż to? áby tez JEzus dáiac ſie nierozdźielny/ odbierał wzaiẽ nierozdźielnego człowieká/ áby też człowiek cálym ciałẽ/y cała duſza był zbáwiony/ y ná zbáwienie chciał całowićie robić/ cálym ćiałẽ/y duſza/ cáła/ żeby też JEzus obaczył w człowieku cále zbáwienie/ całowicie gárnienie ſie do zbáwienia. Sa bowiem tácy ludźie/ktorzy nie cáło daia ſie Jezuſowi. Obraza náprzykład kto Bogá zmyſłámi rozmáitemi/y okiẽ/ y vſty/ iezykiẽ/ y reka y noga/ ſercẽ pierśiámi /vchem ꝛc. pomyſli ſobie że obráżáiac Bogá niepodobna bydz zbáwionym / coż czyni? oto odda reke/pálec Bogu/ bedźie ſie ſtrzegł áby nimi nieobrażał Bogá/ ále inße czesći ciáłá roſpuści ná obráze Bogá/ ten tylko czaſtka dáie ſie Bogu nie całowicie/dla czego też zbáwion niebedźie. Cwiczy ſie kto w cnocie iedney/ále w drugiey nic / rozumie że doſyć vczynił dla Bogá? Nie/ całowicie chce Bog człowieká/ áby człowiek niedźielił ſie z Bogiem/ále ſie oddał Bogu całowicie/ vczyni Bogu z śiebie ofiáre gdy ſie wyniſzczy dla Bogá. To czyń przy Comuniey człowiecze/ oddaway ſie ná wola P. Bogá całowicie/ wyniſzczay y przez to śiebie ſámego / nic ſobie z śiebie / ani z świátá niezoſtáwuiac/ obaczy w tobie JEzus zućiecha ſwoia zbawienie twoie. Nierozdźielny dáie ſie tobie JEZV moy/ wßytek ſie wyniſzczam dla ciebie. Chceß mie mieć bez wßelkich grzechow/oto przy tey Comuniey/odwdźieczáiac tobie żeś mi ſie

żeś mi ſie dał cáłowićie/ bede od tad bez wßelkich grzechow. Chceß mie mieć we wßelkich cnotách / odwdźieczáiac tobie żeś mi ſie dał cáłowicie/ ćwiczyć ſie we wßelkich cnotách chce. Dáie ſie zgoła tobie cáły/ moy JEZV. Y w tym mieyſcu ia cáły twoy/ y w tey zabáwie ia cáły twoy/ boś też ty wßedźie y záwße cáły moy JEZVS/ cáłe dobro moie. Badźże mi całym/ moy JEZV/ opánuy mie cáłego/ moy JEZV/ chociaś ieſt w punkcie/nápełniß mnie cáłego / że muße mowić/ Serce moie y ćiáło moie pełne Bogá/ vradowały ſie w Bogu żywym. Serce moie y ciáło moie wſkoczyły w Bogá żywego/ wrzućiły ſie w Bogá żywego/ zá iego wola idac / y z radośćia one chcac wypełniać.

Párágraph Szeſnaſty.

Y *Obaczy wßelkie ćiáło zbáwienie Boże.* Gdy co wielkiego y nieſpodźiewanego kto chce dáć drugiemu / zwykł wiec mowić. Obaczyß co ia tobie myśle / co ia tobie gotuie. Abo wiec z miłośći ku niemu/ ſkryćie co koßtownego gotuiac / y tego przeſtrzegaiac/ áby ſie przed czáſem nie dowiedźiał / dopiero ná czas náznáczony znienacká one rzecz koßtowna wynośi / y przyiaćielowi namilßemu przed oczy przynoßac/ iemu ofiáruie/ áby rzecz nieſpodźiana á koßtowna/ wiekßey radośći byłá przyczyna przyiaćielowi / y milßy był vpominek.

Sporka miłoſna byłá od wiekow/ (ták po náßemu mowiac) Oycá przedwiecznego z Synem: Oćiec przedwieczny zakochawßy w świećie/ Sic dilexit mundum vt Filium ſuum vnigenitum daret. Ták vmiłował świát/ że Syná ſwego Jednorodzonego dał. S. Chryzoſtom ná to. [Dicendo, ſic Deus dilexit mundũ, multam indicat amoris intenſionem..] Mowiac / Ták Bog vmiłował świát/ pokázuie wielkość miłośći. Co tylko mogł miłośći pokázáć *Hom: 26 in Ioan:*

świátu / to pokazał dáiąc Syná. A ná coż dał Syná świátu? áby ſię Syn ſtawſzy człowiekiem / y przez rozmaite ſpráwy / y męki / ludzi zbáwiwſzy / ſam wieczne opánował pánowánie / nád niebem y nád źiemią. Gdźie baczem do kąd miłość Oycá wiecznego záſzłá przećiwko świátu / żeby wyniſzczony Syn przez mękę / potym miał wieczną chwałę / w ktoreyby Chryſtus trwał ná wieki.

Tę iednák miłość lubo oświadczył świátu Oćiec dármo / gdyż ludźie nie mogli záſłużyć wćielenia Syná Bożego / áby były zaſługi ich godne tegoż wćielenia / przećie z przynależytośći / iákiekolwiek zaſługi / prośb / wołánia / żądz /
Themiſtæ ex S. Thom: ſentě: 3. par: q. 2 art: II. Caietan: Oycu wiecznemu do niebá poſyłáli / ná ktore mogł ſię pobudźić Oćiec przedwieczny / y posłáć Syná świátu / iáko niektorzy Theologowie trzymáią.

Zkąd widźiemy że nie táiny był ten vpominek Oycom Swiętym / ktorzy go vſtáwicznie żebráli / y onego ſię kiedykolwiek ſpodziewáli. Więc y ſpoſob przyſzćia Syná Bożego wiedźieli / że z Pánny miał ſię począć / y porodźić / y inſze rzeczy o nim / wyuczeni od Duchá świętego o tym Synu Bożym w ćiele / ludźiom przepowiádáli.

Do tego / gdy iuż Syn Boży / odźiány ćiałem / ná świećie ſię pokazał / dźiwne táiemnice dla zbáwienia ludzkiego odpráwował / ále przećie ták / że ſam w ſobie zoſtáiąc / lubo źimnem / lubo głodem / trudámi / męką zniſzczony / ludźiom te męki / te trudy / te źimná / głody / prace ápplikował ále ták / áby też oni / ieżeliby ſię chćieli ſtáć y ſtáli vczeſtnikámi męki / prac iego / zbáwienia nábywáli / łáſki Bożey dla oney męki / y prac / doſtawáli / do nábyćia iey áktámi / wolą przyłożoną przykłożyli. Spiącemu Dźiećiećiu. Nierozumnemu / oprocz przez krzeſt / áktow nie czyniącemu / łáſki męka nie dawáłá / áni nie przydawáłá. Zkąd mowię / że Oćiec przedwieczny / dáiąc zbáwienie świátá / nie ták ſkryćie / dał

ćie / dał ie ták / dáiąc Syná / żeby ſię do zbáwienia ludźie przykłádáli / y ſámi ſię do nabyćia łáſki / y pomnożenia w niey gárnęli. To vczynił Oćiec świátu. Coż vczynił Syn?

Wymyślił táki vpominek dla świátá / o ktorym nigdy świát nie myślił / y on nie proſzącemu świátu dał / iákoby znienácka záśiadſzy v ſtołu / vpominek ten wprzod Apoſtołom / á potym ludźiom wſzytkim darował. Accipiens Panē in manibus, dixit, accipite & manducate, hoc eſt Corpus meū. Wźiąwſzy Chleb w ręce / rzekł / bierzćie y pożywayćie / to ieſt Ciáło moie. Matt: 26

Czym wielką miłość y miłośierdźie przećiwko świátu pokazał / iákoby / (ieżeli ſię może rzec) Oycá zwyćiężáiąc / gdyż znienácká / y nie proſzony dał śiebie ná pokarm człowiekowi / á pokarm zbáwienny. S. Auguſtyn doſkonáłość miłośierdźia opiſuiąc mowi. [Perfecta miſericordia eſt, vt ante occurrat eſurienti cibus, quàm roget mendicus.] Doſkonałe miłośierdźie ieſt / gdy vprzedza łáknącego pokarm / á niżliby żebrał pokarmu żebrak. Toć miłośierdźie doſkonałe vczynił ludźiom IEZVS, dáiąc im śiebie w Sákrámenćie / o ktory oni áni prośić zámyślali. Lib. 50. hom: 29.

Więc co zá miłość JEzuſá Paná? Wielkaby byłá miłość tego PAná / gdyby był śiebie w iákim kámieniu dał koſztownym / mowiąc do ludźi / Mieyćie táki kámień / w ktorym ia ſię obecny ſtáwię / ábyśćie go przy pierśiach ſwoich nośili / żeby nigdy nie zepſowány kámień / mnie też záwſze dla was záchowywał. Wielkaby to byłá Paná miłość / gdyby ſię w nieſkáźitelney rzeczy ludźiom dárował / w ktoreyby nieodmiennie z ludźmi przebywał / y od nich był wiecznie vczczony.

Ale gdy w iednych Oſobách ſkáźitelnych dáie ſię ludźiom / gdy wchodząc do żołądká człowieká w tych oſobách / ták długo tám obecny bydź może / iák długo oſoby Chlebá nie

zniſżeia / niewypowiedána ludźiom oświádczá miłość/ w ták ſkáźitelney rzeczy do ludźi wchodząc/ y śiebie/ w punkćie/ y nierozdźielnie/ w niey ſtáwiáiąc.

Do tego/ co robi w człowieku tym vpominkiem: Gdyby kto táki miał kleynot/ ktory noſząc przy ſobie człowiek/ choćby nie robił ná bogáctwá/ choćby ich nieſzukał/ żeby ſame ſie ſypáły do ſkrzynie/ ſáme ſie do domu iego gárnęły/ żeby máiętnośći przeſtronne/ do niego ſie ozywáły/ włáſnymi iego bydź ſie powiádáły/ pewnieby miał zacny kleynot. A cożby mogł mieć ten kleynot nád vpominek Náświętſzego Sákrámentu? ktory ma ten ſekret/ że gdy ſie człowiekowi wláſce Bożey będącemu/ choć przy ſobie niebędącemu/ podáie/ pomnaża łáſkę Bożą w nim/ á zátym więkſzy poſſeſſyi niebieſkiey Panem człowieká czyni. Więcey rzekę. Gdy iáki człowiek ieſt w tákim rázie choroby/ ábo przypadku/ że niemoże mieć ſpowiednika/ ſkruchy też niema doſkonáłey/ ma tylko attrycyą/ żal zá grzechy ma niedoſkonały/ iák tylko weźmie ten święty Sákrámént/ zárázem z onego niedoſkonałego ſkruſzonego człowieká/ ſtáie ſie ſkruſzonym doſkonále/ y co przedtym vbogi był ná duſzy/ niemáiąc łáſki Bożey/ y niemiał żadnego práwá do niebá/ na ten czás bogatym ſie ſtáie w łáſkę Bożą/ y dźiedźicem zoſtáie niebieſkim.

Ták wymyſlił JEZVS dla człowieká/ áby człowiek przez ten Sákrámént przyięty/ niebył odſtrychniony od zbáwienia/ áby y w tákim przypadku będący/ mogł mieć pomoc do zbáwienia/ y obaczył przez nie zbáwienie ſwoie.

Miłośći moiá JEzu/ toś wynalazłá dla duſze moiey ſkuteczną pomoc/ dáiąc mnie śiebie w tym świętym chlebie. Wynayduieſz ie też miłośći wynáláſki/ chcąc odwdźięczáć miłość twoię? Bynamniey JEſu/ bynamniey moie iedyne dobro. Odtąd iednák/ Pánie moy/ dla odwdźię-

czenia wielkiego tego dobrodźieyſtwá/ ná ten czás zwłaſzcza gdy ſię będę gotował do Communiey/ ábo też y po Communiey/ iák na mię co tákiego ćięſzkiego przypádnie do znieśienia/ ábo ſię co ſtáwi odważnego do vczynienia/ dla ciebie JEzu/ bez rozmyſłu/ bez odwłoki/ zárázem znioſę/ zárázem ſię zwyciężę/ zárázem vczynię/ áby twemu Bierzćie/ y Jedzćie/ odpowiádáło moie/ Bierz/ JEzu/ tę moię wzgárdę/ bierz to poniżenie/ bierz ten miłośierny vczynek/ bierz tę odwagę/ żebyć tym miley przypadł do ſercá moy vpominek/ im będźie nieſpodźiány. JEſu moy/ twierdzo moiá/ ſpraw táką we mnie odwagę. Chcę ſie odważać znienacka na ćiężkie rázy.

Párágráph Siedmnaſty.

Y *Obaczy wſzelkie ćiáło zbáwienie Boże.* Jáko ná woynie/ nie ieſt wolny człowiek/ od niebeſpieczeńſtwá śmierći/ aż będźie zgołá od nieprzyiáćiela vwolniony/ aż pogromiwſzy nieprzyiáćielá/ zwyćięſtwa doſtąpi; ták y w chorobie/ nie ieſt wolny od niebeſpieczeſtwa śmierći/ aż ſie z choroby zgołá vwolni/ aż chorobę z śiebie człowiek zgołá wypędźi. Máią choroby coś podobnego z nieprzyiáćioły/ iáko bowiem ći na przećiwną ſtronę potężnie náſtępuią/ y one zwyciężyć chcą: ták choroby zdrowiu przećiwne będąc/ w ćiele ludzkim/ naiazdy ná nie ćiężkie czynią/ y póki ſie złe humory z ćiáłá nie vprzątną/ póty pokoiu w ćiele nie będźie/ á zatym niezdrowy człowiek będźie/ zdrowia nieobaczy w ſobie.

Náświętſzy Sákrámént/ do ſzczetu/ wſzytkie choroby odpędza/ y zdrowie zgołá przywracá człowiekowi/ duſzę od nieprzyiaznych humorow doſtátecznie vwalnia/ á ktory do Sákrámentu świętego nieuczęśćia/ od chorob duſznych/ iáko od nieprzyiáćioł zwyćiężony bywá; nic o co bowiem

bowiem/ nieprzyiaciel naygłownieyſzy czart/ ták ſię nie ſtára iáko o to/ żeby człowiek przyſtępowánia do Naświętſzego Sákrámentu zániedbywał / aby śiłe / y gore nád człowiekiem miał / y człowiek ſłábym / chorym záwſze śię widźiał.

Czego ná Kátholickich ludźiách/ dokazuie rzecza ſáma/ ile śię tknie duſz ich / czárt/ nieprzyiaciel głowny zbáwienia ludzkiego / obacz na Krolu Saulu.

Sául woiuiac przećiwko Philiſtynczykom / bárzo nieroztropnie / dwie przećiwne ſobie rzeczy / żołnierzom ſwoim roſkazał. Pierwſza / Aby nieprzyiacioły ná głowe zbili. Druga. Aby śię od pokármow ſtrzymywáli / y pośćili. Maledictus vir qui comederit panem vſq; ad veſperam, donec vlciſcar de inimicis meis. Przeklęty máż/ ktory będźie iadł chleb aż do wieczora/ áżbym śię pomśćił nád nieprzyiaćiołmi memi. Z ktorego poſtu / zgłodzone woyſko / y oſłábione / áni zá nieprzyiacioły wpogonia śilna y doſtáteczna iść mogło / áni ich pogromiło do ſzczetu. Z ſtad ſyn iego Jonáthas / widząc błąd Oycá ſwego / rzekł. Turbauit pater meus terram. Zamieſzał Oyćiec moy źiemię.

1. Reg: 14.

Lyrános y Chryzoſtom święty mowia / że to czártowſki był wynalazek / ktorego śię Saul chwyćił / żeby y nieprzyiaćiele pogromieni niebyli / y Jonáthás był zábity. [Excogitauit ſceleratus ille, profaniorem moliri cædem, & niſi filij morte Regis dexteram pollueret, feciſſe ſe nil magnum arbitrabatur] Wymyślił złośliwy on / aby śię było brzydſze zaboyſtwo ſtáło / y kiedyby śię byłá ręká Krolewſká krwia ſynowſká niezmázáłá / zdało śię mu/ że nic wielkiego niedokazał.

S. Chry: hom: 14. ad Pop:

Czart tedy w zakazániu Saulowym / y wgniewie iego przećiwko Jonacie / że trochę miodu ſkoſztował / pokazał/ że chćiał áby byli Philiſtynczykowie zoſtáli / ktorzy by zno-

wu / y lud Jzraelſki woiowáli/ y Saulá zábili. Jákoż ták było. Do czego by było nieprzyſzło / kiedyby śię byli żołnierze chlebem pośilili/ y wpogoni śilney nieprzyiaćielá zgołá znieśli.

Toż czyni teraz z ludźmi Kátholickimi czárt przeklęty. Máia ći choroby ćiężkie wduſzy ſwoiey/ máia w niey głownych nieprzyiacioł / ktorzy vſtáwicznie ná zdrowie duſzy náſtępuia : wiedza Kátholicy że nieprzyiacioł zwyćiężyć/ choroby pozbyć ináczey nie moga / tylko chlebem Sákrámentu świętego pośileni ; czárt ich odwodźi od tego/ áby tego pośiłku niebrali / co gdy czynia / gdy zá czártem ida / od chorob / od nieprzyiacioł / wolni nie ſa / od nich gina / á gdyby zbáwienie Boże w ſobie widźieli / zgoláby śię od chorob / od nieprzyiacioł vwolnieli.

Naucza o tym S. Cyrillus [Sedat enim, cum in nobis manet Chriſtus, ſanientem membrorum noſtrorū legem, pietatem corroborat, perturbationes animi extinguit, nec in quibus ſumus peccatis conſiderat] Vśmierza bowiem / gdy w nas mieſzka Chryſtus/ puſtuiace członkow náſzych práwo / pobożność vmacnia / zámieſzánia duſze gáśi / áni wktorych ieſteſmy grzechách vważa.

Cyril. in Ioan: lib. 4. c. 17.

Widźiſz / co czyni ten Sákráment w duſzy / iáko vſpokaia / y vzdrawia duſze / y iezeliby iákie grzechy w niey mále nalazł / abo tez y ćiezkie zápomnione / iákoby ich niewidźiał Chryſtus / z duſza śię iednoczy. Vważ iákie vſpokoienie czyni ten Sákráment. Vmawiáłá śię raz z Pánem Gerdrutá świetá/ dla czegoby iedney oſobie dopuśćił/ żeby w on dźień do Communiey świętey nieprzyſtapiłá. ktorey Pan odpowiedźiał. [& quæ mea culpa, cum illa ſic immediate, ante ſe ſuam ſtatuerit vilitatem, vt conſiderare meam nequierit pietatem, affectum, paternumq; amorem, quo indignos dignos conſtituo.] A coż zá winá moiá/

Vita S. Gertru: lib. 3. c. 10.

ná moiá / gdyż oná właśnie przyſtapic chcac / podłość ſwoie ták ſobie przed ſerce ſtáwiłá / że też niemogłá dobroci moiey vważac / affektu / y oycowſkiey miłosci / ktora niegodnych czynie godnych.

Jákie czyni zdrowie / iákie czyni od wßytkich złości wybáwienie / ten N. Sakráment / widziß. Tylko tego potrzebá / abyś ty chory / ty od nieprzyiaciol vtrapiony / do posiłku tego vcześciał / ktory często przyimuiac / zgładziß wßytkie nieprzyiaciele / y wßelkich chorob pozbedzieß. Jnáczey ieżeli posiłku zániedbaß / śmierći ſie od nieprzyiaciol / od chorob ſpodziewáy.

Niech / Pánie / wßyſcy zdrowia od ćiebie ßukáia / niech pokoiu od ćiebie nabywáia / niech wßyſcy zbáwieni beda. Czemuż o ludźie do tego lekárſtwá nie bieżyćie / czemu go często nie przymuiećie / czemu zdrowiem ſwoim gárdzićie / y ono dla nieprzyimowánia tracićie.

Obym mogł / JEZV / wßytkich cáłego świátá chorych / wßytkich w niepokoiu bedacych / náwieść do tego / áby ſie do ćiebie vbiegáli / áby tłumámi do ćiebie ſie ćiſneli / dopierobym záwołał / Y obaczyło wßelkie ciało zbáwienie Boże. Náwiode wprzod / JEzu / ſiebie / żebym do ćiebie vcześciał / z przygotowániem dobrym / żebym toba / y przez ćie / wßytkie moie gromił do ßczetu pożadliwośći / áby po káżdy moiey Kommuniey / żadney złey we mnie nie było namietnośći / y nigdym żadney złośći do dußy po Kommuniey nie przypußczał dobrowolnie. Co chce moy Pánie / zá łáſka twoia / ábym w ſobie obaczył zbáwienie twoie.

Párágráph Oſmnaſty.

Y *Obaczy wßelkie ćiáło zbáwienie Boże.* Tákie obaczy zbáwienie / nie tylko przed ſoba / ále też w ſobie / ktore ná wieki da zdrowie. Kto przyimie do żoładká to zbáwienie / żyć

nie / żyć ná wieki bedźie. Qui manducat me, viuet propter me. Opiſuiac recepte y lekárſtwo Pan JEZVS ná żywot wieczny mowi / Kto mnie pożywá / dla mnie żyć bedźie. Y ná inßym mieyſcu. Qui manducat hunc panem, viuet in æternum. Kto tego chlebá pożywá / żyć bedźie ná wieki. Y ießcze ná drugim mieyſcu. Niſi manducaueritis, non habebitis vitam in nobis. Jeżeli niebedźiecie pożywác / niebedźiecie mieli żywotá / życ niebedźiećie. Znác z tad / że chleb ieſt lekárſtwem ná zdrowie wieczne / gdyż dáie zdrowie wieczne. *Ioan: 8.*

Słußnie to lekárſtwo nazwác ſie może Medicina vitæ, Lekárſtwo żywotá / gdyż żywot dáie. Tá medycyna / to lekárſtwo / ieſt od Chryſtuſá wymyślone; ieſt lekárſtwo / z rozmáitych ingredyencyey vczynione / w żywocie wprzod Panny czyſtey / á potym ná krzyżu / miłośćia ku dußom ludzkim / zágrzane. Wchodźi wnie nie perłá máteryálna / w morzu / abo wrzece / vłowiona / ále perła niebieſka / Syn Boży / w Maryey żywocie ciáłem pokryty. Wchodźi wnie / wodká żywiaca / krew Chryſtuſowa. Wchodźi wnie / ſam żywot Boſki / oná świątobliwość Boſka / nigdy mákuły od wiekow niemaiaca / ktora nietylko / przez dána łáſke wtym Sakrámencie / dáie człowiekowi żywot / ále też ſoba żywym Bog iednoczac ſie z dußa / dáie iey żywot / gdyż ſie dußá / przez ten Sakráment / w Bogá obraca: ciáło zás / przez ciáło Chryſtuſowe / w ciáło Chryſtuſowe ſie odmienia; ták że y z ſtrony duße / y z ſtrony ćiáłá / człowiek może rádośnie mowić. Viuo ego, iam non ego, viuit vero in me Chrſtius. Żyie iá / iuż nie iá / ále żyie we mnie Chryſtus.

Zdeſperowánym od Doktorow / gdy iáki Medyk da tákie lekárſtwo / ktore ich do żywotá przywraca / wielki ſławy / y Medyk / y lekárſtwo / nábywa. Ale rzadki táki Medyk rzadki

lekárſki ſecret. Wyłożą częſto ludźie wiele pieniedzy ná Medyki / y ná lekárſtwá / á zdrowia nábydź niemogą. Do tego Sákrámentu zawſze / y zápewne / ktokolwiek / chocby zwątpiony ná duſznym zdrowiu / choć ćiężkimi grzechámi obłożony / przyſtępuie / zdrowia nabywa. A łożyć mu koſztow niepotrzebá / darmo ſie dáie JEZVS / łożyć tylko iedne rzecz potrzebá / bioracemu to lekárſtwo: Niemieć grzechu śmiertelnego ná duſzy / záráżem wolno bráć to lekárſtwo.

Piſze świety Chryzoſtom / że był táki czas / gdy Doktorowie / chcac przywieść chorego / aby wziął lekarſtwo / miedzy inſzymi namow ſpoſobámi / záżywáli też tego / że *Hom: 3. ad pop: Antioch.* chorego cáłowáli. [Hæc & Medici faciunt, ſæpius difficiles ægrotos habentes, deoſculantes, rogantes, perſuadent ſalutarem ſumere medicinam] To czynia Doktorowie / częſto máiac trudnośći z chorymi / onych całuia / proſząc przywodzą / áby zbawienne / do zdrowia ſłużące / bráli lekárſtwo.

Táki zwyczay był y v przyimuiacych Naświetſzy Sákráment / że ſie przed przyięćiem cáłowáli / co y teraz ieſzcze ſie záchowuie / że ſłużacy Duchowni do Mſzy / to pocáłowanie czynia / ábo też krzyż cáłowáć / ábo pácyfikał dáia / iákoby ſie do tego lekárſtwá námawiáiac. Ale ſam Naywyżſzy Medyk JEZVS / wſzytkich nas chorych / mile do tego lekárſtwá wabi? wzywáiac nas / Venite comedite panem meum. Podźćie iedźćie chleb moy.

Ale co to vczynił JEZVS / że ćiáło ſwoie dał zá lekárſtwo? czemu iáki rzeczy inſzey niedał / náprzykład owocu / confektu iákiego / iabłká iákiego / ktoremi mogłby człowiek zdrowia nabydź / y wiecznie żyć / ále ćiáło dał / coż ma do ożywienia ćiáło? Słuchay S. Ambrożego *in Pſal: 37* [Antidotum facta eſt caro, quæ erat venenum ante peccati, quia erat illecebra peccatorum. Audi quemadmodũ antidotum caro; Dei Verbum factum eſt caro, miſit manum in cauernam aſpidum, venenum euacuauit, peccatum abſtulit, id eſt, de peccato, damnauit peccatum in carne.] Lekarſtwo opatrzył Bog człowiekowi / Ciáło / ktore było przedtym trucizna grzechu / poniewaz było pobudka do grzechu. Patrz iáko ieſt lekárſtwem ćiáło; Boſkie ſłowo ſtáło ſie ćiáłem / wyciagnał rekę ſwoie Bog do iámy pádálcow / y truciżnę wyniſzczył / grzech zniosł / to ieſt / z grzechu potepił grzech w ćiele. W ten czás to było / gdy ná krzyżu rośćiagnał rece podźiuráwione / y niemáiac grzechu żadnego / ále przyiawſzy grzechy ná ſie ludzkie / zniosł meka grzechy / ćierpiac w człowieczeńſtwie / v-pieklſzy to ludzkie ćiáło ná krzyżu / ktore było przyczyna iádu / y trucizny / w lekárſtwo obroćił.

Cypryan S. opiſuie toż lekárſtwo ná żywot wieczny [Panis iſte ſuperſubſtantialis, & calix benedictione ſolemni ſacratus, ad totius hominis vitam, ſalutemq; profecit, ſimul medicamentũ & holocauſtum, ad ſanandas infirmitates, & purgandas iniquitates exiſtens.] *in Cæna Domini.* Chleb ten nadiſtotny / y kielich żegnániem vroczyſtym poświecony / ieſt dla żywotá / y zdrowia / wſzytkich ludźi / weſpoł lekárſtwem / y ofiara / na vleczenie chorob / y oczyśćienie nieprawośći / dany. Zdrowie tedy wieczne dáie ćiáło Chryſtuſowe / y ćiałem ſwoim ktore nigdy przez grzech nieumárło / ále w niewinnośći żyło / lecz v márłe przez grzech ćiáło náſze / áby / ile zá láſka Boża może bydź / nigdy żádnego grzechu nieuczyniło / á zatym wiecznie żyło.

S. Thomaſz chcac zálećić ludźiom lekárſtwo ćiáłá *Opuſcul: 58. Cap: 1.* Chryſtuſowego / pyta ſie / co zá przyczyná byłá poſtánowienia tego Sákrámentu Naświetſzego / miedzy innymi przyczynámi; y mowi [Tertia inſtitutionis cauſa eſt, cibus ho-

bus hominis. Cibus inquam, medicinalis, contra pomi mortiferi corruptionem, quæ tam praua infuſa eſt per primos parentes humano generi, vt eſſet incurabilis, niſi ſubueniret medicina optima, quam poſſet facere prudentia Dei. Eccleſiaſtici 38. Altiſſimus de terra, ideſt carne Virginis, creauit medicinam, & vir prudens non abhorrebit eam. Ambroſius, Corporis Chriſti medicina ſpiritualis eſt, quæ cum reuerentia deguſtata, ſibi deuotos purificat.] Poſtanowił Pan ten Sakrament / aby był pokarmem lekárſkim / żeby ſie człowiek iákim napoiem / ábo pigułka niezbrzydźił / w chlebie dał / nie gorzkie ále ſłodkie lekárſtwo / przećiwko śmiertelney chorobie / ſkáźie śmiertelny zdrowia / ktora ták záraźliwa byłá / że zepſowawßy rodźicow zdrowie / zepſowáłá y wßytkie potomki / práwie tá choroba / dźiedźicznym práwem / po wßytkim narodźie ludzkim poßłá / y nieuleczona zoſtáłá. Coż było ná te chorobe czynić? Zadnego ſpoſobu leczenia ſtworzenie nie vmiáło / ſam tedy Bog / rozumem wßytkim ſwoim / naylepße lekárſtwo wymyślił / nád ktore lepßego wymyślić nie mogł. O tym Mędrzec w Rozdźiale 38. dáie znáć. Naywyżßy / z źiemie / to ieſt / z ćiáłá Pánieńſkiego / vtworzył lekárſtwo / od ktorego człowiek roſtropny ſtronić nie będźie / ktorym ſie człowiek brzydźić nie będźie. O ktorym też S. Ambroży. Ciáła Chryſtuſowego lekárſtwo duchowne ieſt / ktore gdy kto zucżćiwośćia przyimie / wßytkich złych humorow pozbędźie.

Słyßemy o tym ludźie Katholiccy / my ludźie Duchowni / my Zakonni / ktorzy ták często to lekárſtwo świete / ſkuteczne bierzemy / że żywot dáie / że złe humory odpędza / człowieká wiecznie zdrowym czyni. Dla Bogá / czemuż Dormiunt multi? czemuż wiele vmárłych? Mieliby / przyiąwßy raz Páná / nigdy nie vmieráć / á oni / przyimuiąc czeſto / vmieráią? mieliby żyć wiecznie po przyięćiu / nigdy grzechu śmiertelnego nie czynić po przyięciu / á oni tegoż dnia / tey godźiny / teyże kwatery / á podobno w tymże Kośćiele / bá y podobno ledwo połknąwßy lekárſtwo / w grzechy ćięzkie wpadáią.

Ktoż temu winien? Nie lekárſtwo / ktore ma moc do dánia żywotá / y zátrzymánia żywotá / ále człowiek winien / ktory nie miłuie ſwego wiecznego zdrowia / ſwego wiecznego zbáwienia. Bárzo człowiek trwa o to / aby ná káżdy moment / przez cáły żywot ſwoy / widźiał w ſobie zbáwienie Boże: bárzo o to dbá / żeby bez grzechu żył? Bá trzebáć to ná człowieká niewiedźieć iáko záchodźić / niewiedźieć iákich racyey zdobywáć / niewiedźieć iákich ßukáć namow / żeby ſie ſam dobrowolnie grzechem ćiężkim niezabiiał / ábo w chorobie / ćiężkiego grzechu / nietrwał? Kto táki z ludźi / ktoryby chorobe grzechu obiáwiwßy / ſłuchał Oycá Duchownego / ſwego ſpowiednika rad / do ſtrzeżenia ſie grzechu ſłużących? kto nátrze drugi raz ná niego / obiáwiać ſie chcąc w záwſtydzeniu że w nim żadney niemáß poprawy / ále co raz to gorzey w dußy? raz tylko przyidźie / y żeby mocniey nienaſtąpił wywodámi / ábo trwogámi ſpowiednik / aby grzech zgołá człowiek porzucił / w łáſce Bożey żył / drugi raz nieprzyidźie. A więc tu człowiek zdrowie miłuie wieczne? á więc tu człowiek zginąć niechce? chociaż ták często żywego Bogá przyimuie / y widźi w ſobie często zbáwienie w tym Sákrámenćie przychodzące / przecie on w śmierci trwáć chce. Nießczeſny Katholiku / Zakonniku / Duchowny. Záwołałbym ná Bogá / do ćiebie w tym Sákrámenćie w chodzącego / widząc ćie ták pogárdzáiącego żywotem wiecznym. Zbáwienie Boże / IEZV Zbáwićielu / ktorego oczom nic ſie zátáić nie może / kiedy będźiesz miał wchodźić do

dźić do tákiego człowieká / ktory wźiąwszy ćiebie żywot / záraz / grzechem śmiertelnym vmiera / y właśćie twoiey do śmierci ze złości nietrwa / tedy spraw to / áby przy wszytkich ludźiach / przy przyimowániu / głowá śie mu zustámi w tył obrociłá / ábo śie mu gebá zrosłá; ále wiedząc / że ty mile y tákich do śiebie zapraszasz / Venite, Podzćie: Nie wołam oto / ále wołam ná ludźie tymże słowem / Venite, Idźcie ludźie / z stákim sercem do Bogá wászego / że go do śmierci obrażáć niechcecie. Idźćie do Dobrodźieiá / do Oycá / á wiecey go nieobrázaycie / ále śie mu cáłowićie / aż do śmierći / oddaycie. Niebrzydźćie śie Bogiem / czesto go vczćiwie przyimuyćie.

Zawołałbym ná Páná tego / ná to Zbáwienie / iuż wżołądku ludzkim bedace / przez vstá przechodzace / ná iezyku leżące. Zbáwienie Boże / ieżeli ten człowiek / tym iezykiem / tymi vstámi / tym sercem / kiedy ćiebie ćiezko obráźi / tedy Pánie / záraz spal mu iezyk / niech wypádná zust iego / przy wszytkich ludźiach / płomienie / niech śie / zárazem w Kośćiele / człowiek ten rospuknie. Ale ty ná mie wołasz dobrotliwy / w ták złośliwych wnetrznośćiách bedacy. Nolo mortem peccatoris Niechce śmierći grzesznego. Niechcesz śmierći? To y owego / co w grzechu przystepuie? Niechce. To y tego / co po przyieciu wgrzech wpáda? Niechce. Chce áby żył / aby śie náwrocił / aby w niebie był.

O dobroći moiá niesk oń czona. O Oycze moy / y Dobrodźieiu námilszy! o śliczny moy / y namilszy przyiaćielu. O wszytko moie dobro Boże / toć y ia musze wołáć. Nolo mortē peccatoris Niechce ábyś zábiiał grzesznych. Niechce w pzrod sam nigdy vmieráć / chce tobie wiecznie żyć. Niechce aby drudzy vmieráli grzechem / chce áby żyli / życze wszytkim / iák sobie / zbáwienia; y życze wszytkim / iák sobie / aby w te vroczyste Swietá obáczyli Zbáwienie Bo-

nie Boże / poználk ćiebie Bogá / á potym / áby ćie wiecznie wszyscy widźieli wniebie. Zbaw nas wszytkich Zbáwienie Boże. Tobie z Oycem / y z Duchem Swietym cześć ná wieki wiekow

Amen.

W WILNIE w Drukárni Oycow Bázylianow Vnitow, w Monásteru S. TROYCE Roku 1643.

Katarzina Gasinska